

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja VI



Sprawozdanie Stenograficzne

z 90 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 14 kwietnia 2011 r.  
(drugi dzień obrad)

Warszawa  
2011



## TREŚĆ

### 90. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 14 kwietnia 2011 r.)

str.

str.

#### **Wznowienie posiedzenia**

#### **Komunikaty**

Sekretarz Poseł Krzysztof Brejza . . . . . 111

#### **Zmiana porządku dziennego**

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich . . . . . 112

#### **Punkt 10. porządku dziennego: Pytania**

##### **w sprawach bieżących**

Poseł Andrzej Orzechowski . . . . . 112

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki

Mieczysław Kasprzak . . . . . 113

Poseł Janusz Cichoń . . . . . 113

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki

Mieczysław Kasprzak . . . . . 114

Poseł Tadeusz Wita . . . . . 114

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Zagranicznych Henryk Litwin . . . . . 115

Poseł Michał Wojtkiewicz . . . . . 116

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Zagranicznych Henryk Litwin . . . . . 116

Poseł Michał Wojtkiewicz . . . . . 116

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Zagranicznych Henryk Litwin . . . . . 116

Poseł Henryk Gołębiowski . . . . . 116

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Skarbu Państwa Adam Leszkiewicz . . . . . 117

Poseł Stanisława Prządka . . . . . 118

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Skarbu Państwa Adam Leszkiewicz . . . . . 118

Poseł Aleksander Sopliński . . . . . 119

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Jakub Szulc . . . . . 119

Poseł Aleksander Sopliński . . . . . 120

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Jakub Szulc . . . . . 120

Poseł Tadeusz Patalita . . . . . 121

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Stanisław Gawłowski . . . . . 121

Poseł Janusz Chwierut . . . . . 122

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Stanisław Gawłowski . . . . . 122

Poseł Marzena Machałek . . . . . 122

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych i Administracji

Adam Rapacki . . . . . 123

Poseł Adam Rogacki . . . . . 124

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych i Administracji

Adam Rapacki . . . . . 125

(Przerwa w posiedzeniu)

#### **Wznowienie posiedzenia**

#### **Punkt 10. porządku dziennego (cd.)**

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych i Administracji

Adam Rapacki . . . . . 126

Poseł Adam Rogacki . . . . . 126

Poseł Ryszard Zbrzyzny . . . . . 126

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Skarbu Państwa Jan Bury . . . . . 127

Poseł Stanisław Stec . . . . . 128

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Skarbu Państwa Jan Bury . . . . . 128

Poseł Jerzy Borowczak . . . . . 129

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke . . . . . 129

Poseł Jan Kulas . . . . . 130

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke . . . . . 130

Poseł Ludwik Dorn . . . . . 130

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Zagranicznych Henryk Litwin . . . . . 131

Poseł Ludwik Dorn . . . . . 132

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Zagranicznych Henryk Litwin . . . . . 132

Poseł Krystyna Kłosin . . . . . 133

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Infrastruktury Piotr Styczeń . . . . . 133

Poseł Leszek Redzimski . . . . . 134

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Infrastruktury Piotr Styczeń . . . . . 134

#### **Zmiana porządku dziennego**

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich . . . . . 135

#### **Punkt 11. porządku dziennego: Informa-**

##### **cja bieżąca**

Poseł Gabriela Masłowska . . . . . 135

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu

Państwa Adam Leszkiewicz . . . . . 136

Poseł Tadeusz Aziewicz . . . . . 138

Poseł Tadeusz Tomaszewski . . . . . 139

Poseł Stanisław Kalemba . . . . . 139

Poseł Grażyna Ciemniak . . . . . 139

Poseł Anna Paluch . . . . . 140

Poseł Ryszard Zbrzyzny . . . . . 141

Poseł Renata Zaremba . . . . . 141

Poseł Anna Sobecka . . . . . 141

Poseł Tadeusz Motowidło . . . . . 142

Poseł Tomasz Piotr Nowak . . . . . 142

Poseł Czesław Hoc . . . . . 143

Poseł Stanisław Stec .....	143
Poseł Jan Kulas .....	144
Poseł Ewa Malik .....	144
Poseł Łukasz Borowiak .....	145
Poseł Jacek Bogucki .....	145
Poseł Tadeusz Arkit .....	145
Poseł Krzysztof Tolwiński .....	146
Poseł Romuald Ajchler .....	147
Poseł Krzysztof Gadowski .....	147
Poseł Waldemar Andzel .....	147
Poseł Łukasz Zbonikowski .....	148
Poseł Józef Rojek .....	148
Poseł Antoni Błądek .....	149
Poseł Stanisław Szwed .....	149
Poseł Piotr Polak .....	150
Poseł Andrzej Szlachta .....	150
Poseł Gabriela Masłowska .....	150
Poseł Sławomir Worach .....	151
Poseł Gabriela Masłowska .....	151
Poseł Jacek Bogucki .....	152
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Adam Leszkiewicz .....	153
<b>Punkt 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Krajowej Radzie Prokuratury</b>	
Poseł Witold Pahl .....	156
Poseł Wojciech Wilk .....	160
Poseł Marzena Dorota Wróbel .....	161
Poseł Jarosław Matwiejuk .....	163
Poseł Mieczysław Marcin Łuczak .....	164
Poseł Jacek Tomczak .....	164
Poseł Marian Filar .....	165
Poseł Antoni Błądek .....	166
Poseł Tadeusz Naguszewski .....	166
Poseł Henryk Siedlaczek .....	167
Poseł Grzegorz Sztolcman .....	167
Poseł Marzena Dorota Wróbel .....	167
Poseł Jarosław Matwiejuk .....	167
Poseł Łukasz Zbonikowski .....	168
Poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki .....	168
Poseł Andrzej Mikołaj Dera .....	168
Poseł Mirosław Pawlak .....	169
Poseł Robert Kropiwnicki .....	169
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Wałęjko .....	169
Poseł Witold Pahl .....	171
<b>Zmiana porządku dziennego</b>	
Wicemarszałek Marek Kuchciński .....	173
<b>Punkt 28. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie usta- wy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych</b>	
Poseł Sprawozdawca Jerzy Kozdroń .....	173
Poseł Wojciech Wilk .....	175
Poseł Andrzej Mikołaj Dera .....	175
Poseł Stanisław Rydzoń .....	175
Poseł Józef Zych .....	176

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Wałęjko .....	177
Poseł Stanisław Rydzoń .....	178
<b>Punkt 13. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności lobbingowej w procesie stanowienia prawa</b>	
Poseł Sprawozdawca Roman Kaczor .....	178
Poseł Janusz Dzieciol .....	179
Poseł Stanisław Pięta .....	179
Poseł Jarosław Matwiejuk .....	180
Poseł Mirosław Pawlak .....	180
Poseł Antoni Błądek .....	181
Poseł Henryk Siedlaczek .....	181
Poseł Jarosław Matwiejuk .....	181
Poseł Elżbieta Witek .....	182
Poseł Jan Kulas .....	182
Poseł Jarosław Zieliński .....	183
Poseł Andrzej Jaworski .....	183
Minister – Członek Rady Ministrów	
Michał Boni .....	183
Poseł Roman Kaczor .....	185
<b>Punkt 14. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Skarbu Państwa o poselskich projektach ustaw o zmia- nie ustawy o gospodarce nieruchomo- ściami</b>	
Poseł Sprawozdawca Jan Kochanowski .....	186
Poseł Andrzej Ryszka .....	186
Poseł Marzena Drab .....	187
Poseł Stanisław Rydzoń .....	187
Poseł Józef Racki .....	188
Poseł Piotr Polak .....	188
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń .....	188
<b>Punkt 15. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Finansów Publicznych o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw</b>	
Poseł Sprawozdawca Maria Zuba .....	188
Poseł Bożena Szydłowska .....	189
Poseł Krzysztof Popiołek .....	189
Poseł Stanisław Stec .....	189
Poseł Jan Kamiński .....	190
<b>Punkt 16. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialne- go i Polityki Regionalnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokal- nych</b>	
Poseł Sprawozdawca Bożena Szydłowska .....	190
Poseł Bożena Szydłowska .....	190
Poseł Krzysztof Popiołek .....	190
Poseł Stanisław Stec .....	191

Poseł Kazimierz Hajda .....	191
Poseł Jan Warzecha .....	191
Poseł Jarosław Stolarczyk .....	191
Poseł Renata Zaremba .....	192
Poseł Maria Zuba .....	192
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski .....	192
Poseł Bożena Szydłowska .....	193
<b>Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o efektywności energetycznej</b>	
Poseł Sprawozdawca Tomasz Piotr Nowak ..	193
Poseł Krzysztof Gadowski .....	195
Poseł Waldemar Wiązowski .....	195
Poseł Ryszard Zbrzyzny .....	195
Poseł Jan Kamiński .....	195
Poseł Adam Gawęda .....	196
Poseł Krzysztof Gadowski .....	196
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Joanna Strzelec-Łobodzińska .....	196
Poseł Tomasz Piotr Nowak .....	196
<b>Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności oraz niektórych innych ustaw</b>	
Poseł Sprawozdawca Janusz Cichoń .....	197
Poseł Mirosława Nykiel .....	197
Poseł Leonard Krasulski .....	197
Poseł Ryszard Zbrzyzny .....	198
Poseł Krzysztof Borkowski .....	198
<b>Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii</b>	
Poseł Sprawozdawca Maciej Orzechowski	198
Poseł Tadeusz Naguszewski .....	198
Poseł Tomasz Latos .....	198
Poseł Marek Balicki .....	199
Poseł Aleksander Sopliński .....	199
Poseł Antoni Błądek .....	199
Poseł Tomasz Latos .....	199
Poseł Andrzej Jaworski .....	199
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc .....	200
<b>Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o działalności leczniczej</b>	
Poseł Sprawozdawca Beata Małecka-Libera ...	200
Poseł Beata Małecka-Libera .....	201
Poseł Czesław Hoc .....	201
Poseł Marek Balicki .....	202
Poseł Aleksander Sopliński .....	202
Poseł Tomasz Latos .....	203
Poseł Zdzisława Janowska .....	203
Poseł Krzysztof Tołwiński .....	204

Poseł Kazimierz Smoliński .....	204
Poseł Andrzej Jaworski .....	204
Poseł Czesław Hoc .....	205
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc .....	205
Poseł Tomasz Latos .....	207
Poseł Andrzej Jaworski .....	208
Poseł Beata Małecka-Libera .....	209
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc .....	210
<b>Punkt 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne</b>	
Poseł Sprawozdawca Antoni Mężydło .....	210
Poseł Monika Wielichowska .....	210
Poseł Jan Warzecha .....	210
Poseł Witold Klepacz .....	211
Poseł Józef Racki .....	211
Poseł Jacek Tomczak .....	211
<b>Punkt 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy</b>	
Poseł Sprawozdawca Marek Wójcik .....	211
Poseł Marek Ast .....	212
Poseł Jan Kochanowski .....	212
Poseł Eugeniusz Kłopotek .....	212
<b>Oświadczenia</b>	
Poseł Piotr Stanke .....	212
Poseł Anna Paluch .....	213
Poseł Waldemar Andzel .....	214
Poseł Wiesław Rygiel .....	215
Poseł Krzysztof Maciejewski .....	216
Poseł Eugeniusz Kłopotek .....	217
Poseł Zbigniew Chmielowiec .....	218
Poseł Krystyna Kłosin .....	218

*(Przerwa w posiedzeniu)*

<b>Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewyglaszonych</b>	
Poseł Andrzej Bętkowski .....	1
Poseł Mirosław Pawlak .....	1
Poseł Antoni Błądek .....	1
Poseł Jan Kulas .....	2
Poseł Jerzy Materna .....	3
Poseł Józef Rojek .....	4
Poseł Andrzej Szlachta .....	4
Poseł Jan Warzecha .....	4
Poseł Elżbieta Zakrzewska .....	5
Poseł Jarosław Żaczek .....	6



(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 06)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Jerzy Wenderlich, Marek Kuchciński i Stefan Niesiołowski)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Krzysztofa Brejzę, Mariusza Kamińskiego, Bartosza Arłukowicza oraz Dariusza Kaczanowskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Krzysztof Brejza oraz Mariusz Kamiński.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Mariusz Kamiński oraz Dariusz Kaczanowski.

Proszę wyznaczonych posłów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydalnym, choć w zasadzie już dawno to zrobili.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

### **Sekretarz Poseł Krzysztof Brejza:**

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących Komisji:

— Gospodarki – godz. 9.15,

— Finansów Publicznych – godz. 9.30,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 9.30,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 9.30,

— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,

— Śledczej do zbadania sprawy zarzutu nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków w związku z postępowaniami karnymi oraz czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi w sprawach z udziałem

lub przeciwko członkom Rady Ministrów, posłom na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej i dziennikarzom, w okresie od 31 października 2005 roku do 16 listopada 2007 roku – godz. 10,

— do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,

— Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 11,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 11.30,

— Zdrowia – godz. 12,

— do Spraw Służb Specjalnych – godz. 12.30,

— Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo” do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji – godz. 12.30,

— do Spraw Unii Europejskiej wspólnie z Komisją

Finansów Publicznych oraz Komisją Gospodarki – godz. 13,

— Infrastruktury – godz. 13,

— Kultury i Środków Przekazu – godz. 13,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 13,

— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 13,

— Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego – godz. 13,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 14,

— Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 14.30,

— Obrony Narodowej – godz. 16,

— Skarbu Państwa – godz. 16,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisją Gospodarki – godz. 17.30.

Mamy jeszcze komunikaty.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu do Spraw Leśnictwa, Ochrony Środowiska i Tradycji Łowieckich wspólnie z Parlamentarnym Zespołem do Spraw Klimatyzmu i Zrównoważonego Rozwoju – godz. 11 w sali nr 182 w budynku Senatu,

— Poselskiego Zespołu do Spraw Lotnictwa – godz. 17.15 w sali nr 206 w budynku K.

### Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję posłowi sekretarzowi.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 4069.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o stanowiskach Senatu w sprawie ustaw:

- o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne,
- o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw,
- o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 4067, 4064 i 4063.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusjach nad tymi punktami wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

### Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypomnę tylko, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Pierwsze pytanie w sprawach bieżących będą zadawać posłowie Andrzej Orzechowski i Janusz Cichoń z Platformy Obywatelskiej. Dotyczy ono wpisu do rejestru dłużników i jest kierowane do ministra gospodarki.

Odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki pan minister Mieczysław Kasprzak, którego już widzę.

Proszę panów posłów o zadanie pytania.

Pan poseł Orzechowski.

Uprzejmie proszę.

### Poseł Andrzej Orzechowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Temat, który dzisiaj podejmuję, stanowi wynik interwencji, która miała miejsce w biurze poselskim. Wydaje mi się, że ta sprawa wymaga systemowego rozwiązania.

Otóż na listę dłużników w biurze informacji gospodarczej trafiają osoby, które, mówiąc w skrócie, nie spłacają swoich wierzytelności albo nie robią tego w terminie. Przykłady z życia pokazują jednak, iż nie zawsze dzieje się tak, że trafiają tam wyłącznie dłużnicy. Zdarza się, że w rejestrze dłużników figurują dane osób, które wcale nie są dłużnikami. Okazuje się, że w działaniu tej instytucji występują pomyłki, nadużycia, a całkiem uczciwi obywatele mają w takich przypadkach nikłe możliwości ochrony. Otóż wyobraźmy sobie, iż firma telekomunikacyjna wystawia błędną fakturę na nazwisko przysłowiowego pana Kowalskiego. Pan Kowalski wyjaśnia, że faktura jest pomyłką, jednak z nieznanych przyczyn firma nie przyjmuje jego wyjaśnień i sprzedaje dług firmie windykacyjnej. Po jakimś czasie dane pana Kowalskiego trafiają do rejestru dłużników. Istota tego problemu polega na tym, że w ustawie o udostępnianiu informacji gospodarczych nie przewidziano drogi odwoławczej dla takiego potencjalnego dłużnika, a dokonanie dotyczącego konkretnej osoby wpisu do rejestru odbywa się bez chociażby uprzedniego orzeczenia sądowego. Następnie wyobraźmy sobie, że upłynął termin przedawnienia. Kowalski musiałby wytoczyć firmie proces cywilny, by móc stwierdzić, że sprawa jest przedawniona, nie wspominając o tym, że sam musi dowieść, iż nie jest firmie nic dłużny. Taka sytuacja bardzo łatwo nabiera cech odwrotności państwa prawa, znika domniemanie niewinności, a rzekomy dłużnik musi udowadniać swoją niewinność.

Zasadne wydaje się tutaj pytanie: Czy nie należałoby poprawić ustawy o udostępnianiu informacji gospodarczych, tak aby dłużnikowi w każdym przypadku przysługiwała droga odwoławcza? Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że pytanie dodatkowe zada już pan poseł Cichoń, ale to za chwilę.

O udzielenie odpowiedzi proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki pana ministra Mieczysława Kasprzaka.



**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Mieczysław Kasprzak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Otóż, odpowiadając na pytanie panów posłów, chcę oświadczyć, że ustawa z dnia... (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Przepraszam, panie ministrze.

Szanowni Państwo! Uprzejmie proszę o zajęcie miejsc w ławach. Jeśli chcecie państwo kontynuować rozmowy, to nie róbcie tego w tym miejscu. Widzę, że pani poseł Nelli Rokita w pełni popiera moją prośbę i pomaga mi w uspokojeniu sali, tak żeby pan minister mógł w nieskrępowany sposób udzielić odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Mieczysław Kasprzak:**

Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle, panowie, nie tylko ja zwracam się do was z taką prośbą. Pani poseł Nelli Rokita też was o to prosi. Uszanujcie to.

Panie pośle, zwracam się do pana. Panie pośle, to dekoncentruje pana ministra. Proszę przenieść te rozmowy w inne miejsce.

(*Poseł Karol Karcki: Jeżeli mój widok przeszkadza panu marszałkowi, to przepraszam.*)

Nie wiem, jak mam się odnieść do tego, co pan poseł powiedział.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Mieczysław Kasprzak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panowie Posłowie! Odpowiadając na zadane pytanie, chcę powiedzieć, że ustawa z 9 kwietnia 2010 r. o funkcjonowaniu biur informacji gospodarczej dość precyzyjnie określa zasadę funkcjonowania tych biur.

Celem utworzenia biur informacji gospodarczej było stworzenie mechanizmu, który mobilizowałby dłużników do spłaty zobowiązań jeszcze przed skierowaniem sprawy na drogę postępowania sądowego. Biura informacji gospodarczej miały być alternatywą dla długotrwałych i drogich postępowań sądowych. Dlatego też przyjęto, że informacja o zaległościach

w spłacie zobowiązań będzie przekazywana przez wierzyciela po spełnieniu ustawowych wymogów i to wierzyciel ponosi odpowiedzialność za prawdziwość przekazywanych danych, włącznie z sankcjami, które są określone i wynoszą do 30 tys. zł za przekazywanie do biur nieprawdziwych informacji.

Dane dłużnika przekazywane do BIG podlegają reżimowi ustawy o udostępnianiu informacji: wierzyciel może przekazać do BIG dane dłużnika tylko wówczas, gdy minimalna kwota wymaganego zobowiązania wynosi 200 zł w przypadku konsumenta lub 500 zł w przypadku pozostałych dłużników; wierzyciel może przekazać dane do BIG tylko wówczas, gdy upłynął co najmniej miesiąc od poinformowania dłużnika, czyli dłużnik musi być poinformowany o zamiarze przekazania takiej informacji do BIG; dłużnik ma gwarancję dostępu do tych informacji, gwarancję pełnego dostępu, ma możliwość poprawiania tych danych, jak również ma gwarancję, że jego dane będą aktualizowane w przypadkach określonych w ustawie.

Ponadto chcę powiedzieć, że przekazywanie nieprawdziwych informacji podlega sankcji do 30 tys. zł płaconych przez wierzyciela. Biura informacji gospodarczej – dzisiaj są trzy – są to instytucje komercyjne, które podlegają nadzorowi ze strony (*Dzwonek*) ministra gospodarki. W przypadku nieprawidłowej działalności BIG sankcje też są dość istotne, bo jest to kara w wysokości 120 tys. zł.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

To była pierwsza część. Pan minister z całą pewnością będzie chciał jeszcze tę odpowiedź uzupełnić w zależności od tego, o co pana ministra dopyta pan poseł Janusz Cichoń z Platformy Obywatelskiej.

Proszę uprzejmie.

**Poseł Janusz Cichoń:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Moim zdaniem pewnego uporządkowania wymagają także relacje firmy windykacyjnej – wierzyciel. To ilustruje również przykład, który przedstawił mi.

Wiele firm windykacyjnych wprowadza w błąd swoich klientów, umieszcza na przykład w umowach klauzulę o wdrożonej płatności czy możliwości zwrotu długu wierzycielowi. To są praktyki, które powinny być, a w gruncie rzeczy są zabronione. Natomiast trzeba by się pewnie zastanowić, czy nie warto tego unormować, a jeśli nawet nie, to czy – biorąc pod uwagę sytuację w tym zakresie, jaką obserwujemy na rynku długów, mówiąc umownie – nie warto byłoby objąć tej działalności wzmoczoną kontrolą Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Mówię tu o firmach windykacyjnych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Ponownie głos zabierze pan minister Kasprzak.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Mieczysław Kasprzak:**

Dziękuję, panie marszałku.

Bardzo istotna rzecz, o której nie powiedziałem w pierwszej części, mianowicie BIG funkcjonują od roku i główny inspektor ochrony danych osobowych ma prawo kontroli, wglądu, jak również wyciągania określonych konsekwencji.

Natomiast chcę powiedzieć, że w ustawie zapisano, iż po roku będzie przeprowadzona analiza funkcjonowania tych instytucji. Akurat, tak jak powiedziałem, w czerwcu minie rok, Ministerstwo Gospodarki przygotowuje taką analizę. Tych skarg – one oczywiście zdarzają się – nie ma za wiele. Jeżeli są jakieś nieprawidłowości, to myślę, że po tej analizie Wysoka Izba będzie miała możliwość – zresztą resort gospodarki również, jeżeli to będą istotne sprawy, zaproponuje zmiany w tym zakresie, żeby tutaj nie było nieporozumień – ustosunkować się. To przedsięwzięcie, ta instytucja jest bardzo istotna dla działalności gospodarczej. Jak wiemy, zatory płatnicze, konsekwencje dla przedsiębiorców są dość istotne. To miała być łagodna forma przedsądowa mobilizowania do publicznego pokazywania tych, którzy nie wywiązują się ze swoich zobowiązań. Do tej pory to się sprawdzało.

Oczywiście to, o czym mówią panowie posłowie, o tej sytuacji – istotnie ona nie wynika z tej ustawy, ona nie mieści się w granicach tej ustawy, bo to są stosunki między stronami i jeżeli strona, wierzyciel zadecyduje, że będzie stosował jakieś pozaustawowe formy, to nie wynika to z tej ustawy. Jest to jednak godne zastanowienia się, trzeba przyjrzeć się tym wszystkim nieprawidłowościom, bo dla naszej gospodarki istotne jest to, aby była płynność, aby sytuacja, która utrudnia prowadzenie działalności gospodarczej, nie miała miejsca. W Ministerstwie Gospodarki robimy wszystko, żeby poprawiać tę sytuację, żeby likwidować występujące bariery administracyjne. To już znalazło miejsce w wielu rozwiązaniach ustawowych. Między innymi ta ustawa również zmierza w tym kierunku i to jest intencją działania ministra gospodarki. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi Kasprzakowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania, które zadawać będą posłowie Tadeusz Wita, Michał Wojtkiewicz i Karol Karski z Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie

dotyczy podjętych przez rząd działań po skandalicznej podmianie tablic w Smoleńsku.

Jako pierwszy pytanie zadawać będzie pan poseł Tadeusz Wita.

Uprzejmie proszę.

**Poseł Tadeusz Wita:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chcemy zadać kilka pytań w sprawie gorącej, będącej przedmiotem licznych bieżących komentarzy – chcemy pytać o tablice smoleńskie.

Pan minister beztrudno oświadczył, oczywiście pan minister Sikorski, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie zawieszało tablicy w Smoleńsku ani też jej nie usuwało. To typowa dla pana ministra postawa i specyficzne podejście do obowiązków, do czego może już niektórzy obywatele się przyzwyczaili, ale my nie potrafimy ani zrozumieć, ani zaakceptować takiego podejścia do problemu. Media, i to nie tylko polskie, informowały o skandalu w Smoleńsku. Pojawiły się komentarze, że to jest test ze strony władz Rosji w stosunku do władz Polski. Spór o kwalifikację prawną zbrodni katyńskiej toczy się od wielu lat i może rozstrzygnie go dopiero wyrok Trybunału w Strasburgu. Polityczne gesty i deklaracje pozostają puste, jeśli za nimi nie idą decyzje o całkowitym odtajnieniu akt i rehabilitacji ofiar. Tylko pełna prawda, chociażby gorzka, może uwolnić od fałszywych uproszczeń wywołujących żal i gniew, tylko dzięki pełnej prawdzie rany mogą się zabiścić, czego wszyscy oczekują.

Ostatnie działania pod osłoną nocy oceniane są przez jednego z biskupów jako uderzenie ojczyzny w twarz, a to tylko ostatni akord akcji rozpoczętej przez rosyjską prokuraturę wojskową w 2004 r. decyzją o umorzeniu śledztwa katyńskiego. Ta akcja określana jest jako nowe kłamstwo katyńskie, a takie kłamstwa i manipulacje uznaje się za kontynuację zbrodni fizycznej eksterminacji. W tej sytuacji trzeba odpowiedzieć na następujące pytania.

Jakie działania prowadził rząd w ciągu ostatnich 12 miesięcy zmierzające do upamiętnienia ofiar tragedii tam na miejscu, w Smoleńsku? Czy w tej sprawie rząd kontaktował się z rodzinami ofiar? Dlaczego rząd nie wsparł rodzin ofiar tragedii (*Dzwonek*) w dążeniu do upamiętnienia ich bliskich właśnie tam, w Smoleńsku?

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Tadeusz Wita:**

Jakie działania podjął rząd po...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Posel Tadeusz Wita:**

...podmienieniu tablic i jakie będą działania w przyszłości?

(*Posel Jolanta Szczypińska*: Niech się pan nie spieszy, panie marszałku.)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

O udzielenie odpowiedzi proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Henryka Litwina.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Henryk Litwin:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł nie zdążył odczytać wszystkich pytań dodatkowych, ale ja je mam, więc będę odpowiadał, jeśli państwo pozwolą, właśnie według tego porządku. Bardzo dziękuję za tak konkretne i szczegółowe zadawanie pytań, bo w debacie medialnej, która toczyła się na ten temat, pretensje czy zarzuty były formułowane w sposób niezwykle ogólny. Niestety, na tak formułowane zarzuty rzeczywiście trudno jest odpowiadać. Przechodzę z góry, że nie na wszystkie pytania będę mógł precyzyjnie odpowiedzieć, ale zostały one skierowane do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a nie tylko ono jest realizatorem działań objętych całym zestawem pytań. Oczywiście Ministerstwo Spraw Zagranicznych posiada informacje dotyczące tych kwestii i w miarę swoich możliwości postaram się odpowiedzieć.

Jakie działania prowadził rząd w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy? Działania podejmowane w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy nie tylko przez rząd, należałoby powiedzieć, że przez władze polskie, dlatego że zaangażowany w te działania był również prezydent ze swoją kancelarią, zmierzają do upamiętnienia miejsca katastrofy pomnikiem, siłą rzeczy w sposób uzgodniony ze stroną rosyjską. Te negocjacje, rozmowy i ustalenia trwają już, jak widzimy, dość długo, a skłonność strony rosyjskiej do czynienia postępów w uzgodnieniach jest – cóż na to poradzimy – uwarunkowana w znacznej mierze temperaturą dyskusji w Polsce na tematy związane z katastrofą i ocenami tu, w Polsce, tego, co dzieje się w tej sprawie w Rosji. Na przykład po grudniowych komentarzach dotyczących raportu MAK ustalenia, które spodziewaliśmy się uzyskać bardzo szybko, znowu się oddaliły i w zasadzie zostały poczynione dopiero w marcu. Taki jest charakter tych rozmów.

Sprawy, o których mowa, prowadzi Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ze względu na to, że osiągnięciem będzie przeprowadzenie konkursu na koncepcję artystyczną pomnika. Ważnymi etapami tych działań były październikowe rozmowy ministra Zdrojewskiego z jego partnerem, ministrem Awdiejewem, w Moskwie, następnie grudniowe rozmowy tych samych ministrów związane z wizytą prezydenta Miedwiediewa i wreszcie konsultacje marcowe, które doprowadziły już do tego, że 11 kwietnia obaj prezydenci ogłosili, iż konkurs został rozpoczęty. Nie jestem w stanie szczegółowo opisać, jakie kontakty Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego utrzymywało w tej kwestii z rodzinami. Była o tym mowa podczas ustaleń, w których brałem udział, ale jak to zostało zrealizowane, nie wiem.

Dlaczego rząd nie wsparł rodzin ofiar katastrofy w umieszczeniu tablicy w Smoleńsku? Nie wsparł, ponieważ żadna agenda rządowa, żadna agenda Ministerstwa Spraw Zagranicznych nie została poinformowana o zamiarze umieszczenia tablicy w Smoleńsku. Konsul towarzyszył tej pielgrzymce, która dokonała zawieszenia tablicy, i był świadkiem tego zawieszenia, ale przyznam, że był zaskoczony tym faktem. Nie było konsultacji, a zatem nie mogło być żadnego wsparcia. Inicjatorzy, działający z potrzeby serca, po prostu dokonali tej czynności, stawiając zarówno obecnych tam polskich przedstawicieli, jak i przedstawicieli władz miejscowych przed faktem dokonanym.

Działania rządu po zmianie tablic musiały uwzględniać dwa kierunki. Pierwszą kwestią, w tym momencie, co tu dużo mówić, fundamentalną dla nas, było doprowadzenie do prawidłowej realizacji wizyty 11 kwietnia w Smoleńsku i Katyniu oraz planów zmierzających do tego, żeby państwo polskie było na możliwie najwyższym szczeblu obecne w dniu tych niezwykle ważnych rocznic, zarówno w Smoleńsku, jak i w Katyniu, i żeby odbyło się to z odpowiednim dostojnością. Druga kwestia to oczywiście przekazanie stronie rosyjskiej odpowiedniej reakcji na sam fakt ostatecznie jednak nieuzgodnionej zmiany. Przypominam, że chociaż strona rosyjska informowała nas o potrzebie czy też o zamiarze takiego kroku, to znaczy zdjęcie tablicy umieszczonej przez stowarzyszenie Katyń 2010, to jednak przyjęła naszą argumentację, która szła w przeciwnym kierunku, to znaczy niezmienną tej tablicy. (*Dzwonek*) Przyjęła to do wiadomości i poprzez ambasadę złożyła deklarację przekazania tego do centrali. Kolejnego potwierdzenia, że to jednak będzie wykonane, już nie było.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.  
Dopytywać będzie pan poseł Michał Wojtkiewicz.  
Uprzejmie proszę.

**Poseł Michał Wojtkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ta zamiana tablic pod osłoną nocy jeszcze raz odsłoniła prawdziwe oblicze Rosji i raz jeszcze utwierdziła Polaków w przekonaniu o wyrachowaniu, o zbrodniczych działaniach ludobójczych na narodzie polskim. Polacy, panie ministrze, umieją wyciągać wnioski z historii. Szkoda, że rząd nie potrafi wyciągać tych wniosków. To jest właśnie pytanie, dlaczego.

Wszystko wskazuje na to, że ta katastrofa i skandaliczne prowadzenie śledztwa w tej sprawie obnażają oblicze tego rządu. Wobec zaistniałych faktów i oświadczenia strony rosyjskiej, że polski rząd i MSZ byli informowani o zamianie tablic, proszę wyjaśnić, dlaczego społeczeństwo nie zostało o tym fakcie poinformowane i dlaczego brak było jakichkolwiek działań ze strony MSZ. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Ponownie pan minister Henryk Litwin.

Uprzejmie proszę, panie ministrze, 3 minuty.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryk Litwin:**

Dziękuję raz jeszcze.

Po wymianie tablic – nie zdążyłem tego powiedzieć – odbyła się moja rozmowa z ambasadorem Rosji, który został poinformowany o polskiej ocenie tego działania, natomiast w tej sprawie, Wysoka Izbo, nie mamy argumentów formalnoprawnych. Ta tablica została umieszczona z całkowitym pominięciem procedury stosowanej w takich sprawach zgodnie z prawem Federacji Rosyjskiej. Niezależnie od temperatury naszych uczuć związanych z tym miejscem jego status formalnoprawny, państwowy, nie zmienił się ani o jotę. Ministerstwo Spraw Zagranicznych działa zgodnie z pewnym instrumentarium. Nie jesteśmy w stanie uczynić z argumentów natury emocjonalnej argumentów natury formalnoprawnej. Jeżeli chodzi o respektowanie naszych uczuć, naszej wrażliwości, możemy tylko apelować do strony rosyjskiej. Nie ma w instrumentarium dyplomatycznym takiego sposobu, żeby sprawę uczuć przełożyć na kwestie formalnoprawne.

*(Poseł Jarosław Zieliński: Ale czy apelowaliście?)*

Oczywiście, że tak, oczywiście, że apelowaliśmy. Dzień wcześniej również rozmawiałem z ambasadorem. Powiedziałbym, że przewidziałem z dość dużą dokładnością charakter polskich reakcji, jeśli to się stanie. Wydawało mi się, że istnieje szansa, że mimo wszystko strona rosyjska uwzględni te okoliczności i powstrzyma się od zdjęcia tablicy. Kierowaliśmy się

również tym, że w sensie formalnoprawnym, jak powiedziałem, nie jesteśmy w stanie uniemożliwić stronie rosyjskiej zdjęcia tej tablicy, jeżeli zajmie ona takie stanowisko. To jest tylko kwestia, jak powiedziałem, uwzględnienia lub nieuwzględnienia przez stronę rosyjską naszej wrażliwości. Nie zechciała uwzględnić naszej wrażliwości, ale działa na swoim terytorium i w zakresie swojej jurysdykcji. Polska służba dyplomatyczna nie ma żadnej możliwości zahamowania takich działań w granicach prawa międzynarodowego, jak również ustaleń dwustronnych. I to jest jedyna konkretna odpowiedź, jakiej mogę udzielić, niezależnie od emocji związanych z tą sprawą, które w Ministerstwie Spraw Zagranicznych podzielamy. Ale instrumentarium nie mamy.

**Poseł Michał Wojtkiewicz:**

To polska strona została poinformowana, tylko jesteście bezradni, byliście bezradni wobec tej sytuacji. Dziękuję bardzo.

*(Poseł Jakub Rutnicki: Czołgi, czołgi.)*

*(Poseł Jolanta Szczypińska: Cicho tam!)*

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryk Litwin:**

Panie pośle, w zakresie działań administracyjnych na terytorium Federacji Rosyjskiej jesteśmy rzeczywiście bezradni. Nie ma żadnego sposobu podejmowania przez władze polskie działań administracyjnych na terytorium Federacji Rosyjskiej.

*(Poseł Jarosław Zieliński: A próbowaliście w sprawie innej treści?)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

I tak pozwoliłem poza regulaminem panu posłowi Wojtkiewiczowi na to, żeby dopytał. Tak też się stało.

Teraz już czas na kolejne pytanie, które zadać będą posłowie Stanisława Prządka i Henryk Gołębiowski z Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Pytanie dotyczy kwestii zmiany logo Banku PKO BP SA.

Jako pierwsze pytanie zadawać będzie pan poseł Henryk Gołębiowski.

**Poseł Henryk Gołębiowski:**

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W dobie wyjątkowego kryzysu budżetu finansów państwa kierownictwo największego banku polskiego, jakim jest Bank PKO BP, który skupia ok. 7 mln klientów i którego

**Posel Henryk Gołębiewski**

marka została wyceniona na ok. 4 mld zł, postanowiło zmienić logo. W ocenie profesjonalistów w dziedzinie marketingu wprowadzona zmiana jest tak naprawdę niewłaściwa. Wzmocnienie kolorystyki i skreślenie trzech liter – to jest właśnie ta propozycja zmian. Natomiast koszty tej zmiany określane są w setkach milionów złotych, prawie 700–800, około miliarda. Pochodną decyzji o zmianie logo będzie zmiana szyldów w ponad 20 tys. jednostek tego banku, wymiana pieczętek, druków i szeregu innych elementów wykorzystywanych w pracy banku.

Pragniemy zadać panu ministrowi pytania: Jaki jest tego cel, że podjęto decyzję o zmianie logo? Czy w dobie kryzysu finansowego można przeprowadzać tak kosztowną operację? Jakie stanowisko w tej sprawie prezentuje Ministerstwo Skarbu Państwa, które posiada większościowy udział w Banku PKO BP?

Pozwolę sobie na kilka stwierdzeń. Panie ministrze, od ponad trzech lat w zamrażarce podkomisji oczekuje ustawa szczególna o małoletnich ofiarach wojny. Wymiar finansowy tej ustawy to ok. 70 mln.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pana ministra Adama Leszkiewicza.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Adam Leszkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Pytanie dotyczy spraw, które są przedmiotem działań zarządu banku, w związku z tym będę opierał się o informacje, które otrzymaliśmy od zarządu, i postaram się w miarę szczegółowo odpowiedzieć na pytania, które pan poseł postawił.

My jako ciało uczestniczymy tylko w pracach organów korporacyjnych i wypowiadamy się w tym zakresie, wtedy kiedy jest taka możliwość. W tym wypadku nasi przedstawiciele opiniowali w radzie nadzorczej plan finansowy na rok 2011, który zawierał także plany dotyczące programu modernizacji wizerunku i kosztów z tym związanych.

Według informacji otrzymanych z banku zmiany w identyfikacji wizerunkowej są odpowiedzią na wymagania klientów. Z tego, co wiem, bank robił wcześniej gruntowne badania rynkowe, które pokazały, że obowiązujące do niedawna logo było dobrze rozpoznawalne, kojarzone z tradycją, ale też uznawane za trochę już staroświeckie, niekomunikujące zachodzących w banku zmian modernizacyjnych. Mam na myśli na przykład nowy model obsługi klientów, nowe produkty, które pojawiają się w ofercie sprzedażowej, implementację rozwiązań w warstwie tech-

nologicznej. Bank, podejmując działania dotyczące zmiany wizerunku, miał także na uwadze i to, że radykalna zmiana logotypu – tak wynikało także z badań – mogłaby spowodować odływ części bardziej tradycyjnie nastawionych klientów i zachwiać wizerunkiem banku. Pragnę tylko przypomnieć, że słynna skarbonka PKO jako symbol banku wyceniana jest przez specjalistów na ok. 1,5 mld dolarów.

Pomysł zmiany wizerunku powstał w połowie ubiegłego roku. On dotyczył nie tylko logo, ale także nowych produktów, nowych kont oszczędnościowych. Będą zmiany w wystroju we wszystkich oddziałach banku, pojawiło się także nowe logo. Weszło w marcu bieżącego roku. Autorem tego logo jest firma zewnętrzna. Nowe logo firmuje projektant grafik Michał Łojewski, ale – co bank podkreśla – była tutaj pełna współpraca z poprzednim projektantem panem Karolem Śliwką, który wymyślił logo bodajże w 1968 r.

Opinie badanych na temat nowego logo są różne, ale przeważają opinie pozytywne. Mówi się o tym, że jest zrównoważony znak, pokazuje stabilność, nawiązuje umiejętnie do tradycji, a jednocześnie poprzez nową formułę graficzną kojarzy się jako bardziej nowoczesny, bardziej stylowy, bardziej jednoznaczny.

Spółka, bank robi oczywiście badania, które pokazują, że nowy logotyp postrzegany jest jako nowoczesny, bardziej interesujący w stosunku do poprzedniego rozwiązania i że może bardziej jednoznacznie komunikuje podstawowe wartości PKO Banku Polskiego. Przypomnę, że są to: stabilność, spokój i bezpieczeństwo.

Odniosę się do szczegółów. Kolorystyka nowego logo, czyli granat przechodzący w czern, w zmienionym znaku graficznym podkreśla powagę. Nastąpiła zmiana koloru kropki nad logotypem, usunięto akronim PKO. To nie są byle jakie trzy litery, tylko to jest akronim nazwy występującej obok logotypu, pozwala on lepiej komunikować narodowy charakter banku. Tak jak mówię, wpisuje się to w program modernizacji sieci, uzupełnia nowe pomysły, nową kampanię wizerunkową Banku PKO BP.

Jeżeli chodzi o koszty, to muszę powiedzieć, że nie są mi znane dane, którymi operuje pan poseł. Z otrzymanych z banku informacji wiem, że koszt tej całej operacji – kampanii wizerunkowej jest mniejszy niż 1% zysku, który bank wypracował w roku 2010. Pragnę przypomnieć, że jest to 3300 mln zł. Tak że proszę sobie porównać. To jest oczywiście objęte tajemnicą handlową, więc nie mogę mówić o szczegółach. To jest tajemnica spółki, nie znam tych szczegółów. Natomiast spółka szacuje koszty związane z tą zmianą wizerunkową na poziomie mniejszym niż 1% ubiegłorocznego zysku. Warto także podkreślić sprawę efektów, bo spółka na bieżąco to monitoruje i zauważa w tej chwili, że nastąpiła zmiana trendu, że klienci przestali odpywać od banku, że ten trend się odwrócił. Teraz bank zyskuje nowych klientów. Dziękuję bardzo.

(Poseł Henryk Gołębiewski: Gdzie pan żyje, panie ministrze? W jakim świecie?)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zadawać będzie pani poseł Stanisława Prządka z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

(Poseł Henryk Gołębiowski: Gdzie pan żyje, panie ministrze? W jakim świecie?)

**Poseł Stanisława Prządka:**

Dziękuję, panie marszałku. (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panowie – proszę zatrzymać odmierzenie czasu – proszę umożliwić pani poseł Stanisławie Prządce dopytanie w tej kwestii.

Dziękuję panom bardzo.

Proszę, pani poseł.

**Poseł Stanisława Prządka:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Trudno zgodzić się ze stwierdzeniem, że państwo nie macie możliwości kontrolowania i odniesienia się do wydatków, jakie czyni Zarząd Banku PKO BP, ponieważ Skarb Państwa jest posiadaczem prawie połowy udziałów w PKO BP. Dlatego nie jest obojętne, ani jeśli chodzi o społeczeństwo, ani akcjonariuszy, na co wydawane są pieniądze przez zarząd banku, zwłaszcza w sytuacji kiedy z powodu kryzysu i ograniczeń w budżecie państwa tnie się podstawowe wydatki. Chociażby na rozwój opieki żłobkowej państwo daje zaledwie 40 mln zł. Będą wprowadzone również ogromne ograniczenia w wysokości około 70% w zakresie aktywnych form zwalczania bezrobocia, tnie się zasiłki pogrzebowe. (*Dzwonek*)

Za moment kończę, panie marszałku.

Panie ministrze, proszę mi odpowiedzieć na pytanie, ile naprawdę ma kosztować cała operacja liftingu znaku PKO BP. Prasa to podaje, państwo wiecie, ile to kosztuje, wiem, że są tajemnice także bankowe, ale proszę powiedzieć, czy ta operacja jest niezbędna. To jest zaledwie lifting. Tak ogromne pieniądze nie powinny iść na podobne cele.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

**Poseł Stanisława Prządka:**

Proszę nas poinformować i powiedzieć wyraźnie, jaki jest cel i jakie są faktyczne wydatki w tym zakresie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Uprzejmie proszę pana ministra Adama Leszkiewicza o udzielenie odpowiedzi.

Proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Adam Leszkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Oczywiście nigdy nie powiedziałem, że sprawa wydatków finansowych w spółce Skarbu Państwa jest komukolwiek obojętne, a zwłaszcza ministrowi skarbu państwa. Pokazałem i powiedziałem, jakie według zarządu banku są koszty kampanii zmiany wizerunkowej tego banku, i na tych danych się opieram. Przedstawiciele ministra skarbu państwa zajęli stanowisko, przyjmując plan finansowy banku na rok 2011 w ramach rady nadzorczej i głosowali za przyjęciem planu, który uwzględnia określone kwoty na poszczególne rodzaje kosztowe.

Chciałbym drugi raz podkreślić, że koszty, według szacunków zarządu, według otrzymanej od niego informacji, są na dużo niższym poziomie, niż deklarował to przed chwilą w pytaniu pan poseł. Bank PKO BP nie jest jednoosobową spółką Skarbu Państwa, ma on tam nieco powyżej 40%, jest tam wielu innych akcjonariuszy i wszyscy oni w organach statutowych zajmują stanowisko i akurat kwestia zmiany wizerunku, zmiany logo, nie jest przedmiotem prac walnego zgromadzenia danej spółki, tylko to jest zadanie zarządu spółki. To on, działając w jej interesie, bo jak nie działa w interesie spółki, to działa na szkodę, podejmuje tego typu decyzje. Pytanie, kiedy jest dobry moment na to, żeby zmieniać logo danej spółki, instytucji, jest skierowane do zarządu. Jak rozumiem, żaden zarząd nie podejmuje tak istotnych decyzji bez ich uzasadnienia i poprzedzenia określonymi badaniami, analizami, ekspertyzami. Poprzednie logo funkcjonowało już przez określony czas i być może, to jest indywidualna ocena każdego klienta banku, czy nastąpił moment na to, żeby to logo zmienić czy też nie. Przedstawiłem państwu argumenty, które świadczą o tym, że wydaje się, że ta operacja jest korzystna dla banku, bo trend odpływu klientów został zahamowany, koszty nie przekraczają...

(Poseł Henryk Gołębiowski: Przez logo? Panie ministrze!)

Nie, mam na myśli całą...

(Poseł Romuald Ajchler: Panie ministrze, niech pan nie opowiada...)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Proszę zatrzymać odliczanie czasu.

Szanowni państwo, zwracam się do kolegów i koleżanek, choć jak słyszę, raczej do kolegów, żeby umożliwili panu ministrowi udzielenie odpowiedzi.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich**

(*Posel Romuald Ajchler*: Ale na temat, panie marszałku.)

Panie pośle, raz jeszcze pana proszę, żeby pan nie przeszkadzał w obradach.

Panie ministrze, proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Adam Leszkiewicz:**

Szanowni państwo, cały czas mówimy o całym programie modernizacji wizerunku banku, który jest realizowany od prawie roku, i nie chodzi tylko o kwestię logo, ale wielu innych elementów związanych z poprawą, wzmacnianiem wizerunku danej instytucji. Wierzę, że jest on realizowany w interesie tej spółki, a co za tym idzie, pośrednio także w interesie Skarbu Państwa. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu ministrowi.

Przystępujemy do kolejnego pytania, które zadać będzie pan poseł Aleksander Sopliński, Polskie Stronnictwo Ludowe. Pytanie dotyczy wydawania recept dla przewlekle chorych bez wizyty pacjenta i kierowane jest do ministra zdrowia.

Panie pośle, uprzejmie proszę. Widzę już pana ministra Szulca i absolutnie może pan zaczynać.

**Posel Aleksander Sopliński:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy wystawiania przez lekarzy rodzinnych recept dla pacjentów przewlekle chorych. Narodowy Fundusz Zdrowia w ostatnim okresie nasilił kontrolę lekarzy, jeżeli chodzi o wystawianie recept. Oczywiście kontrolując lekarzy rodzinnych, zwraca się uwagę przede wszystkim na to, czy pacjent został zbadany. Takie rozwiązanie oczywiście jest właściwe, ale niewykonalne w obecnym systemie działania naszej ochrony zdrowia. Po pierwsze, pacjenci przewlekle chorzy byliby zmuszani do częstych i niepotrzebnych wizyt u lekarza, co jest wyjątkowym utrudnieniem, po drugie, to zupełnie nieracjonalne rozwiązanie, które generuje niepotrzebne kolejki w przychodniach, jak również wizyty domowe lekarzy rodzinnych.

Ostatnio w jednym z artykułów prasowych wypowiedział się rzecznik prasowy ministra zdrowia, który podkreślił, że ministerstwo opowiada się za stosowaniem dotychczasowej praktyki, a więc lekarze nie powinni niepotrzebnie wzywać pacjentów i nie powinni być karani za to, że niewłaściwie wypisują re-

cepty. Ponieważ jednak nadal pojawiają się wątpliwości, oddziały wojewódzkie Narodowego Funduszu Zdrowia stosują różną praktykę, bardzo proszę pana ministra o jednoznaczne wyjaśnienie tej kwestii i wskazanie, czy lekarz rodzinny ma obowiązek wezwać pacjenta na wizytę w celu zbadania go przed wypisaniem kolejnej recepty na lek, który chory stosował już wcześniej na zlecenie specjalisty. Dotyczy to chorych z chorobami przewlekłymi, pacjentów leżących, cierpiących, dlatego też bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Jakub Szulc.

Proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Jakub Szulc:**

Panie Marszałku! Panie Pośle! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o to, o czym pan poseł raczył wspomnieć, czyli kwestię tzw. porad recepturowych czy też wizyt u lekarza tylko i wyłącznie w celu wypisania recepty dla osoby przewlekle chorej, to faktycznie zdarzenie, które miało miejsce na początku marca, nie ma nic wspólnego z jakąkolwiek zmianą przepisów. Jak pan poseł doskonale sobie zdaje sprawę, w przepisach w tym zakresie nic w ostatnim czasie nie zmienialiśmy. Tak więc jak pan poseł wspomniał, chodzi przede wszystkim o praktykę, sposób traktowania i weryfikowania poszczególnych wizyt przez oddziały wojewódzkie Narodowego Funduszu Zdrowia, a nie o to, jaki mamy w danym momencie stan prawny. Oczywiście stanowisko ministra zdrowia jest w tej materii jednoznaczne. Jeżeli mamy do czynienia z przewlekle chorym, z osobą, która dzisiaj korzysta z określonych produktów leczniczych, na pewno będzie korzystała z nich jutro, za tydzień, za miesiąc, za dwa miesiące i za pół roku, bo co do zasady nie są to choroby, które pojawiają się u pacjenta dzisiaj, a jutro przestają go dotyczyć, to absolutnie nie ma sensu, żeby przy wypisaniu recepty taki chory był każdorazowo dokładnie badany, to znaczy żeby odbywała się pełna wizyta u lekarza rodzinnego. Ze schorzeń przewlekłych nie wychodzi się przecież z dnia na dzień, a najczęściej w ogóle się z nich nie wychodzi. Jeżeli osoba zapadła już na daną chorobę, to należy się liczyć z tym, że będzie chorowała do końca życia, a leczenie ma w takim przypadku charakter zdecydowanie zachowawczy i ułatwiający życie. W związku z tym stanowisko ministra zdrowia jest absolutnie takie, że w takim wypadku nie ma ani sensu, ani potrzeby, żeby chory każdorazowo odbywał pełną wizytę lekarską, a nie wizytę tylko i wyłącznie tzw. recepturową,

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc**

czyli polegającą de facto na wypisaniu leku na kolejny okres terapii.

Natomiast to niewątpliwie nieprzyjemne zjawisko, z którym mieliśmy do czynienia i o którym pisała prasa, a które w dość istotny sposób utrudniłoby osobom przewlekle chorym możliwość zaopatrywania się w leki, z których muszą korzystać, wyniknęło, według naszej wiedzy, ze stanowiska Centrali Narodowego Funduszu Zdrowia z dnia 2 marca 2011 r., w którym prezes Narodowego Funduszu Zdrowia wskazywał dyrektorom oddziałów wojewódzkich Narodowego Funduszu Zdrowia, że każda wizyta u lekarza podstawowej opieki zdrowotnej powinna być wizytą pełną, a więc powinna się kończyć badaniem podmiotowym, przedmiotowym itd. W momencie, kiedy minister zdrowia, Ministerstwo Zdrowia powzięło informację o tym, że zmieniła się dotychczasowa praktyka, pani minister Ewa Kopacz wystąpiła do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia o zmianę tegoż stanowiska i tej interpretacji, o której pan prezes mówił w swoim wystąpieniu skierowanym do dyrektorów oddziałów wojewódzkich w dniu 2 marca. W dniu 29 marca odbyło się spotkanie z panem prezesem Paszkiewiczem. Stwierdził on, że zmieni sposób interpretowania przepisów dotyczących porad recepturowych. Z informacji, które uzyskujemy – bo poprosiliśmy także dyrektorów oddziałów wojewódzkich o dane co do praktyki, jaka jest stosowana – wynika, że część oddziałów zalecenia z 2 marca w ogóle nie wprowadziła w życie. Natomiast te oddziały, które wprowadziły, przystępują do realizowania, traktowania porad recepturowych na dotychczasowych zasadach, a więc bez zmian i bez konieczności przeprowadzenia pełnego badania przez lekarza w przypadku osoby przewlekle chorej. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Głos zabierze raz jeszcze pan poseł Aleksander Sopliński.

Proszę.

### **Poseł Aleksander Sopliński:**

Panie Ministrze! Mam pytanie. Czy Ministerstwo Zdrowia przewiduje pewne rozwiązania i ułatwienia dla tych pacjentów przewlekle chorych? Chodzi po prostu o wypisywanie tych recept. Ci pacjenci, ich rodziny stoją bowiem w kolejkach i czekają tak jak inni na zbadanie. To bardzo wydłuża czas. Doszło do pewnych paradoksów w poradniach lekarzy rodzinnych, że są już tzw. stacze, którzy biorą po 20, 30 zł za stanie w kolejce, zajęcie miejsca, żeby wypisać receptę dla pacjenta. Czy istnieją jakieś rozwiązania,

czy planuje się jakieś rozwiązania dla tych pacjentów cierpiących, przewlekle chorych, mające na celu ułatwienie wystawienia recepty? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Raz jeszcze pan minister Jakub Szulc.

Proszę, panie ministrze.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:**

Bardzo serdecznie dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Jeśli chodzi o takie rozwiązania, tak naprawdę nie leży to po stronie rządu ani też po stronie Narodowego Funduszu Zdrowia. Proszę zwrócić uwagę, że my możemy przyjąć najlepsze rozwiązania prawne, natomiast tutaj sprawa dotyczy nie tyle stanu prawnego – który, w moim przekonaniu, w sposób wystarczający zaspokaja potrzeby – co praktyki i możliwości korzystania z określonego rodzaju porad. Tak naprawdę tutaj najwięcej zależy przede wszystkim od tego, w jaki sposób zorganizowana jest praca w przychodni podstawowej opieki zdrowotnej, a więc na przykład czy jest możliwość umówienia się do lekarza rodzinnego przez telefon, czy też przez inny elektroniczny środek komunikacji, czyli przez Internet. Jeżeli takie możliwości są, a według naszej wiedzy coraz więcej poradni takimi ułatwieniami i udogodnieniami dla pacjentów dysponuje, to oczywiście nic nie stoi na przeszkodzie, żeby uniknąć jakiegokolwiek kolejkowania pacjentów, bo umawiamy się po prostu na konkretną godzinę w konkretnym dniu i nie czekamy, zwłaszcza jeżeli dotyczy to porady recepturowej.

Natomiast druga sprawa jest taka, że oczywiście nie jesteśmy w stanie uniknąć weryfikowania, czy pacjent, który zgłasza się po odbiór recepty, jest faktycznie tym pacjentem, żeby tutaj z kolei – bo mówimy przecież o lekach refundowanych, które kosztują, w budżecie Narodowego Funduszu Zdrowia stanowi to bardzo istotną pozycję – nie dochodziło do nadużyć. Jedno i drugie trzeba wyraźnie wypośrodkować i rozważyć, tak żeby przy okazji nie wyłączyć dziecka z kąpieli.

W moim przekonaniu, takie rozwiązania na chwilę obecną są już możliwe i one zależą przede wszystkim od tego, jak jest zorganizowana praca w poradni podstawowej opieki zdrowotnej.

Mogę dodać tylko i wyłącznie tyle, że zarówno w związku z przyjętą 25 marca 2011 r. ustawą o systemie informacji w ochronie zdrowia, jak i pracami prowadzonymi przez Centrum Systemów Informatycznych Ochrony Zdrowia dotyczącymi budowy systemu teleinformatycznego, systemu informacyjnego ochrony zdrowia, w momencie, kiedy system ten zostanie postawiony w stan gotowości, a więc zgodnie



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Jakub Szulc**

z terminarzem w IV kwartale 2014 r., cały obieg informacji i cały obieg dokumentacji medycznej, który będzie się odbywał w polskim systemie ochrony zdrowia, będzie obiegiem elektronicznym. Tak więc tutaj dojdzie dodatkowe ułatwienie, że tak naprawdę nie będzie innej możliwości, tylko trzeba będzie korzystać ze środków przekazu, z nowoczesnych technik przekazu informacji.

Stąd też, podsumowując, uważam, że na dzisiaj przede wszystkim zależy to od praktyki. W coraz większej liczbie podmiotów nie ma z tym kłopotu. I nic nie stoi na przeszkodzie, żeby w perspektywie czasu ta sytuacja się poprawiała. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania, które zadadzą posłowie Tadeusz Patalita i Janusz Chwierut z Platformy Obywatelskiej. Pytanie dotyczy dofinansowania projektów wodno-ściekowych w gminach, dla których aglomeracje wodno-ściekowe nie przekraczają 2 tys. RLM (równoważna liczba mieszkańców).

Jako pierwsze pytanie zadawać będzie pan poseł Tadeusz Patalita.

Uprzejmie proszę.

**Poseł Tadeusz Patalita:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! W wielu gminach, dla których aglomeracje wodno-ściekowe nie przekraczają 2 tys. RLM, brakuje środków na realizację zadań w zakresie gospodarki wodno-ściekowej. W związku z tym proszę o odpowiedź na pytanie. Czy Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przygotowuje projekt wsparcia dla gmin realizujących zadania w zakresie gospodarki wodno-ściekowej?

Chcę podać przykład powiatu limanowskiego, gdzie bezrobocie jest na poziomie 20%. Gminy zadłużyły się już w związku z projektami unijnymi. Są to zielone płuca Krakowa, tereny ważne przede wszystkim pod względem turystycznym. Żeby mogły się rozwijać, musi być udzielone wsparcie dla tych gmin, bo jak nie będzie tego wsparcia, to będą powiększały się bezrobocie i emigracja. Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź na pytanie i wsparcie tych projektów w gminach.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi na to pytanie udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan Stanisław Gawłowski.

Uprzejmie proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Stanisław Gawłowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Rzeczywiście tak jest, że do tej pory koncentrowaliśmy się na wspieraniu zadań, które dotyczą aglomeracji wodno-ściekowych głównie powyżej 15 tys. RLM. W przypadku niektórych obszarów chodzi również o aglomeracje, gdzie jest od 2 tys. do 15 tys. RLM, przygotowano cały szereg projektów, które wspierały te inwestycje, od Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” poczynając – w pierwotnej wersji było to 2600 mln, teraz po ostatnim posiedzeniu komitetu monitorującego zwiększyliśmy jeszcze dofinansowanie o prawie 300 mln zł w tym obszarze – przez regionalne programy operacyjne, zaangażowanie wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Rzeczywiście jest tak, że zwłaszcza te gminy mniejsze, gminy wiejskie bardzo często trochę na siłę wyznaczały aglomeracje wodno-ściekowe bez potrzeby tworzenia tychże aglomeracji. Podstawą do uzyskania wsparcia, tych dużych środków unijnych było jednak wyznaczenie aglomeracji wodno-ściekowych. Gminy mogły jednak korzystać z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Tam 4 oś tematyczna, jedna z osi tematycznych umożliwia dofinansowanie tego typu działań, czyli chodzi o podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej. Mieściły się w tym również inwestycje z zakresu gospodarki wodno-ściekowej. Niemniej jednak po bardzo wielu konsultacjach i rozmowach, które przeprowadziliśmy wcześniej z korporacjami samorządowymi, rozpoczęliśmy prace przygotowawcze w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dotyczące programu priorytetowego, który będzie skierowany na wsparcie inwestycji realizowanych przez mniejsze gminy, związanych z przyłączeniami do już istniejących systemów zbiorczego odbioru ścieków czy też z budową przydomowych oczyszczalni ścieków. Ten program będzie się nazywał: dofinansowanie przydomowych biologicznych oczyszczalni ścieków oraz podłączeń budynków do zbiorczego systemu kanalizacyjnego. Planujemy budżet na ten cel wynoszący 300 mln zł. Połowa tej kwoty, czyli 150 mln zł, będzie przekazywana w formie dofinansowania czy też w formie bezzwrotnej, natomiast pozostała część kwoty będzie przeznaczona na pożyczki. Gdyby się okazało, że będzie istniała zdecydowanie większa potrzeba, wówczas będziemy zastanawiać się nad zwiększeniem kwot przeznaczonych na wsparcie w tym zakresie. Uruchomiliśmy w tym czasie dwa programy, które w pewnej części były pilotażowe. Dotyczą one obszarów atrakcyjnych z punktu widzenia przyrodniczego. Jeden obejmował zrównoważony rozwój rejonu rzeki Rospudy, drugi zrównoważony rozwój Puszczy Białowieskiej. W pierwszym przypadku budżet wynosił łącznie 21 mln zł, w drugim przypadku – 120 mln zł. Okazało się, że

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska  
Stanisław Gawłowski**

oba programy są bardzo dobrze realizowane przez samorządy oraz że potrafimy w sposób bardzo skuteczny rozwiązać problemy dotyczące gospodarki wodno-ściekowej na tym terenie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.  
Dopytywać będzie pan poseł Janusz Chwierut.

**Poseł Janusz Chwierut:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Ministrze! Dwa dni temu byliśmy wspólnie na terenie zbiornika wodnego w Świnnej Porębie. Pan doskonale wie, że jednym z kluczowych problemów, który poruszają samorządowcy, jest gospodarka wodno-ściekowa. Oczywiście wszyscy znamy pana stanowisko w tej kwestii, ale odnośnie do tego, co pan powiedział wcześniej, nasuwa się pytanie, czy jest szansa dla gmin Mucharz, Stryszów, Zembrzyce oraz położonych wzdłuż dorzecza Skawy, żeby właśnie w odniesieniu do tych obszarów górskich, na których jest duże rozproszenie, gdzie często wskaźniki wymagane przy składaniu wniosków są trudne do osiągnięcia, znaleźć jakieś rozwiązania, które będą im sprzyjały i będą pozwalały na to, żeby prowadzić gospodarkę wodno-ściekową w sposób prawidłowy oraz żeby woda w zbiorniku była czysta, bo, jak wszyscy wiemy, ten obszar oprócz ochrony przeciwpowodziowej będzie miał też bardzo duże znaczenie turystyczne. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Uprzejmie proszę pana ministra Stanisława Gawłowskiego o kontynuowanie odpowiedzi.  
Proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Stanisław Gawłowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Rzeczywiście samorządowcy z tego terenu bardzo mocno sygnalizują problem dotyczący dokończenia budowy systemów wodno-ściekowych na tym terenie. Przypomnę, że przy okazji realizacji budowy zbiornika Świnna Poręba na cele dotyczące m.in. gospodarki wodno-ściekowej wydano już kwotę prawie 60 mln zł. Te problemy w dużym zakresie zostały

tam rozwiązane, choć nie w stu procentach. Jedną z podstaw tworzenia m.in. tego programu, o którym mówiłem wcześniej, w ramach Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej były oczekiwania samorządów tam się znajdujących dotyczące dodatkowych pieniędzy czy dodatkowego wsparcia skierowanego na te zadania. Samorządowcy będą mogli ubiegać się o dofinansowanie na budowę tychże systemów, czyli na podłączanie do już istniejących systemów kanalizacyjnych, tak jak zresztą zgłaszano to na spotkaniu przed dwoma dniami, na którym mówiono, że samorządowców interesuje nie tylko i wyłącznie sprawa oczyszczalni przydomowych, ale również możliwość przyłączenia się do już istniejących systemów kanalizacyjnych. Oczywiście umówiłem się z samorządowcami po to, aby do końca zrozumieć ich oczekiwania i spróbować uwzględnić w tym programie. Zapraszam pana posła do wspólnej dyskusji razem z samorządowcami, tak żeby ten program stworzył im możliwość ubiegania się o pieniądze. Nie będziemy jednak tworzyć osobnego programu wsparcia kierowanego tylko i wyłącznie do tych gmin. Chcemy zbudować jednolity program, jednolity system, który odpowiadałby oczekiwaniom samorządowców z tych mniejszych gmin. Tak jak powiedziałem, będą oni mogli ubiegać się o wsparcie i mam nadzieję, że definitywnie rozwiążemy problem dotyczący budowy systemu kanalizacyjnego w okolicy zbiornika Świnna Poręba. Sądzę, że samorządowcy przygotowują odpowiednią dokumentację i uzyskają z tego tytułu wsparcie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do kolejnego pytania, które zostało złożone przez posłów Adama Rogackiego, Adama Hofmana, Dawida Jackiewicza, Mariusza Kamińskiego, Marka Matuszewskiego, Zbigniewa Kozaka, Maksa Kraczkowskiego, Andrzeja Jaworskiego, Stanisława Piętę, Jerzego Maternę i Marzenę Machałek.

W imieniu posłów, którzy złożyli to pytanie, zadawać je będzie pani poseł Marzena Machałek.

Uprzejmie proszę.

**Poseł Marzena Machałek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Brutalna interwencja wobec parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości, działaczy ruchu społecznego Solidarni 2010 i KoLiber przed pałacem prezydenckim w dniach 10 i 11 kwietnia jest kolejnym przejawem arogancji władzy. Napaść fizyczna, agresja słowna, szykany przy składaniu przez Prawo i Sprawiedliwość kwiatów i zniczy przed pałacem to nie tylko skandal polityczny, to skandal moralny. Niedopuszczalny jest brak szacunku, wręcz pogarda wobec pol-

**Posel Marzena Machałek**

skiej tradycji żałobnej, i to ze strony ludzi reprezentujących państwo. 10 kwietnia minął rok od tragedii narodowej, katastrofy smoleńskiej. Wiele tysięcy Polaków z głębi serca chciało tego dnia okazać swój ból po stracie i szacunek dla poległych. Władze Warszawy odgrodziły pałac prezydencki żelaznymi barierami, czyniąc z niego obłożoną twierdzę, której trzeba bronić. Tylko przed kim? Przed Polakami, tymi, którzy chcieli godnie uczcić pamięć poległych pod Smoleńskiem. I dlatego władze wysłały przeciwko nim, jak przeciwko bandytom, kordony uzbrojonych funkcjonariuszy. W wyniku gorliwie wykonywanych rozkazów wiele osób zostało wręcz pobitych. Poszkodowani byliśmy również my, posłowie i senatorowie Prawa i Sprawiedliwości. Naruszono naszą godność i nietykalność jako ludzi, ale też jako parlamentarzystów. Nic, ale to nic, nie uzasadniało użycia wobec mnie, moich koleżanek i kolegów przemocy fizycznej. Tak samo nieuzasadnione było użycie przez straż miejską brutalnej siły 11 kwietnia wobec bardzo młodych ludzi protestujących pokojowo na Krakowskim Przedmieściu. Jeden z nich, Michał Stróżyk, ciężko pobity leży w szpitalu. Dostaliśmy swoistą lekcję wychowania obywatelskiego. Na moje pytanie skierowane do agresywnego funkcjonariusza: dlaczego pan to robi, usłyszałam odpowiedź: proszę spytać mojego dowódcę. Zatem pytam najwyższego dowódcę, czyli szefa MSWiA, kto jest odpowiedzialny za te brutalne pacyfikacje przed pałacem prezydenckim. Jakie konsekwencje wyciągnął pan wobec nadużywających swoich uprawnień funkcjonariuszy? A może było to zgodne z opracowanym przez rządzących scenariuszem na te dni obchodów 1. rocznicy tragedii smoleńskiej, tak ważnej dla milionów Polaków? Jeśli tak, to teraz skrót PO oznacza nie Platformę Obywatelską, ale przemoc obywatelską. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

O udzielenie odpowiedzi proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana ministra Adama Rapackiego.

Uprzejmie proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Zapytanie poselskie wpłynęło do ministerstwa spraw wewnętrznych wczoraj, stąd na dzień dzisiejszy nie dysponujemy jeszcze oceną całości zdarzeń, którą przygotowuje Departament Kontroli, Skarg i Wniosków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Taka kontrola w trybie doraźnym z ramienia

ministra spraw wewnętrznych została zarządzona. Ten departament dokona jeszcze oceny tego, jak oceniły to poszczególne służby. Dzisiaj dysponuje wstępną oceną działań ze strony Policji, dokonaną przez wydział kontroli stołecznej komendy, i wstępną oceną zdarzeń, której dokonało Biuro Ochrony Rządu. Natomiast tutaj dochodzi jeszcze kwestia oceny zdarzeń, działań straży miejskich i gminnych. Warto przypomnieć, że organem nadzorczym w stosunku do straży miejskich jest prezydent, burmistrz. W jakimś zakresie tą...

*(Poseł Anna Paluch: Kontrolę nadzoruje poprzez komendanta wojewódzkiego Policji.)*

Pozwoli pani poseł, że do tego dojdę. W zakresie użycia środków przymusu bezpośredniego kontrolę może zarządzić wojewoda i wykonać ją poprzez komendanta wojewódzkiego Policji. Taką kontrolę w zakresie działania Straży Miejskiej m.st. Warszawy również zarządzymy. Aczkolwiek nie jest to kontrola bezpośrednia, przedstawiciel departamentu kontroli, skarg i wniosków nie pójdzie do straży miejskiej, tylko jest to kontrola zarządzana w takim właśnie trybie. Jak będą całościowe materiały ze wszystkich ocen, wtedy będziemy mogli w jednoznaczny sposób do nich się odnieść i wyartykułować, sformułować stanowisko ministra spraw wewnętrznych w tej sprawie, i ewentualnie wyciągać konsekwencje.

Kolejna sprawa. Jeżeli gdziekolwiek, według oceny osób poszkodowanych, doszło do złamania prawa, przekroczenia uprawnień przez jakichkolwiek funkcjonariuszy, najlepszym rozwiązaniem jest zawiadomienie właściwej miejscowo prokuratury po to, żeby ta, jako organ niezależny, wyjaśniła, czy ci funkcjonariusze rzeczywiście przekroczyli uprawnienia. A więc ten tryb jest...

*(Poseł Anna Sobecka: Ale my jesteśmy posłami.)*

Oczywiście. Dlatego ja tutaj jestem i państwu to wyjaśniam.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Bardzo przepraszam, panie ministrze.

Proszę zatrzymać odliczanie czasu.

Uprzejmie państwa proszę, żeby pozwolić panu ministrowi na udzielenie odpowiedzi, skoro zadaliście pytania. Proszę panu ministrowi to umożliwić.

Przepraszam, panie ministrze, proszę kontynuować.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki:**

Odnosząc się do materiałów, którymi dzisiaj dysponujemy, a więc do wstępnej oceny działań Policji, chciałbym powiedzieć, że proces przygotowań, jeśli chodzi o zabezpieczenie uroczystości 9 i 10 kwietnia,

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki**

rozpoczął się dość wcześnie. Pierwsze spotkania odbyły się już 1 marca w Urzędzie m.st. Warszawy, następnie 9 marca i 1 kwietnia. 5 kwietnia komendant stołeczny Policji, spodziewając się różnych prowokacji ze strony niektórych osób, wystąpił do prezesa Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka o skierowanie na powyższe uroczystości obserwatora. Niestety fundacja tego obserwatora nie przysłała. Ale 5 kwietnia pan komendant zwrócił się również do rzecznika praw obywatelskich, aby rzecznik też wysłał swoich obserwatorów, którzy uczestniczyli w uroczystościach. Z tego, co wiem, rzecznik delegował cztery osoby. Niestety, dzisiaj nie dysponujemy ich oceną. Ona też będzie ważna, gdyż będzie to jak gdyby neutralna ocena działań. Należy przyjąć, że to jest in plus, jeśli chodzi o działania i pewne przewidywania Policji. 8 kwietnia do Komendy Stołecznej Policji wpłynęło pismo Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczące planowanego w dniu 10 kwietnia przejazdu autokarów i zabezpieczenia miejsc pobytu parlamentarzystów, co zostało zrealizowane, zostało zabezpieczone. Cała operacja miała kryptonim „Rocznica”. Do operacji się przygotowano, maksymalnie zadbano o bezpieczeństwo, angażując w sprawę doświadczonych dowódców wszystkich operacji.

W sumie 10 kwietnia na terenie miasta stołecznego Warszawy zgłoszono aż 15 zgromadzeń publicznych w różnych godzinach i miejscach, również z udziałem najważniejszych osób w państwie. Dlatego do zabezpieczenia wszystkich uroczystości użyto znaczących sił policyjnych, Biura Ochrony Rządu, straży miejskiej oraz reprezentantów biura bezpieczeństwa miasta stołecznego Warszawy. W trakcie prowadzonych działań odnotowano zdarzenia wymagające interwencji policyjnej. I tak o godz. 8.21 płoty zaporowe rozstawione przez policjantów przed pałacem prezydenckim przeskoczyło dwóch mężczyzn, którzy podbiegli do pomnika księcia Józefa Poniatowskiego, gdzie stanęli z transparentem o treści: Nasz prezydent. Osoby te mimo wezwań funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu nie opuściły tej strefy, miejsca przed pałacem prezydenckim, w związku z czym zostały zatrzymane przez policjantów. Po chwili płoty zaporowe przeskoczyli kolejni trzej mężczyźni, którzy również zostali wyprowadzeni poza ich obręb. Wobec tych wszystkich osób użyto siły fizycznej w celu przelamania ich biernego oporu, dzisiaj sformułowano zarzuty o wykroczenie z art. 52 pkt 1, a wnioski w tej sprawie zostaną skierowane do sądu rejonowego.

O tej godzinie, w trakcie tego zabezpieczania, zatrzymano też dwóch mężczyzn, którzy dokonali kradzieży kieszonkowej na szkodę jednej z osób uczestniczących w zgromadzeniu. (*Dzwonek*) Policjanci więc nie tylko zapewniali bezpieczeństwo, starali się jakby izolować uczestników, ale również pilnowali, działali tak, żeby nic im się nie stało.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie ministrze, mam takie uprawnienie, że kiedy pan będzie udzielał dodatkowej odpowiedzi, to zgodnie z regulaminem mogę wydłużyć czas pana wypowiedzi. Umówmy się, że w tej drugiej części, jeśli zajdzie taka potrzeba, z tego uprawnienia skorzystam.

Jak mnie poinformowano, o umożliwienie zadania dodatkowego pytania uprzejmie prosił pan poseł Adam Rogacki.

Panie pośle, bardzo proszę.

### **Poseł Adam Rogacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan przedstawił doskonale przygotowane oświadczenie na temat tych wydarzeń. Takie oświadczenie już słyszeliśmy od przedstawicieli władz czy służb w 1956 r., w 1970 r. czy w 1981 r. Czekam tylko, jak pan na zakończenie doda, cytując: Czy musiało do tego dojść? Widocznie musiało, skoro doszło. Ale dzisiaj żyjemy w demokratycznym, wolnym kraju, w którym art. 57 konstytucji gwarantuje ludziom swobodę zgromadzeń. Polacy przez wiele miesięcy, w kolejne miesięcznice katastrofy smoleńskiej korzystali z tego, by w ten sposób czcić pamięć i godność jej ofiar. Nie wiem, co się stało, że w szczególny sposób potraktowano pierwszą okrągłą rocznicę tych wydarzeń i uznano, że może to stwarzać jakiegokolwiek zagrożenie. Nie wiem, dlaczego dzisiaj, kiedy żyjemy w demokratycznym kraju, osoby chcące uczcić pamięć ofiar albo parlamentarzystów traktuje się gorzej niż stadionowych kiboli. Dlaczego osoby, które zgodnie z konstytucją protestują na Krakowskim Przedmieściu i domagają się prawdy, traktuje się gorzej niż groźnych terrorystów? (*Dzwonek*) Pan tymczasem nie odpowiedział na ani jedno pytanie zadane przez moją koleżankę panią Marzenę Machałek. A więc, po pierwsze, proszę o odpowiedzi na te pytania.

Natomiast ja chciałbym zapytać: Kiedy planujecie w ministerstwie zakończenie postępowań wyjaśniających? Czy zostaną wyciągnięte konsekwencje w stosunku do takich osób, jak chociażby rzecznik stołecznej Policji, który kłamie w telewizji, mówiąc, że wszyscy, którzy okazali legitymację poselską, mogli wejść na teren przed pałacem prezydenckim? Czy poszkodowani usłyszą chociażby symboliczne: przepraszam? Pan mówi, że trwa postępowanie wyjaśniające, ja pozwolę...

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle...

**Posel Adam Rogacki:**

Już, panie marszałku, ostatnie zdanie.

Pozwolę sobie przekazać panu pismo do pana ministra, w którym przedstawiam linki, odnośniki do stron relacjonujących wydarzenia i działania podległych panu służb.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle...

**Posel Adam Rogacki:**

Myślę, że to będzie dobry materiał dowodowy, jeśli chodzi o wyjaśnienia.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi.

O udzielenie odpowiedzi na te pytania uprzejmie proszę pana ministra Adama Rapackiego.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki:**

Spodziewam się, że prace dotyczące ustaleń departamentu kontroli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji zostaną zakończone w ciągu miesiąca i wówczas przedstawimy państwu szczegółową relację. Natomiast dysponujemy też oceną służb, mamy materiały z miejskiego monitoringu, ze wszystkich stacji. Było tam wystarczająco dużo kamer, więc myślę, że tych materiałów do oceny nie tylko ze strony służb, ale również innych instytucji, które zbierały dokumentację z uroczystości, będzie wystarczająco dużo, żeby można było wyciągnąć właściwe wnioski.

Jeśli chodzi o wolność zgromadzeń, to faktycznie grodzenie terenu wokół pałacu prezydenckiego nastąpiło na wniosek Biura Ochrony Rządu, które odpowiada za bezpieczeństwo w tym miejscu. Jest to ustawowy obowiązek BOR-u. Natomiast o godz. 9 rano dyrektor z kancelarii prezydenta zdecydował, że po to, żeby w strefie zagrodzonej można było złożyć kwiaty, żeby mógł tam wejść pan prezes Jarosław Kaczyński i dziecięci osobowa grupa parlamentarzystów...

(*Posel Marek Matuszewski:* Dlaczego tylko dziecięciu?)

(*Posel Marek Suski:* Czyja to była decyzja?)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Szanowni Państwo! Panie Ministrze!  
Proszę znowu zatrzymać czas.

Państwo zadawali pytania i pan minister nie ingerował. Proszę nie ingerować też w odpowiedź. Ona może państwa nie zadowalać, ale to pan minister udziela odpowiedzi. Jedna z pań posłanek uznała, że jej to nie zadowala, i właśnie przed chwilą opuściła salę. Jest to jakaś droga, ale myślę, że zupełnie niewłaściwe jest przeszkadzanie panu ministrowi i przekrzykiwanie go. Bardzo proszę, żeby zachować...

(*Posel Jerzy Materna:* Jak pan marszałek czułby się?)

Nie chcę komentować z tego miejsca tej sytuacji. Chciałbym tylko możliwie najsprawniej prowadzić obrady.

(*Posel Ludwik Dorn:* To niech pan nie komentuje.)

Słucham?

Nie, próbuję uspokoić pana, panie marszałku Dorn, i państwa, którzy uniemożliwicie udzielanie odpowiedzi.

(*Posel Ludwik Dorn:* Już minął czas, niech pan kończy.)

Tu nie chodzi o czas, a o obyczaj, panie marszałku Dorn. Jeśli pan tego nie rozumie, to bardzo mi smutno i przykro. (*Gwar na sali*)

Proszę o spokój.

Panie ministrze, proszę o kontynuowanie odpowiedzi.

(*Posel Waldemar Andzel:* Pana nikt nie szarpał.)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki:**

Już mówiłem, w oparciu o czyją decyzję zdecydowano, że do złożenia w strefie wygrodzonej było dopuszczonych 10 osób. Oczywiście można to analizować, natomiast już w godzinach popołudniowych, o godz. 15.30, do tej strefy wpuszczano posłów i senatorów, nie limitując liczby osób.

(*Posel Marek Suski:* Niech pan nie kłamie.)

Myślę, że...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie ministrze, ogłaszam 2 minuty przerwy.

Proszę o refleksję nad tym, żeby zachowywać się jakoś na tej sali, nawet jeśli się państwo z czymś nie zgadzacie. Wszyscy ochłonimy.

(*Posel Ludwik Dorn:* Panu marszałkowi to się przyda.)

2 minuty przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 28 do godz. 10 min 30*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 10. porządku dziennego oraz rozpatrywanie odpowiedzi na pytanie szóste.

### Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Uprzejmie proszę ponownie pana ministra Rapackiego.

Jak słusznie zauważył pan marszałek Dorn, ta dwuminutowa przerwa mogła się nam wszystkim przydać. Zadaliście państwo pytanie po to, żeby uzyskać odpowiedź, więc ona właśnie pada.

Panie ministrze, proszę.

### Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki:

Odnosnie do tego, co się działo bezpośrednio o godz. 9 i w godzinach późniejszych, myślę, że będzie okazja, żeby przedstawić bardzo precyzyjną prezentację z pełnym jak gdyby odgłędem, monitoringiem wydarzeń, które miały miejsce, również z tymi przepychankami i z przeskokami przez barierki policyjne. Myślę, że dobrym miejscem byłaby Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych albo Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Będziemy wtedy przygotowani i będziemy mieli bardzo precyzyjną jak gdyby ocenę tych zdarzeń ze strony ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Reasumując, materiały z całego odgłędu, monitoringu miejskiego i z innych miejsc były przedmiotem analizy Wydziału Kontroli Komendy Stołecznej Policji i końcowy wniosek Wydziału Kontroli Komendy Stołecznej Policji jest taki, że operacja pod kryptonimem „Rocznica” została zaplanowana w sposób (*Dzwonek*) właściwy, prawidłowo oszacowano liczbę sił i środków, adekwatnie do przewidzianych wariantów działań zastosowano strukturę dowodzenia. Będziemy jeszcze to wyjaśniać niezależnie od tego, jak wyjaśnia to Policja. Myślę, że dostaniecie państwo obiektywny materiał z MSWiA. Zachęcam też do tego, jeżeli twierdzicie, że gdziekolwiek naruszono prawo, aby złożyć wniosek do prokuratury, jako niezależnego organu, i wtedy będziecie państwo pewnie mieli większe zaufanie. Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali:* Prosimy o podanie nazwisk.)

### Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

W trybie sprostowania pan poseł Adam Rogacki. Tak to zakwalifikujmy.

### Poseł Adam Rogacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnosimy wrażenie – mówię to w imieniu własnym w stosunku do swojej wypowiedzi, ale również zebranych parlamentarzystów – że pan minister kompletnie nie rozumiał pytań, bo nie uzyskaliśmy właściwie odpowiedzi

na jakiegokolwiek pytanie. Muszę zaś mocno zaprotestować przeciwko podawaniu nieprawdy na temat tego, że były jakiegokolwiek ustalenia dotyczące ograniczenia liczby parlamentarzystów, którzy mają wejść na te uroczystości. Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Prawa i Sprawiedliwości pan Joachim Brudziński ustalał ze służbami, które odpowiadają na zabezpieczenie terenu, że wejdą parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości. Parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości byli tam w maju, w czerwcu, w kwietniu, w lipcu, w sierpniu, we wszystkich kolejnych miesiącach. Nigdy w związku z obecnością parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości nie doszło do cze-gokolwiek, co mogłoby stworzyć jakiegokolwiek zagrożenie. W związku z tym domagamy się wyjaśnień na piśmie w odniesieniu do wszystkich tych pytań i prze-prosin. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

To było sprostowanie pana posła Adama Rogackiego.

Czy pan minister chciałby się jeszcze do tego odnieść?

Nie. Dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego pytania w sprawie prywatyzacji spółki ENEA SA, które zadadzą panowie posłowie Ryszard Zbrzyzny i Stanisław Stec z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Który z panów pierwszy?

Widzę, że pan poseł Ryszard Zbrzyzny.

Uprzejmie proszę.

### Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym na wstępie spytać, czy ten prywatyzacyjny chocholi taniec wokół spółki ENEA zakończył się wraz z odstąpieniem EDF-u od tego procesu prywatyzacyjnego, czy ten chocholi taniec będzie nadal trwał. Czy minister skarbu państwa ma dalsze plany, dalszą perspektywę upublicznienia czy sprzedania posiadanego jeszcze pakietu akcji w spółce ENEA? Gdyby odpowiedź była twierdząca, to myślę, że byłaby to najlepsza z możliwych informacji dla załogi tejże firmy. Od wielu bowiem miesięcy załoga firmy protestuje przeciwko takiemu traktowaniu tej firmy.

Chciałbym zapytać, czy pan minister wie, ile pieniędzy wydała ta spółka na firmy doradcze, PR-owskie, na firmy konsultacyjne, które w tym procesie prywatyzacji, na szczęście nieudanej, uczestniczyły i jeszcze uczestniczą. Są to bowiem ogromne koszty, które mogłyby służyć innej sprawie, przede wszystkim rozwojowi spółki. Dzisiejsza struktura kapitałowa przedstawia się następująco: 51% – Skarb Państwa, 18% – Vattenfall, 16% – otwarte fundusze

**Posel Ryszard Zbrzyzny**

emerytalne. Myślę, że ta struktura byłaby strukturą docelową, akceptowaną społecznie i uzasadnioną. Nie można bowiem sprzedawać za 5 czy 5,5 mld zł spółki, która ma w kasie około 3 mld zł środków inwestycyjnych. Chciałbym wiedzieć dlaczego nie rozpoczęto inwestycji w Elektrowni Kozienice, choć ta inwestycja ma istotne, kapitalne znaczenie dla rozwoju kopalni Bogdanka czy też innych kopalń, które dostarczają węgla do tej elektrowni. Czy w końcu minister skarbu państwa uspokoi sytuację w tej firmie i da jej możliwość należytego rozwijania się? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Zbrzyznemu.

Odpowiedzi na to pytanie udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan minister Jan Bury.

Uprzejmie proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Jan Bury:**

Panie Marszałku! Panowie Posłowie! Minister skarbu państwa podjął decyzję o zamknięciu procesu sprzedaży 51% akcji spółki ENEA SA bez rozstrzygnięcia. Decyzję taką podjął w dniu 1 kwietnia 2011 r. Przy sprzedaży spółki ENEA, zgodnie z wytycznymi Komisji Europejskiej, kierowaliśmy się maksymalizacją ceny. Minister skarbu państwa potraktował priorytetowo także kwestię zachowania operacyjnej integralności spółki ENEA, utrzymania przejrzystej struktury właścicielskiej oraz rozwoju i mocy wytwórczej w Elektrowni Kozienice, co wpisuje się bardzo dobrze w kwestie bezpieczeństwa energetycznego Polski w najbliższych latach.

Jeśli chodzi o oferty, które zostały złożone w procesie tej prywatyzacji, to było ich 28 czerwca w roku ubiegłym, kiedy został ogłoszony proces negocjacyjny, sześć. Wśród tych sześciu ofert były cztery oferty wiążące. Minister po dwukrotnym udzieleniu wyłączości dla dwóch podmiotów podjął decyzję 1 kwietnia, iż proces ten nie będzie rozstrzygnięty.

ENEA Spółka Akcyjna pozostaje nadal spółką giełdową, realizować będzie własny program inwestycyjny, w tym – pytał o to pan poseł – budowę nowych mocy wytwórczych w Elektrowni Kozienice. Minister skarbu państwa jako główny akcjonariusz będzie oczekiwał wręcz przyspieszenia realizacji tego procesu inwestycyjnego. Ten chocholi taniec – jak pan to nazywa – nie jest chocholim tańcem, tylko jest realizacją ustawowych decyzji rządu Rzeczypospolitej. Otóż w planach prywatyzacji, w planach dla elektroenergetyki ENEA była i jest spółką przewidzianą do prywatyzacji, dlatego też podejmowaliśmy konse-

kwentnie te działania. Natomiast zawsze tak jest, przy każdej prywatyzacji, że minister skarbu państwa kładzie nacisk przede wszystkim na cenę, ale też kładzie nacisk na istotne uwarunkowania tej transakcji, mianowicie na kwestię chociażby siedziby spółki – w tym przypadku oczekiwaliśmy, że ta siedziba będzie konsekwentnie w Poznaniu – kwestię integralności grupy, ale także na kwestie inwestycyjne, bo to jest dla nas bardzo istotny argument, jeśli chodzi o inwestycje, o rozwój spółki. W tym przypadku nie było inaczej, jedynym determinantem jest wyłącznie kwestia budżetowa. Ona jest bardzo istotna, ale istotne są także moce wytwórcze, integralność spółki, rozwój spółki i to, co dotyczy naszego bezpieczeństwa energetycznego, a w tym obszarze jest to niezmiernie ważne zagadnienie.

Jeśli chodzi o dalszy etap, to na ten moment nie ma decyzji prywatyzacyjnej. W najbliższych miesiącach najważniejsze zadanie, które stawiamy przed spółką, to będzie rozpoczęcie procesu inwestycji w Kozienicach. Proszę się nie obawiać. Ten minister skarbu i ten rząd chcą realizować inwestycje energetyczne. Myślę, że ten rok będzie rokiem, w którym będzie wysyp tych inwestycji. Myślimy tu o inwestycji właśnie w Kozienicach o mocy około 1000 MW, o inwestycji w Ostrołęce, w Opolu, w Jaworznie. Może to być przełomowy rok, jeśli chodzi o inwestycje w polskiej energetyce. Bezpieczeństwo energetyczne chcemy też gwarantować w oparciu o węgiel, polski węgiel. W kontekście często pojawiającego się pytania w mediach o przyszłość Bogdanki, chcę zapewnić, że inwestycja w Kozienicach, tak jak inwestycja w Ostrołęce, w dużej mierze będzie oparta właśnie na dostawach węgla z Bogdanki, co gwarantuje rozwój kopalni Bogdanka, w przypadku której jest też zaawansowany proces inwestycyjny; dość drogi, bo prawie miliard złotych inwestycji w Bogdance przewidziano na zbudowanie nowego pola, które praktycznie zwiększy wydobywanie dwukrotnie.

Jeśli chodzi o pieniądze, które firma wydała na doradztwo, konsulting, prawdą jest, że w procesie prywatyzacji zawsze to są pewne koszty, ale minister skarbu państwa, realizując te procesy, także w innych obszarach, zawsze ma jedną zasadę: jeśli transakcja dojdzie do skutku, wtedy jest wypłacane doradcom success fee od wielkości tej transakcji ustalone procentowo i dla każdej spółki staramy się negocjować z doradcami tę wielkość, natomiast jeśli nie dojdzie do prywatyzacji, ponosimy tylko i wyłącznie koszty z nią związane. To nie są duże koszty, akurat w przypadku ENEA jest to kwota rzędu kilkuset tysięcy euro, nie podam jej w tej chwili szczegółowo, ale pokryje ona mniej więcej roczne koszty doradztwa firm w tym procesie.

Jeśli chodzi o to, jaką wielkością dysponuje dzisiaj Skarb Państwa, to tak, chcieliśmy sprzedać 51% akcji tej spółki. Proszę nie upowszechniać opinii, że wycena... Zawsze kiedy jest robiona wycena spółki, bierze się pod uwagę wszystkie aktywa, a także środki, które znajdują się na kontach spółki. W tej wyce-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury**

nie również tak było robione i wycena 100% ENEA przekraczała 10 mld zł. Skarb Państwa sprzedawał tylko połowę plus jeden, być może stąd tego typu pytania. Może to wynika trochę z braku zrozumienia tej sfery prywatyzacji. Bardzo zależało nam na tym, żeby inwestorzy poza ceną zagwarantowali rozwój spółki, inwestycje. Niestety, jak państwo wiecie z mediów, a także z oświadczenia ministra skarbu państwa na stronach internetowych, do dnia 1 kwietnia – bo do tego dnia był okres wyłączności dla ostatniego inwestora, który taki okres miał, czyli EDF – nie spłynęła oferta, która by gwarantowała realizację mocy wytwórczych w Koźlenicach, dlatego też minister odstąpił od procesu prywatyzacji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi Buremu.

Pytanie dodatkowe zadawać będzie pan poseł Stanisław Stec.

**Poseł Stanisław Stec:**

Panie ministrze, z informacji prasowych wynika, że ten rząd już nie podejmie decyzji prywatyzacyjnej. To byłoby najlepsze dla załogi, która się sprzeciwia prywatyzacji ENEA, gdyż jest to zdrowa spółka, posiadająca zdolność kredytową, może realizować proces inwestycyjny, korzystając z kredytów bankowych, i nie potrzeba w tym zakresie specjalnego inwestora, tym bardziej że ta francuska firma państwowa miała też własne kłopoty, i dobrze, że do tego nie doszło.

Drugie pytanie. Z naszych informacji wynika, że spółką ENEA zaczyna się interesować CBA i ABW. Czy pan minister coś o tym wie?

I ostatnia rzecz. Pan odpowiedział, że koszty są szacowane na kilkaset tysięcy euro. Na razie środkiem płatniczym w naszym kraju jest złoty, w związku z tym wszelkie rozliczenia powinny być dokonywane w polskich złotych.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Również na to pytanie odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan minister Jan Bury.

Uprzejmie proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury:**

Jeszcze raz powtórzę to, co mówiłem na początku: minister skarbu państwa zakończył ten proces pry-

watyzacji, w najbliższym czasie na pewno nie będzie go na nowo otwierał. Teraz najważniejszą dla nas sprawą jest realizacja inwestycji, i to będzie w najbliższych miesiącach spędzać nam sen z powiek, bo chcemy, żeby ona ruszyła, tym bardziej że ma szansę, tak jak wiele inwestycji energetycznych w Polsce, skorzystać z tzw. derogacji unijnej, to znaczy mamy szansę, by inwestycje fizycznie rozpoczęte przed końcem grudnia 2008 r. były zakwalifikowane jako te, które korzystają z bezpłatnych uprawnień, jeśli chodzi o emisję CO<sub>2</sub>. To jest dla nas bardzo ważne, bo właśnie w ten sposób te inwestycje węglowe zyskują jeszcze uprawnienia, które dodatkowo zwiększają rentowność tych projektów. Więc myślę, że w najbliższym czasie nie wchodzi w grę ogłoszenie ponownego procesu prywatyzacji tej spółki. Chcemy, aby spółka podjęła inwestycję i by stała się ona integralną i niepodważalną częścią funkcjonowania spółki akcyjnej ENEA w Poznaniu.

Jeśli chodzi o kłopoty EDF, chcę pana zapewnić, że to są ich własne problemy, ale ja ich nie znam. EDF jest spółką bardzo dobrze notowaną na świecie, w Polsce także ma ona inwestycje w elektrociepłowniach. By zaspokoić ciekawość niektórych z państwa, powiem, że kilka milionów ton węgla z polskich kopalni rocznie kupują spółki z grupy EDF w Polsce, tak że dają przy okazji przychód i pieniądze polskim kopalniom węgla kamiennego.

Jeśli chodzi o informacje na temat CBA czy ABW – nie znam. Może z ostatniej chwili pan poseł coś wie, jak rozumiem, pochodzi pan z regionu Wielkopolski. Moja wiedza jest jeszcze sprzed roku, kiedy to ABW sprawdzało działania zarządu związane m.in. z jakimiś działaniami doradczymi i konsultacyjnymi, z tego, co wiem, w tej chwili prowadzone są czynności wyjaśniające przez prokuraturę i ABW. Nie wiem, czy się zakończyły, czy w najbliższych miesiącach się zakończą, ale chyba zbliżają się do końca. Z tego, co wiem, żadnych zarzutów z tego tytułu nikomu z członków zarządu ENEA ani pracowników przynajmniej na tę chwilę nie postawiono.

Jeśli chodzi o środki, zgadzam się, że inwestycje można realizować, tak jak grupa ENEA, w dużej mierze ze środków własnych, ale też z zadłużenia zewnętrznego. Jak panowie wiecie, ENEA po debiucie giełdowym i po emisji swojego prospektu emisyjnego zapowiedziała w nim, iż między innymi potrzebuje środków na niezbędne inwestycje. Prospekt zapowiada, że będą one wykorzystane na modernizację, remonty, zbudowanie odnawialnej energetyki, ale także na inwestycje w Koźlenicach. I to jest główna kwota, która będzie przekazana ze środków z emisji na tę inwestycję. *(Dzwonek)* Wolne środki, które są w Koźlenicach, to już kilka miliardów złotych, spółka nie jest zadłużona, jest bardzo zdrowa i rzeczywiście bez większych problemów może samodzielnie zrealizować proces inwestycji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu ministrowi.

Przystępujemy do kolejnego pytania, które zadać będą panowie posłowie Jerzy Borowczak i Jan Kulas z Platformy Obywatelskiej. Pytanie dotyczy bezpieczeństwa przeciwpowodziowego i finansowania melioracji wodnych w woj. pomorskim w 2011 r.

Jako pierwszy pytanie zadawać będzie pan poseł Jerzy Borowczak.

Uprzejmie proszę.

**Poseł Jerzy Borowczak:**

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Ministrze! Jesteśmy posłami z woj. pomorskiego. Nasz region szczególnie narażony jest na zagrożenia powodziowe. Kwestia melioracji wodnych w naszym województwie ma podstawowe znaczenie dla bezpieczeństwa ludności. Dlatego uprzejmie pytamy: Jakie miejsce w działalności ministra rolnictwa i rozwoju wsi zajmuje kwestia bezpieczeństwa przeciwpowodziowego? Jakie nakłady finansowe zabezpieczono w tegorocznym budżecie państwa na melioracje wodne w naszym województwie? Jak należy ocenić wielkość i znaczenie tej kwoty? Jakie inne środki z Unii Europejskiej będą dostępne na finansowanie melioracji wodnych w naszym regionie? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Na pytanie pana posła Jerzego Borowczaka i posła Jana Kulasa odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Kazimierz Plocke.

Uprzejmie proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odpowiadając na postawione pytanie, uprzejmie wyjaśniam, co następuje. Otóż ochroną przeciwpowodziową w Polsce, zgodnie z ustawą o działach administracji państwowej, zajmuje się minister środowiska, natomiast kwestiami dotyczącymi melioracji wodnych – minister rolnictwa i rozwoju wsi. I to jest niezwykle ważne zadanie, które realizujemy, ale – jak wszyscy dobrze wiemy – żeby to dobrze zrobić, trzeba mieć zabezpieczone środki finansowe na realizację zadań związanych z melioracjami wodnymi.

W przypadku woj. pomorskiego wyjaśniam, że na finansowanie melioracji wodnych mamy zapewnione

środki finansowe na 2011 r. zarówno z budżetu państwa, jak i z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013.

Jeżeli chodzi o budżet państwa, środki zapisane w ustawie w przypadku woj. pomorskiego z budżetu wojewody są na poziomie 15 400 tys. zł. Będą one bezpośrednio kierowane na realizację zadań w ramach melioracji podstawowych. W ramach rezerwy celowej z tego samego działu mamy kwotę 14 688 tys. zł, co w sumie dla woj. pomorskiego z budżetu państwa na 2011 r. daje 30 088 tys. zł.

Chciałbym dodać, że w budżecie państwa są zapisane środki finansowe na melioracje szczegółowe, a więc funkcjonowanie spółek wodnych, i że w przypadku tychże zadań jest to kwota 362 tys. zł, z takim podziałem: z budżetu wojewody – 145 tys. zł i z rezerwy celowej – 217 tys. zł. Przypomnę, że wydatki na melioracje wodne zostały w budżecie na 2011 r. w stosunku do roku 2010 zwiększone o 300%. Natomiast jeżeli chodzi o Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, a to są środki, które pochodzą z budżetu Unii Europejskiej, to dla województwa pomorskiego na rok 2011 jest to kwota 44 mln zł. Dodatkowo uzyskamy 2800 mln euro na tak zwaną małą retencję, a są to nowe wyzwania, nowe działania związane z retencją glebową, renaturyzacją torfowisk i cieków, a także zapobieganiem odwadnianiu gruntów rolnych. Podsumowując, jest kwota ok. 74 mln zł plus 2800 mln euro na tam zwaną małą retencję. To jest rok 2011 i to jest początek realizacji zadań przez wojewódzki zarząd melioracji i urzędów wodnych, które są przyporządkowane urzędowi marszałkowskiemu, a jeżeli chodzi o zadania, które będą realizowane w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, to instytucją zarządzającą jest minister rolnictwa i rozwoju wsi, a instytucją wykonującą urząd marszałkowski. W całym okresie programowania, do 2013 r., dla województwa pomorskiego z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich przewidziano kwotę 138 mln zł, natomiast na 2011 r. jest to, jak już wspominałem, 40 mln zł, a więc 1/3 lokacji środków finansowych w tym dziale.

Podsumowując, panie marszałku, stwierdzam, że sytuacja, jeżeli chodzi o województwo pomorskie, powinna być wystarczająco dobra, by pozwoliło to nam na rozpoczęcie realizacji zadań, które są określone w planie inwestycyjnym wojewódzkiego zarządu melioracji i urzędów wodnych. Mam nadzieję, że to będzie rok, kiedy będziemy mieli do dyspozycji większe środki finansowe aniżeli do tej pory. Zwracam też uwagę, że w Programie Operacyjnym „Infrastruktura i środowisko” są zapisane środki finansowe na meliorację na terenie Żuław. Program ten realizuje minister środowiska. A są to pieniądze przeznaczone bezpośrednio na ochronę przeciwpowodziową, a więc budowę wałów i całej niezbędnej infrastruktury związanej z ochroną przeciwpowodziową. To tyle, panie marszałku. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi, na razie, bo zaraz dopytywać będzie w tym punkcie pan poseł Jan Kulas.

**Poseł Jan Kulas:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Dziękuję za tę podstawową informację, jeżeli chodzi o wzrost środków finansowych. Oczywiście potrzeby w tym zakresie są olbrzymie, o czym doskonale wiemy. Są zaległości z poprzednich lat. Środki krajowe, środki z budżetu państwa, środki unijne dają szansę na odrobienie także zaległości, powiedziałbym, nawet cywilizacyjnych z lat 90.

Panie ministrze, szczególnie to ważne na Żuławach – dochodzą do nas liczne głosy z Mierzei Wiślanej, od gmin, powiatów żuławskich, a także od samych rolników – żeby te środki były jak najszybciej uruchomione. Gminy i rolnicy zadają nam też czasami pytania, jak sami się mogą w to włączyć. W tych dyskusjach pojawia się kwestia uruchomienia spółek wodnych. I to jest moje drugie pytanie. Jak pan minister zapatruje się na możliwość bliższej współpracy z gminami, powiatami, szczególnie żuławskimi, i samymi rolnikami w kontekście być może pewnego uaktywnienia, wzmocnienia spółek wodnych? Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Ponownie proszę pana ministra Kazimierza Plocke.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie pośle, informuję, że spółki wodne to organizacja zrzeszająca rolników i że chcielibyśmy, żeby te spółki realizowały jak najlepiej swoje zadania i to w jak największym wymiarze, stąd też rok 2011, jak wspominałem, będzie tym rokiem, kiedy środków na to powinno być zdecydowanie więcej. Przypomnę, że w rezerwie celowej mamy dla spółek wodnych bezpośrednio na ich zadania około 6 mln zł, a pozostałe 4 mln zł to są pieniądze, które będą kierowane na ich tak zwane zadania statutowe. Chciałbym wyjaśnić, że jest przygotowany projekt ustawy o ochronie przeciwpowodziowej przez ministra spraw wewnętrznych, gdzie mówi się także o melioracjach szczegółowych, a więc o funkcjonowaniu spółek wodnych i możliwości finansowego ich wsparcia zarówno z budżetów samorządów terytorialnych, gmin, jak i z innych podstawowych źródeł, które są dzisiaj także do dyspozy-

cji, a więc z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich i budżetu państwa. Nie ukrywam, że działalność spółek wodnych to dla nas ważna dziedzina, że wymaga ona wsparcia, i mam nadzieję, że rząd premiera Tuska będzie to zadanie realizował skutecznie w roku 2011, bo to jest początek, i dlatego też te środki zostały zdecydowanie zwiększone. A to jest dobry sygnał dla wszystkich rolników zrzeszonych w spółkach wodnych. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie złożyli panowie posłowie Krzysztof Tchórzewski, Prawo i Sprawiedliwość, oraz Ludwik Dorn, poseł niezależny.

Pytanie dotyczy reakcji na skuteczne fizyczne ubezwłasnowolnienie premiera rządu RP przez premiera Federacji Rosyjskiej w dniu 10 kwietnia 2010 r. podczas przejazdu kolumny samochodowej w drodze na miejsce katastrofy samolotu TU-154M.

Zadawać je będzie pan poseł Ludwik Dorn.

Uprzejmie proszę.

**Poseł Ludwik Dorn:**

Przepraszam, panie marszałku, a kto w imieniu premiera będzie odpowiadał?

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

W takim razie, jeśli chce o tym wiedzieć przed czasem, to zaspokoję ciekawość pana marszałka Dorna. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pan minister Henryk Litwin.

**Poseł Ludwik Dorn:**

Dziękuję panu, panie...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Czy to pana posła satysfakcjonuje?

**Poseł Ludwik Dorn:**

Tak, oczywiście.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Cieszę się bardzo.

**Poseł Ludwik Dorn:**

Chcę wiedzieć, jak adresować wypowiedź do odpowiadającego, bo...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Tak. Tak że wszystko wiemy.

**Poseł Ludwik Dorn:**

...premiera nie ma.

Panie ministrze, 10 kwietnia ubiegłego roku, co jest wiedzą powszechną i niekwestionowaną, w drodze na miejsce katastrofy w Smoleńsku spowalniany był autokar wiozący prezesa PiS pana Jarosława Kaczyńskiego wraz z grupą jego współpracowników. Były różne spekulacje dotyczące tego, z czyjej inspiracji i na czyje polecenie to się działo. 9 kwietnia tego roku sprawę rozjaśnił pan premier Tusk, który stwierdził w wywiadzie dla PAP, że Rosjanie mieli najwyraźniej prikaz, by delegacja rządowa dotarła wcześniej na miejsce katastrofy niż delegacja z prezesem PiS Jarosławem Kaczyńskim, a później pan premier relacjonował: Byliśmy świadomi, że Rosjanie robią wszystko, żeby ta oficjalna delegacja z moim udziałem była pierwsza. Nawet jadący ze mną minister Graś zwracał uwagę obsłudze, kierowcy, rosyjskiemu oficerowi ochrony, żeby zwolnili, żebyśmy razem dojechali z tą grupą Jarosława Kaczyńskiego, ale Rosjanie nie reagowali. Następnie pan premier podsumowuje, że nie ma jakichś szczególnych zastrzeżeń do zachowania Rosjan 10 kwietnia ubiegłego roku.

Pytanie jest następujące. Ne ulega wątpliwości, że w zakresie pewnych decyzji przez służby rosyjskie podległe premierowi Federacji Rosyjskiej pan premier Tusk został fizycznie ubezwłasnowolniony. Chciał dojechać razem ze spowalnianym autokarem pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego. Za pośrednictwem ministra w swoim gabinecie przedłożył taki postulat i ten postulat został odrzucony. Otóż czy to postępowanie gospodarzy rosyjskich (*Dzwonek*) spotkało się kiedykolwiek z jakąkolwiek reakcją ze strony rządu, czy to pana premiera, czy to kogoś innego? I czy pan premier nadal podtrzymuje, iż ten fakt fizycznego ubezwłasnowolnienia w sprawie, która mogła mieć i miała ważne konsekwencje polityczne w postaci pewnej dyskusji w Polsce, że tego typu fizyczne ubezwłasnowolnienie nie budzi jakichś szczególnych zastrzeżeń?

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Dornowi.

Jak już anonsowałem, z upoważnienia prezesa Rady Ministrów odpowiedzi udzielać będzie podsekretarz stanu w MSZ pan minister Henryk Litwin.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Henryk Litwin:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Chciałbym przypomnieć, że to, co się rozgrywało 10 kwietnia 2010 r., było ponad wszelką wątpliwość sytuacją nadzwyczajną. W bardzo krótkim czasie udało się przygotować – w tym przypadku chyba trzeba użyć słowa przyjazd, nie wizyta – przyjazd premiera rządu Rzeczypospolitej i przyjazd byłego premiera prezesa Jarosława Kaczyńskiego, dwoma odrębnymi samolotami, na lotnisko na terytorium Republiki Białoruś, przejazd kolumnami na miejsce katastrofy, czyli na terytorium Federacji Rosyjskiej, przekroczenie granicy itd. w dosyć trudnych warunkach, w sytuacji, w której pierwotnie posiadaliśmy informacje, że być może nawet nie wszyscy członkowie obu, jeśli można tak powiedzieć, delegacji, obu grup będą posiadali paszporty. To wszystko zostało przygotowane, ale oczywiście nie było to przygotowywane tak, jak powinna być przygotowywana wizyta, którą koniec końców przyjazd premiera rządu Rzeczypospolitej w każdym razie był. Nie było zatem ustaleń protokolarnych, nie było właściwie żadnej obsługi protokolarniej, nie było przygotowanego programu. To wszystko oczywiście odbiega od normy przygotowania tego typu przyjazdu, ale nie było wyboru, było to wymuszone sytuacją. Musieliśmy się pogodzić z taką formułą. W związku z tym nie było żadnych ustaleń, ani wcześniej, ani później, dotyczących sposobu organizacji przejazdu obu kolumn z Witebska przez granicę białorusko-rosyjską do Smoleńska. Nie było też w ogóle żadnej pewności, w jakiej kolejności przylecą obie grupy. Ostatecznie okazało się, że odbyło się to tak, iż pan prezes Kaczyński z towarzyszącymi mu osobami zajmował miejsca w busie, którym udali się do Smoleńska, w tym samym momencie, w którym lądował samolot pana premiera Donalda Tuska. A zatem, powtarzam, nie było żadnych ustaleń, bo ich być w tej sytuacji nie mogło.

Po stronie rosyjskiej zastaliśmy sytuację również nadzwyczajną. Przyłot premiera rządu Federacji Rosyjskiej odbywał się w trudnej do określenia formalnego formule, ale można powiedzieć, że była to akcja paramilitarna. Przyleciał samolotem wojskowym, bez tego całego protokolarnego entourage'u, raczej wyglądało to na przyłot obsługiwany całkowicie przez służby mundurowe. W przypadku kiedy premier lub prezydent Federacji Rosyjskiej przybywają na jakiegokolwiek miejsce w sposób nieprzygotowany, środki bezpieczeństwa przedsiębrane przez tamtejsze służby są bardzo szczególne i dosyć uciążliwe dla wszystkich innych. I tak to się rozegrało. Ponieważ nie było ustaleń, zgodnie, generalnie rzecz biorąc, z procedurami przyjętymi w trakcie wizyt zagranicznych kierowanie ruchem kolumn przejęła strona rosyjska. Nie jest to zresztą specjalny czy szczególny wyjątek. We wszystkich krajach przy wizytach godzimy się z tym, że sposób i tempo przejazdu kolumny głowy delegacji są regulowane przez służby miejscowe.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryk Litwin**

Wczoraj byłem z panem premierem Donaldem Tuskiem w Kijowie, jechaliśmy z lotniska bardzo wolno i nie mieliśmy na to wpływu, chociaż premierowi wcale się to nie podobało. Po prostu czas przejazdu został tak wyliczony, jak to podyktował z jednej strony protokół, z drugiej strony ochrona miejscowa. I z tym po prostu zwykle musimy się godzić – że takimi sprawami protokolarnie kieruje strona przyjmująca, strona będąca gospodarzem wizyty. I w tym przypadku tak właśnie było. To, że premier dojechał pierwszy, było po prostu wynikiem regulacji dokonanej przez stronę rosyjską zgodnie z jej zasadami działania – delegacje przyjechały prawie równocześnie, oni ustawiają je tak, jak to wynika z ich przepisów. W związku z tym umieścili aktualnego premiera rządu wcześniej. Jediną próbą uzgodnienia programu, którą podjęliśmy, czy raczej uzgodnienia sposobu przejazdu obu kolumn była rozmowa pana ministra Grasia z szefem ekipy rosyjskiej towarzyszącej premierowi. I była to próba bezskuteczna.

Bezpośrednio po wydarzeniu... przepraszam – w trakcie całej tej sytuacji... *(Dzwonek)*

Muszę kończyć?

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Proszę uprzejmie, proszę kontynuować.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryk Litwin:**

Trzy zdania.

W trakcie tej sytuacji odbieraliśmy sygnały od osób z kolumny – nie z kolumny, z samochodu, w którym jechał pan prezes Kaczyński, że są hamowani...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie ministrze, albo może umówmy się tak: jeszcze dodatkowe pytanie pana marszałka Dorna...

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryk Litwin:**

Oczywiście.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

...a później, jeśli nie wystarczą te 3 minuty, to mam prawo jeszcze ten czas wydłużyć. Dobrze?

Panie marszałku, proszę bardzo.

**Poseł Ludwik Dorn:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie ministrze, byłem członkiem władzy wykonawczej, także marszałkiem Sejmu, i wiem, jak to jest. Natomiast w tej sprawie było tak, iż premier Polski za pośrednictwem ministra Grasia wyraził swoją premierowską wolę, że, ze względów, rozumiem, także politycznych, wewnątrzpolskich, pragnie, by nie było odstępów czasowego między przyjazdem delegacji rządowej i brata śp. prezydenta z współpracownikami, a strona rosyjska stwierdziła, że premier może sobie wyrażać taką wolę, ale oni tu rządzą, mówiąc tak potocznie.

Mam dodatkowe pytanie. Wiadomo, że współpracownicy prezesa Jarosława Kaczyńskiego alarmowali ambasadora Bahra, że strona rosyjska opóźnia autokar, spowolniając go do 30 km, i ambasador Bahr sygnalizował, że jest problem, odbijał się od ściany. Czy w jakikolwiek sposób ambasador Bahr czy ktokolwiek z urzędników polskich rządowych obecnych na miejscu w Siewiernym powiedział stronie rosyjskiej: jest wolą i życzeniem premiera Rzeczypospolitej, by nie opóźniać autokaru, którym jedzie prezes Jarosław Kaczyński? Bo co innego, kiedy ambasador sygnalizuje problem tak w ogóle, że pan prezes Kaczyński ma problem, prezes partii opozycyjnej, brat śp. prezydenta, a co innego, kiedy to przedłożenie jest poparte stwierdzeniem: jest wolą prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej. Czy ta wola została wyrażona, czy na tę wolę się powoływano? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

I o kontynuowanie odpowiedzi proszę pana ministra Henryka Litwina.

Uprzejmie proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryk Litwin:**

Dziękuję bardzo.

Postaram się odpowiedzieć tak precyzyjnie, jak tylko potrafię na podstawie dostępnych mi informacji. Niestety nie było mnie tam wtedy, a zebrane na mój użytek informacje nie pozwalają na precyzyjną w 100% odpowiedź. Wynika z nich, że strona rosyjska miała świadomość tego życzenia premiera. Natomiast nie jestem niestety w stanie stwierdzić, czy był to po prostu skutek rozprzestrzenienia się informacji o prośbie ministra Grasia, czy był to skutek jakiegoś szczególnego nacisku ambasadora Bahra, czy też był to skutek nacisku jakiejś innej osoby. Tak powiedziałem, nie było mnie tam, ale mogę powołać się na pewne osobiste doświadczenia z tego dnia, bo kierowałem tą częścią działań, które dotyczyły terytorium biało-

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryk Litwin**

ruskiego. Również do mnie telefonowały osoby z kolumny, nie, przepraszam, nie z kolumny, ale z samochodu, którym jechał prezes Kaczyński, kontaktowałem się też z kolegami na lotnisku i wiem, że w tej sprawie były po prostu czynione naciski naszych kolegów. Z kolei ich partnerzy odpowiadali, że to jest rzecz, która jest w gestii ochrony prowadzącej obie kolumny, i że w tej chwili już nic nie da się zrobić. A więc cała ta rzeczywistość szczególnie sytuacja spowodowała taki, a nie inny układ zdarzeń.

Proszę pamiętać, że jednocześnie osoby, które pozostawały na miejscu katastrofy, przedstawiciele ambasady, konsulatu, brały udział w niezwykle szczególnych czynnościach związanych z identyfikacją ciał, z zapanowaniem nad tym, co dzieje się na miejscu katastrofy.

W tym miejscu mamy możliwość właściwie dwóch interpretacji, kto bardziej został potraktowany jako przedmiot pewnego kierowania zewnętrznego: czy pan premier, czy pan prezes. Premier dojechał na miejsce, w tym sensie nie miał powodu mieć pretensji do obsługi rosyjskiej. Po prostu natychmiast po dojeździe obu tych grup doszło do wydarzeń, do identyfikacji, do odwiedzenia miejsca katastrofy (*Dzwonek*), które sprawiły, iż inne sprawy stały się drugorzędne. Rzeczywiście nikt wtedy nie myślał o tym, żeby składać protesty w sprawie tempa dojazdu. To prawda. Tego typu formalnych protestów w tej atmosferze nie było i prawdę mówiąc, trudno mi byłoby sobie je wyobrazić. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu ministrowi.

Za chwilę będzie już ostatnie pytanie spośród 10, które były dziś rozpatrywane. Jest to pytanie, które zostało przygotowane przez panią poseł Krystynę Kłosin i pana posła Leszka Redzimskiego z Platformy Obywatelskiej, a dotyczy założeń do projektu nowelizacji ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego oraz o zmianie ustawy o dodatkach mieszkaniowych. Pytanie jest skierowane do ministra infrastruktury.

Pierwsza zadawać pytanie będzie pani poseł Krystyna Kłosin.

### **Poseł Krystyna Kłosin:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ministerstwo Infrastruktury ogłosiło 22 marca br. założenia do projektu nowelizacji ustaw o ochronie praw lokatorów, dodatkach mieszkaniowych oraz zmian do Kodeksu cywilnego. Resort wychodzi naprzeciw potrze-

bom administracji lokalnej mającej problemy z gospodarowaniem zasobami mieszkaniowymi oraz zapewnieniem mieszkań osobom najbardziej potrzebującym. Proponuje także rozwiązania strukturalne, umożliwiające skojarzenia istniejącej substancji z warunkami gospodarki rynkowej.

W dotychczasowej praktyce dotyczącej relacji lokator mieszkania komunalnego – administracja budynków najlepiej sprawdził się mechanizm wspólnot mieszkaniowych. Z kolei tam, gdzie umowy najmu podpisane są z gminami, wciąż są widoczne różnego rodzaju braki regulacji legislacyjnych umożliwiających racjonalne gospodarowanie zasobami mieszkaniowymi.

Projektowana nowelizacja ustawy o ochronie praw lokatorów wśród wielu spraw odnosi się także do zagadnienia statusu materialnego lokatorów, najemców tych mieszkań, jak czytamy w pkt 2 rozdziału dotyczącego potrzeby i celu projektowanej ustawy.

W związku z tym chciałabym zapytać: Kto będzie uprawniony do weryfikacji dochodów najemców lokali i ich statusu materialnego, jakie będą kryteria oceny stopnia zamożności poszczególnych najemców i jednocześnie czy będzie brany pod uwagę dochód głównego najemcy, czy też całej rodziny zajmującej dany lokal komunalny? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi na to pytanie udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Piotr Styczeń.

Uprzejmie proszę, panie ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie zostało skierowane do pana Cezarego Grabarczyka, ministra infrastruktury.

Odpowiadając na tak zadaną kwestię, chciałbym na początku poinformować, że przedłożenie ministra infrastruktury w zakresie reformy ochrony praw lokatorów opiera się na sygnalizowanych już Wysokiej Izbie założeniach przyjętych w głównych problemach, celach i kierunkach wspierania rozwoju budownictwa mieszkaniowego do 2020 r. Są tam przedstawione, bardzo skrótowo opisane takie zmiany w ustawie o ochronie praw lokatorów, które zaproponowaliśmy w dokumencie będącym w tej chwili w ocenie i społecznej, i w szczególności państwa posłów.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Proponujemy w tych założeniach przede wszystkim zmianę definicji mieszkaniowego zasobu gminy i publicznego zasobu mieszkaniowego. To bardzo ważne, aby doprecyzować tę definicję i określić, że do lokali

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń**

stanowiących własność lub pozostających w posiadaniu samoistnym władzy publicznej będziemy stosować właśnie definicję mieszkaniowego zasobu gmin i publicznego zasobu mieszkaniowego. Chcemy umożliwić gminom i innym jednostkom samorządu zawieranie umów najmu lokali mieszkalnych na czas oznaczony. Chcemy wprowadzić zasadę, że bazową stawką czynszu, nie stawką czynszu obowiązującą w sensie powszechnym, ale bazową, będzie stawka czynszu oparta na kosztach utrzymania nieruchomości.

Proponujemy także, żeby to sądy orzekały ostatecznie o uprawnieniach do lokalu socjalnego poprzez rezygnację z katalogu osób uprzywilejowanych w tym zakresie. Proponujemy refleksję w zakresie takim, aby nie było tzw. dziedziczenia stosunku najmu, czyli aby ocena sytuacji majątkowej osób, które pozostały w lokalu po śmierci dotychczasowego najemcy, powodowała możliwość kontynuowania umowy najmu zawartej przez poprzednika lub też ewentualnie przeniesienia takiego najemcy do innego zasobu mieszkaniowego. Proponujemy również reformę dodatków mieszkaniowych.

Wydaje się, że w przeważającej części rozwiązań istotnym parametrem będzie oczywiście dochód takiej osoby, która będzie uprawniona do otrzymania możliwości zasiedlenia lokalu będącego lokalem publicznym, w tym przypadku samorządowym, możliwości tej oczywiście po dokonaniu weryfikacji przez uprawniony organ gminy, przez uprawnione służby pracujące w gminie, tak aby ostatecznie takie lokale były zajmowane przez najemców mających określony status dochodowy. Wydaje się, że dzisiaj takim mechanizmem, który w dużej mierze już się sprawdził, jest weryfikacja oparta na przepisach określonych w ustawie o dodatkach mieszkaniowych. Mamy tu do czynienia z bardzo prostym, oczywiście realnie prostym, bo już przetrwionym przez praktykę, mechanizmem, który mógłby być zastosowany także przy ocenianiu poziomu dochodu tych, którzy będą występować do gminy o zawarcie umowy najmu dotyczącej lokalu mieszkalnego, który zaspokajałby potrzeby mieszkaniowe takiego najemcy.

Będziemy oczywiście także oceniać czy poddawać próbie oceny dochód, opierając się na wszystkich, którzy stanowią czy też składają się na zespół gospodarstw domowych zajmujących taki lokal, bo oczywiście trudno później będzie przechodzić do sytuacji, w której np. następcą prawny mający dochód znacząco wyższy mógłby ewentualnie otrzymać propozycję ze strony gminy dyskontynuacji najmu, który był oczywiście związany z dochodem tej osoby, która otrzymała uprawnienie do zawarcia takiego stosunku najmu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Materia jest dosyć skomplikowana, ale poddajemy ją w tej chwili refleksji publicznej w sposób bardzo wyprzedzający,

również na podstawie następującej zasady. Przede wszystkim chodzi o zachowanie praw nabytych wszystkich, którzy mają dzisiaj legalnie zawarte umowy najmu. Jest to bardzo ważne. Nie chcemy w żaden sposób burzyć tych relacji, które już występują na publicznym rynku mieszkaniowym. Minister infrastruktury proponuje wprowadzenie rozwiązań, które będą oparte na zasadzie stosowania ich w momencie zawierania przede wszystkim nowych umów najmu. Tak więc takie są nasze propozycje.

Otrzymaliśmy od pana premiera zgodę na opracowanie przez ministra infrastruktury już nie założeń, a przepisów ustawy. Wprowadzimy również zasadę odpowiedniego *vacatio legis* w stosunku do tych przepisów, które wymagają przygotowania się do nowej sytuacji dotyczącej najmu, określonej w projekcie ustawy, władz publicznych, w tym przypadku w szczególności samorządowych, jak również poszczególnych grup najemców. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Leszek Redzimski, Platforma Obywatelska.

### **Poseł Leszek Redzimski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozwiązania, o których mówił pan minister, są oczywiście bardzo dobre i – jak uważamy – konieczne do wprowadzenia. Porządkują one procedurę, która obowiązywała dotąd, i uzupełniają ją, bo brakowało pewnych regulacji. Zawierają one jednak pewien element oceny, a każda ocena ma w sobie pewien składnik subiektywny. W związku z tym nasze pytanie brzmi: Czy od oceny wydanej przez urzędnika bądź urzędników przewidziany będzie tryb odwoławczy? Jeśli tak, to gdzie będzie składało się takie odwołanie?

Często zdarza się tak, że chcemy coś usprawnić, polepszyć, a wylewamy dziecko z kąpielą. Czy zamiast wprowadzenia ułatwień w administrowaniu zasobami nie nałoży się na właścicieli lokali komunalnych dodatkowych obowiązków? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

O udzielenie odpowiedzi jeszcze raz proszę pana ministra Piotra Stycznia.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! System, który chcemy wprowadzić, ma być znacznie bardziej szczeł-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń**

ny, jeżeli chodzi o relacje między najmem związanym z zasobem publicznym a najemcami, którzy zaspokajają swoje potrzeby mieszkaniowe, korzystając z takiego zasobu. Stąd oczywiście na taką szczelność będzie składał się także wysiłek urzędników i w szczególności organów samorządowych, bo to gminy odpowiadają za realizację takich przepisów, zarówno już obowiązujących, jak i tych, które proponujemy wprowadzić.

Jednocześnie chciałbym powiedzieć, że w przypadku decyzji, które podejmuje organ gminy, organem odwoławczym jest wojewoda. Sprawuje on nadzór nad funkcjonowaniem organów gminy także w tym zakresie. Ponadto w takich przypadkach mamy do czynienia z istotną rolą rad gmin, mianowicie uchwalają one zasady wynajmowania lokali mieszkalnych. Takie zasady zostają upublicznione, a następnie muszą być stosowane przez urzędników realizujących politykę mieszkaniową gmin w tym zakresie.

Uważamy również, że weryfikacja i tryb odwoławczy mogą być określone w takich dokumentach, które poprzez uwzględnienie lokalnych warunków mieszkaniowych będą oddziaływać na realizację zobowiązań samorządów gminnych w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Wszystkie pytania włączone do porządku dziennego zostały rozpatrzone.

Kończymy więc rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Chciałbym poinformować, iż Komisja Zdrowia przedłożyła sprawozdania o stanowiskach Senatu w sprawie ustaw: o działalności leczniczej, a także o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 4075 i 4076.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tymi punktami wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o stanowiskach Senatu w sprawie ustaw: o efektywności energetycznej, a także o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 4078 i 4079.

W związku z tym, na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Informacja bieżąca.**

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie przebiegu i skutków prywatyzacji, o której przedstawienie wniósł Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam również zasady rozpatrywania tego punktu. Przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów.

Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Gabrielę Masłowską.

Uprzejmie proszę, pani poseł.

**Poseł Gabriela Masłowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Od 20 lat w naszym kraju trwa niebezpieczny proces wyprzedawania polskiego majątku. Zbudowane przez pokolenia przedsiębiorstwa państwowe sprzedawane były i są bowiem często tak zwanym zagranicznym inwestorom branżowym. Społeczno-ekonomiczne skutki tego procesu są fatalne. Po pierwsze, w wyniku wyprzedazy majątku narodowego w okresie minionych 20 lat stopa bezrobocia w Polsce utrzymywała się na jednym z najwyższych w gronie krajów europejskich poziomów. Po drugie, z międzynarodowych porównań wynika, że różnice dochodowe między najbogatszymi a najuboższymi Polakami są w naszym kraju szczególnie duże. Wielu polskich pracowników żyje w biedzie i nie korzysta z owoców swego trudu. Po trzecie, powiększają się różnice dotyczące poziomu życia pomiędzy poszczególnymi regionami. Kraj, w którym zdecydowana większość banków nie należy do państwa, który nie ma własnego przemysłu, własnych mediów, który nie produkuje niczego wła-

**Poseł Gabriela Masłowska**

snego, a zarazem istotnego, nie jest w pełni suwerenny. Gdy zadłużenie publiczne przekracza 80 mld zł i rośnie, państwo musi chylić się ku upadkowi. Na to nakłada się ogromny dług indywidualny. Zadłużenie gospodarstw domowych sięga 400 mln zł. Dwa miliony Polaków ma status przewlekle zadłużonych. Szacuje się, że dług publiczny indywidualny sięga 100% PKB. Kreatywna księgowość, panie ministrze, na długo nie wystarczy.

Czy nie nastał czas, panie ministrze, aby powiedzieć, że upatrywanie szansy na rozwój społeczno-ekonomiczny naszego kraju w sprzedawaniu polskich przedsiębiorstw i przekazywaniu ich w obce ręce było ogromnym błędem, gdyż ograniczało potencjał rozwoju polskiej gospodarki i możliwości rozwoju samodzielnych polskich podmiotów gospodarczych?

W tym kontekście warto na przykład zauważyć, że w corocznym rankingu 1000 największych banków świata publikowanym przez miesięcznik „The Banker” nie są w ogóle uwzględniane banki, które zostały przejęte przez zagranicznych inwestorów branżowych. Są one bowiem traktowane nie jako odrębne samodzielne instytucje finansowe, a jedynie jako swoiste oddziały zagranicznych korporacji bankowych.

Panie ministrze, nie pytamy dzisiaj pana tak naprawdę o to, co chce pan dalej zrobić, aby wyprzedać polski majątek. Pytamy pana, co planuje pan zrobić, aby ten proces odwrócić. Co zamierza pan zrobić, aby odzyskać polską własność?

Ostatnio napływają z Włoch informacje o tym, że działa tam instytucja Cassa Depositi e Prestiti, której zadaniem jest obrona rodzimej własności, tamtejszych przedsiębiorstw. W związku z tym pytamy pana ministra: Kiedy powstaną polskie fundusze inwestycyjne przy polskich bankach państwowych mające na celu odzyskiwanie, utrwalanie oraz poszerzanie stanu posiadania polskiej własności?

Gdy klub Prawo i Sprawiedliwość znajdował się w koalicji i współtworzył rząd, polska własność była chroniona. Trzeba jasno to powiedzieć, że wówczas wszelkiej maści liberałowie i kosmopolici podnosili wrzask i tumult, a my robiliśmy to, czego wymaga od nas nasz mandat społeczny, broniliśmy polskiej własności. Oczekujemy, że pan będzie czynił to samo.

W związku z tym oburza nas zapowiedź sprzedaży Lotosu, martwią nas informacje o planowanej prywatyzacji energetyki, wielkiej syntezy chemicznej, kolei, linii lotniczych i innych przedsiębiorstw. Martwią nas ostatnie informacje o planowanej prywatyzacji kilkuset polskich przedsiębiorstw. Przez wiele lat straszono nas, że jeśli warszawska giełda papierów wartościowych nie będzie prywatna, będzie groziła jej stagnacja, marginalizacja. I co się okazało? Oto znajdująca się przez prawie 20 lat w rękach Skarbu Państwa polska giełda zdobyła sobie czołową pozycję na Starym Kontynencie pod względem liczby

nowych ofert publicznych. A co mamy po jej prywatyzacji poza tym, że prawdopodobnie wzrosło wynagrodzenie prezesa oraz opłaty za dostęp do informacji o notowaniach?

Pojawiają się czasem opinie, że państwowy charakter przedsiębiorstw jest ułomnością. My pytamy: A w jaki sposób chcecie w dobie wolnych przepływów kapitałowych utrzymać rodzimy charakter dużych przedsiębiorstw, jak nie właśnie przez utrzymywanie w nich udziału Skarbu Państwa? Sprzedawanie kontrolnych pakietów zagranicznym inwestorom branżowym oznacza pogłębianie procesu rezygnacji z pożytków ekonomicznych wynikających z działalności tych przedsiębiorstw. Dywidendy wędrują bowiem wówczas w ogromnej części za granicę do zagranicznych central, do tzw. spółek matek i zasilają budżety innych krajów. (Oklaski)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

**Poseł Gabriela Masłowska:**

Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Później jeszcze pani poseł Gabriela Masłowska będzie mogła wykorzystać 5 minut na wypowiedź.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pana ministra Adama Leszkiewicza.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Adam Leszkiewicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowna Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za możliwość uczestniczenia w dzisiejszej debacie w sprawie przebiegu i skutków prywatyzacji, dlatego że jest to kolejna okazja do tego, żeby popularyzować ideę przekształceń własnościowych, pokazywać korzyści z nich płynące i pokazywać także sposób realizacji prywatyzacji przez ministra skarbu państwa w tej kadencji.

Prywatyzacja jest, obok nadzoru właścicielskiego, gospodarowania majątkiem Skarbu Państwa, jednym z zadań ministra skarbu państwa. Nasz cel jest bardzo prosty. Chcemy realizować interes Skarbu Państwa i spółek rozumiany jako ścisła relacja pomiędzy prywatyzacją a zapewnieniem rozwoju i dalszego funkcjonowania tym podmiotom, stąd aktywne kontynuowanie trwającego od ponad 20 lat procesu przekształceń własnościowych w Polsce. W sumie od



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Adam Leszkiewicz**

sierpnia 1990 r. przekształceniami objęto 1178 jednoosobowych spółek Skarbu Państwa. W 2010 r. dokonaliśmy przekształceń w 119 jednoosobowych spółkach, czyli w 1/10.

Przyjeliśmy w związku z tymi działaniami bardzo jednoznaczne założenia. Chodzi nam o systemowe, przejrzyste podejście, pełną kontrolę, aktywizację i wsparcie społeczne, indywidualne podejście do każdego podmiotu, do każdej spółki, wzmocnienie polskiego rynku kapitałowego i partnerską współpracę z rynkiem. Aby realizować to systemowe podejście, przygotowano spójny, kompleksowy czteroletni plan prywatyzacji do końca 2011 r. Podjęliśmy prywatyzacje wielu spółek, prywatyzacje, których do tej pory nie można było przeprowadzić. Mam na myśli Ruch, Fabrykę Sklejka-Pisz SA, Wytwórnę Octu i Musztardy w Parczewie. Zrealizowaliśmy od początku kadencji około 980 projektów prywatyzacyjnych, z czego sukcesem zakończyliśmy prawie 500. Patrząc na tryb prywatyzacji, można powiedzieć, że istnieje równowaga między trybem negocjacyjnym umożliwiającym pełen dialog także ze stroną społeczną a innymi szybszymi, bardziej sprawnymi trybami takimi jak aukcja. Warto też pamiętać, że w podejmowanych działaniach największą pozycję stanowią nasze transakcje giełdowe.

Nie traktujemy prywatyzacji jako instrumentu fiskalnego. Jednostkom samorządu terytorialnego przekazaliśmy bezpłatnie 65 podmiotów, wprowadziliśmy na giełdę 7 nowych spółek. W poprzedniej kadencji odpowiednio były to 4 projekty komunalizacyjne i 1 w ramach IPO. Staramy się zachować obiektywne i przejrzyste zasady prywatyzacji. Mam na myśli właśnie wykorzystanie giełdy, wprowadzenie kart prywatyzacyjnych, usprawnianie, również we współpracy z parlamentem, procedur wewnętrznych i przepisów prawnych. Dzięki temu w ciągu tych miesięcy mogliśmy także w samym ministerstwie zredukować zatrudnienie o ponad 14%, w tym roku planujemy kolejne redukcje.

W ramach przejrzystości w samym 2010 r. przeprowadzono ponad 100 kontroli wewnętrznych i 19 zewnętrznych sprawdzających realizację przez nas tych procesów. Nie prowadzimy prywatyzacji za wszelką cenę, uwzględniamy także zewnętrzne czynniki rynkowe, o których mówiła pani poseł, chcemy uzyskać godziwą wartość i respektować rządowe zapisy, także te dotyczące energetyki. W programie rządowym z 2006 r. był zapis o tym, że konsolidujemy i prywatyzujemy spółki energetyczne przez giełdę, i dokładnie to robimy. Dbamy także o interes Skarbu Państwa. Istnieją podmioty o strategicznym znaczeniu, które nie podlegają prywatyzacji, zapewniające bezpieczeństwo energetyczne i infrastrukturalne, spółki budujące wartości sektorowe czy nawet narodowe w regionie.

W wielu podmiotach mimo prowadzonych działań prywatyzacyjnych zachowujemy władztwo korporacyjne lub kontrolę, ale jednocześnie dzięki prywatyzacji na giełdzie podnosimy jakość zarządzania, dostęp do finansowania, zmieniamy statuty, tak żeby zapewnić kontrolę i decydujący głos Skarbowi Państwa, czego wcześniej nie było.

Położyliśmy duży nacisk na resztówki. Corocznie sprzedajemy około 60 tego typu podmiotów, a wartość uzyskanych środków finansowych ze sprzedaży resztówek, czyli pakietów, na które i tak nie mamy wpływu, przekroczyła 3600 mln zł.

Trudno określić, kiedy – dzisiaj, wczoraj czy jutro – jest dobry czas na prywatyzację. Zawsze będzie można mówić o wyższej cenie czy oczekiwać wyższej ceny, korzystniejszych warunków. Prywatyzujemy w tym momencie, w którym jesteśmy i w którym wymaga tego interes danego podmiotu. Trzeba jednak podkreślić, że od początku kadencji w stan likwidacji lub upadłości zostało postawionych około 100 podmiotów. Być może nie musielibyśmy podejmować działań likwidacyjnych, gdyby we wcześniejszych latach podjęto działania prywatyzacyjne i znaleziono inwestora.

Prywatyzację widzimy jako działanie, które odgrywa ogromną rolę dla podniesienia konkurencyjności, wzrostu inwestycji, poprawy kondycji finansowej przedsiębiorstw, o tym trzeba pamiętać. Proszę sobie wyobrazić, że w wewnętrznych badaniach przeprowadzonych w spółkach, w których mamy mniej niż 50%, rentowność sprzedaży jest ponadtrzykrotnie wyższa niż tam, gdzie Skarb Państwa ma większościowe pakiety. Pokazuje to także inny sposób zarządzania, inną kulturę organizacyjną, które prywatyzacja wprowadza do firm. Nie mówię już o kwestii odpolitycznienia, bo skoro sprzedaliśmy blisko 500 podmiotów, to oczywiście straciliśmy na nie wpływ, nie wspomnę o zmianie kultur zarządczych i organizacyjnych. Będziemy te działania kontynuować. W tym roku mamy zaplanowane 15 mld zł przychodów z prywatyzacji, w tej chwili prowadzimy działania w około 320 podmiotach.

Dla przykładu powiem państwu, co dzieje się w Ministerstwie Skarbu Państwa w tym tygodniu. Wystawiamy 17 spółek do prywatyzacji, podpisujemy 6 umów prywatyzacyjnych i przyjmujemy oferty w ramach 7 procesów.

Staramy się troszczyć o przyszłość pracowników w związku z prowadzonymi przez nas projektami. Zawarliśmy ponad 40 pakietów socjalnych, w ponad 70% projektów prywatyzacyjnych załogi wynegocjowały pakiety socjalne lub odpowiednie zapisy w umowach w tym zakresie. Nawet tam, gdzie nam się to nie udało, są takie przykłady, że po przyjeździe inwestora prywatnego, po prywatyzacji podpisuje on pakiet socjalny z pracownikami.

Warto wspomnieć o koncepcji spółek rolno-spożywczych, bo szanujemy te prawa i chcemy przekazać odpowiedzialność za spółki, rynki hurtowe, tzw. SHiUZ-y, Krajową Spółkę Cukrową tym, którzy są

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Adam Leszkiewicz**

największymi interesariuszami tych spółek, czyli pracownikom, rolnikom, hodowcom, plantatorom. Na równi traktujemy tak zwane spółki pracownicze. W ponad 20 przypadkach w ubiegłym roku takie spółki brały udział w naszych procesach i w kilku wygrały.

Dzięki prywatyzacji budujemy w Polsce regionalne centrum finansowe. Ponad 50 pakietów jest sprzedawanych na giełdzie, jest przepływ środków finansowych w wysokości ponad 22 mld, tak że dzięki temu dzisiaj tą giełdą możemy szcycić się jako jedną z największych, a na pewno największą w tym regionie Europy. 7 spółek zostało wprowadzonych na giełdę. Służy to także budowie jakby centrum otoczenia finansowego. Dzisiaj członkami giełdy papierów wartościowych jest 28 krajowych instytucji finansowych i 23 zagraniczne instytucje finansowe. Uruchomiliśmy akcjonariat obywatelski, czyli staramy się zaktywizować społeczeństwo, jeśli chodzi o te procesy. O ponad 30% wzrosło zaangażowanie Polaków w giełdowe prywatyzacje.

Nie zapominamy także o polityce dywidendowej, mądrej, dobrej, rozsądnej, dzięki czemu indywidualnie decydujemy o dywidendach. Ale też argument, że dywidendy są lepsze niż prywatyzacje, nie do końca się sprawdza, bo proszę sobie wyobrazić, iż 12% spółek płacących dywidendy dało ponad 96% całej kwoty dywidendowej. Czyli nie jest tak, że mamy kilkaset podmiotów i one płacą dywidendę. W ubiegłym roku dywidendy wypłaciły 183 spółki, ale tylko 22 z nich powyżej 10 mln zł. A więc prywatyzacja sprawna, mądra nie stoi w żaden sposób w sprzeczności z mądrym nadzorem właścicielskim. Tę prywatyzację chcemy kontynuować. Oczywiście będziemy rozmawiać, przedstawiając argumenty, o każdym z projektów, bo każdy projekt należy traktować indywidualnie. Cel prywatyzacji w każdym z podmiotów jest indywidualny, zależny od sytuacji, uwarunkowań tego właśnie podmiotu, a nie jakiegokolwiek innego czynnika, i stąd generalizowanie opinii, ocen nie do końca tutaj się sprawdza. Przykładem jest chociażby Lotos – dyskutujemy o konkretnych inwestorach, chociaż jeszcze nie zakończyliśmy przyjmowania tych ofert i nie wiemy w ogóle, jakie oferty (*Dzwonek*) już są złożone czy będą złożone i kto odebrał memorandum. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Wysoki Sejmie! Do głosu zapisało się 30 posłów. Czas na zadanie pytania to 2 minuty. Jednak łącznie pytania nie mogą być zadawane dłużej niż 60 minut, więc muszę być bardzo rygorystyczny. Proszę to zrozumieć, bo jeśli 30. osoba, która się tu wpisała, pan

poseł Andrzej Szlachta, ma zabrać głos, to wszyscy musimy zachowywać się bardzo regulaminowo.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pytanie zadawać będzie pan poseł Tadeusz Aziewicz, Platforma Obywatelska.

(*Poseł Ryszard Zbrzyzny: Trochę przesuniemy.*)

Panie pośle, jeszcze chwilę, bo dla pewności muszę zapytać: Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby wpisać się na listę zadających pytanie?

Nie.

W takim razie uprzejmie proszę pana posła.

(*Poseł Gabriela Masłowska: Przepraszam bardzo, jeszcze mnie proszę zapisać.*)

Pani poseł Gabriela Masłowska.

Jeszcze rozglądam się po sali. Nie widzę kolejnych zgłoszeń.

Pani poseł sprawdza, czy jest na liście.

Jest pani poseł na liście.

Zamykam listę.

Pan poseł Tadeusz Aziewicz, Platforma Obywatelska.

### **Poseł Tadeusz Aziewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie chciałbym odnosić się do zaprezentowanej tutaj myśli ekonomicznej pani poseł Masłowskiej, nie chcę też dyskutować na temat historii polskiej prywatyzacji, bo nie czas i miejsce ku temu. Chciałbym skupić się tylko na dwóch niezwykle ciekawych doświadczeniach minionej kadencji.

Pierwsze doświadczenie to prawie całkowite uspienie prywatyzacji w czasie znakomitej koniunktury w gospodarce światowej, kiedy stosunkowo łatwo można było osiągać wysokie ceny i znajdować inwestorów wzmacniających polskie przedsiębiorstwa. Przypominam, że ministrem skarbu państwa był wtedy pan Wojciech Jasiński. Drugie doświadczenie to intensywna prywatyzacja realizowana w trudnym czasie kryzysu, której twarzą jest obecny minister pan Aleksander Grad. Moje pytanie dotyczy skutków makroekonomicznych i innych efektów zewnętrznych wynikających z tych dwóch podejść. Jak wyglądałaby dzisiaj polska gospodarka, gdyby obecny minister skarbu państwa wzorem swojego poprzednika zamiast prywatyzować, jedynie administrował polskimi przedsiębiorstwami? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Jako kolejny pytanie zadawać będzie pan poseł Andrzej Jaworski, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Zapraszam więc pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Poseł Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawił pan informacje w odpowiedzi na informację przedstawioną przez klub Prawo i Sprawiedliwość. Myślę, że proces prywatyzacji nadal budzi w Polsce wiele emocji, dlatego że znaczna część społeczeństwa czuje się współtwórcą tego majątku, który obecny rząd, wcześniejsze także, w tej chwili przedstawiają do sprzedaży w ramach prywatyzacji. Znaczna część opinii publicznej oczekuje, że wpływy z prywatyzowanego majątku będą też zabezpieczać ważne cele społeczne. Jednym z takich ważnych celów społecznych, jako element solidarności pokoleń, jest Fundusz Rezerwy Demograficznej. Chciałbym zapytać: Czy w kontekście pewnych kłopotów związanych z Funduszem Ubezpieczeń Społecznych, ze sprawą demografii rząd planuje zwiększenie wpływów z prywatyzacji na rzecz Funduszu Rezerwy Demograficznej, czyli na rzecz zabezpieczenia przyszłości pokoleń?

Druga kwestia to jest sprawa tak zwanych resztek. Pan minister mówił, że w ubiegłym roku wpłynęło z tego tytułu, w wyniku prywatyzacji resztek, 3,6 mld zł. Jak to wygląda obecnie? Ile jeszcze jest resztek i jaki jest plan w tej sprawie na najbliższe lata?

Kolejna kwestia to jest sprawa prywatyzacji z udziałem plantatorów oraz pracowników. Jednym z takich zakładów branżowych jest Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemniaczanego sp. z o.o. w Trzemesznie, gdzie proces, w którym plantatorzy i pracownicy chcieli przystąpić do prywatyzacji, został wstrzymany ze względu na procedury związane ze staraniami jednego z inwestorów. Trwa to bardzo długo. W związku z powyższym chciałbym prosić pana ministra o odpowiedź na piśmie w tej sprawie. Czy i kiedy te procesy zostaną wznowione i czy pracownicy i plantatorzy mogą wziąć w nich udział? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Stanisław Kalemba, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Poseł Stanisław Kalemba:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Sądzę, że dobrze stało się, iż zmieniliśmy ustawę o OFE, bo nie ma co ukrywać, że prywatyzację też wymusza dług publiczny, trudna sytuacja finansowa. Przypomnę, iż zadłużenie, jeżeli chodzi o dług publiczny, w wyniku OFE to jest 1/3, ok. 260 mld zł. A więc, panie ministrze, mam pytanie: Czy przyjęcie rozwiązania co do OFE, które poprawia sytuację i pracowników, przyszłych emerytów, i państwa, po-

zwala na rozsądniejszą prywatyzację? Sądzę bowiem, że opowiadamy się za taką rozsądną prywatyzacją.

Natomiast, panie ministrze, bardzo dobrze w Wielkopolsce została przyjęta informacja, decyzja o zakończeniu negocjacji co do prywatyzacji ENEA. Okazuje się, że jednak Ministerstwo Skarbu Państwa nie zgadza się na wszystkie warunki. W moim przekonaniu należałoby zastanowić się, czy nie znaleźć innego sposobu prywatyzacji. Panie ministrze, czy przygotowuje się konkretną prywatyzację na wzór PKO BP? Proszę zobaczyć, Polacy zaangażowali swoje środki, prestiż i pozycja tej firmy rośnie nawet w Europie. Czy tutaj nie powinniśmy pójść w tym kierunku?

Sprawa następna – jedyna rzecz, którą w przetwórstwie w znacznym stopniu udało się zachować, to jest Krajowa Spółka Cukrowa. Skarb Państwa ma tutaj swoje akcje, 40% rynku cukru. Ustawa zapewnia pierwszeństwo, jeśli chodzi o prywatyzację, w objęciu akcji przez pracowników i plantatorów buraka cukrowego. Ta branża w Polsce jest silna. Mam takie pytanie: Na jakim etapie są przygotowania do prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej? Interesuje mnie też sprawa Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego w Trzemesznie, gdzie pracownicy, rolnicy (*Dzwonek*) zebrali znaczące środki.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo...

### **Poseł Stanisław Kalemba:**

Dlaczego nie umożliwia się...

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

...panu posłowi.

### **Poseł Stanisław Kalemba:**

...prywatyzacji? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

O zadanie pytania proszę panią poseł Grażynę Ciemniak, SDPL.

### **Poseł Grażyna Ciemniak:**

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Spójny program prywatyzacji do 2011 r. został przygotowany – stwierdził pan minister.

### **Posel Grażyna Ciemniak**

Jednak w przypadku przedsiębiorstw wielkiej syntezy chemicznej program prywatyzacji nie został w 2010 r. zrealizowany, a koncepcje chyba zmieniały się. Zgadza się, że nie za wszelką cenę powinny być prywatyzowane przedsiębiorstwa, prywatyzacja powinna przyczynić się do rozwoju przedsiębiorstwa, do zwiększenia inwestycji, do zwiększenia konkurencyjności na rynku europejskim, na rynku światowym. Mam więc pytanie do pana ministra: Jaka jest aktualnie koncepcja prywatyzacji zakładów wielkiej syntezy chemicznej i jakie ma przynieść efekty? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

O zadanie pytania proszę pana posła Romana Brodniaka, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

A więc pytanie zadawać będzie pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Anna Paluch:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy spółki Skarbu Państwa Zespół Elektrowni Wodnych Niedzica. Dlaczego w 2008 r. prezesem tej spółki energetycznej produkującej energię odnawialną została osoba nieposiadająca jakiegokolwiek doświadczenia w tym zakresie? Czy dlatego, że jest członkiem Platformy w Tychach, czy dlatego, że jest krewną ministra Grada? Dlaczego mimo szumnych zapowiedzi przez trzy lata kadencji obecnego prezesa nie został uregulowany stan prawny gruntów, na których są zlokalizowane urządzenia i obiekty ZEW Niedzica? Przypomnę, że w 2002 r. nieuregulowanie tychże spraw własnościowych było powodem odwołania ówczesnego prezesa. A zatem czy wobec zapowiadanej prywatyzacji ZEW Niedzica nieuregulowany stan prawny ma być pretekstem do sprzedaży spółki za zaniżoną wartość? Czy wobec tej wady prawnej spółka będzie prywatyzowana – mimo tejże wady? Dlaczego przez minione trzy lata kadencji obecnego prezesa ZEW Niedzica nie dokonała żadnych inwestycji w dziedzinie energii odnawialnej? Przypomnę, że spółka na skutek wprowadzenia zielonych certyfikatów i pierwszeństwa kupowania energii do sieci ze źródeł odnawialnych ma stały przychód wyższy niż producenci energii konwencjonalnej. Woda płynie na turbiny, a pieniądze do kasy spółki. Wykładnikiem skuteczności i efektywności działań zarządu jest więc poziom inwestowania w rozbudowę mocy wytwórczej. Tu poziom rozbudowy mocy wynosi zero.

Dlaczego w tak drastyczny sposób wzrosło zatrudnienie w administracji spółki? Po objęciu stanowiska przez prezesa zatrudniono kilkanaście dodatkowych

osób, rosną wydatki na płace, samochody, delegacje. Dlaczego przejada się pieniądze, które powinny zostać zainwestowane w rozwój energetyki odnawialnej? Z kolei dlaczego obsługę techniczną wyciągu narciarskiego w dziale turystycznym tejże spółki zleca się konkurencji? To jest jakaś nowa moda, panie ministrze. Czy w tej sytuacji może dziwić, że w najlepszym okresie sezonu narciarskiego wyciąg jest zamknięty, a położone przy nim obiekty noclegowe, powiązane z nim, są puściusienkie? Czy w tej sytuacji może dziwić, że część turystyczna spółki przynosi straty?

Czy jest jakikolwiek nadzór nad działaniami władz spółki? Dlaczego prezes szasta pieniędzmi spółki? Jak się kontroluje działania zarządu? (*Dzwonek*) Dlaczego na bruku na koronie zapory, po którym kilkudziesięciu rolników dojeżdża do pól...

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Z powodów, o których mówiłem...

### **Posel Anna Paluch:**

Już kończę, panie marszałku.

...powstaje trójwymiarowe malowidło za jedyne 400 tys. zł?

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

...muszę przerwać, pani poseł.

### **Posel Anna Paluch:**

Czy to jest tylko bezdenne głupota, czy wyprowadzanie pieniędzy ze spółki przed prywatyzacją? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Anna Paluch:**

Panie marszałku, przepraszam – ja proszę o odpowiedź na piśmie na moje pytania.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie ministrze, czy mógłby się pan zobowiązać?

Tak, pan minister spełni prośbę pani poseł. Dziękuję, panie ministrze.

Pan poseł Zbrzyzny.

### **Poseł Ryszard Zbrzyzny:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tego, co wiem, to prywatyzuje się po to, żeby albo pozyskać nowe technologie, albo pozyskać środki inwestycyjne, bo ma się pomysł na rozwój tego biznesu, czy też, kiedy ma się dobry produkt, szuka się rynków zbytu. A więc to są te trzy podstawowe kanony, które powinny przyświecać każdej prywatyzacji. Czy przy naszej prywatyzacji, z którą mamy do czynienia w ostatnich dwóch latach, te kanony są spełnione? To jest pytanie retoryczne, bo na nie pewnie wszyscy znamy odpowiedź. Nie są. A więc prywatyzacja sektora cukrowego, na szczęście niecałego, spowodowała odwrotny od oczekiwanego efekt, bowiem z eksportera cukru staliśmy się importerem. U nas dzisiaj kilogram cukru kosztuje ponad 5 zł, fachowcy mówią, że będzie kosztował więcej, a po zachodniej granicy, w miejscu, skąd przyszedł inwestor strategiczny, cukier kosztuje 2,5. A więc tamci inwestorzy kupili nasz rynek i zlikwidowali nasze cukrownie. Taki jest efekt tej prywatyzacji.

Prywatyzacja, pan minister mówił, nie ma charakteru fiskalnego. A niby jaki ma charakter w sytuacji, kiedy bije się stachanowskie rekordy? Pan minister Grad próbuje tutaj konkurować z ministrem Wąsaczem, który uzyskał w jednym roku przychody z prywatyzacji na poziomie 27 mld zł. O mało w tym roku minister Grad nie pokonał ministra Wąsacza, zresztą tym się chwalił w środkach masowego przekazu. Na szczęście prywatyzacja ENEA nie wypaliła, bo gdyby wypaliła, ten stachanowski rekord oczywiście zostałby pobity.

Ta prywatyzacja ma charakter konsumpcyjny, panie ministrze. Jeśli nie, to proszę mi powiedzieć, dlaczego został zminimalizowany odpis na Fundusz Rezerwy Demograficznej, a ten fundusz został wyzerowany? 10 mld zł poszło na bieżącą konsumpcję, a nie po to, żeby budować przyszłość dla przyszłych emerytów. Przypomnę, że ten fundusz powstał w roku 2002 za rządów SLD-PSL. (*Dzwonek*) Dlaczego zminimalizowano odpis na Fundusz Restrukturyzacji Przedsiębiorstw? Stąd nie ma pieniędzy na inwestycje rozwojowe, inwestycje...

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle, sam miałby pan do mnie pretensje, gdybym pana lepiej traktował niż panią poseł Annę Paluch.

### **Poseł Ryszard Zbrzyzny:**

Ja wiem, że pan marszałek jest i zawsze był wyrozumiały, nie będę nadużywał jego władzy. Dziękuję serdecznie.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję serdecznie panu posłowi Zbrzyznemu. O zadanie pytania proszę panią poseł Renatę Zarembe, Platforma Obywatelska.

### **Poseł Renata Zaremba:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja mam dwa pytania krótkie odnośnie do Grupy Lotos. Dnia 30 października 2010 r. zostało opublikowane publiczne zaproszenie do negocjacji w sprawie nabycia 53% akcji spółki. Panie ministrze, proszę wyjaśnić cele tej prywatyzacji. Jakie korzyści ta prywatyzacja ma przynieść Grupie Lotos i Skarbowi Państwa? Wczoraj prezes grupy powiedział Komisji Skarbu Państwa, że ta prywatyzacja jest im naprawdę potrzebna. Proszę o informację na ten temat.

I jeszcze jedna prośba, aby wyjaśnił pan minister znaczenie słów prywatyzacja i wyprzedaż, bo w dzisiejszym pierwszym wystąpieniu pani poseł wnioskodawczyni, myślę, jakiś myślowy matrix nam zaprezentowała, a informacja bieżąca dotyczy przebiegu i skutków prywatyzacji. Gdyby pan minister mógł te dwa pojęcia przybliżyć... Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadawać będzie pani poseł Anna Sobeczka, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Anna Sobeczka:**

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Ja poproszę pana ministra o odpowiedź na piśmie na moje pytania. I tak: Czy Ministerstwo Skarbu Państwa może podać w całości wpływ z prywatyzacji od 1990 r., tj. w ciągu ostatnich 20 lat, i jednocześnie podać skalę obecnego długu publicznego? Po drugie: Co ministerstwo skarbu zamierza prywatyzować w latach 2012–2013 po wyprzedaży polskiej energetyki? Po trzecie: Ile chciałoby ministerstwo uzyskać z prywatyzacji Lotosu, a ile zainwestowało w Lotos przez ostatnie 20 lat?

Czwarte pytanie. O niechęci do sprzedaży obcym grupom finansowym największych banków świadczy przykład Hypo Real Estate, czołowego niemieckiego banku hipotecznego. Pod koniec 2008 r. stanął on na skraju bankructwa z powodu kolosalnych strat poniesionych na irlandzkim rynku nieruchomości. W środku kryzysu żadna z niemieckich prywatnych grup finansowych nie była jednak gotowa przejąć upadającego giganta, zaś Berlin nawet nie rozważał możliwości sprzedania go zagranicznemu partnerowi. Pozostały władze publiczne. Oczywiście Hypo

**Poseł Anna Sobecka**

Real kosztem 102 mld euro został upaństwowiony. Co pan minister o tym sądzi?

I jeszcze, wracając (*Dzwonek*) do Lotosu, chciałyby wiedzieć, czy sprzedaż Grupy Lotos...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pani poseł, pan poseł Zbrzyzny miałby do mnie pretensje, że przesadnie pani sprzyjam.

**Poseł Anna Sobecka:**

...jest zgodna z przyjętą wcześniej strategią.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Po części jest to prawda, ale teraz już prosiłbym o...

**Poseł Anna Sobecka:**

Gdyby pan marszałek nie przeszkadzał, zdążyłabym. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Odezwałem się dopiero wówczas, kiedy wybrzmiał dzwonek oznajmiający, że czas upłynął.

Pan poseł Tadeusz Motowidło, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Uprzejmie proszę.

**Poseł Tadeusz Motowidło:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym, ponieważ jest bardzo mało czasu, krótko wypowiedzieć się, jeśli chodzi o prywatyzację w górnictwie. Konkretny przykład, panie ministrze. Była decyzja rządu i została ona wykonana przez zarządy spółek węglowych, co doprowadziło do prywatyzacji powierzchni kopalń. Na 3 lata gwarancje pracownicze, 3 lata mijają, spółka wypowiada umowy, robi przetarg publiczny i ci ludzie, którzy mieli zapewniony pakiet, mieli zabezpieczone wszystkie sprawy związane z zatrudnieniem jako pracownicy kopalni, w tym podmiocie gospodarczym, który powstał na bazie prywatyzacji, nie mają żadnych szans, bo na rynku on nie może konkurować z innymi firmami, przegrywa i oni nie mają pracy. Firma Transkok, Jastrzębska Spółka Węglowa. Panie ministrze, 2 lata temu dokładnie przyjechaliście jako zarządy – chodzi o ministra skarbu państwa – na posiedzenie Komisji Go-

spodarki i przekazaliście piękną informację, że doprowadzacie do prywatyzacji i wejścia na giełdę Katowickiego Holdingu Węglowego. Do tej pory nic z tego nie zrobili. W tej chwili holding węglowy jest w stanie krytycznym. Doprowadziliście do tego, że ta firma pada i sprzedacie ją prawdopodobnie za parę złotych prywatnemu podmiotowi. Tak ma wyglądać prywatyzacja? Była zgoda strony społecznej i wszystkich innych, aby wejść na giełdę, ale nie zrobiliście tego. Oczywiście proszę odpowiedzieć na piśmie.

I ostatnia sprawa. Tak pięknie pan tu mówił, że prowadzicie dialog ze stroną społeczną jeśli chodzi o prywatyzację. Jastrzębska Spółka Węglowa ma wejść na giełdę, tak jak macie to w założeniach, 30 czerwca. W tej chwili zostało przeprowadzone referendum i przeszło 90% załogi wypowiedziało się negatywnie, nie chce prywatyzacji. Co (*Dzwonek*) zrobicie, jeśli chodzi o decyzje.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle...

**Poseł Tadeusz Motowidło:**

Czy podejmiecie taką decyzję? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Ryszard Zbrzyzny*: Bravo!)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pani poseł Sobecka miała by duże pretensje, gdybym pozwolił panu dalej mówić.

(*Poseł Ryszard Zbrzyzny*: Proszę nie skłócać po słów.)

W takim razie teraz uprzejmie proszę o zadanie pytania pana posła Tomasza Piotra Nowaka, Platforma Obywatelska.

**Poseł Tomasz Piotr Nowak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W czasie rządów PiS–Samoobrona–Liga Polskich Rodzin praktycznie prywatyzację zatrzymano. Panie ministrze, jakie koszty w związku z tym poniósł budżet państwa, uwidocznione chociażby w braku równowagi powodującej zwiększenie zadłużenia państwa? Jak wpłynęło to na Fundusz Rezerwy Demograficznej? Jak wpłynęło na perspektywy rozwojowe? Czy prawdą jest, że koszty obsługi długu z tytułu zablokowania prywatyzacji w latach 2006–2007 spowodują, że w roku 2012 minimum o 300 mln będzie wyższe obciążenie Skarbu Państwa, niż byłoby, gdyby w latach 2006–2007 zrealizowano plan prywatyzacji? Panie ministrze, chciałbym podkreślić znaczenie dialogu społecznego i powiedzieć, że ten dialog

**Posel Tomasz Piotr Nowak**

jest prowadzony. To jest bardzo ważne. Sam jestem z regionu, gdzie prywatyzacji wszyscy wyglądamy jak kania dżdżu od 1999 r., udanej prywatyzacji. Wszystkie rządy się z tym zmagaly i wszystkie rządy odkładały to na później, a teraz, kiedy przyszedł czas, że już nie ma tego „później”, my konsekwentnie, uwzględniając wyniki dialogu społecznego, staramy się tę prywatyzację przeprowadzić. W związku z tym, panie ministrze, jak wyglądają na dzień dzisiejszy i jak wyglądały z uwzględnieniem historii – bardzo bym prosił o przesłanie takiej informacji na piśmie – starania poszczególnych rządów, żeby proces prywatyzacji PAK i obu kopalń, Adamów i Konin, przebiegał skutecznie? Bardzo proszę o przedstawienie tego, żebyśmy wiedzieli i tkwili w prawdzie, a zarazem bardzo proszę o informację, jak w tym roku prywatyzacja PAK i tych dwóch kopalń zostanie przeprowadzona. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Nowakowi.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Czesław Hoc, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Czesław Hoc:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Obecnie w Polsce w mojej opinii są dwa scenariusze prywatyzacyjne, oba niestety złe, naganne, napisane wbrew zasadom logiki i ekonomii, o wymiarze etycznym nie wspomnę. Pierwszy to prywatyzacja na siłę polskich sreber rodowych, bynajmniej nie z przeznaczaniem środków uzyskanych z tego tytułu na inwestycje i innowacyjne rozwiązania, ale dla doraźnego załatwienia dziury budżetowej, powstałej zresztą wskutek nieudolności tego rządu. Czy jest dobrym gospodarzem ten, kto w trudnym okresie rozpoczyna wyprzedaż od najlepszych firm, chociażby Jastrzębskiej Spółki Węglowej czy też Lotosu? Drugi scenariusz jest równie fatalny. Najpierw degradacja majątku firmy, potem sprzedaż jej już z pozycji na kolanach, a więc wyprzedaż majątku publicznego, czyli tzw. prywatyzacja po polsku. Oto niektóre firmy przynoszące dotychczas zyski, będące chlubą i marką danego miasta czy regionu w momencie pojawienia się zamiaru prywatyzacji nagle podupadają, przestają być rentowne i szybko powstaje wrażenie, że należy je szybko prywatyzować, czytając: wyprzedać za przysłowiowe grosze. Przykład z Kołobrzegu. Jeszcze nie tak dawno PZB SA Polferries była europejską marką, chlubą naszego miasta. Żegluga pasażerska, towarowa, turystyka morska, certyfikaty zarządzania jakością, 11 mln pasażerów do 2013 r., wyróżnie-

nie Bursztynowa Kaczka, Godło Promocyjne „Teraz Polska” itd. Nadchodzi moment, pojawiają się pogłoski o prywatyzacji w 2008 r. i wszystko nagle idzie w dół.

Przecież można prywatyzować, ale rozsądnie, w odpowiednim czasie i z głową. Nie należy prywatyzować po zbójnicku ani też z pozycji na kolanach. Wysoki Sejmie, należy pamiętać, że sprzedać można tylko raz. Nie chcę, by popularne powiedzenie krążące w Internecie stało się faktem: za premiera Tuska w naszych kieszeniach pustka, albo, z lekka je trawstując, za premiera Tuska w srebrach rodowych pustka.

Panie ministrze, w jednym z wywiadów powiedział pan minister Grad: Nie będę sprzedawał spółek za 25% ich wartości. Umieję jeszcze odróżnić odwagę od głupoty. Zatem czy sprzedaż PZB SA Polferries z siedzibą w Kołobrzegu za kwotę daleko poniżej 25% jej wartości to odwaga czy głupota? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Stanisław Stec, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Stanisław Stec:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W odpowiedzi stwierdził pan m.in., że przy prywatyzacji prowadzony jest dialog ze stroną społeczną. Ja się spotykałem dwa razy ze związkowcami z ENEA w Poznaniu. Tego dialogu nie było. Całe szczęście, że przerwano prywatyzację, bo wycofał się główny inwestor. Mam nadzieję, że już nie będzie ona w tym roku kontynuowana. Moje pytanie jest związane z tym, jak jako gospodarz, bo minister skarbu jest gospodarzem firm Skarbu Państwa, ocenia pan przedsiębiorstwo, które sprzedaje części swojego majątku, żeby spłacić długi, i środków uzyskanych ze sprzedaży nie przeznacza na inwestycje? Tak się dzieje w naszym kraju, że niestety głównym celem prywatyzacji, sprzedaży przedsiębiorstw, i to najlepszych, jest cel fiskalny. Chodzi o to, żeby zmniejszyć dług publiczny, żeby finansować deficyt budżetowy.

Bardzo proszę o informację, na piśmie tym razem, ile, jaki procent środków uzyskanych w okresie 20-lecia z prywatyzacji majątku przeznaczono na inwestycje i ile z tytułu realizacji tych inwestycji powstało nowych miejsc pracy? Jeżeli prywatyzowano firmy, to z reguły kosztem załóg, a za te środki powinny powstawać nowe miejsca pracy, a nie tylko nimi powinna być zapychana dziura budżetowa. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Stecowi.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Jan Kulas, Platforma Obywatelska.

**Poseł Jan Kulas:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W wypowiedzi pani poseł wnioskodawczyni wielokrotnie słyszeliśmy o wyprzedaży majątku narodowego, i to w ciągu ostatnich 20 lat. Rozumiem, że z prowadzących tę tzw. wyprzedaż nie wyłączyła pani nawet rządu pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego. Ale, mówiąc serio, mamy rozmawiać o przebiegu i skutkach prywatyzacji, bo to jest temat naszej debaty, a nie o wyprzedaży, wyprzedaży, wyprzedaży.

Panie ministrze, dziękuję bardzo za informacje, które pan nam przekazał, jeżeli chodzi o cele prywatyzacji, jakość prywatyzacji, o to, jakie są jej finalne skutki. Pozyskanie kapitału, zwiększenie konkurencyjności przedsiębiorstw, wzrost inwestycji, innowacyjności przedsiębiorstw, poprawienie kondycji przedsiębiorstw, usprawnienie zarządzania to są elementy, które towarzyszą każdej, jak pan powiedział, mądrej, racjonalnej prywatyzacji. I w takim duchu chcemy dzisiaj rozmawiać.

Przejdę do pytań. Chciałbym uszczegółwić pytanie, które dotyczyło lat 2005–2007, bo wtedy była bardzo ograniczona prywatyzacja. Nie będę wracał do rządu PiS i Samoobrony, ale czy uda się oszacować skutki społeczne i gospodarcze ograniczenia wówczas prywatyzacji albo wręcz jej zaniechania? Wtedy m.in. była wysoka koniunktura w przemyśle okrętowym, a produkcja w przemyśle stoczniowym stawała. Negatywne skutki tego zapewne są ogromne.

Cenna informacja była w wystąpieniu pana ministra, jeżeli chodzi o przemysł rolno-spożywczy. Dobrze, że pan się do tej kwestii odniósł, bo to są ważne sprawy. Oczywiście tu mamy bardzo różne doświadczenia. Biorąc pod uwagę na przykład Krajową Spółkę Cukrową, można stwierdzić, że są też dobre przykłady. Krajowa Spółka Cukrowa podejmuje inwestycje, ma zysk, jak w przypadku naszej pomorskiej Cukrowni Malbork, gdzie są dochody, są inwestycje, są zadowoleni rolnicy, udziałowcy i perspektywa jest całkiem dobra.

Chciałbym jeszcze, panie ministrze, zapytać: Czy będzie pan wspierał tego typu handlowo-hurtowe przedsięwzięcia w przemyśle rolniczym?

I kolejne pytanie: Czy nadal można liczyć na stałe, konsekwentne konsultacje z załogami, z przedstawicielami wszystkich pracowników w prywatyzowanych przedsiębiorstwach? Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadawać będzie pani poseł Ewa Malik, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Ewa Malik:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Kilka konkretnych pytań z obszaru polityki dotyczącej prywatyzacji strategicznych dla Polski spółek energetycznych. Też proszę o odpowiedź na piśmie.

Dlaczego nie zdecydowano się na prywatyzację spółki ENEA SA przez giełdę? Dlaczego nasze spółki energetyczne są przejmowane przez inne państwowe podmioty albo też podmioty elektroenergetyczne innych państw? Czy naprawdę nie leży w interesie Polski takie rozwiązanie, że na bazie polskiego kapitału, na przykład w oparciu o współpracę z KGHM Polska Miedź SA lub PGNiG SA, tworzy się multienergetyczne przedsiębiorstwo, wykorzystując ogromny potencjał polskich spółek elektroenergetycznych, takich właśnie jak ENEA SA? Dlaczego rząd Platformy Obywatelskiej nie ma woli, aby polską branżą elektroenergetyczną próbować zamknąć w obszarze właścicielskim kapitału polskiego, oczywiście pod kontrolą Skarbu Państwa, czyli z większościowym udziałem państwa? Dlaczego w Ministerstwie Skarbu Państwa w ogóle nie rozważa się takich planów? Przecież istnieje realne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa z chwilą sprzedaży strategicznej spółki energetycznej obcemu podmiotowi państwowemu. Gdzie jest w polityce właścicielskiej rządu troska o interes Polski?

Powracając do prywatyzacji ENEA SA, pytam: Czy Ministerstwo Skarbu Państwa uzyskało gwarancję w umowie prywatyzacyjnej, że francuska spółka EDF – inwestor zainwestuje znaczące środki w budowę nowych mocy wytwórczych, w budowę na przykład bloku węglowego w Kozienicach? Co z umową w sprawie pakietu socjalnego, którą podpisuje się ze stroną społeczną? Jakie gwarancje przygotował pan minister (*Dzwonek*) na rzecz polskich dostawców rynku energetycznego, które właściwie zabezpieczą...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Ewa Malik:**

...ich przed dominacją dostawców francuskich...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

O zadanie pytania proszę pana posła Łukasza Borowiaka z Platformy Obywatelskiej.

Panie posle, uprzejmie proszę.



**Poseł Ewa Malik:**

...po przejęciu spółki ENEA przez spółkę EDF? Dziękuję.

**Poseł Łukasz Borowiak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Największym sukcesem prywatyzacji w 2010 r. jako jednego z najistotniejszych elementów dokończenia transformacji gospodarczej jest sprzedaż dziesiątek małych i średnich spółek, których przekształcanie własnościowe ciągnęło się latami lub których charakterystyka działalności w żaden sposób nie predysponowała do pozostawienia w nadzorze Skarbu Państwa. Głównym zadaniem prywatyzacji jest poprawa efektywności gospodarowania i konkurencyjności podmiotów gospodarczych zarówno na rynku krajowym, jak i zagranicznym. Proszę o krótką informację o podjętych w tym zakresie działaniach resortu. Pragnę zwrócić uwagę, że przeważnie skupiamy się na gigantach, natomiast w naszym kraju było wiele małych i średnich firm, które potrzebowały pomocy ze strony państwa.

Panie ministrze, proszę zatem o odpowiedź: Jak przebiegała prywatyzacja tzw. małych i średnich firm i jakie są tego efekty?

Natomiast chciałbym też odnieść się do wypowiedzi pani poseł Gabrieli Masłowskiej i powiedzieć, że brak prywatyzacji to również strata środków finansowych dla budżetu. Przypomnę tylko, że Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła kontrolę w sprawie zaniechania prywatyzacji elektroenergetyki. Muszę powiedzieć i przypomnieć, że koszt, który został poniesiony przez Skarb Państwa, to jest ok. 4 mln zł, a jeżeli chodzi o spółki, które nie zostały sprywatyzowane w latach 2005–2008, to koszty poniesione przez te firmy wynoszą ok. 12 mln zł. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pytanie zadawać będzie pan poseł Jacek Bogucki, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Jacek Bogucki:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Czy naprawdę pan minister wierzy w to, co mówi, odnośnie do tego, że nie jest to cel fiskalny? Prawie 70% Polaków uważa, że sprzedaż PZU, KGHM, PKO BP, Orlenu czy Lotosu nie powinna się odbyć, a tylko 16% jest za tym rozwiązaniem – to ostatnie badania. Czy nie widzicie zagrożenia w prywatyzacji Polskiej Miedzi, Polskiego Węgla, rynku paliw, energetyki? Czy jest choć jedno państwo rozwinięte na świecie, które tak totalnie wszystko prywatyzuje i przekazuje w obce ręce? Czy

jest choć jedno państwo, które nie chroni żadnej dziedziny gospodarki? Proszę o porównawczą informację z ostatnich 5 lat na piśmie dotyczącą przychodu z prywatyzacji, ilości sprzedanych akcji, wartości księgowej firm, ich zysku za ostatnie 5 lat. Chodzi o sto największych prywatyzacji za waszego rządu. Ile przejęć konkurencyjnych kończy się likwidacją? Proszę też o taką informację. Ilu inwestorów nie wywiązało się z obowiązków inwestycyjnych? Ilu nie inwestuje wcale w swoje firmy, a tylko czerpie zyski?

Dlaczego sprywatyzowane zostają najlepsze firmy, to, co najlepsze, to, co przynosi zyski, to, co daje dywidendę? Bo zgadzam się z prywatyzacją tego, z czym sobie my jako państwo nie radzimy, tego, czego nie potrafimy utrzymać. Ale jak można prywatyzować to, co przynosi zyski, i to w okresie, kiedy jest kryzys gospodarczy na świecie, kiedy wiadomo, że nie uzyska się właściwej, pełnej ceny, którą można byłoby uzyskać?

W roku 2010 przychody z prywatyzacji wyniosły 22 mld zł, a wydatki inwestycyjne budżetu państwa 16 mld. Co to oznacza? Oznacza to, że więcej sprzedaliśmy, niż odtworzyliśmy majątku. Coś mi to przypomina. Niektórzy zmuszeni są sytuacją życiową do tego, żeby sprzedać wszystko po to, by żyć (*Dzwonek*), by się leczyć, by przetrwać. Rząd nie musi tego sprzedawać. A więc pytam: Czy polski rząd, czy premier Tusk to najgorsi menele w Polsce, którzy wyniosą wszystko i sprzedadzą tylko po to...

(*Poseł Renata Zaremba*: To jest skandal. Jak pan się zachowuje? Niech pan się zastanowi, czy pan nadal chce być posłem.)

...żeby dalej uprawiać politykę? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Renata Zaremba*: Do komisji etyki.)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Tadeusz Arkit, Platforma Obywatelska.

**Poseł Tadeusz Arkit:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Na początku chciałbym zaprotestować przeciwko takiemu językowi i takiemu słownictwu obrażającemu najwyższe władze Rzeczypospolitej Polskiej. Zdecydowanie protestuję i proszę pana marszałka o sprawdzenie w stenogramie wypowiedzi mojego poprzednika. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Chwileczkę.

Zwracałem wielokrotnie już dzisiaj uwagę na niestosowność zachowań. Zarządziłem nawet 2-minutową

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich**

przerwę. Apeluję o to, proszę o dostarczenie mi tego możliwie jak najszybciej, żebym raz jeszcze zapoznał się z tą wypowiedzią. Chodzi o końcową fazę wypowiedzi pana posła. Wszystko można powiedzieć, ale wszystko ma jakieś granice wyznaczone przez dobry obyczaj. Dobrze, nawet pominiemy słowo: dobry, ale pozostaniemy przy obyczaju. Tego standardu trzeba się trzymać.

Uprzejmie proszę, pan poseł Arkit.

**Poseł Tadeusz Arkit:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wpływy z prywatyzacji do budżetu państwa są zapewne ważne, ale myślę, że tak naprawdę pozyskanie pieniędzy tylko z prywatyzacji to nie jest główny cel. Jestem przekonany, że prywatyzacja ma na celu przede wszystkim racjonalizację gospodarki, pozyskanie środków na inwestycje i, traktując prywatyzację długofalowo, można powiedzieć, że dobra gospodarka to gospodarka, w której więcej do powiedzenia mają aktywni obywatele. I tam, gdzie państwo jest zbędne w gospodarce, tam powinno oddawać inicjatywę obywatelom. Oni potrafią zarabiać pieniądze i potrafią również w ten sposób rozwijać gospodarkę i pozyskiwać wpływy dodatkowe do budżetu.

Chciałbym zapytać pana ministra: Jak wygląda na dzień dzisiejszy stan posiadania Skarbu Państwa w przedsiębiorstwach, w których ze względów strategicznych nie ma potrzeby posiadania udziałów, a co za tym idzie, wpływu na decyzje gospodarcze? Chodzi o tzw. resztówki.

Panie ministrze, w tej kadencji dużo mówiliśmy o prywatyzacji majątku stoczniowego. Proszę o informacje, na jakim etapie znajduje się obecnie ta sprawa, ile majątku sprzedano, jaką kwotę uzyskano ze sprzedaży majątku? Ale istotną kwestią są też miejsca pracy. Ile miejsc pracy, jeżeli można na to odpowiedzieć, powstało na bazie sprzedanego majątku stoczniowego? Jaka działalność na tym majątku jest prowadzona? Z informacji prasowych wiem, że w ubiegłym roku została podpisana umowa sprzedaży dużej części majątku Stoczni Gdynia. W mediach pisano, że była to umowa warunkowa. Czy pan minister mógłby przybliżyć warunki tej umowy? Ostatnie pytanie. W jaki sposób Skarb Państwa chroni swoje interesy, interesy państwa, jeżeli chodzi na przykład o bezpieczeństwo energetyczne, w przypadku gdy Skarb Państwa ma mniej niż 50% udziałów w spółce? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Arkitowi.

O zadanie pytania proszę pana posła Krzysztofa Tołwińskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Krzysztof Tołwiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czwarty rok fary nadzoru właścicielskiego Skarbu Państwa koalicji PO-PSL w stylu: szybko pozbyć się tego, co trudne, żeby poprawić wskaźniki prywatyzacyjne. Przykład to PKS – bez strategii, na kolanie, szybkoitko. Z kolei spółki o znacznej wartości, tzw. srebra rodowe, sprzedać zgodnie z założeniem budżetu, by wypełnić otchłań budżetową, ponieważ superminister finansów okazał się specem od pomnażania, tyle że długu. Kwestia jakości zarządzania spółkami, szczególnie tymi niebędącymi w centrum uwagi publicznej, w terenie, pomijam już, że zarządy, prezesi, członkowie rad w znakomitej większości są to osoby niekompetentne. Spora część tych osób charakteryzuje się w tym wypadku znaczną ułomnością – będąc wewnątrz spółek, zachowują się jak lis w kurniku. Proszę więc się nie obrażać, ale spotkany na ulicy nawet spokojny obywatel na słowo prywatyzacja reaguje jednoznacznie, nie będę przytaczał epitetów. Dotychczasowa prywatyzacja lansowana przez liberałów w oparciu o inwestorów zagranicznych doprowadziła w strukturze własności do zamiany polskiego Skarbu Państwa na skarb państwa innych krajów, przykładami są sektor finansowy i energetyka. Jest to groźne zjawisko, które przy kryzysie finansowym już przerabialiśmy. W wypadku prowadzenia polityki narodowego protekcjonizmu danego państwa ponosimy bardzo duże straty gospodarcze. Wymowną ilustracją jest likwidacja, morderstwo ekonomiczne polskich stoczni i portów i przejęcie tego intratnego rynku przez gospodarkę niemiecką. Spółki sektora rolno-spożywczego są traktowane po macoszemu. Jeden z filarów rolnictwa, postępu biologicznego – SHiUZ-y, złoty interes w rolnictwie. Zamiast konsolidować, tworzyć polską hodowlę na wzór krajowej spółki, dzisiaj to wychwalacie, nawet liberałowie, wszyscy uważają, że było to dobre rozwiązanie, co zrobiliście? Poszatkowaliście te spółki, skazaliście SHiUZ-y na zatracenie rynkowe. Giełdy, rynki rolno-hurtowe – nie będę dalej przytaczał przykładów.

Pozwolę sobie jako przedstawiciel poprzedniego kierownictwa resortu Skarbu Państwa (*Dzwonek*) pana premiera Jarosława Kaczyńskiego podsumować nadzór właścicielski Skarbu Państwa sprawowany przez Platformę Obywatelską i Polskie Stronnictwo Ludowe frazą: nie ma gospodarza, każdy pozoruje jak w kołchozie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Romuald Ajchler:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż, panie ministrze, chciałbym zapytać, dlaczego państwo decydujecie się na sprzedaż spółek Skarbu Państwa, które przynoszą kolosalne zyski? Pikanterii dodaje fakt, iż nabywcami tychże spółek, naszych, skarbowych, które państwo sprzedajecie, są firmy, których właścicielem są inne państwa. Myślę tutaj o próbie wykupu firmy ENEA przez firmę francuską, której właścicielem jest państwo. Czyli decydujemy się na sprzedaż naszych dobrych firm, przynoszących kolosalne zyski, firmom innych państw. Nie potrafię tego zrozumieć. Nam się nie opłaca czegoś produkować, a tam tym firmom państwowym się opłaca u nas kupić. To jest pierwsze pytanie. Taka prywatyzacja miała nie dawno miejsce w powiecie międzychodzkim, gdzie państwową Pomonę sprzedano Amerykanom, a dzisiaj Amerykanie zamykają tę firmę, 500 osób traci miejsca pracy i rządu tutaj nie ma, nie ma reakcji, próby zaradzenia tej sytuacji.

Mam na koniec kluczowe pytanie, panie ministrze. Co państwo planujecie pozostawić, które państwowe spółki, które firmy uznajecie za strategiczne, które w żaden sposób, nigdy nie powinny być sprywatyzowane i trafić w inne ręce, a tym bardziej w obce ręce? Jeszcze jedna kwestia, sprawa przemyślu paliwowego w Polsce. Czy prawdą jest, iż Rosjanie bardzo zabiegają o zakup naszych firm produkujących paliwa? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

**Poseł Krzysztof Gadowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Obecnie trwa proces związany z upublicznieniem akcji Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Niewątpliwie będzie to ważne wydarzenie w górnictwie węglowym w Polsce. Wszystkim nam zależy, aby ta procedura przebiegła w porozumieniu i w pełnym dialogu społecznym, żeby ten proces mógł odbyć się za zgodę strony społecznej i zakończył się pożądanym sukcesem. Dlatego proszę, panie ministrze, o odpowiedź na pytanie: W jaki sposób minister skarbu państwa prowadzi konsultacje, rozmowy ze związkami zawodowymi w kontekście przekazania bieżących, konkretnych informacji na temat przeprowadzenia tego upublicznienia akcji, zapoznania związków zawodowych z prawami czy informacjami o przysługujących pracownikom akcjach i udziałach? W najbliższym okresie, a konkretnie 18 kwietnia, związki zawodowe

w Jastrzębskiej Spółce Węglowej zdecydowały o przeprowadzeniu strajku. Jak w tym kontekście wygląda dalszy proces upublicznienia akcji Jastrzębskiej Spółki Węglowej, czy będzie on utrzymany, czy będzie spowolniony, czy dojdzie do tego procesu? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Maks Kraczkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Pytanie zada poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Waldemar Andzel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Każde suwerenne, szanujące się państwo europejskie zachowuje kontrolę nad strategicznymi sektorami gospodarki. Ochroniany jest sektor bankowy, z czym mieliśmy do czynienia w ostatnich kryzysowych miesiącach, wspierane są wielkie koncerny energetyczne, paliwowe, transportowe, przemysł ciężki, w tym również zbrojeniowy i stoczniowy. Sprzedana została znaczna część firm sektora energetycznego, m.in. ENEA SA, będąca właścicielem elektrowni Kozienice, największej w Polsce pod względem wielkości mocy elektrowni opalanej węglem kamiennym, oraz spółki ENEA Operator, sieci dystrybucyjnej obejmującej około 20% kraju. Prywatyzowane są wielkie spółki sektora chemicznego, farmaceutycznego i obronnego. Sprzedano Giełdę Papierów Wartościowych w Warszawie, będącą liderem na rynku finansowym Europy Środkowo-Wschodniej. Na liście projektów prywatyzacyjnych znajduje się także ostatni z dużych podmiotów tego typu, będących jeszcze we władaniu państwa, bank PKO BP SA, w którym Skarb Państwa posiada ponad 51% udziałów. Planowana jest również sprzedaż największego na polskim rynku przewoźnika lotniczego – Polskich Linii Lotniczych LOT SA. Olbrzymie kontrowersje budzi również zapowiadana sprzedaż pakietu akcji spółki przemysłu petrochemicznego Lotos SA. W sytuacji gdy w Polsce nie ma kapitału, który mógłby kupić Lotos, jedyną szansą jego utrzymania jest własność państwowa. Brakuje dbałości o bezpieczeństwo strategicznych sektorów. Dlaczego rząd Platformy Obywatelskiej i PSL wbrew opinii 70% obywateli nadal chce prywatyzować strategiczne spółki Skarbu Państwa? Dlaczego sprzedajecie najlepsze spółki, jak Lotos SA i Jastrzębska Spółka Węglowa, które są srebrami rodowymi naszego kraju? Dlaczego chcecie prywatyzować Jastrzębską Spółkę Węglową, pomimo sprzeciwu 90% pracowników? (*Dzwonek*) Dlaczego nie liczycie się z opinią pracowników tych zakładów? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Łukasz Zbonikowski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Łukasz Zbonikowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o losy i przyszłość polskiego przemysłu chemicznego. Otóż jest to ważna gałąź przemysłu i to na szczęście dochodowa i przyszłościowa. Koniunktura dla chemii wciąż jest dobra i jako jedna z nielicznych gałęzi przemysłu mogłaby ona być dużym atutem Polski wchodzącej szerzej na rynki Europy Środkowo-Wschodniej. Myślę głównie o losie i przyszłości takich firm jak Anwil z mojego rodzinnego miasta czy też jak, mająca chwilowe kłopoty, firma Zachem w Bydgoszczy. Wiemy, że także inne firmy chemiczne w kraju tworzą razem mocny potencjał. Muszę powiedzieć, że nie widać żadnej spójnej i przejrzystej koncepcji dotyczącej tego, co dalej z tymi firmami i z ich przyszłością, tym bardziej że pojawiają się liczne pomysły. Niestety, często wpływają one poprzez media, które zamiast uspokajać i wytyczać jakiś dobry, klarowny kierunek dla tego przemysłu, raczej budzą, niestety, duży niepokój, kontrowersje i zamieszanie, tak że to tylko osłabia pozycję tych firm, które naprawdę mogłyby mieć mocną pozycję w Polsce. A więc mamy do czynienia z pomysłami prywatyzacji tych dochodowych firm na siłę i wyprzedawania czegoś, co może przynosić zyski państwu polskiemu. Najgorsze jest natomiast to, że nie ma jeszcze co do tego koncepcji. Chciałbym prosić o odpowiedź na pytanie i o ustosunkowanie się do kwestii: Jaki przewiduje się los i jaka będzie przyszłość polskiego przemysłu chemicznego? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie będzie zadawać pan poseł Józef Rojek, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Józef Rojek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! We wszystkich materiałach, jakie otrzymuję od Ministerstwa Skarbu Państwa i jakie otrzymują członkowie Komisji Skarbu Państwa na temat prywatyzacji, zaakceptowanych przez pana ministra Aleksandra Grada, zawarte jest uzasadnienie ministra: realizowane procesy prywatyzacyjne, poprzez zmianę struktury właścicielskiej, mają na celu zapewnienie synergii między podmiotami, dostęp do

know-how, pozyskiwanie środków finansowych na inwestycje. Prywatyzacja powinna przyczynić się do poprawy konkurencyjności podmiotów itd. W aspekcie tych sformułowań chciałbym zapytać: Jak te stwierdzenia pana ministra i Ministerstwa Skarbu Państwa mają się do całego procesu, który zmierzał do likwidacji wszystkich stoczni na Wybrzeżu?

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Przepraszam, panie pośle.

Zwracam się do pana posła Jacka Boguckiego, autora skandalu na tej sali przed chwilą. Jeśli chce pan się chwalić swoją wypowiedzią przez telefon komórkowy, to nie na tej sali. Widzę, że jest pan bardzo szczęśliwy, przynajmniej przed chwilą pan był. Proszę o opuszczenie sali, jeśli pan chce rozmawiać przez telefon, dobrze?

*(Poseł Jacek Bogucki: Nie przeszkadzałem, panie marszałku.)*

Nie o to chodzi. Jeszcze odniosę się dzisiaj do pańskiej wypowiedzi.

Przepraszam bardzo pana posła Józefa Rojka.

Panie pośle, uprzejmie proszę o kontynuowanie. Czas został zatrzymany na ten moment.

**Poseł Józef Rojek:**

Rozumiem, że pan marszałek będzie liczył czas dla mnie od początku.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dlaczego od początku? Nie, proszę kontynuować.

**Poseł Józef Rojek:**

Dobrze, powtarzam istotne pierwsze pytanie: Jak w aspekcie tych stwierdzeń ma się cały proces, nazwijmy, prywatyzacyjny, który zmierzał do likwidacji stoczni na Wybrzeżu? Mówiono o inwestorze. Gdzie on jest?

Następne pytanie. Jakie wpływy, panie ministrze, ze sprzedaży tych 500 spółek, o których pan dzisiaj mówił, uzyskał Skarb Państwa w ciągu 3 lat? Jakie środki wróciły do prywatyzowanych spółek i zostały przeznaczone na przykład na ich modernizację, a jakie środki pozostały w budżecie w celu pokrycia dziury budżetowej, bo taka prawda jest?

Następna sprawa. Ministerstwo Skarbu Państwa chwaliło się niedawno kolejnym sukcesem prywatyzacyjnym, mianowicie sprzedażą dużego pakietu akcji KGHM po 100 złotych polskich, podczas gdy dzisiaj, panie ministrze, wartość jednej akcji KGHM na GPW wynosi 193 zł. Po paru miesiącach od chwili sprzedaży przez ministerstwo *(Dzwonek)* komenta-

**Poseł Józef Rojek**

torzy giełdowi i analitycy mówili o stracie Skarbu Państwa rządu 1 mld zł w stosunku do ówczesnej wartości giełdowej. Dzisiaj w stosunku do tych 193 zł to jest ponad 2 mld zł. Dlaczego zdecydowano się wówczas na sprzedaż tych akcji, podczas gdy wiadomo było, że cena miedzi na giełdach rośnie, i analitycy określali docelową wartość akcji KGHM na około 180 zł? Dlaczego do tego doszło? Kto na tym zarobił, panie ministrze? Proszę odpowiedzieć. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Za to, że przerwałem panu wypowiedź, obdarowałem pana dodatkową premią czasu.

*(Poseł Józef Rojek: Zauważyłem, panie marszałku. Dziękuję bardzo.)*

O zadanie pytania proszę pana posła Kazimierza Smolińskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła Smolińskiego.

Wobec tego pytanie będzie zadawać pan poseł Antoni Błądek, Prawo i Sprawiedliwość.

Uprzejmie proszę, panie pośle.

**Poseł Antoni Błądek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy prywatyzacji Huty Stalowa Wola SA. Program naprawy Huty Stalowa Wola oraz rozwiązania dramatycznej sytuacji na rynku pracy w Stalowej Woli pod kierownictwem premiera Donalda Tuska okazał się nieskuteczny. Z informacji prasowych wynika, że podjęto decyzję o zbyciu majątku HSW SA w części cywilnej chińskiemu inwestorowi LiuGong. Nie wiadomo, dlaczego transakcja ta jest chroniona ścisłą tajemnicą przed opinią publiczną. Czyżby wynikało z tego, że jest w tym coś do ukrycia przed opinią publiczną, a przede wszystkim przed pracownikami? Prawdopodobnie podpisano umowę przedwstępną. Pytam pana ministra: Jakie warunki tej transakcji stanowią dane wyjściowe do tego przedsięwzięcia, a w szczególności, jaka jest minimalna cena zbycia? Czy pakiet socjalny ma stanowić integralną część umowy, w tym dla ilu pracowników jest gwarancja zatrudnienia i na jaki czas? Czy są przewidziane odprawy dla ewentualnie zwalnianych pracowników i w jakiej wysokości? Czy jest przewidziany minimalny czas kontynuacji działalności przez przyszłego inwestora, co najmniej w dotychczasowej wielkości? Kto jest stroną tej transakcji: Skarb Państwa czy HSW SA? Czyim dochodem będą środki uzyskane z prywatyzacji: Skarbu Państwa czy HSW SA? Kiedy realnie może zostać zakończony ten proces? Co Skarb Państwa zamierza zrobić z akcjami pracow-

niczymi, których wartość ciągle topnieje i wynosi w tej chwili nieco powyżej 4 zł? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie będzie zadawać pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Stanisław Szwed:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę zapytać o prywatyzację pracowniczą. Swego czasu premier Waldemar Pawlak mówił o wsparciu dla spółek pracowniczych, które chcą przejmować własne firmy, między innymi poprzez kredyty. Niestety, Ministerstwo Skarbu Państwa nie było skłonne w tej sprawie pomóc. Pytanie zadaję na przykładzie spółek z mojego okręgu, tj. Bielskich Zakładów Obuwa Befado, Śląskiej Wytwórni Wódek Gatunkowych Polmos, firmy Breco, firmy Bezalin z Bielska-Białej – ta już jest sprzedana, startowała również spółka pracownicza, niestety, nie została właścicielem firmy. Chciałbym, żeby pan minister odpowiedział na to pytanie na piśmie, bo wiem, że pytanie jest szczegółowe.

Druga sprawa dotyczy Gliwickiej Agencji Turystycznej. Sprzedaż dokonywana w kolejnych aukcjach nie powiodła się. Sprawa dotyczy również Górniczego Ośrodka Narciarskiego w Szczyrku, a problem nie jest rozwiązany od wielu lat. W tej chwili toczy się po raz kolejny sprawa prywatyzacji Ośrodka Górniczego w Szczyrku, wydzielonego z Gliwickiej Agencji Turystycznej. Prosiłbym o informację o tym, jak przebiega ten proces.

I ostatnia kwestia. Pan minister mówił o przekazywaniu spółek na rzecz samorządów i wymienił liczbę. Chciałbym zapytać o Beskidzki Hurt Towarowy z Bielska-Białej. Samorząd Bielska-Białej wystąpił o to, aby przekazać na rzecz samorządu giełdę. Tam również jest duże targowisko. Niestety, Ministerstwo Skarbu Państwa nie wyraziło zgody na ten proces. Prosiłbym również o odpowiedź na to pytanie.

Wracając do sprawy prywatyzacji Jastrzębskiej Spółki Węglowej, prosiłbym o informację, czy Skarb Państwa zachowa większościowy pakiet kontrolny w tej spółce, jak również czy środki ze sprzedaży trafią do budżetu państwa, czy będą pozostawione na rzecz inwestycji w tej kopalni? Prosiłbym pana ministra o odpowiedź na piśmie, jako że pytania są szczegółowe. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie będzie zadawać pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Piotr Polak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 65% Polaków uważa, że zakłady energetyczne powinny pozostać w ręku Skarbu Państwa, a tylko 7% osób popiera sprzedaż tych zakładów inwestorom zagranicznym. Taka jest, panie ministrze, społeczna ocena rządowych pomysłów prywatyzacyjnych dotyczących sektora energetycznego.

Pytania dotyczące Lotosu. Prywatyzacja Lotosu od dłuższego czasu wzbudza wiele emocji, o czym mówiło już wielu posłów. Ostatnio minister skarbu państwa przedłużył termin składania oferty na zakup Lotosu do dnia 29 kwietnia, zapowiadając jednocześnie, że transakcja będzie sfinalizowana w roku bieżącym. Z kolei pan premier Donald Tusk poinformował, że do transakcji sprzedaży nie dojdzie przed rokiem 2012. Skąd się wzięły takie rozbieżności czasowe? Pragnę nadmienić, że Lotos jest w bardzo dobrej sytuacji finansowej. Firma skutecznie realizuje założenia strategii inwestycyjnej. Ostatnio wydatkowano na ten cel 6 mld zł. Wszystkie zaciągnięte na ten cel kredyty firma obsługuje sprawnie, a przeprowadzone analizy finansowe wskazują, że wartość firmy rośnie i będzie systematycznie rosnąć.

Czy w dobie kryzysu paliwowego i rosnących cen paliw, zarówno na rynkach światowych, jak i detalicznych, sprzedaż nowoczesnej firmy z perspektywami znaczącego wzrostu jej wartości w roku bieżącym, w roku kryzysu gospodarczego, nie będzie pochojna? Po co sprzedawać firmę przynoszącą wymierne wpływy do budżetu państwa? Jakie były te wpływy w roku 2010? Czy brana jest pod uwagę oferta inwestorów ze Stanów Zjednoczonych zainteresowanych Lotosem, którzy już inwestują w Polsce w poszukiwanie i wydobywanie gazu łupkowego? Jaki pakiet socjalny jest przewidziany dla pracowników Lotosu?

Ostatnie pytanie dotyczy Funduszu Rezerwy Demograficznej. Panie ministrze, jaką kwotą został zasilony ten fundusz w roku 2010 po prywatyzacji naszego narodowego majątku właśnie w ubiegłym roku? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Andrzej Szlachta:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zabierając głos na temat przebiegu i skutków prywatyzacji, chciałbym zwrócić uwagę na reakcję instytucji finansowych na procesy prywatyzacyjne w Polsce. Analitycy zauważyli, że instytucje finansowe w 2010 r.

w oczekiwaniu na spodziewane duże wpływy z prywatyzacji podwoiły w ciągu roku ilość walut ulokowanych w polski dług. Instytucje te dobrze wiedzą, że przy gwałtownym, dużym wpływie walut zrealizują duży zysk, i to praktycznie bez większego ryzyka. W tym procesie tracą eksporterzy, ponieważ przy niższym kursie walutowym zazwyczaj osiągają niższe przychody, a więc płacą niższe podatki od zysków, ograniczają koszty, co pociąga za sobą zazwyczaj zwolnienia pracowników. Pogarsza to również sytuację przedsiębiorców produkujących na rynek krajowy, ponieważ towary z importu są bardziej konkurencyjne dla ich produktów.

Rynki finansowe kolejną grę typu trade rozpoczęły już w 2009 r., bo uzyskały wiarygodne obietnice rządu, że w 2010 r. będą bardzo duże wpływy z prywatyzacji. Zachodnie instytucje finansowe podwoiły w ciągu roku swój portfel polskich papierów dłużnych. Kiedy nastąpi realizacja zysków, posiadacze hipotecznych kredytów walutowych znajdą się w bardzo trudnej sytuacji. Dlatego zwracam się do pana ministra z pytaniem, czy polski rząd analizuje reakcje zachodnich instytucji finansowych na procesy prywatyzacyjne w Polsce i bada ich wtórny wpływ na budżet państwa.

Jeszcze jedno pytanie. Na jakim etapie jest proces prywatyzacji Poczty Polskiej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadawać będzie pani poseł Gabriela Maśłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Gabriela Maśłowska:**

Panie Ministrze! Dlaczego minister skarbu państwa przerwał procedurę prywatyzacyjną Zakładów Azotowych Puławy w sytuacji, gdy spółka pracownicza złożyła ofertę zakupu akcji za 1 mld zł z dywidendy? Czy chodzi o to, żeby teraz ktoś kupił to za 1/4 tej ceny?

Mówi się, że koszty są wysokie, że pracownicy tego nie spłacą, bo chodzi o cenę gazu. Dlaczego ministerstwo nie robi nic w tym kierunku, aby wielka synteza chemiczna, tak jak na zachodzie Europy, nabywała gaz trzy razy taniej niż w Polsce, ponieważ mają tam miejsce zakupy spotowe, a nie kontraktowe, jak u nas? Co minister skarbu państwa uczynił w tym kierunku?

Czy prawdą jest, że PGNiG utworzyło w tej chwili w Niemczech spółkę, aby dokonywała zakupów spotowych gazu? Dlaczego PGNiG, które ma 2 mld zł zysku, a nie same Zakłady Azotowe Puławy? Właśnie tego typu zdarzenia nasuwają wiele wątpliwości co do celowości i dobrych intencji Ministerstwa Skarbu

**Poseł Gabriela Masłowska**

Państwa, jeśli chodzi o prywatyzację wielkiej syntezy, między innymi Zakładów Azotowych Puławy.

Jeszcze jedno pytanie. Awersję do sprzedawania własnych banków obcym inwestorom ma większość rządów w Unii. Kiedy jeden z banków francuskich przeżywał duże trudności – nie będę już mówić o szczegółach – to rząd francuski, aby ustrzec go przed przejęciem przez którąś z zagranicznych grup kapitałowych, podjął poufne rozmowy z innym wielkim bankiem francuskim, BNP Paribas, i przekonywał go do przejęcia Société Générale. Dla Nicolasa Sarkozy'ego ważniejsze było, aby Société Générale nie kontrolowali Niemcy, niż ryzyko, że w ten sposób powstanie kolosalna grupa finansowa, której w razie czego Francja nie będzie w stanie ratować. Ostatecznie ten bank przetrwał o własnych siłach. Co pan minister o tym sądzi i czy słyszał pan o tym przypadku? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Jako ostatni pytanie zadawać będzie pan poseł Sławomir Worach, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Sławomir Worach:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Grupa Lotos jest prężnie rozwijającą się spółką Skarbu Państwa, w którą zainwestowaliśmy w ostatnich latach ponad 6 mld zł. Prowadzono w niej poważny proces inwestycyjny 10+, dzięki któremu w zasadzie zmodernizowano większą część tej rafinerii. W tym kontekście niezrozumiałe jest rozpoczęcie procesu prywatyzacyjnego, którego celem jest sprzedaż pakietu 53% akcji tej spółki należącego do Skarbu Państwa. Sytuacja finansowa spółki jest stabilna. Mówił o tym wczoraj prezes na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa. Spółka jest w stanie sama udźwignąć spłatę kredytu zaciągniętego na inwestycje.

Pytanie brzmi: Dlaczego rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego prywatyzuje tę spółkę? Chciałbym zapytać pana ministra, jaki jest cel prywatyzacyjny tej spółki i co chcemy osiągnąć. Skoro są pieniądze, jest stabilna sytuacja finansowa, jest know how, są tam doświadczeni menedżerowie, to jaki jest cel tej prywatyzacji? Co chcemy zrobić przy prywatyzacji Lotosu? Jest to strategiczna spółka o charakterze energetyczno-paliwowym i nie ma żadnej racjonalnej podstawy do tego, żeby stwierdzić, że należy ją sprzedać. Jaki jest cel prywatyzacyjny? To po pierwsze.

Po drugie, spółka jest właścicielem złóż ropy naftowej na dnie Bałtyku i ma koncesję na jej wydobywanie. Chciałbym zapytać pana ministra, na ile wyceniono

wartość tych złóż i czy uwzględniono je przy oszacowaniu wstępnej wartości tej spółki.

Po trzecie wreszcie, na terenie spółki Lotos znajdują się zbiorniki strategicznych rezerw paliwowych dla naszego kraju. Co się z nimi stanie przy sprzedaży Lotosu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Zakończyliśmy pytania.

Proszę o ponowne zabranie głosu przedstawicielkę wnioskodawców panią poseł Gabrielę Masłowską, a później wystąpi pan minister.

Pani poseł ma 5 minut na swoją wypowiedź.

**Poseł Gabriela Masłowska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dzisiejsza debata była potrzebna. Mam nadzieję, że uświadomiła ona, jak ważne znaczenie ma pojawienie się trwałego oporu społecznego wobec koncepcji, które uważamy za szkodliwe, błędne. Jeżeli chcemy utrzymać i obronić polską własność, jeżeli chcemy powiększyć polski stan posiadania w naszej gospodarce, to przede wszystkim trzeba pójść do urny wyborczej i odpowiednio zagłosować.

(*Głos z sali: To jest dopiero intencja.*)

Co pokazała dyskusja na tej sali? To jest podstawowa metoda obrony tych wartości, które uważamy za ważne. Dlatego podtrzymuję wszystko to, co powiedziałam w swoim pierwszym wystąpieniu.

Przy okazji chciałabym zapytać pana ministra o kilka kwestii. Oczekuję od pana ministra, że przedstawi pan szczegółowy raport na temat aktywności kapitału niemieckiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Przede wszystkim interesuje nas, czy to prawda, że kapitał niemiecki jest szczególnie aktywny właśnie na tamtym terenie i w jakich branżach. Proszę o taki raport i byłoby najlepiej, gdyby został on umieszczony na stronie internetowej ministerstwa. Chcemy dokładnie wiedzieć, do jakiego stopnia mamy do czynienia z ekonomiczną germanizacją Ziemi Odzyskanych.

W przypadku drugiego pytania proszę o odpowiedź na piśmie, zresztą na wszystkie moje pytania powinna być odpowiedź na piśmie, tego oczekuję. Otóż chcę zapytać pana ministra, bawiącego się tutaj beztrąsko kwestiami poruszonymi przez nas, posłów Prawa i Sprawiedliwości, a także posłów Sojuszu Lewicy Demokratycznej, o instytucję tzw. złotej akcji. Proszę o to, by odpowiedział pan, do jakiego stopnia złota akcja, którą często się posługujecie dla usprawnienia prywatyzacji, może ochronić interesy Skarbu Państwa w przedsiębiorstwach państwowych, a przede wszystkim proszę o to, by zapoznał pan Wysocki Sejm dzisiaj, panie ministrze, z postawą Euro-

### Posel Gabriela Masłowska

pejskiego Trybunału Sprawiedliwości w tym względzie. Proszę powiedzieć, czy były takie przypadki, kiedy Trybunał ten kwestionował zasadność stosowania złotej akcji w poszczególnych państwach członkowskich Unii Europejskiej, a jeżeli tak było, to dlaczego kwestionował instytucję złotej akcji w tych przypadkach. Oczekujemy na to pytanie odpowiedzi. Niektórzy z państwa posłów z Platformy, a także sam pan minister jako atut przemawiający za prywatyzacją podkreślali wydawanie akcji pracowniczych czy akcji rolnikom. Czy państwo zainteresowaliście się jednak tym, jaki jest dalszy los tych akcji? Ja się tym zainteresowałam i mogę państwu powiedzieć, jaki jest los tych akcji, które dostali rolnicy, akcji cukrowych, tytoniowych, akcji, które otrzymali pracownicy kopalni Bogdanka w tej chwili prywatyzowanej przez ten rząd. Otóż pojawia się firma anonimowa, praktycznie tzw. firma krzak, z innego rejonu Polski, która kieruje ofertę do tych ludzi zakupu nie wprost akcji, bo oczywiście tego formalnie zrobić nie można, przez 5 lat nie można ich sprzedać, ale firmy prawnicze dokładnie wiedzą, jak to ominąć, i potrafiły na tym zrobić interes. Otóż przygotowuje się umowę i proponuje się ofertę zawarcia umowy takim ludziom, takim pracownikom czy rolnikom; umowę o udzielenie pełnomocnictwa tzw. pełnego, które daje prawo do dywidendy, prawo do głosu i oznacza praktycznie nabycie tej akcji, często za cenę po prostu karygodną. Poprzedzone jest to odpowiednią socjotechniką: jeśli teraz nie sprzedasz akcji, to ich wartość spadnie, w ogóle potem ich nie sprzedasz. I część ludzi – pomijam już łamanie zasady związanej z ochroną danych osobowych – pada ofiarą. Taka jest korzyść dla tej grupy społecznej, pracowników, rolników – często z otrzymanych piętnastu czy kilkunastu procent akcji nie ma żadnej korzyści. Po raz drugi krzywda i po raz drugi marnotrawstwo majątku, jego rozproszenie oraz przejęcie nie wiadomo przez kogo i w sposób niekontrolowany. Proszę powiedzieć, panie ministrze – tak beztrząsco pan się tutaj zachowuje, uśmiecha się pan ciągle – kto kupił akcje od pracowników kopalni Bogdanka Lubelski Węgiel. Kto je skupuje w tej chwili? W czyje ręce one trafiły? Czy pan w ogóle o tym wie?

Jest jeszcze jedna kwestia do poruszenia. Kilka lat temu wydawnictwo Axel Springer było zainteresowane przejęciem pakietu Skarbu Państwa, przedsiębiorstwa Presspublica. Wprawdzie wydawnictwo to na pewien czas się wycofało, ale nie wiemy, jakie są jego dalsze zamiary. Chciałabym wiedzieć, czy prawdą jest, że wydawnictwo Axel Springer sformułowało i stosuje w praktyce pięć tzw. dyrektyw wydawnictwa. Czy coś pan na ten temat wie? (*Dzwonek*) Proszę nam te dyrektywy zacytować.

Co do pani poseł to myślę, że każde dziecko w szkole podstawowej wie, jaka jest różnica pomiędzy wyprzedają a prywatyzacją. Jeżeli wyprzedajemy 50% akcji inwestorowi strategicznemu, prywatyzując

coś w ten sposób, to oczywiście jest to wyprzedaj i słowo to zawiera negatywną ocenę takiej właśnie prywatyzacji. Myślę, że wystarczy tutaj podstawowy elementarz ekonomiczny, który te sprawy wyjaśnia. Dziękuję. Przepraszam. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Jako że za chwilę przejmie prowadzenie obrad ktoś inny, chciałbym jeszcze odnieść się do tego, co powiedział pan poseł Jacek Bogucki. Uspiał pan trochę moją czujność, dlatego że te brutalne zdania przygotował pan sobie na sam koniec, kiedy nie mogłem już panu wyłączyć mikrofonu. A więc może taka informacja ode mnie dla pana posła Jacka Boguckiego: ilekroć wejdzie pan na trybunę, a ja będę prowadzić obrady, będę trzymać palec na przycisku, którym wyłącza się mikrofon. Nie dopuszczę już więcej do recydywy tego rodzaju zachowań. (*Oklaski*)

(*Posel Jacek Bogucki*: Nie o tym rozmawiałem. W trybie sprostowania.)

Proszę bardzo.

### Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan minister też się uśmiecha. Przede wszystkim wchodząc tutaj, nie przeszkadzałem panu marszałkowi...

### Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Przepraszam, panie pośle.

### Posel Jacek Bogucki:

...i rozmawiając przez telefon, pan mnie nie zrozumiał...

### Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Przepraszam, panie pośle.

### Posel Jacek Bogucki:

...dobrze.

### Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Nie, teraz ja chcę jeszcze coś powiedzieć. Chciał pan sprostować, a ocenia pan wyrazy twarzy osób obecnych na sali, tak więc proszę tego nie czynić...



**Poseł Jacek Bogucki:**

Pan marszałek też to zrobił...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Ja jestem do tego uprawniony, bo dbam...

**Poseł Jacek Bogucki:**

Pan marszałek też to zrobił i nie znam takiego punktu...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Działo to się wszystko...

**Poseł Jacek Bogucki:**

...regulaminu, w trybie którego pan marszałek...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dobrze, panie pośle...

**Poseł Jacek Bogucki:**

...ma prawo oceniać...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

...więc wyłączam teraz panu mikrofon, żebym mógł powiedzieć to, co chcę. Wyłączyłem panu mikrofon, czyli korzystam z tej przewagi, aby pana poinformować, że jeśli próbuję uporządkować to, co się dzieje na sali, to po to, by obrady toczyły się zgodnie z regulaminem Sejmu. A teraz włączam panu mikrofon, kiedy poinstruowałem pana odpowiednio, aby mógł pan sprostować to, co chciał pan sprostować.

Uprzejmie proszę pana posła.

**Poseł Jacek Bogucki:**

Chciałem sprostować, że w żaden sposób nie zakłóciłem obrad. Pan marszałek chyba potwierdzi, że wchodząc tu z telefonem, odsłuchiwałem tylko wiadomość, nie rozmawiałem ani nie krzyczałem. W czasie tych kilkunastu minut, które upłynęły od tamtej chwili, co najmniej kilku posłów wszystkich opcji odbierało telefony na tej sali, a pan marszałek nie zwracał uwagi.

Natomiast co do mojej wypowiedzi to merytorycznie uzasadniłem dziesiątki pytań, które postawiłem, odnośnie do prywatyzacji, odnośnie do tego, czy powinno się prywatyzować firmy, które przynoszą zyski, firmy, które są strategiczne z punktu widzenia polskiej gospodarki. Na to pytanie proszę o odpowiedź. Natomiast co do tego, jakie mamy skojarzenia, to nieodwracalnie kojarzy mi się sprzedaż wszystkiego, co jest najbardziej drogie we własnym domu – wynoszenie tego i sprzedawanie – z takim określeniem; dlatego użyłem aż tak mocnego określenia, bo uważam, że jest ono uzasadnione w tej sytuacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Zajmę jeszcze dosłownie chwilę. Otóż, szanowny panie pośle, to racja, że nie sama rozmowa przez telefon mi przeszkadzała, bo nie przeszkadzała. Byłem jednak zbulwersowany pana wypowiedzią, kiedy zaś spoglądałem na pana wyraz twarzy, wydawało mi się, że jest pan ucieszony jeszcze tym, co pan zrobił w puencie swojego wystąpienia. Właśnie tak to zinterpretowałem i dopiero wówczas uznałem, że może się pan chwalić puentą tego wystąpienia przez telefon komórkowy i wyrażać z tego tytułu zadowolenie poza salą. Tylko o to mi chodziło, co nie zmienia oczywiście tego, co powiedział pan z tej trybuny. Jak powiedziałem, będę po prostu z mniejszym zaufaniem podchodził do tego, kiedy pan poseł będzie stawał na mównicy sejmowej. Będę to kontrolował bardziej precyzyjnie i trzymał – jak powiedziałem – palec na przycisku wyłączającym mikrofon. To tyle.

Teraz uprzejmie proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pana ministra Adama Leszkiewicza.

Ma pan, panie ministrze, 10 minut na udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Adam Leszkiewicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Oczywiście zadanie jest mało wykonalne, aby odpowiedzieć na ponad 100 pytań w ciągu 10 minut.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Aha, jeszcze przepraszam. Prosiłbym, panie ministrze – choć też kilka innych osób prosiło o to z trybuny – żeby zechciał pan udzielić odpowiedzi na piśmie również panu Antoniemu Bładkowi z Prawa i Sprawiedliwości, bo prosił mnie o to, żebym się do pana z taką prośbą zwrócił. Czy jest to, panie ministrze, możliwe?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Adam Leszkiewicz:**

Tak, oczywiście.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję serdecznie.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Adam Leszkiewicz:**

Chciałem właśnie powiedzieć, że w przypadku gdy państwo zastrzeżliście czy zwróciliście uwagę na potrzebę udzielenia odpowiedzi pisemnej, to oczywiście my taką odpowiedź przygotowujemy i prześlemy.

Pan przewodniczący Aziewicz pytał o skutki ekonomiczne prywatyzacji. To jest oczywiście temat rzeka. Natomiast zbierając to wszystko w jedno, można by powiedzieć, że wzmocnienie rynku kapitałowego, te wszystkie przepływy na giełdzie, kwestia ratowania firm w trudnej sytuacji z udziałem inwestora, który przyjdzie z kapitałem, z inwestycjami, kwestia ratowania firm przed upadłością i likwidacją, bo tak często się dzieje, gdy prywatyzacja jest jedyną drogą, jedynym ratunkiem, kwestia wpływu na zmniejszenie długu publicznego – wszystko to kwestie, które niezależnie od tego, czy jest kryzys czy go nie ma, są ściśle związane z procesami prywatyzacyjnymi.

Pan poseł Tomaszewski – Fundusz Rezerwy Demograficznej. Tam nie było zmniejszenia odpisu, tam jest 40%. Pytał o to też poseł Zbrzyzny. Gospodarzem funduszu jest minister pracy, natomiast my w tej sprawie na razie nie przewidujemy żadnych zmian.

Resztówki – mamy ich w tej chwili około 122. To jest dosyć skomplikowana sprawa, dlatego że część resztówek... Resztówki powstają wtedy, kiedy prywatyzujemy spółkę, zostaje 15% dla pracowników, nie wszyscy uprawnieni pracownicy odbierają akcje i zostaje nam 1%, 2%, 3%, z którymi potem nie wiadomo, co zrobić. Odbiór trwa przez 2 lata. Tak więc w przypadku niektórych spółek, które prywatyzujemy, te resztówki jeszcze przez długi czas zostaną, bo muszą upłynąć 24 miesiące na odbiór tych darmowych akcji.

Trzemeszno, przemysł ziemniaczany. Było kilka pytań na ten temat. Tam jest pewien problem, dlatego że prywatyzacja tej firmy miała miejsce w 2002 r. Powstał spór, bo inwestor został wyłoniony, potem minister wycofał się z tej transakcji, trwają spory sądowe i znajdujemy się w swego rodzaju pacie, jeżeli chodzi o możliwość kolejnego wyjścia z tą firmą na rynek.

Pan poseł Kalemba pytał o rozwiązania dotyczące OFE. Oczywiście z naszego punktu widzenia patrzymy na OFE w zakresie MSP jako na uczestnika rynku kapitałowego i aktywnego inwestora giełdowego.

Z tego punktu widzenia liczymy na to, że zmiany, które zostały zaproponowane i przyjęte przez Wysoką Izbą, nie wpłyną na zmniejszenie zaangażowania i aktywności tych funduszy, jeżeli chodzi o transakcje, które proponuje minister skarbu państwa.

Jeżeli chodzi o ENEA, bo kilka razy pojawiały się także błędne wypowiedzi dotyczące zakończenia z sukcesem tego projektu, to ENEA nie została sprywatyzowana, nie została sprzedana. Negocjacje zostały zakończone i w tej chwili analizujemy sytuację. Z naszego punktu widzenia w tej chwili kluczowa sprawa to inwestycja w Kozienicach. Następne działania podejmiemy wtedy, kiedy będziemy mieć pewność, że ta inwestycja jest już taką częścią, której nie da się cofnąć, jeżeli chodzi o jej realizację w ramach tej grupy energetycznej.

KSC. Jest wybrany doradca, konsorcjum z bankiem BZ WBK na czele. W tej chwili będziemy robić wycenę tej spółki, przygotowujemy projekt prospektu, który mam nadzieję, że złożymy jeszcze w tym kwartale do Komisji Nadzoru Finansowego. Procedura prywatyzacyjna jest w tym zakresie jasno określona i w ustawie, i w akcie wykonawczym.

Wielka synteza chemiczna. Zastanawiamy się w tej chwili, co dalej robić. Wszystkie spółki wystawiliśmy. W tej chwili w obrocie mamy dwie: w Rudnikach i Adipol. Mniej więcej do połowy maja, bo tam są różne terminy, czekamy na zgłoszenia inwestorów, a w najbliższych dniach chcemy także powiedzieć, jakie kierunkowe rekomendacje działań proponujemy dla spółek wielkiej syntezy chemicznej. Trzeba pamiętać, że toczą się tam niezwykle ważne procesy. W Ciechu do września jesteśmy zablokowani lokatem w związku z emisją, w Policach jest głęboka restrukturyzacja, w Ciechu także jest restrukturyzacja, więc na to wszystko trzeba zwrócić uwagę.

ZEW Niedzica – pytała o to pani poseł Paluch. Kończymy wycenę w tej spółce i analizujemy także problemy prawne związane z regulacją stanów prawnych. Jest to znany nam problem i bierzemy go głęboko pod uwagę przy trwającym procesie prywatyzacyjnym, bo ma to istotne znaczenie.

Lotos – często pojawiało się pytanie o to. Chciałbym powiedzieć, że etap zbierania ofert jest oczywiście dosyć długi. Na razie upływa 29 kwietnia. Dopiero wtedy będziemy wiedzieć, czy i kto złożył ofertę. Do połowy maja chcemy poinformować inwestorów o dalszym etapie prac, zaś cała procedura na pewno będzie trwała dosyć długo. Nie ma w tym zakresie żadnych rozbieżności czasowych i proszę pamiętać, że ten proces jest tak zbudowany, by na każdym etapie, włącznie z decyzją Rady Ministrów na koniec, starać się zadbać o interes Skarbu Państwa i interes tej spółki w całej tej transakcji. A dlaczego w ogóle podejmujemy ten proces? Odpowiedź jest dosyć prosta i często to się pojawiało. Gdyby zestawić zyski tej spółki do długu, który ta spółka ma, to to byłby już pierwszy powód. A więc to po pierwsze. Po drugie, spółka mimo wszystko potrzebuje inwestycji i kapi-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Adam Leszkiewicz**

tału, nawet po realizacji tego programu. Jest kwestia braku dostępu do złóż i liczymy na to, że być może pojawi się także taki inwestor, który przyniesie pewne korzystne rozwiązania dla spółki. Już choćby z tego powodu należało podjąć te decyzje.

Wpływy z prywatyzacji od 1990 r. – pytała o to pani poseł Sobecka – to około 123 mld zł, lekko ponad, licząc od 1990 r.

Jeżeli chodzi o energetykę, bo często padały pytania na ten temat, to w tej chwili ściśle realizujemy program rządowy. Mówiłem o tym. Kwestia wprowadzenia spółek na giełdę. Jest to zrealizowane. W PGE kontrola powyżej 50%, w Tauronie możemy zejść niżej, ale utrzymujemy władztwo korporacyjne na poziomie około 30%, a dla pozostałych dwóch firm szukaliśmy inwestorów branżowych, bo program rządowy na to nam pozwala.

Często pojawiało się pytanie o koszty zaniechania działań prywatyzacyjnych. Trudno jest odpowiedzieć na to pytanie, bo trudno to oszacować. Chciałbym przywołać cytaty z raportu NIK-owskiego. NIK kontrolował budżet państwa i zwrócił na to uwagę. Cytat: Brak determinacji do przeprowadzenia transakcji kończących rozpoczęte procesy prywatyzacyjne skutkowało niewykorzystaniem kilkuletniej koniunktury rynkowej trwającej do połowy 2007 r. Dotyczy to w szczególności spółek notowanych na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych.

PAK – pytał o to pan poseł Nowak. Jesteśmy w trakcie analizy, co dalej robić. Próbuje się porozumieć z drugim akcjonariuszem i w tej chwili chcemy zaproponować drogę upublicznienia tej spółki na Giełdzie Papierów Wartościowych. Nie zapominamy też o kopalniach, które także w jednym z trybów publicznych będziemy chcieli w najbliższym czasie zaoferować inwestorom.

W PZB – mówił o tym pan poseł Hoc – trwa restrukturyzacja. Była tam próba prywatyzacji, ale odstąpiliśmy od niej ze względu na słabą ofertę. W tej chwili nie ma kolejnej próby. Muszą tam zajść głębokie zmiany.

Sektor rolno-spożywczy, wsparcie. Często były pytania o to. Myślę, że właśnie w KSC szanujemy rozwiązania prawne, które są, i chcemy to tak zrobić, żeby plantatorzy buraka i pracownicy spółki otrzymali oprócz bezpłatnych akcji także te pozostałe 70% akcji spółki.

Rynki hurtowe – jest ich 8. Trwają tam wyceny, jedna jest już odebrana. Będziemy chcieli zaproponować rynki hurtowe w tej procedurze specjalnej koncepcji, gdzie przede wszystkim proponujemy to uprawionym, czyli pracownikom i rolnikom współpracującym z tymi instytucjami, a gdyby oni nie chcieli, to dopiero wtedy wyjdziemy z tym na rynek.

Pakiet socjalny...

Prywatyzacja sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Trzeba byłoby zrobić takie opracowanie, bo

nie prowadzimy oddzielnej analizy dla tego sektora. Pytał o to pan poseł Borowiak.

Resztówki – już mówiłem.

Prywatyzacja majątku stoczniowego. Parę razy się to pojawiło. Chcę dzisiaj powiedzieć tak, że w Gdyni wszystkie składniki majątku oprócz ośrodka wyprodukowanego zostały sprzedane. Tam są inwestorzy, ponad 1500 miejsc pracy, w tej chwili buduje się także statki. W Szczecinie, gdzie czasowo było to robione troszkę później, też już jest inwestor, podpisuje długoterminowe umowy dzierżawy na ten majątek. W tej chwili z tego, co wiem, jest tam wydanych już grubo ponad 800 wejściówek, przepustek, czyli mniej więcej tyle osób każdego dnia pracuje przy tym majątku. Mam nadzieję, że z każdym miesiącem będzie to się zwiększało.

Pan poseł Tołwiński pytał o PKS-y. (*Dzwonek*)

Panie marszałku, czy mogę jeszcze 2 minuty?

Pan poseł Tołwiński pytał o PKS-y. Chcę w tym miejscu tylko informacyjnie powiedzieć, że jeżeli chodzi o PKS-y, to sprywatyzowaliśmy 14 spółek z tej branży, zaś w 40 dokonano komunalizacji. W tym zakresie mamy jasną strategię: priorytetem jest komunalizacja. Pytaliśmy wszystkie samorządy województw i tam, gdzie się dało, powiaty o to, czy chcą. Jeżeli gdzieś nie ma chęci, to dopiero wtedy podejmujemy działania prywatyzacyjne.

Jastrzębska Spółka Węglowa. Oczywiście staramy się, żeby ten dialog ze stroną społeczną był. Proponujemy takie rozwiązania, które mają go także usprawnić i umożliwić. Mam na myśli zachowanie kontroli, zmiany w statucie tej spółki, przekazanie akcji pracownikom. Mam nadzieję, że ten dialog dalej będzie cały czas trwał.

O chemii już mówiłem, o stoczniach mówiłem.

KGHM – mówił o tym pan poseł Rojek. Sprzedaż nie po 100 zł, ale po 103 zł, o ile dobrze pamiętam. Chcę przypomnieć, że później, przez kilka miesięcy akcje, notowania tych spółek nie przekraczały 100 zł i były na granicy 90 zł. W tej chwili jest etap hossy, ale gdyby ktokolwiek przewidywał tego typu ruchy na giełdzie, to zajmowałby się właśnie tym, a nie innymi kwestiami.

Pan poseł Szwed mówił o ważnej sprawie dotyczącej prywatyzacji pracowniczej. Spółki pracownicze startują, ale zgodnie z prawem muszą startować na tych samych prawach co każdy inny podmiot. Są, zgoda. W Polmosie trwa prywatyzacja, jest spółka pracownicza. Dotyczy to też Befado. Musimy wybierać te oferty, gdzie cena jest najwyższa, nie mamy z prawnego punktu widzenia innej możliwości.

Jeśli chodzi o GAT, Szczyrk, bodajże dzisiaj ma nastąpić rozstrzygnięcie przetargu na ośrodek w Szczyrku, na ten wyciąg. Zobaczymy, czy się uda. Wówczas będziemy podejmować decyzję co do GAT-u.

W odniesieniu do Beskidzkiego Hurtu Towarowego nie ma zgody na komunalizację. W przypadku niektórych spółek, gdzie samorządy są chętne, nie możemy komunalizować, bo jest przeszkoda prawna. Otóż nie możemy komunalizować spółek, które nie

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Adam Leszkiewicz**

powstały w drodze komercjalizacji, tylko powstały w drodze aktu założycielskiego, u notariusza. Jest duża grupa takich spółek. W tym wypadku mamy przeszkodę prawną.

Pan poseł Szlachta mówił o Poczcie Polskiej. To dotyczy ministra infrastruktury, nie nas.

Jeśli chodzi o złotą akcję, tego instrumentu już nie ma. Pytała o to pani poseł Masłowska.

W Puławach oferta spółki pracowniczej była na takim poziomie i tak skonstruowana, że z punktu widzenia interesu Skarbu Państwa nie mogliśmy zakończyć pozytywnie tego procesu. Spółka była cały czas traktowana tak samo, natomiast oferta mówiła między innymi o tym, że zapłacone zostanie to w iluś tam rocznych ratach z zysku, który spółka będzie osiągała, tylko że to się ze sobą nie schodziło, bo spółka nigdy nie osiągała takiego zysku, jaki musiałby być osiągnięty, żeby środków wystarczyło i na dywidendy dla akcjonariuszy giełdowych, bo to spółka giełdowa, i na raty.

Akcje pracownicze...

*(Głos z sali: Ale właściwie co się z tym dzieje?)*

...co się z tym dzieje? Pani poseł, właśnie o to chodzi, pracownicy są właścicielami swoich akcji, oni je dostają i nikt nie może odpowiadać za to, co oni z tym robią. Akcje spółki Bogdanka są notowane na giełdzie, są płynne, można je sprzedawać, można je trzymać. W przypadku cukru, nie są notowane, pracownicy raczej to trzymają, tym bardziej że w niektórych spółkach są zakazy obrotu tymi akcjami przez określony czas.

Na pytanie o Axel Springer naprawdę nic w tej sprawie nie potrafię powiedzieć, bo na pewno to nie jest pytanie do ministra skarbu państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Poseł Gabriela Masłowska: To proszę o odpowiedź na piśmie.)*

Dobrze.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wypowiedź pana ministra kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Krajowej Radzie Prokuratury (druk nr 4002).**

Proszę o zabranie głosu pana posła Witolda Pahlę w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

### **Poseł Witold Pahl:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu posłów wnioskodawców pragnę przedstawić projekt ustawy o Krajowej Radzie Prokuratury.

Wysoka Izba uchwaliła ustawę o zmianie ustawy o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw. W tejże ustawie zawarto również regulacje dotyczące składu, zadań, obsługi działalności Krajowej Rady Prokuratury.

Celem działalności Krajowej Rady Prokuratury, jak wynika to z treści ustawy o prokuraturze, jest przede wszystkim zapewnienie pozytywnego oddziaływania na przestrzeganie w prokuraturze przepisów prawa i standardów etycznych, a jej podstawowym zadaniem jest strzeżenie niezależności prokuratury i prokuratorów. Ta kompetencja przekazana przez ustawodawcę była przede wszystkim wynikiem bardzo szerokiej dyskusji środowisk politycznych mówiących o konieczności odpolitycznienia prokuratury, uniezależnienia jej od władzy wykonawczej. Chodziło przede wszystkim o stworzenie z prokuratury bardzo mocnego fundamentu nowoczesnego i w pełni niezależnego wymiaru sprawiedliwości. Ta niezależność to również danie takich możliwości wykonywania czynności przez wskazane w tejże ustawie organy, w tym Krajową Radę Prokuratury, które to czynności zagwarantują w odczuciu społecznym tę podstawową zasadę praworządności rozumianą jako wolność od nacisków, od wpływów politycznych.

Zakres kompetencji wskazany w ustawie o prokuraturze jest na tyle szeroki, że powstała konieczność, po roku obowiązywania tej ustawy, przedłożenia kolejnej propozycji regulacji ustawowej dotyczącej bardzo szczegółowych zasad w zakresie kompetencji, ustroju Krajowej Rady Prokuratury. Mam ten zaszczyt reprezentować Sejm w Krajowej Radzie Prokuratury, być jej członkiem i mogę jedynie potwierdzić, że zakres tych prac, czynności, przede wszystkim waga spraw, które są przedmiotem obrad Krajowej Rady Prokuratury, powodują, iż te kompetencje powinny zostać dzisiaj – po pewnym czasie, po takim przeglądzie w związku z obowiązywaniem tej ustawy – dookreślone w sposób odpowiadający przede wszystkim standardom konstytucyjnym. Mówię o standardach konstytucyjnych, dlatego że przy konstruowaniu tego projektu ustawy posłowie wnioskodawcy kierowali się, czy opierali się na bardzo bogatym i bardzo pozytywnie odbieranym społecznie dorobku Krajowej Rady Sądownictwa. Jednakże i tutaj, po tych już dwudziestu paru latach funkcjonowania tego organu, Trybunał Konstytucyjny stwierdził konieczność dokonania szeregu ustawowych zmian, które przede wszystkim zagwarantują nie tylko transparentność funkcjonowania tego organu, ale też właściwą kontrolę i realizację praw obywateli. W tym przypadku chodzi głównie o to, aby istniała możliwość odwołania się do Sądu Najwyższego od uchwał, które zapadają w sprawach osobowych, które są rozpoznawane przez Krajową Radę Prokuratury, doty-

**Posel Witold Pahl**

czy to w szczególności spraw personalnych, aby przede wszystkim kwestia procedowania w sprawach dotyczących właśnie praw obywatelskich miała charakter ustawowy. W trakcie prac uwzględnione zostały orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego o sygnaturze SK 57/06 z 27 maja 2008 r., czy też wyrok z 19 listopada 2009 r., a więc w miarę świeże sprawy. Mam na myśli sytuacje dotyczące tak ważnych kwestii, jak powoływanie do pełnienia funkcji prokuratora czy szefa poszczególnych jednostek organizacyjnych prokuratury, tego, aby odbywało się to w sposób zapewniający, gwarantujący dostępność do sądu dla osób, które mogłyby się poczuć pokrzywdzone niewłaściwym rozstrzygnięciem tego organu, chodzi o pełną transparentność i przede wszystkim uniknięcie tej niekonstytucyjnej zasady arbitralności. Mowa więc o gwarancji uregulowania tego w ustawie, mam na myśli procedowanie, dotyczy to szczególnie najistotniejszych spraw odnoszących się do kwestii osobowych. Cały konglomerat środków odwoławczych gwarantuje tę selekcję pozytywną, to, że do pełnienia funkcji prokuratora, szefów poszczególnych prokuratur będą powoływane osoby, które będą miały najwyższe kwalifikacje moralne i zawodowe.

Co do samego charakteru Krajowej Rady Prokuratury, to po roku funkcjonowania tego ważnego organu bardzo wyraźnie widać, że nie jest to tylko i wyłącznie zwieńczenie samorządu prokuratorskiego. KRP pełni niebywale ważne funkcje publiczne. Decyzje, które są przez radę podejmowane, są niezwykle istotne dla funkcjonowania życia publicznego w kraju, dlatego tak ważne jest, aby ten jeden z podstawowych filarów szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości naszego państwa mógł funkcjonować w oparciu o przejrzystą, w pełni konstytucyjną regulację, na takim poziomie legislacyjnym, który zagwarantuje pełną transparentność tego organu.

Jeśli chodzi o podstawową misję, jaką ma pełnić Krajowa Rada Prokuratury, a więc stanie na straży niezależności prokuratury i prokuratorów, a przede wszystkim kompetencje, które reguluje dotychczasowa ustawa, to dokonujemy tu recypacji przepisów, które do tej pory były zawarte we właściwych jednostkach redakcyjnych ustawy o prokuraturze. Omówię tylko te, moim zdaniem, najważniejsze uprawnienia i kompetencje, jak: pozostawienie kompetencji do wybierania kandydata na stanowisko prokuratora generalnego, wyrażanie opinii o działalności prokuratury na podstawie informacji uzyskanych od prokuratora generalnego czy występowanie z wnioskiem do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o odwołanie ze stanowiska prokuratora generalnego w wypadkach określonych ustawą o prokuraturze. Tego rodzaju opinie dotyczą też przedmiotu wniosku prezesa Rady Ministrów o odwołanie prokuratora generalnego przed upływem kadencji w wypadkach wskazanych w ustawie o prokuraturze. Ponadto cały szereg dodatkowych kompetencji dotyczących spraw dyscy-

plinarnych. Kwestia dotycząca bardzo ważnego elementu, to jest katalogu zasad etyki zawodowej prokuratorów, ale również, co chyba jest najistotniejsze, sprawy dotyczące powoływania czy rozpatrywania i oceny kandydatur osób, które są powoływane do pełnienia funkcji prokuratorskich, czy oceny pracy asesorów prokuratorskich – to są elementy, które bardzo mocno stanowią o zachowaniu należytego poziomu zawodowego, etycznego, a przede wszystkim są transparentne, co gwarantuje niezależność prokuratorów.

W przedłożeniu wskazano dodatkowe kompetencje, w kwestie, którymi zajmuje się rada. Oczywiście należało doprecyzować, i to jest nowość w projekcie ustawy, zakres opinii wyrażanych przez radę, dotyczących aktów normatywnych związanych z funkcjonowaniem prokuratury.

Co do zadań Krajowej Rady Prokuratury, które są nowością normatywną w porównaniu z dotychczas obowiązującą regulacją, to przede wszystkim chodzi o opiniowanie przy powoływaniu prokuratora apelacyjnego, okręgowego, rejonowego oraz ich zastępców, a także zajmowanie – to jest bardzo istotne – stanowiska wiążącego prokuratura generalnego w sprawie wyrażenia zgody na odwołanie, w trakcie trwania kadencji prokuratora apelacyjnego, okręgowego i rejonowego oraz ich zastępców z powodu nienależytego wypełniania przez nich obowiązków służbowych.

W tym momencie trzeba bardzo wyraźnie podkreślić, że z tą funkcją łączy się również uprawnienie stanowiące o wiążącym charakterze wydanych opinii, czyli chodzi o sprawy dotyczące współpracy prokuratora generalnego z Krajową Radą Prokuratury. Nie ma w tym przedłożeniu jakiegokolwiek wskazania, nie ma mowy o ograniczeniu kompetencji prokuratora generalnego. Jego uprawnienia do powoływania osób na te stanowiska nie zostały zakwestionowane w żadnym zakresie. Natomiast zasada współpracy Krajowej Rady Prokuratury z prokuratorem generalnym, zasada zachowania właściwych standardów, przede wszystkim dbanie o niezależność prokuratorów, powoduje, że aby uniknąć ewentualnego zarzutu o instrumentalne traktowanie tego uprawnienia przez organy prokuratury, chodzi o możliwość odwoływania prokuratorów, wskazane jest, aby to właśnie Krajowa Rada Prokuratury mogła wypowiedzieć się w sprawach personalnych, osobowych, których przedmiotem jest odwołanie czy wnioski o odwołanie prokuratora. Te sprawy powinny być przedmiotem bardzo dokładnej, wewnętrznej analizy, dyskusji w samorządzie prokuratorów po to, aby uniknąć zarzutów o naruszenie niezależności prokuratorów, aby zachować ciągłość, właściwy charakter i skuteczność działania prokuratury.

Dodatkową rolą rady będzie poszerzenie uprawnień. Tutaj opieramy się na rozwiązaniach, które w odniesieniu do Krajowej Rady Sądownictwa Wysoka Izba przecież niedawno przyjęła. To jest również uprawnienie do występowania z wnioskiem do odwo-

## Posel Witold Pahl

ławczego sądu dyscyplinarnego albo do Sądu Najwyższego o wznowienie postępowania dyscyplinarnego. Takim uprawnieniem jest też możliwość występowania do prokuratora generalnego o skierowanie do Trybunału Konstytucyjnego wniosku w sprawie zbadania zgodności z konstytucją aktów normatywnych, które w jakimś zakresie, zdaniem Krajowej Rady Prokuratury, mogą dotyczyć niezależności prokuratorów.

Wnioskodawcy nie zamykają katalogu tych spraw w ustawie, uznali bowiem, że pozostawienie katalogu otwartego, ale ze wskazaniem kierunkowych wytycznych, podstawowych przesłanek, które mogą stanowić podstawę do podjęcia działań przez Krajową Radę Prokuratury, a więc zastosowanie tej techniki legislacyjnej, pozwoli na bardzo skuteczne, elastyczne wykonywanie uprawnień przez Krajową Radę Prokuratury w zakresie ochrony niezależności prokuratorów, bo tylko w takim zakresie Krajowa Rada Prokuratury może podejmować swoje czynności.

Nie dokonujemy żadnych zmian dotyczących składu osobowego Krajowej Rady Prokuratury, natomiast w celu zachowania pewnej ciągłości i skuteczności funkcjonowania tego organu proponujemy, aby dokonywać wyboru przedstawicieli Sejmu i Senatu nie na okres ich kadencji, bo on rzeczywiście może być krótszy niż 4 lata, ale do czasu wyboru nowych członków Krajowej Rady Prokuratury przez te organy. Nie wpływa to na fakt, że do wygaśnięcia mandatu członkowskiego przysługującego posłowi lub senatorowi może dojść również w przypadku wygaśnięcia mandatu poselskiego bądź senatorskiego. Przepisy określają terminy, w jakich winien nastąpić wybór nowych członków Krajowej Rady Prokuratury przez Sejm, Senat, a także Naczelną Prokuraturę Wojskową, dotyczy to też zebrania prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, zebrania prokuratorów Prokuratury Generalnej oraz zgromadzenia prokuratorów w prokuraturach apelacyjnych. A więc ta istota, ta ciągłość jest bardzo ważna, bo może dojść do sytuacji, że nowi członkowie nie zostaną wybrani w terminie, a po to, aby zachować szerszy, reprezentatywny charakter tej rady, czyli zagwarantować uczestnictwo w tym organie również osobom z innych środowisk, należy przyjąć, że to rozwiązanie przyniesie większą skuteczność i transparentność działania Krajowej Rady Prokuratury.

Proponujemy również, aby Krajowa Rada Prokuratury – z uwagi na pewne dezyderaty, które były już przedmiotem wystąpień członków poszczególnych komisji sejmowych – była zobowiązana do przedstawiania Sejmowi i Senatowi, a także prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, nie później niż do 31 maja roku następnego, informacji ze swej działalności, równocześnie z uprawnieniem do przedstawienia postulatów dotyczących problemów i potrzeb prokuratury. Nie przewidujemy w projektowanej ustawie

głosowania nad tą informacją, jednakże uważamy, że debata sejmowa na taki temat będzie stanowiła o pozytywnym impulsie, być może nawet legislacyjnym, ustawowym, który mógłby zmierzać do poprawy funkcjonowania prokuratury także w kontekście zwiększenia niezależności prokuratorów.

Jak wspominałem, do tej pory wewnętrzna prąmatyka działania Krajowej Rady Prokuratury była regulowana poprzez uchwalony przez nią regulamin. I jak mówiłem wcześniej, w odczuciu członków Krajowej Rady Prokuratury, jak również w świetle już utartego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, który odnosił się do funkcjonowania Krajowej Rady Sądownictwa, zasady funkcjonowania prokuratury i procedowania przed Krajową Radą należało również wprowadzić do materii ustawowej. Oczywiście dotyczy to przede wszystkim praw osobowych, personalnych, gdyż korzysta się tutaj z przywileju konstytucyjnego, jeśli chodzi o uniknięcie arbitralności i prawo do dostępności sądu. Ten katalog czynności, jakie mają być wykonywane przez radę, również jest otwarty. Zadania, wyzwania rady są często pewnym impulsem, chodzi o oczekiwania środowiska, oczekiwania społeczne. Daje to również możliwość bardzo elastycznego funkcjonowania rady.

Projekt przewiduje możliwość – taka potrzeba pojawiła się w ciągu rocznej działalności rady – oddelegowania prokuratora do pracy w radzie. Wydaje się, że osoba, która posiada niezbędne kwalifikacje zawodowe – taką osobą może być i z pewnością będzie prokurator – gwarantuje eksperckość, fachowość funkcjonowania tej rady, jeśli chodzi o kwestie organizacyjne.

Kwestia wynagrodzeń dla prokuratorów, osób oddelegowanych do Krajowej Rady Prokuratury, również została ujęta w projektowanej materii. Odsyłamy do właściwych przepisów ustawy o prokuraturze. Także dodatki, dodatkowe świadczenia powinny być wypłacane z budżetu rady. Jest również kwestia diet, które przysługiwałyby za pracę, a mogą Wysokiej Izbie powiedzieć, że to są często posiedzenia całonocne, zaczynają się w godzinach porannych, kończą się często bardzo późno w nocy. Uznajemy, że z tego tytułu członkom rady, tak jak w przypadku innych organów, również Krajowej Rady Sądownictwa, należy się określona dieta.

Zadania, które ma wykonywać i wykonuje Krajowa Rada Prokuratury... Korzystamy – za co jesteśmy bardzo wdzięczni, mówię to jako członek Krajowej Rady Prokuratury – z gościnności prokuratora generalnego, ale rada nie posiada własnego lokum, zaplecza, własnych pracowników. To często powoduje bardzo poważne problemy. Jest ryzyko pewnych zawirowań organizacyjnych. Dlatego uważamy, iż wprowadzenie możliwości uzyskania samodzielności organizacyjnej i finansowej przez Krajową Radę Prokuratury spowoduje, iż zadania rady – a to są do tej pory już setki spraw osobowych, personalnych, tematycznych – będą wykonywane w sposób niezagrożony. Propozycja, by wydatki były pokrywane z budżetu

## Posel Witold Pahl

państwa, by stanowiły odrębną część budżetu, a jej dysponentem by był, tak jak w Krajowej Radzie Sądownictwa, przewodniczący, w tym przypadku Krajowej Rady Prokuratury, wydają się już sprawdzone i skuteczne, jeśli chodzi o efektywność działań, również w zakresie organizacyjnym.

Postępowanie przed radą, czyli element, który najczęściej budzi wątpliwości, również konstytucjonalistów, ale też osób, których sprawy personalne, osobowe były przedmiotem działań prokuratury. Uznaliśmy, iż pierwsza grupa spraw, czyli te, które będą dotyczyły przedmiotu i zakresu kompetencji podstawowych zasad procedury, powinny być uregulowane w ustawie, natomiast te dotyczące prowadzenia obrad, ich porządku czy głosowania, z uwagi na określony charakter tej pragmatyki, mogą w dalszym ciągu mieć charakter podstawowy na zasadach autonomii regulaminowej, co zresztą jest już utrwaloną formułą, również w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. Zatem zagrożenia niekonstytucyjnością w tym zakresie nie powinno być. Doniosłość spraw osobowych, jak już wielokrotnie wspomniałem, powoduje, iż rzeczywiście te kwestie powinny być uregulowane na poziomie ustawowym.

Co do procedury, myślę, że państwo posłowie interesujący się tą sprawą mieli okazję zapoznać się z przedłożeniem. Wyraźnie określamy, na jakich zasadach rada może działać, sposób powoływania komisji, opracowywania spraw, przygotowywania, liczebności – myślę, że to nie wymaga omówienia. Natomiast wątpliwości budzi – pewnie część z państwa miała okazję zapoznać się z publicznymi informacjami przedstawianymi w mediach – kwestia wizytacji czy lustracji. Chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, że te czynności mogą być realizowane, Krajowa Rada Prokuratury może zarządzić przeprowadzenie wizytacji czy lustracji jednostki organizacyjnej tylko w ramach swoich ustawowych zadań, a więc w sytuacjach dotyczących przede wszystkim, może nie przede wszystkim, powiedzmy sobie bardzo wyraźnie: to jest zamknięty katalog, w sytuacjach dotyczących niezależności prokuratury i w sprawach osobowych. Podam przykład postępowania dotyczącego powołania na określone stanowisko. Krajowa Rada Prokuratury posiada opinie, które często są sprzeczne i nie pozwalają jej na podjęcie w sposób niebudzący wątpliwości właściwych decyzji co do wniosków personalnych. Dlatego dla rzetelnego wykonywania obowiązków przez Krajową Radę Prokuratury może zaistnieć potrzeba przeprowadzenia wizytacji pracy prokuratora, który aplikuje o przejęcie dodatkowej odpowiedzialności, o powołanie go na funkcję kierowniczą bądź chce być przyjęty na stanowisko prokuratora.

Bez tych instrumentów przepisy mówiące o stanie na straży i o dbaniu o właściwy poziom merytoryczny funkcjonowania prokuratury będą przepisami pustymi, martwymi. Te instrumenty są niezwykle

konieczne. Tak samo może to dotyczyć sytuacji, kiedy w sposób publiczny, tak jak na wczorajszym posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, były podnoszone kwestie dotyczące może nie wprost, ale wskazujące, że niektórzy członkowie komisji mają pewne wątpliwości co do niezależności poszczególnych prokuratorów prowadzących postępowanie w sprawie ewentualnych nieprawidłowości w działaniu spółki Skarbu Państwa, której to sprawa była wczoraj przedmiotem posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. To właśnie w sytuacji, kiedy pojawiają się tego rodzaju wątpliwości, kiedy Krajowa Rada Prokuratury uzyska, otrzyma konkretny wniosek o wyjaśnienie takiej sprawy, a to jest przecież jej ustawowym obowiązkiem, powinna wykorzystać ten instrument właśnie po to, aby przeciwdziałać ryzyku wpływu na prokuratorów, aby dbać o niezależność prokuratury.

Jest oczywistym i myślę, że wartym przedyskutowania, na ile w tych zespołach powinni funkcjonować politycy. Mamy przed sobą kolejne czytania, mamy pracę w komisji czy w podkomisji, możemy te kwestie bardzo dogłębnie omówić. Ale chcę jeszcze raz w sposób bardzo stanowczy podkreślić, że nie ma mowy o tym, aby instrument, jakim jest lustracja czy wizytacja, miał być narzędziem nacisku na działalność, na czynności poszczególnych prokuratorów, aby miał stanowić swoistego rodzaju konkurencję odnośnie do oceny merytorycznej przeprowadzanej dzisiaj przez przełożonych danych prokuratorów. Tylko i wyłącznie w zakresie ochrony niezależności prokuratury i tylko i wyłącznie w zakresie możliwości podjęcia rzetelnej decyzji co do odwołania lub powołania konkretnego prokuratora, co leży w zakresie kompetencji Krajowej Rady Prokuratury, te instrumenty, a więc wizytacja i lustracja, mogą być wykorzystywane i z treści przedłożenia ustawowego wynika to w sposób jednoznaczny.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kwestie dotyczące procedur w sprawach osobowych są tak określone, aby zagwarantować uczestnikom takich postępowań zachowanie konstytucyjnych uprawnień. Potwierdzeniem tego jest wprowadzenie do treści przedłożenia również możliwości kontroli sądowej w zakresie właściwym określonym rodzajom spraw. Tutaj kwestia legalności przestrzegania stosownych procedur prawnych może i będzie przedmiotem kontroli sądowej. Czyni to zasadę dostępności do sądów, zgodnie z konstytucyjnym zapewnieniem standardom wzorca konstytucyjnego, ale również tego z art. 60, mówiącego o tym, że każdy obywatel, który posiada pełnię praw publicznych, ma prawo dostępu do służby publicznej. Tak więc można powiedzieć, że ta regulacja jest jeszcze szersza w stosunku do tego, co dzisiaj obowiązuje w przepisach o prokuraturze, daje ona możliwość pełnej kontroli nad prawidłowością postanowień, orzeczeń dotyczących poszczególnych osób, których sprawa będzie przedmiotem postępowania Krajowej Rady Prokuratury.

**Posel Witold Pahl**

Dwutygodniowy termin do wniesienia odwołania od uchwały rady do Sądu Najwyższego również daje gwarancję sprawiedliwego, w rozumieniu szybkiego, rozpoznania sprawy. Wydaje się, że mając na względzie to, iż dotyczyć to będzie osób, które są przygotowane, są prawnikami, zastosowanie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego w skardze kasacyjnej, ale z wyłączeniem przymusu adwokacko-radcowskiego, jest rozwiązaniem właściwym, nienaruszającym uprawnień uczestników tego postępowania.

Co do transparentności procedowania rady, chciałbym zwrócić uwagę, że korzystamy z doświadczeń Krajowej Rady Sądownictwa i otwartość odnośnie do wykonywania tego zawodu również przez osoby, które wywodzą się z innych zawodów prawniczych, będzie służyć pozytywnemu naborowi do tej służby. Ale trzeba zwrócić uwagę na to, że dopuszczamy także, bo chcemy, aby – wykorzystując nie do końca dobre doświadczenia Krajowej Rady Sądownictwa – w posiedzeniach poszczególnych zespołów, kiedy będą omawiane kandydatury przedstawicieli innych zawodów prawniczych niż prokuratorzy, mogli wziąć udział również przedstawiciele organów prawniczych innych samorządów zawodowych.

Co do kwestii głosowania, co do kwestii procedowania, myślę, że już dosyć szeroko te sprawy zostały omówione. Oczywiście dbając o etykę, o standardy, o niezależność prokuratorów, nadzór już przyjętego rozwiązania w Krajowej Radzie Sądownictwa, włączone zostały regulacje dotyczące postępowania w sprawach o pozbawienie prokuratorów prawa do szczególnych świadczeń przewidzianych dla stanu spoczynku. Dotyczy to tych prokuratorów, którzy w latach 1944–1956, czy nawet w okresie od wybuchu drugiej wojny światowej, a więc od roku 1939 do roku 1956, służyli lub byli zatrudnieni w formacjach represji przeciwko narodowi polskiemu lub osobom działającym na rzecz niepodległości i suwerenności Polski. Wydaje się, że tutaj nie powinno być wątpliwości co do tych standardów, jakie legły u podstaw tego rodzaju regulacji.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące zmiany w przepisach obowiązujących, właściwie zostały już one przeze mnie omówione. Ale to doprecyzowanie poprzez wskazanie, iż do przekazywanego prezesowi Rady Ministrów przez prokuratora generalnego sprawozdania z rocznej działalności prokuratury powinna być dołączona również opinia Krajowej Rady Prokuratury, jest pewną konsekwencją systematyki stanowiącej o komplementarności stanowiska całej prokuratury, jeśli chodzi o jej funkcjonowanie.

Kwestie dotyczące zmiany w zakresie wniosku o wznowienie postępowania wymagały także zmiany przepisów zawartych dotychczas w ustawie o prokuraturze. Chodzi przede wszystkim o kwestię złożenia wniosku o wznowienie postępowania przez sąd dyscyplinarny drugiej instancji. W przedmiocie wznowienia orzekałby wtedy Sąd Najwyższy, a więc nale-

żało dokonać w tym zakresie stosownej zmiany, również zmiany w ustawie o finansach publicznych, czy w ustawie o gospodarce nieruchomościami. Konsekwencje zmian pozostałych ustaw to sprawy, które są wynikiem zaproponowanych zmian w projektowanej ustawie.

Przedmiot projektowanej regulacji nie jest objęty zakresem prawa Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi o konsultacje społeczne, to gdy projekt ustawy zostanie skierowany do dalszych prac, zostanie on przedstawiony do zaopiniowania wskazanym w uzasadnieniu projektu ustawy instytucjom i organom. Przewidujemy tu bardzo szerokie konsultacje. W treści uzasadnienia mamy również wskazany wpływ aktu normatywnego na sektor publiczny.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rok działalności Krajowej Rady Prokuratury udowodnił, że prokuratorzy jako przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości są grupą, która powinna w szerszym stopniu decydować o sposobie funkcjonowania tej instytucji, powinna mieć nadzór zbliżony do sądownictwa, większy wpływ na kształtowanie bieżącej polityki karnej oraz zasługuje na to, aby powierzyć jej jak najszersze kompetencje, jeśli chodzi o zwiększenie wśród obywateli poczucia praworządności państwa.

Powtórzę jeszcze raz. To nie jest ustawa przeciwko komuś lub czemuś, to jest ustawa za trwałym fundamentem praworządnego państwa polskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Poproszę pana posła Wojciecha Wilka o wygłoszenie oświadczenia w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

**Posel Wojciech Wilk:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałbym przedstawić stanowisko dotyczące poselskiego projektu ustawy o Krajowej Radzie Prokuratury, która została powołana do życia ustawą z października 2009 r., a weszła w życie 31 marca 2010 r. O Krajowej Radzie Prokuratury rozmawiamy więc w rok od jej powołania i po roku jej funkcjonowania.

Krajowa Rada Prokuratury to, przypomnę, ciało składające się z 25 członków. Tworzy je: minister sprawiedliwości, prokurator generalny, przedstawiciel prezydenta, czterech posłów, dwóch senatorów, prokurator wybrany przez zebranie prokuratorów Naczelnej Prokuratury Wojskowej, prokurator wy-



## Posel Wojciech Wilk

brany przez zebranie prokuratorów IPN – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, trzech prokuratorów wybranych przez zebranie prokuratorów Prokuratury Generalnej oraz 11 prokuratorów wybranych przez zgromadzenia prokuratorów w prokuraturach apelacyjnych.

Najważniejsze zadanie, jakie ustawodawca postawił przed Krajową Radą Prokuratury, to stanie na straży niezależności prokuratorów i prokuratury, ale nie tylko. Do zadań Krajowej Rady Prokuratury należy także opiniowanie projektów ustaw dotyczących prokuratury, wyrażanie opinii o działalności prokuratury, wybór kandydata na stanowisko prokuratora generalnego, występowanie z wnioskiem do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o odwołanie ze stanowiska prokuratora generalnego w wypadku wskazanym w ustawie, wyrażanie opinii w przedmiocie wniosku prezesa Rady Ministrów o odwołanie prokuratora generalnego przed upływem kadencji, również w wypadku wskazanym w ustawie. Członkowie Krajowej Rady Prokuratury rozpatrują i oceniają kandydatury do pełnienia stanowisk prokuratorów oraz przedstawiają prokuratorowi generalnemu wnioski o powołanie prokuratorów powszechnych jednostek organizacyjnych, prokuratorów wojskowych jednostek organizacyjnych prokuratury, prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej. Krajowa Rada Prokuratury zajmuje stanowisko w sprawie wyrażenia zgody na odwołanie w trakcie trwania kadencji z pełnienia funkcji prokuratora apelacyjnego, okręgowego i rejonowego oraz ich zastępców, również z powodów określonych w ustawie.

Tak jak mówiłem, utworzenie Krajowej Rady Prokuratury zostało przewidziane w ramach reformy wymiaru sprawiedliwości i rozdzielenia funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, stąd też w wówczas nowelizowanej ustawie o zmianie ustawy o prokuraturze zostały zawarte jedynie generalne regulacje dotyczące składu rady, jej zadań, a także obsługi jej działalności. Tymczasem zadania, jakie postawiliśmy przed tym ciałem, są niezwykle ważne. Jej celem, co podkreślają wnioskodawcy projektu ustawy, nad którym debatujemy, jest przecież zapewnienie pozytywnego oddziaływania na przestrzeganie w prokuraturze przepisów prawa i standardów etycznych, a jej podstawowym zadaniem, tak jak mówiłem, jest strzeżenie niezależności prokuratury i prokuratorów.

Działalność Krajowej Rady Prokuratury ma być nie tylko gwarancją niezależności prokuratury od wpływów politycznych, ale ma także zapewnić wpływ samorządu prokuratorów na najistotniejsze dla prokuratury sprawy. Dlatego niewątpliwie potrzebne jest gruntowne i kompleksowe ujęcie w formie odrębnej ustawy wszelkich spraw związanych z działalnością Krajowej Rady Prokuratury. Pokazała to zresztą dotychczasowa praktyka, działalność Krajowej Rady Prokuratury, o czym mówił pan poseł

wnioskodawca. Dlatego twórcy poselskiego projektu ustawy o Krajowej Radzie Prokuratury zadbali o stworzenie dokumentu kompleksowo odnoszącego się do funkcjonowania rady i zadań stawianych przed nią. Znalazły się w nim przepisy dotyczące kompetencji i ustroju rady, sposobu działania, finansowania i w końcu stosowanej przez nią procedury. Przewidziano także nowelizację innych ustaw, co pozwoli – po uchwaleniu omawianych regulacji – zachować spójność i komplementarność norm tworzących porządek prawny. Twórcy projektu ustawy wzięli pod uwagę m.in. doświadczenie wynikające z dotychczasowej działalności Krajowej Rady Sądownictwa, a także orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego.

Najważniejsze sprawy – kwestie ustrojowe Krajowej Rady Prokuratury – określają art. 1–12 omawianego projektu. Szczegółowo (*Dzwonek*) nie będę ich omawiał, mówił o tym pan poseł wnioskodawca. Wskazał on bardzo szczegółowo wszystkie kompetencje rady. Chciałbym tylko powiedzieć, że projekt, nad którym debatujemy, bardzo dokładnie reguluje status i zasady działania Krajowej Rady Prokuratury, przyznaje jej samodzielność organizacyjną i finansową. Należy zgodzić się ze stwierdzeniem zawartym w uzasadnieniu do projektu ustawy, w którym mówi się, że: Utworzenie Krajowej Rady Prokuratury stało się istotną gwarancją niezależności prokuratury, a realizację jej zadań powinny zapewnić kompleksowe regulacje z zakresu kompetencji i ustroju Krajowej Rady Prokuratury, sposobu jej działania oraz stosowanej przez nią procedury.

Dlatego też klub Platformy Obywatelskiej popiera przedstawiony projekt ustawy i wnosi o skierowanie go do dalszych prac parlamentarnych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Oświadczenie wygłosi pani poseł Marzena Dorota Wróbel, Prawo i Sprawiedliwość.

## Posel Marzena Dorota Wróbel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o Krajowej Radzie Prokuratury jest projektem skandalicznym, który jeśli zostanie przez Wysoką Izbę przyjęty, doprowadzi do faktycznej dwuwładzy w prokuraturze, chaosu kompetencyjnego i stanie się źródłem wewnętrznych konfliktów, a tym samym doprowadzi do faktycznej dekonstrukcji państwa w jednym z najważniejszych obszarów jego funkcjonowania, jakim jest strzeżenie praworządności oraz czuwanie nad ściganiem przestępstw.

Koalicja rządowa pod hasłem odpolitycznienia prokuratury przeprowadziła ponad rok temu zmianę ustawy o prokuraturze, poddając ją jednostronnym

## Posel Marzena Dorota Wróbel

wplywom politycznym ze strony aktualnie rządzących państwem. Obniżono rangę prokuratury, która przestała być naczelnym organem władzy, a stała się jednym z wielu centralnych organów władzy publicznej. Jedynym organem mającym kontrolować prace prokuratury stał się prezes Rady Ministrów, któremu prokurator generalny jest obowiązany składać roczne sprawozdanie z działalności. W stosunku do Sejmu i Senatu nie ma takiego obowiązku. Projektodawcy ustawy o KRP wykorzystali tę lukę w systemie sprawowania kontroli nad prokuraturoą, by jeszcze bardziej ją upolitycznić i faktycznie podporządkować jej działanie woli polityków Platformy i PSL. Przede wszystkim oburzenie budzi fakt zaproponowania przez wnioskodawców osobnego uregulowania ustawowego w odniesieniu do KRP. Powinna to być nie nowa ustawa, a nowelizacja istniejącej ustawy o prokuraturze. Projektodawcom marzy się zrównanie KRP z KRS, jest jednak zasadnicza różnica między tymi ciałami. Krajowa Rada Sądownictwa jest podmiotem wymienianym w Konstytucji RP, a Krajowa Rada Prokuratury nie.

W zamierzeniu twórców konstytucji prokuratura miała wpisywać się w podstawowe zadanie Rady Ministrów polegające na zapewnieniu bezpieczeństwa wewnętrznego państwa oraz porządku publicznego. Rozdzielenie funkcji prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości pozwala stworzyć wrażenie pozornej niezależności prokuratury. PO i PSL chcą jednak uzyskać jeszcze większy wpływ w tym zakresie. Stąd pomysł, by faktyczną władzę nad kadrami oddać w ręce Krajowej Rady Prokuratury, która z ciała opiniodawczego i doradczego ma przekształcić się w organ faktycznie zarządzający prokuraturoą, bo otrzyma właśnie realną możliwość wpływu na zarządzanie kadrami. Prokurator generalny zostanie pod tym względem praktycznie ubezwłasnowolniony. KRP będzie wyposażona w nowe kompetencje, do których należy opiniowanie przy powoływaniu prokuratorów apelacyjnego, okręgowego, rejonowego, a także ich zastępców, podejmowanie decyzji w sprawie przeniesienia prokuratora w stan spoczynku. Będzie mogła występować z żądaniem podjęcia czynności dyscyplinarnych wobec prokuratora, a także sprawować pieczę nad zawodami prokuratora i pozostałych pracowników itd.

Interpretacja tych zapisów może być bardzo szeroka. Krajowa Rada Prokuratury będzie przeprowadzała wizytacje i lustracje w jednostkach organizacyjnych prokuratury i w Instytucie Pamięci Narodowej. Oznacza to faktyczne przejście kontroli nad kadrami prokuratury, a także możliwość kontrolowania postępowania przygotowawczego, a tym samym wpływanie na niezależność prokuratorów referentów. Dodatkowy obowiązek i uprawnienie będzie stanowiło przedstawianie Sejmowi i Senatowi, a także prezydentowi RP informacji z rocznej działalności rady oraz potrzeb prokuratury. Nad tą informacją

w Sejmie i Senacie nie będzie przeprowadzane głosowanie. Oznacza to faktyczne zmarginalizowanie roli prokuratora generalnego, na którego powinien być scedowany ten obowiązek.

W systemie prokuratury pojawią się dwa podmioty mające prawo do reprezentowania jej na zewnątrz: prokurator generalny i Krajowa Rada Prokuratury. Taka konstrukcja jest całkowicie niezrozumiała, nieznaną w praktyce zarządzania, wyjątkowo szkodliwa oraz prowadząca do dezintegracji prokuratury i chaosu. Można się spodziewać, że efekt wprowadzenia proponowanych zmian będzie następujący. Prokurator generalny będzie ponosił w sposób formalny odpowiedzialność za prokuraturoą, a najważniejsze decyzje, do jakich należą decyzje personalne, będą należały do przez nikogo niekontrolowanej Krajowej Rady Prokuratury.

Nie znajduje również oparcia w Konstytucji RP zapis, że nad sprawozdaniem Krajowej Rady Prokuratury ani w Sejmie, ani w Senacie nie będzie przeprowadzane głosowanie. Oznacza to bowiem bezkarność KRP. (*Dzwonek*) Wypada przypomnieć, że czym innym jest niezależność sędziowska gwarantowana konstytucyjnie, a czym innym – niezależność prokuratorów, którzy funkcjonują w systemie hierarchicznym. Próba zrównania tych podmiotów uderza w podstawowe założenia systemowe państwa.

Bardzo kontrowersyjne są również zmiany proponowane do wprowadzenia w ustawach o finansach publicznych i o gospodarce nieruchomościami. Krajowa Rada Prokuratury będzie miała prawo do pozyskiwania nieruchomości, a także uzyska własny budżet, i to duży. W sumie wydatki wyniosą 3,5 mln zł. Jak to się ma do oszczędności, które chciał wprowadzić rząd Donalda Tuska w odniesieniu do szeregowych prokuratorów na co dzień walczących z przestępczością, i do planów zredukowania kadry o 10%? W tym samym czasie, kiedy prokuratura oszczędza na wszystkim, w KRP planuje się utworzenie nowych etatów i pensje znacznie przewyższające średnią krajową. Główny księgowy będzie zarabiał 8,5 tys. zł, księgowy – 6,5 tys. zł, a szeregowi pracownicy administracyjni – 5–6,1 tys. zł. Do tego trzeba doliczyć bardzo wysokie dodatki funkcyjne i specjalne dodatki mieszkaniowe, o których zwykli prokuratorzy mogą tylko pomarzyć. Na przykład wysokość tylko dodatków, bez wliczania do tej kwoty pensji podstawowej, rzecznika prasowego KRP w sumie może wynieść miesięcznie 4,8 tys. zł. Sądzę, że wysokość tych kwot jest szokująca i dziwię się, że Platforma nie wstydy się przedstawiać tego typu propozycji w sytuacji, gdy cały czas mówi o zmniejszaniu zatrudnienia w biurokracji. Jak się jednak okazuje, w państwie rządzonym przez PO i PSL są równi i równiejsi.

Ustawa o Krajowej Radzie Prokuratury doprowadzi do dezintegracji prokuratury, stworzy państwo w państwie. Tym samym jest ona szkodliwa dla Rzeczypospolitej Polskiej. Klub Prawo i Sprawiedliwość wnosi o odrzucenie jej w pierwszym czytaniu. Jeśli ten wniosek nie zyska poparcia, wniesiemy o skierowa-

**Poseł Marzena Dorota Wróbel**

nie tej ustawy dodatkowo do Komisji Ustawodawczej w celu zbadania jej pod kątem zgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Jarosława Matwiejuka z Sojuszu Lewicy Demokratycznej o przedstawienie stanowiska klubu.

**Poseł Jarosław Matwiejuk:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej w sprawie poselskiego projektu ustawy o Krajowej Radzie Prokuratury.

Ustawa z 9 października 2009 r. o zmianie ustawy o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw powołała do życia Krajową Radę Prokuratury. Chciałbym przypomnieć, iż ta ustawa była przełomowa i zreformowała status prawny i prokuratora generalnego, i prokuratury w ogóle. Niestety, zawarta tam regulacja dotycząca pozycji prawnej Krajowej Rady Prokuratury okazała się być niewystarczająca, żeby nie powiedzieć: fragmentaryczna, a nawet szczątkowa. W tej regulacji występują niedostatki i luki, które dzisiaj bardzo wyraźnie widać, jednak było trudno przewidzieć to w momencie, kiedy tworzone tamto prawo. Ujawniły się one jednak bardzo szybko, w toku funkcjonowania Krajowej Rady Prokuratury.

Poselski projekt ustawy stanowi próbę doprecyzowania statusu prawnego Krajowej Rady Prokuratury. Projekt ustawy porządkuje kwestie dotyczące zarówno ustroju, zakresu działania krajowej rady, jak i sposobu postępowania przed tą radą. W projekcie reguluje się tę materię, wzorując się częściowo na sprawdzonych i funkcjonujących od ponad 20 lat rozwiązaniach dotyczących Krajowej Rady Sądownictwa. Przypomnijmy, iż organ ten został powołany w grudniu 1989 r. Oczywiście te rozwiązania przejęto – nie użyję tutaj określenia „skopiowano” – na tyle, na ile było to możliwe, oczywiście przy uwzględnieniu, co należy podkreślić, odrębności obu organów i ich specyfiki.

Zasadniczym zadaniem Krajowej Rady Prokuratury jest strzeżenie niezależności prokuratorów i prokuratury. W celu realizacji tej kompetencji generalnej w projekcie ustawy wprowadzono cały szereg rozwiązań o doprecyzującym i poszerzającym charakterze. Doprecyzowano zakres wyrażanych przez krajową radę opinii dotyczących aktów normatywnych. Poszerzono kompetencje krajowej rady w zakresie wypowiedzania się w sprawach związanych z kadra

prokuratorską oraz pracownikami prokuratury. Poszerzono uprawnienia Krajowej Rady Prokuratorów o występowanie z żądaniem podjęcia czynności dyscyplinarnych wobec prokuratora, o wyrażanie opinii przy powoływaniu prokuratorów apelacyjnego, okręgowego, rejonowego oraz ich zastępców, o prawo występowania z wnioskiem o wznowienie postępowania dyscyplinarnego do odwoławczego sądu dyscyplinarnego lub Sądu Najwyższego i wreszcie o uprawnienie do występowania do prokuratora generalnego o skierowanie do Trybunału Konstytucyjnego wniosku w sprawie zbadania zgodności z konstytucją aktów normatywnych w zakresie, w jakim dotyczą one niezależności prokuratury i prokuratorów, co jest szczególnie istotne.

Autorzy projektu słusznie wprowadzili zasadę, zgodnie z którą wskazane w ustawie zadania nie stanowią zamkniętego katalogu. Do kompetencji rady będzie należeć także wykonywanie innych zadań określonych w odpowiednich ustawach. To rozwiązanie jest także dobre.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt zmienia filozofię kadencyjności Krajowej Rady Prokuratury, wprowadzając kadencję w przypadku poszczególnych wybranych członków rady. Brak kadencyjności Krajowej Rady Prokuratury spowoduje, że będzie ona organem obradującym stale, permanentnie. Istotą wyżej powołanych przepisów jest zapewnienie ciągłości uczestnictwa w pracach rady przedstawicieli władzy ustawodawczej, zarówno Sejmu, jak i Senatu, i przedstawicieli środowisk prokuratorskich, nawet gdy pomimo obowiązku nowi członkowie rady nie zostaną wybrani w terminie. Bez wątplenia to dobre rozwiązanie wzmocni gwarancję niezależności prokuratury. To rzeczywiście krok w dobrym kierunku.

Krajowa Rada Prokuratury, podobnie jak Krajowa Rada Sądownictwa, ustawowo została zobowiązana do przedstawiania Sejmowi, Senatowi i prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej informacji z rocznej działalności oraz postulatów dotyczących aktualnych problemów i potrzeb prokuratury. Chociaż nie będzie to przedmiotem głosowania, będzie jednak przedmiotem debaty, a dyskusja w Wysokiej Izbie jest zawsze elementem kontrolnym. Obecnie obowiązujące przepisy rangi ustawowej nie zawierają regulacji dotyczących procedowania Krajowej Rady Prokuratury. Poselski projekt ustawy usuwa tę ewidentną lukę i wprowadza regulację odnośnie do funkcjonowania rady i prowadzenia przez ten organ postępowań, szczególnie w sprawach osobowych. Zasady te, jak się wydaje, są zgodne z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego i utrwaloną praktyką funkcjonowania organów kolegialnych w naszym państwie, w tym Krajowej Rady Sądownictwa, do której wielokrotnie projekt się odwołuje. *(Dzwonek)*

Poselski projekt ustawy wprowadza nowe zasady finansowania działalności Krajowej Rady Prokuratury. Proponowane rozwiązania zmierzają do podkreślenia odrębności tego organu jako niezależnego

### **Posel Jarosław Matwiejuk**

i wprowadzają system finansowania stosowany m.in. w kształtowaniu budżetu Krajowej Rady Sądownictwa. Bez wątplenia proponowane rozwiązania wpisują się w generalną linię wzmacniania niezależności Krajowej Rady Prokuratury, bo nowe zasady stworzą pełniejsze gwarancje w tym zakresie.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Reasumując, powiem, że poselski projekt ustawy o Krajowej Radzie Prokuratury jest projektem, nad którym warto dalej pracować, stanowi bowiem swoiste legislacyjne dokończenie reformy statusu prawnego prokuratury w Polsce. Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej opowiada się za kontynuowaniem prac nad projektem w celu usunięcia znajdujących się w nim być może pewnych niedoskonałości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Mieczysław Marcin Łuczak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Posel Mieczysław Marcin Łuczak:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrze! Jeszcze nie rozpoczęliśmy pierwszego czytania, a już ukazał się artykuł pt. „Czy politycy wejdą do prokuratury?”. W podtytule jest napisane, że śledczy boją się, że Krajowa Rada Prokuratury uzyska za duże uprawnienia, a posłowie zajrzą im do akt. A może będą patrzeć na ręce? A może dowiemy się, jako obywatele, czegoś o efektywności pracy śledczych, o tym, ilu obywateli pomówiono, a ilu oskarżono, ile kosztuje niezyskujące akceptacji sądu postępowanie, bo było wydumane? Potrzeba jasności, transparentności, oceny społecznej, ale szanowni państwo, to nie dotyczy tej ustawy. Chciałoby się tego i zapewne każdy wypowiadający się w pewnym kontekście ma rację. Istnieje zagrożenie, ale istnieje też obowiązek nadzorowania.

Pani poseł Wróbel powiedziała, że będzie to swoista cenzura. Nie będzie swoistej cenzury z tego względu, że w założeniu, kiedy powoływaliśmy Krajową Radę Prokuratury, powiedzieliśmy, że jej celem jest zapewnienie pozytywnego oddziaływania na przestrzeganie w prokuraturze przepisów prawa i standardów etycznych, a jej podstawowym zadaniem – strzeżenie niezależności prokuratury i prokuratorów. Utworzenie krajowej rady stało się istotną gwarancją niezależności prokuratury od wpływów politycznych oraz zapewniło wpływy samorządu prokuratorowskiego na sprawy najistotniejsze dla prokuratury.

*(Poseł Marzena Dorota Wróbel: Bytność w tym ciele wzmacnia apolityczność?)*

Ten projekt jest na etapie pierwszego czytania i jak każdy projekt, uzyskuje akceptację koalicji, części opozycji, spotyka się z negacją, ale zbyt mocną jak na pierwsze czytanie. Zdaje się, że nie wszystko jest do końca przedstawione przez niektórych posłów w taki sposób, jak jest zapisane. Vox populi, można powiedzieć: uderz w stół, a nożyce się odezwią. Szanowni państwo, ponosimy odpowiedzialność za to, żeby obywatel czuł się bezpieczny, nie tylko jeśli chodzi o policjanta, ale również o prawo. Chodzi o to, żeby czuł się doceniony. Krajowa Rada Prokuratury jest organem, który nie powołuje prokuratorów, pani poseł, tylko opiniuje...

*(Poseł Marzena Dorota Wróbel: W praktyce będzie ich powoływał.)*

Pani poseł, nie będę tu dyskutował, powiem tylko jedno...

*(Poseł Marzena Dorota Wróbel: Opinia wiążąca czy niewiążąca...)*

Było coś napisane na ścianie, a okazało się, że tego nie było. Jest zapis ustawowy. Jak pani ustanawia prawo, to domniemanie co tego, co zapisujemy w Sejmie, dotyczy odwrotności? Przepraszam, ale jeżeli będziemy patrzyli na to, jak będziemy chcieli... Mamy obowiązek przestrzegać prawa.

Bardzo dużo mówiliśmy o kadencyjności rady. Poseł sprawozdawca powiedział w tej sprawie praktycznie wszystko, dlatego nie ustosunkowuję się do tego zagadnienia. Pozostaje tylko jedna rzecz: na dzień dzisiejszy skład Krajowej Rady Prokuratury jest taki, jaki jest, ale kadencja mija i będzie on inny, w radzie zasiądą zapewne inni członkowie. Nikt nie jest przypisany do tego fotela na stałe. Dwie kadencje w przypadku prokuratorów, kadencja sejmowa, nawet niecała, w przypadku posłów. Widzę, że jeśli chodzi o niektórych, to punkt widzenia zależy od miejsca siedzenia.

*(Poseł Marzena Dorota Wróbel: My nie niszczyliśmy państwa.)*

Pani poseł, to nie jest dyskusja na ten temat, bo ocenę dotyczącą niszczenia państwa wystawi niedługo społeczeństwo i ono oceni, jak to państwo było niszczone.

Niemniej jednak chcę stwierdzić, iż jesteśmy za dalszym procedowaniem nad projektem ustawy o Krajowej Radzie Prokuratury. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu poproszę pana posła Jacka Tomczaka z klubu Polska jest Najważniejsza.

### **Posel Jacek Tomczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiany dzisiaj projekt ustawy o Krajowej Radzie Prokuratury ma być strategicznym z punktu widzenia samorządu

**Posel Jacek Tomczak**

prokuratorskiego aktem normatywnym, którego znaczenia dla funkcjonowania polskich organów ścigania nie sposób przecenić. O wadze precyzyjnego określenia kompetencji i trybu działania Krajowej Rady Prokuratury świadczyć ma w naszym przekonaniu samo podniesienie dotychczasowych przepisów regulujących działanie KRP zawarte do tej pory w ustawie o prokuratorze do rangi osobnego aktu prawnego.

W zamyśle projektodawców omawiany projekt ustawy o Krajowej Radzie Prokuratury obejmuje przepisy regulujące sprawy w zakresie kompetencji i ustroju rady, sposobu jej działania, finansowania jej działalności oraz stosowanej przez nią procedury, a także przewiduje nowelizację przepisów innych ustaw w celu zachowania spójności i komplementarności norm tworzących porządek prawny.

Projektodawcy proponują uregulowanie powyższych kwestii w odrębnej ustawie o Krajowej Radzie Prokuratury, mając na uwadze szeroki zakres projektowanej regulacji prawnej. Nadto uchwalenie odrębnej ustawy wzmocni pozycję rady, ułatwi jej funkcjonowanie i organizowanie nałożonych na nią zadań, zapewni niezależność finansową od Prokuratury Generalnej. Jednocześnie gwarantuje Sejmowi, Senatowi i prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej przekazywanie informacji o działalności rady.

Z zadowoleniem przyjmujemy fakt, że projektowana regulacja jest kolejnym, konsekwentnym krokiem na drodze do zbudowania w Polsce w pełni niezależnej od wpływów politycznych prokuratury. Projekt ustawy zakłada w istocie ustanowienie kolejnego poziomu niezależności prokuratury. Po częściowym uniezależnieniu Prokuratury Generalnej od wpływów i nacisków politycznych, tym razem finansowe, a także częściowo organizacyjne uniezależnienie samorządu prokuratorskiego od Prokuratury Generalnej może być milowym krokiem na drodze do celu, jakim powinna być całkowicie niezależna politycznie prokuratura na wszelkich szczeblach swojego funkcjonowania. W naszym przekonaniu na uznanie zasługuje przyjęta przez projektodawców zasada, że wskazane w projekcie ustawy zadania Krajowej Rady Prokuratury nie stanowią zamkniętego katalogu, do kompetencji rady należeć będzie bowiem także wykonywanie innych zadań określonych w odrębnych ustawach. Przyjęte przez projektodawców założenie pozwoli na elastyczne kształtowanie uprawnień rady w przypadku przyznania jej dalszych kompetencji. Tym samym dzięki proponowanej metodzie regulacji wyeliminowana zostanie konieczność każdorazowej korekty ustawy w przypadku dokonywania zmian w innych aktach normatywnych.

Reasumując, Klub Parlamentarny Polska jest Najważniejsza z zadowoleniem przyjmuje skierowanie pod obrady Wysokiej Izby przedmiotowego projektu ustawy jako kolejnego kroku na drodze do wzmocnienia niezależności prokuratury i usprawnie-

nia jej działania. Mimo pewnej niedokładności poselskiego projektu ustawy o Krajowej Radzie Prokuratury opowiadamy się za dalszym procedowaniem nad nim. Klub Parlamentarny Polska jest Najważniejsza będzie za skierowaniem projektu do dalszych prac w komisjach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Marian Filar, Demokratyczne Koło Poselskie Stronnictwa Demokratycznego.

**Posel Marian Filar:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Twórcą tak współczesnej idei prokuratury w naszej części Europy był, może się państwo zdziwicie, car Wszechrosji Piotr I. W pierwszym artykule ukazu jego wieliczeństwa była zawarta formuła, że ustanawia tę prokuraturę po to, żeby była uszami i oczami najjaśniejszego pana. To może warto przypomnieć.

Szanowni państwo, zmieniło się prawie wszystko, znaczy, nie ma już tych uszu, nie ma już tych oczu, nie ma już tego najjaśniejszego pana, ale jednak z tej idei coś zostało. Z pewnym dyskomfortem psychicznym, zrozumiałym wśród niektórych osób na sali, chciałbym powiedzieć, że tak całkiem tę myśl wieliczeństwa odrzucić byłoby dzisiaj trudno.

Szanowni państwo, z samej swojej istoty prokuratura nie jest czymś, co można zrównać z sądownictwem. Sądownictwo ma całkowicie inne zadanie, i każdy to wie, prokuratura inne. W związku z tym należy znaleźć punkt równowagi między aspektami centralizacji władzy w prokuraturze a demokratyzacji władzy wśród prokuratorów. Znaczy, demokratycznego sposobu sprawowania tych funkcji przez prokuratorów i w prokuraturze my nie zachowamy tak, żeby nie było ani po jednej stronie tego za dużo, ani po drugiej, bo jeżeli tak by się stało, to stałoby się niedobrze i stworzylibyśmy sobie problem. Z głosów, które padały z trybuny, zwłaszcza pana posła Pahlę, wynikałoby, że doświadczenie praktyczne mówi, iż nie jest tak źle, że to w ogóle jakoś idzie i będzie jeszcze lepiej. Jestem, wiecie państwo, z urodzenia optymistą. Usiłuję w to wierzyć i naprawdę szczerze chcę, żeby tak było. Nie powstrzyma mnie od tego interesująca wiadomość od pani poseł Wróbel, choć, pani poseł, była pani o krok, żeby mnie złapać na wędkę, a zaraz państwu powiem, o co chodzi. Jak się dowiedziałem, że urzędnik w Krajowej Radzie Prokuratury ma zarabiać ponad 5 tys. i uświadomiłem sobie, iż niecałe 5 tys. zarabia profesor zwyczajny polskiego uniwersytetu, to w pierwszej chwili byłem, mówię, o krok, aby się na to złapać. Powiedziałem sobie jednak: człowieku, twoja wina, trzeba było wybrać dobrą robotę.

### **Posel Marian Filar**

A więc, drodzy państwo, wierzę, że będzie dobrze. Przekonałem także swoich kolegów z koła, co nie jest trudne, bo jest nas tylko trzech, zatem przekonać można było stosunkowo łatwo. Nasze Demokratyczne Koło Poselskie Stronnictwa Demokratycznego będzie głosować za skierowaniem tego projektu do dalszych prac zgodnie z procedurą legislacyjną. Choć tak na serio mówiąc, bo żarty żartami, a sprawa jest poważna, trzeba będzie nad tym mocno popracować na tym etapie prac parlamentarnych, a następnie dobrze przekonywać, bo jednak sprawa jest zbyt ważna, żeby przejść nad nią do porządku dziennego, nad pewnymi problemami, które tu były podnoszone. Dziękuję państwu za uwagę. Bardzo uprzejmie kłaniam się państwu, a prokuratorze życzę wszystkiego najlepszego. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi za to ciekawe oświadczenie.

Rozumiem, że dodatkowo trzech posłów jest tego zdania, żeby prokuratura została po stronie organów ścigania, a nie przechodziła na stronę wymiaru sprawiedliwości, generalnie rzecz biorąc.

Proszę państwa, przechodzimy do pytań.

Do zadania pytania zgłosiło się 11 posłów.

Czy jeszcze ktoś z państwa zgłasza się?

Jeszcze pan poseł Kropiwnicki, tak? Dobrze.

Zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Jako pierwszy pytanie będzie zadawał pan poseł Antoni Błądek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Antoni Błądek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozpatrując poselski projekt ustawy o Krajowej Radzie Prokuratury, chciałbym na samym wstępie spytać autorów projektu ustawy, a więc posłów Platformy Obywatelskiej, co takiego stało się od czasu oddzielenia funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, że dziś, trochę ponad rok od wyboru nowego prokuratora generalnego, znów trzeba majstrować przy prokuraturze.

Proponowana ustawa ma wyodrębnić instytucjonalnie Krajową Radę Prokuratury i uniezależnić ją strukturalnie oraz finansowo od Prokuratury Generalnej. Następuje więc próba tworzenia kolejnego już państwa w państwie pod płaszczykiem niezależności działań prokuratury. Nowe przepisy będą jednak rodzic uzasadnione obawy, że prokurator generalny nie będzie już w pełni niezależny, ponieważ na szereg decyzji kadrowych będzie wpływać inna niezależna instytucja, w której zasiadać będzie ośmiu polityków. Chciałbym zaznaczyć rzecz najważniejszą – Krajowa

Rada Prokuratury będzie stała na straży interesu swojego środowiska zawodowego, a nie interesu obywateli. Proponowana ustawa jest bardzo zła. Wywoła oczywiście skutki finansowe, spowoduje dodatkowe zatrudnienie w sektorze publicznym. W uzasadnieniu czytamy, że pierwsze koszty utworzenia nowej instytucji przekroczą 3 mln zł. Czy jest opinia rządu oraz prokuratora generalnego odnośnie do przedmiotowej ustawy? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Tadeusz Naguszewski, Platforma Obywatelska.

### **Posel Tadeusz Naguszewski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym, żeby przybliżono trzy problemy. Problem pierwszy dotyczy art. 4 ust. 1 pkt 4, który stanowi, że członkami Krajowej Rady Prokuratury są między innymi prokurator wybrany przez zebranie prokuratorów Naczelnej Prokuratury Wojskowej, prokurator wybrany przez zebranie prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 3 prokuratorów wybranych przez zebranie prokuratorów Prokuratury Generalnej oraz 11 prokuratorów wybranych przez zgromadzenie prokuratorów w prokuraturach apelacyjnych. Moje pytanie jest takie: Czy zebranie prokuratorów Naczelnej Prokuratury Wojskowej, zebranie prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz zebranie prokuratorów Prokuratury Generalnej może powołać członka Krajowej Rady Prokuratorów spośród osób biorących udział w wyżej wymienionych zebraniach? Czy przy założeniu przyjęcia pozytywnej odpowiedzi nie zachodzi niebezpieczeństwo dublowania stanowisk oraz wątpliwej niezależności rady od innych instytucji państwowych?

Pytanie kolejne: Jakie przepisy mają zastosowanie w postępowaniu przed Krajową Radą Prokuratury? Art. 23 stanowi, że w postępowaniu przed radą nie stosuje się przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego, jednak projekt *(Dzwonek)* ustawy nie przewiduje, jakie inne przepisy należy stosować.

Jeszcze pytanie trzecie: Co należy rozumieć pod pojęciem sprzeczności uchwały rady z prawem, które zgodnie z art. 40 projektu ustawy jest warunkiem wniesienia odwołania do Sądu Najwyższego? Dziękuję i przepraszam za przekroczenie czasu.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, pytanie zadaje poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

### **Poseł Henryk Siedlaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do zadania pytania w zasadzie sprowokowała mnie lektura „Dziennika. Gazety Prawnej”. Ponieważ omawiana dzisiaj ustawa dotyczy prokuratorów, chciałbym poruszyć kwestię, z której wielu z nas nie zdawało sobie sprawy. Według sondy „Dziennika. Gazety Prawnej” przeciętny polski śledczy spędza 25 dni w roku na zwolnieniu lekarskim, czyli dwukrotnie więcej niż przeciętny pracownik. Redaktorzy upatrują w tym jeden z powodów przewlekłości postępowań sądowych, a także znacznego obciążenia budżetu państwa, jako że, cytując dalej, podczas chorobowego prokurator otrzymuje 100% pensji. W tej kwestii pan minister Kwiatkowski słusznie zauważył, że korzystanie przez prokuratorów z przywileju pełnoprawnych zwolnień powinno stać się przedmiotem analizy prokuratora generalnego. W związku z tym jako poseł nie z cechu pragnę zwrócić się z pytaniem do strony rządowej. Czy, jeżeli taka analiza zostanie przeprowadzona – miejmy nadzieję, że tak – i da taki obraz, jaki został przedstawiony przez dziennikarzy, jesteśmy w stanie podjąć takie działania, jak wobec służb mundurowych, mianowicie czy jesteśmy w stanie podjąć się likwidacji pełnopłatnych zwolnień lekarskich? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Grzegorz Sztolcman z klubu Platforma Obywatelska.

### **Poseł Grzegorz Sztolcman:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Krajowa Rada Prokuratury funkcjonuje na podstawie przepisów, które zostały uchwalone w marcu 2010 r., czyli, powiedzmy, rok temu. I myślę, że przez ten rok grupa posłów dostrzegła pewne niedogodności i uznała, że należałoby kompetencje i zadania tej rady zawrzeć w odrębnym akcie, czyli w odrębnej ustawie. Mam pytanie: Czy strona rządowa dostrzega również taką potrzebę?

I pytanie może bardziej szczegółowe. Tutaj była podnoszona kilka razy kwestia bardzo istotna, czyli kwestia niezależności prokuratury i prokuratorów. Moje pytanie dotyczy zawartej w projekcie możliwości przeprowadzania wizytacji czy lustracji, jakkolwiekbyśmy to nazwali, przez Krajową Radę Prokuratury w prokuraturach. Chodzi mi o to, czy te wizytacje będą dotyczyły merytorycznej strony postępowania prokuratorów, zwłaszcza w zakresie postępowania przygotowawczego. Czy ten projekt zawiera mechanizmy, które zapewnią jednak całkowitą niezależność prokuratorów? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Arkadiusz Mularczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Nieobecny.

Poproszę w takim razie panią poseł Marzenę Dorotę Wróbel, Prawo i Sprawiedliwość, o zadanie pytania lub pytań.

### **Poseł Marzena Dorota Wróbel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Apolityczność prokuratury jest słowem- wytrychem, który ma uzasadnić każde działanie Platformy i PSL, także takie, które oznacza dokładnie coś odwrotnego, czyli maksymalne upolitycznienie prokuratury. To właśnie w imię tej apolityczności wprowadzono, a ściślej mówiąc, Platforma wprowadziła w skład Krajowej Rady Prokuratury polityków, posłów i senatorów. To właśnie w imię tej apolityczności w skład Krajowej Rady Prokuratury weszli przedstawiciele dużej koalicji rządzącej, czyli PO, PSL i SLD, nie znalazł się w niej natomiast przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości. Tak wygląda właśnie apolityczność w wydaniu Platformy.

Podtrzymuję opinię, że faktyczną władzę nad prokuraturą przejmie w wyniku wprowadzenia tej ustawy Krajowa Rada Prokuratury. I po to to robicie. Nie widziałam jeszcze tak zorganizowanej instytucji, w której kto inny podejmuje najważniejsze decyzje, bo do takich należą decyzje personalne, a kto inny za nie odpowiada. To ma się nijak do teorii zarządzania – to jest ABC zarządzania. Ten, kto podejmuje decyzje, ten za nie powinien odpowiadać, a tutaj jest dokładnie odwrotnie. Nie widziałam jeszcze takiej instytucji, w której *(Dzwonek)* kto inny stawia zadania, a kto inny kontroluje ich wykonywanie. Jak można mówić o niezależności prokuratora generalnego w sytuacji, gdy część opinii Krajowej Rady Prokuratury będzie dla niego wiążąca? Jak można stworzyć instytucję, która będzie reprezentowana na zewnątrz przez dwa różne podmioty? Jak państwo rozumiecie niezależność prokuratora generalnego?

I ostatnie pytanie. Jakie jest stanowisko prokuratora generalnego wobec tej skandalicznej ustawy, którą zaproponowała Platforma? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Proszę pana posła Jarosława Matwiejuka z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

### **Poseł Jarosław Matwiejuk:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym zadać pytanie kierowane do posła repre-

**Posel Jarosław Matwiejuk**

zentującego wnioskodawców, do posła wnioskodawcy. Panie pośle, czy nie uważa pan za konieczne, dla wzmocnienia niezależności prokuratury, wpisania do Konstytucji Rzeczypospolitej stosownej zasady niezależności prokuratora generalnego i, w konsekwencji, konstytucjonalizacji roli Krajowej Rady Prokuratury? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Łukasz Zbonikowski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Łukasz Zbonikowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Platforma Obywatelska brnie w jeszcze bardziej złym kierunku niż ten, jaki obrała jakiś czas temu. Postanowiła, że państwo ma wyzbywać się odpowiedzialności za zapewnienie bezpieczeństwa i odpowiedzialności za ściganie przestępstw. Mnoży się byty, a tak naprawdę rozmywa się odpowiedzialność i nie rozwiązuje problemów. W przypadku bulwersujących śledztw wszyscy, zarówno minister sprawiedliwości, jak i prokurator generalny, bezradnie rozkładają ręce w odpowiedzi na apele, na pisma, na interwencje – w świetle nowych przepisów nikt za nic nie odpowiada i nie mogą ani nadzorować, ani przejmować, ani sprawdzać stanu śledztw. Prokuratura nie jest jakąś kolejną niezależną kategorią władzy w trójpodziale monteskiuszowskim, jak sądownictwo. To powinno być ramię władzy wykonawczej, by występować w obrobie naruszonego porządku publicznego. Czemu więc tworzy się byty i rozmywa odpowiedzialność zamiast realizować ustawowe obowiązki rządu w dziedzinie bezpieczeństwa?

I kolejna sprawa. To jest kolejne obciążenie dla budżetu. Czy w czasach, gdy rząd obcina wydatki w wielu ważnych dla społeczeństwa dziedzinach, tworzenie takiego bytu i obdarzanie go nowymi kompetencjami jest konieczne? Czy obsługa 14 etatów jest warta wydawania 3,5 mln zł, które są zapisane na funkcjonowanie tego bytu? Czy tak wygląda polityka rządu Platformy Obywatelskiej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Wojciech Szczęsny Zarzycki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W obecnej radzie są członkowie, którzy nie mają przy-

gotowania prawniczego. Można też znaleźć członka rady, który posiada tylko licencjat. Są to członkowie zgłoszeni przez Sejm i Senat, ale wiadomo, że wytypowani z partyjnego nadania. Czy tak być powinno? Jest to przecież wybór polityczny. Cóż więc z zapewnienia przedstawiciela wnioskodawców, że tak nie będzie w przypadku procedowanej ustawy? Ilu członków obecnej rady nie posiada wykształcenia prawniczego? Dlaczego nie proponuje się w projekcie ustawy obligatoryjnego zapisu, że członkiem Krajowej Rady Prokuratury powinien być prawnik z wykształcenia? Czy członek rady, poseł lub senator, otrzymuje diety na takiej samej zasadzie, jak inni członkowie rady? Ile może wynosić w przybliżeniu dieta członka rady, przyjmując te 20% podstawy ustalenia wynagrodzenia zasadniczego prokuratora? Czy zasadne jest zapisanie w ustawie uprawnień rady do wyboru kandydata na stanowisko prokuratora generalnego?

I na koniec pytanie. Co z działalności Krajowej Rady Prokuratury będzie miał pokrzywdzony przez wymiar sprawiedliwości, w tym prokuratorów, obywatel? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Proszę pana posła Andrzeja Mikołaja Derę z Prawa i Sprawiedliwości.

**Posel Andrzej Mikołaj Dera:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jesteśmy świadkami tworzenia kolejnego wielkiego buba prawnego, jaki prawdopodobnie, jeżeli nie zostanie zmieniona ta skandaliczna ustawa, opuści ten gmach, opuści polski parlament.

Szanowni Państwo! Dzisiaj pojawia się kilka zasadniczych pytań. Gdzie w systemie władzy jest usytuowany prokurator generalny? Może ktoś z państwa siedzących na tej sali mi odpowie gdzie. Jest on jakimś organem centralnym, który podlega premierowi.

*(Poseł Marzena Dorota Wróbel: Został zdegradowany.)*

I co tutaj się próbuje tworzyć, co tu się próbuje adaptować? Bo wnioskodawca nawet mówił, że adaptuje się konstrukcję organu konstytucyjnego, jakim jest Krajowa Rada Sądownictwa, władzy konstytucyjnej, jaką jest władza sądownicza wymieniona w konstytucji, gdzie sędzia jest niezawisły, niezależny, a obywatele mają gwarancję drugiej instancji, prawo do sądu, szereg innych praw zapisanych w konstytucji. A pytam: Jakie gwarancje mają obywatele w wypadku prokuratury? Jakiej? Żadnych. A teraz się próbuje połączyć coś, czego się nie da połączyć, i mówi, że przecież chcemy prokuratury niezależnej. Dom buduje się od fundamentów, a nie od komina, a państwo próbuje od komina, kładziecie jakieś dachówki i mówicie, że będzie to pięknie wyglądać.



### **Poseł Andrzej Mikołaj Dera**

*(Dzwonek)* To nie będzie pięknie wyglądać, to będzie ruina. Tworzycie państwo system dwuwładzy, system braku odpowiedzialności, system totalnego bałaganu w najbardziej wrażliwej sferze obywatelskiej. Jesteście państwo posłami i wiecie, że najwięcej skarg wpływa właśnie na funkcjonowanie prokuratury. Pod pozorem wprowadzenia tzw. niezależności prokuratury zrujnowaliście odpowiedzialność państwa za to, co się dzieje w tej sferze. Póki co w konstytucji jest napisane, że to rząd ponosi za to odpowiedzialność. Stworzyliście taką protezę tej odpowiedzialności, a największą szkodę poniosą obywatele polscy. Czy warto iść tą drogą? Zastanówcie się państwo, bo to mówią nie tylko politycy, ich można lekceważyć, tak jak opozycję, ale już także fachowcy i sami prokuratorzy. Warto sięgnąć do stenogramów z konkursu na prokuratora generalnego. Wszyscy kandydaci o tym mówili. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zadaje pan poseł Mirosław Pawlak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Poseł Mirosław Pawlak:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pierwsze pytanie: Czy posłowie wnioskodawcy nie uważają, że przystępując do procedowania nad projektem ustawy o Krajowej Radzie Prokuratury, co uważam za słuszne, należałoby jednocześnie przystąpić do procedowania nad nową ustawą o prokuraturze, gdyż obecny jej kształt i ustrój pozostawia wiele do życzenia? Pytanie drugie. Skoro z takim trudem i nie bez oporów doprowadzono do rozdziału urzędu prokuratora generalnego od funkcji ministra sprawiedliwości, to jakie przesłanki legły u podstaw zapisu art. 5 o powołaniu tego ostatniego w skład członków rady?

A teraz pytanie do przedstawiciela rządu. Chodzi o zapis art. 7 projektu, wybory przedstawicieli zebrania Naczelnej Prokuratury Wojskowej. Czy rząd nadal zamierza utrzymywać struktury specjalnej prokuratury dla Sił Zbrojnych, skoro posiada ona dodatkowego zwierzchnika w osobie ministra obrony narodowej? Gdzie tu mowa o jej niezależności? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Robert Kropiwnicki, Platforma Obywatelska.

### **Poseł Robert Kropiwnicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z dużym zdziwieniem wysłuchałem wystąpienia o dekonstrukcji państwa i o tym, jakaż to tragedia się będzie działa. Uważam, że będzie właśnie zupełnie odwrotnie, uważam, że to jest konsekwencja ruchu, który Sejm wykonał wcześniej, aby oddzielić prokuraturę od władzy wykonawczej. I oczywiście jest tu moment przejściowy, który zawsze budzi wątpliwości. Ale idziemy jak najbardziej w dobrym kierunku i dobrą drogą. Zmierzamy w kierunku niezależności prokuratury i wzmocnienia jej jako organu, co będzie budowało jej bardzo dużą niezależność, ale i szacunek dla tej instytucji, jaką jest Krajowa Rada Prokuratorów. Słusznie wnioskodawcy odwołują się do wzorca Krajowej Rady Sądownictwa, bo ten organ ma ogromny szacunek i w społeczeństwie, i w środowisku prawników. Można przypuszczać, że Krajowa Rada Prokuratorów również będzie miała taki szacunek, i do tego trzeba zmierzać. Dlatego należy ją wzmacniać, należy ją jak najbardziej oddzielić od władzy wykonawczej, ale też dać jej dużą samodzielność w podejmowaniu decyzji. Chciałbym zapytać wnioskodawców o to, czy ustalenie stałej liczby członków Krajowej Rady Prokuratorów, 25, to nie jest dzisiaj zbyt sztywne rozwiązanie, czy nie należałoby się zastanowić nad tym, żeby to była jednak pochodna *(Dzwonek)* liczby prokuratorów na poszczególnych szczeblach. Dają to pod rozwagę. Uważam, że to jest dobry projekt, nad którym należy dalej pracować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Informuję państwa, że w tym punkcie porządku obrad rząd reprezentuje podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Grzegorz Wałęjko. Do pana ministra było jedno czy parę pytań.

Zechce pan zabrać głos, tak?

Proszę bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Wałęjko:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiony poselski projekt ustawy o Krajowej Radzie Prokuratury stanowi kompleksową regulację obejmującą zagadnienia dotyczące funkcjonowania organu ustawowego, jakim jest Krajowa Rada Prokuratury. W dotychczasowym stanie prawnym wszelkie unormowania dotyczące tego organu i jego funkcjonowania – zadań, składu, kompetencji – są zawarte w ustawie o prokuraturze, w szczególności w art. 23–24b. Intencją autorów projektu, który Wysoka Izba dzisiaj omawia,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Wałęjko**

było wyłączenie tych rozwiązań z ustawy o prokuraturze i nadanie im kształtu odrębnej regulacji o znacząco poszerzonym zakresie, tak aby Krajowa Rada Prokuratury mogła pełnić w sposób efektywny swą najważniejszą funkcję, jaką jest strzeżenie niezależności prokuratury i prokuratorów. Zdaniem projektodawców dotychczasowe rozwiązania okazały się niewystarczające, w szczególności z uwagi na brak ustawowych unormowań związanych z trybem działania Krajowej Rady Prokuratury i trybem postępowania przed tą radą.

Opracowując rozwiązania objęte ramami projektu, jego twórcy wielokrotnie nawiązywali do funkcjonujących od wielu lat unormowań regulujących działalność „bliźniaczego” w stosunku do Krajowej Rady Prokuratury organu, jaki stanowi Krajowa Rada Sądownictwa, dostrzegając jednak i uwzględniając specyfikę struktury, jaką stanowi prokuratura. Uwzględnione zostały także orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, który kilkakrotnie wypowiadał się w sprawach zgodności z konstytucją przepisów prawnych zawartych w ustawie i rozporządzeniu regulujących funkcjonowanie Krajowej Rady Sądownictwa. W porównaniu do obowiązujących regulacji projekt przewiduje przyznanie Krajowej Radzie Prokuratury dodatkowych kompetencji w postaci opiniowania kandydatur przy powołaniu prokuratora apelacyjnego okręgowego i rejonowego oraz ich zastępców, prawa wypowiedzenia się o stanie i rozwoju kadry prokuratorowskiej oraz kierunkach działań podejmowanych w celu doskonalenia kwalifikacji zawodowych prokuratorów, asesorów, aplikantów, asystentów prokuratorowskich i urzędników zatrudnionych w prokuraturze oraz podnoszenia poziomu ich kwalifikacji...

*(Poseł Marzena Dorota Wróbel: A stanowisko prokuratora generalnego?)*

...także kompetencji w postaci wyrażania opinii dotyczących programów szkolenia w ramach aplikacji ogólnej i aplikacji prokuratorowskiej, zakresu i sposobu przeprowadzania konkursów na aplikację ogólną oraz egzaminów prokuratorowskich, ponadto występowania z wnioskiem o wznowienie postępowania dyscyplinarnego do odwoławczego sądu dyscyplinarnego lub Sądu Najwyższego, a także występowania do prokuratora generalnego o skierowanie do Trybunału Konstytucyjnego wniosku w sprawie zbadania zgodności z konstytucją aktów normatywnych w zakresie, w jakim dotyczą one niezależności prokuratury i prokuratorów.

Istotnym novum są szczegółowe rozwiązania dotyczące zasad działania rady oraz jej prezydium, komisji, zespołów, trybu obradowania i postępowania przed radą, wizytacji i lustracji, a także działań podejmowanych przez radę w sprawach osobowych. Kwestie te w aktualnym stanie prawnym nie są szczegółowo uregulowane na poziomie ustawowym.

Projekt jest bardzo rozbudowany, w porównaniu w szczególności z obowiązującą do tej pory ustawą o Krajowej Radzie Sądownictwa, ponieważ uwzględnia zastrzeżenia Trybunału Konstytucyjnego dotyczące braku regulacji ustawowych istotnych zagadnień związanych z działalnością Krajowej Rady Sądownictwa, zawartych zamiast tego w akcie prawnym rangi rozporządzenia.

Projektowana ustawa zawiera przepisy dotyczące wizytacji i lustracji przeprowadzanych przez Krajową Radę Prokuratury, a szczegółowo reguluje przebieg postępowania konkursowego przy powoływaniu na stanowiska prokuratorowskie.

Projekt ten, w odróżnieniu od obowiązującej obecnie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, wprowadza odmienną regulację dotyczącą wygaśnięcia mandatu członków rady będących posłami i senatorami. Jest to bardzo interesująca koncepcja. O ile bowiem zgodnie z art. 10 ust. 2 ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa mandat taki wygasa wraz z wyborem członków rady powołanych przez Sejm i Senat następnej kadencji, o tyle art. 4 ust. 2 projektu nie przewiduje takiego rozwiązania, bowiem czteroletnia kadencja członka rady nie jest zależna od kadencji Sejmu i Senatu, a jedynie od ponownego wyboru tego członka rady do parlamentu.

Istotne z punktu widzenia projektodawców jest wprowadzenie nowych, dodatkowych rozwiązań wzmacniających niezależność Krajowej Rady Prokuratury od innych organów, w szczególności projektowana ustawa gwarantuje Krajowej Radzie Prokuratury prawo do samodzielnego konstruowania planu dochodów i wydatków na wzór uprawnienia Krajowej Rady Sądownictwa.

Wysoka Izbo! Projekt nawiązuje do postulatów wzmocnienia niezależności prokuratury i prokuratorów. Intencje rządu w tym zakresie zostały wyrażone w ustawie z dnia 9 października 2009 r. o zmianie ustawy o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw, która to ustawa doprowadziła do rozdzielenia urzędów ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, a także do powołania Krajowej Rady Prokuratury jako organu stojącego na straży niezależności prokuratorowskiej. Mając na uwadze powyższe, a szczególnie kompleksowość rozwiązań zaproponowanych w projekcie ustawy, stwierdzam, że projekt ten może być przedmiotem dalszych prac legislacyjnych. *(Oklaski)*

Odniosę się do pytań, które zostały zadane. Jedno z pytań pana posła Siedlaczka może nie do końca związane jest akurat z tematem projektu, ale odpowiem. Doniesienia, ale także wcześniejsza znajomość stanu rzeczy, są impulsem do tego, aby przemyśleć na nowo zagadnienie związane z wynagrodzeniem otrzymywanym w niektórych zawodach w czasie zwolnienia lekarskiego.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Mirosława Pawlaka, dotyczące kwestii istnienia Naczelnej Prokuratury Wojskowej, to przypominam, że jest to ściśle związane ze strukturą sądownictwa, czyli struk-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Wałęjko**

turą sądów wojskowych w wymiarze sprawiedliwości. A więc to zagadnienie powinno być w takim kontekście także rozpatrywane.

Myślę, że to...

(*Posel Marzena Dorota Wróbel*: Stanowisko prokuratora generalnego.)

Nie znam stanowiska prokuratora generalnego, ponieważ rząd nie reprezentuje prokuratora generalnego. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Witolda Pahla o zabranie głosu.

**Posel Witold Pahl:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie odpowiem w kolejności zgłaszania pytań, dlatego żeby w pierwszej kolejności wykazać podstawy do odpowiedzi dla tej części posłów, którzy w sposób fundamentalny kwestionują filozofię tej ustawy. To wynika chociażby z pytania pana posła Zbonikowskiego, który uważa, że prokuratura powinna być ramieniem władzy wykonawczej. Równocześnie będzie to moja odpowiedź dla tych z państwa posłów, którzy podnosili kwestię braku związania prokuratury z władzą wykonawczą, a co za tym idzie, wynikającego z tego braku skuteczności. To właśnie u podłoża zmiany ustawy o prokuraturze leży przede wszystkim zamiar odpolitycznienia prokuratury. Te sytuacje, których byliśmy świadkami, czyli instrumentalnego traktowania prokuratury, wykorzystywania jej do doraźnych celów politycznych w każdej sferze życia, również gospodarczej, do oddziaływania na określone procesy społeczne, polityczne, a więc dotyczące tego, co często było przedmiotem debaty publicznej, co było omawiane w mediach publicznych, spowodowały, że poczucie praworządności w społeczeństwie wymagało stworzenia takich mechanizmów kontroli, sprawowania czy funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, które zagwarantowałyby pewność, dałyby gwarancje mocnych fundamentów państwa prawa, państwa praworządnego, a to zapewniłoby społeczne poczucie sprawiedliwości. Wydaje się, że to niezrozumienie...

(*Posel Marzena Dorota Wróbel*: Proszę odnieść się do podstaw konstytucyjnych.)

...i brak akceptacji ze strony określonych środowisk co do przyjęcia takiej filozofii zostały dzisiaj wyartykułowane jako wątpliwości, jakie poszczególni posłowie mieli w sprawie przedłożenia ustawowego.

Pan poseł Błądek uważa, że Krajowa Rada Prokuratury nie będzie stała na straży praworządności,

nie będzie po stronie obywateli, a będzie reprezentować tylko własny samorząd. Myślę, że to bardzo krzywdząca opinia, chyba wynikająca z braku znajomości materii, dlatego że bardzo wyraźnie wskazujemy, że do zakresu kompetencji Krajowej Rady Prokuratury należy kontrola niezależności prokuratury. W procedurze postępowania przed Krajową Radą Prokuratury dopuszczalne jest również inicjowanie postępowań zgłoszonych na wniosek obywateli, u których podłoża leży zarzut naruszenia przez prokuratorów sprawiedliwości, prawa, i w związku z tym będzie można postawić bardzo poważny zarzut braku niezależności prokuratora czy organów prokuratorских.

Tworzenie pojęcia państwa w państwie także nie wytrzymuje krytyki. Pragnę powiedzieć, że dodatkowe kompetencje dotyczące inicjowania wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego, złożenia wniosku o wznowienie postępowania dyscyplinarnego przed Sądem Najwyższym i – to ważny moment – wydania wiążącej opinii co do braku zgody na odwołanie poszczególnych prokuratorów pełniących funkcje to jest gwarancja zachowania równowagi w prokuraturze. Powtarzam raz jeszcze – Krajowa Rada Prokuratury nie jest najwyższym organem samorządu.

(*Posel Marzena Dorota Wróbel*: To jest zarządzanie strukturą, a powinien to robić prokurator.)

To nie jest najwyższy organ samorządu prokuratorского. Jest ona organem, który ma w zakresie swoich działań zadania publiczne. Ten organ wykonuje zadania publiczne, a nie zadania należące do samorządu prokuratorского, bo zakres kompetencji Krajowej Rady Prokuratury dotyczy właśnie wykonywania zadań publicznych, i tym zadaniem publicznym jest również stanie na straży niezależności prokuratury.

Co do pytania pana posła Naguszewskiego, czy istnieje ryzyko powołania spośród członków zgromadzeń osoby, która będzie członkiem Krajowej Rady Prokuratury, to mają tu zastosowanie przepisy wewnętrzne. A więc taka osoba wtedy jest wyłączona z głosowania. Chodzi o właściwy poziom uprawnień jednostek organizacyjnych prokuratury.

Pytanie pana posła Sztolcmana dotyczyło ryzyka naruszenia niezależności prokuratury w przypadku zainicjowania wizytacji czy lustracji. Czy będzie to kontrola dotycząca merytoryki, a generalnie postępowania przygotowawczego? Raz jeszcze chciałbym stwierdzić, że te postępowania lustracyjne czy wizytacja będą dotyczyły spraw osobowych, a więc kiedy dana osoba pretenduje do stanowiska kierowniczego w prokuraturze lub ma być powołana na stanowisko prokuratora i pojawia się wątpliwość co do jej kwalifikacji, a w oparciu o te dokumenty, o te opinie, którymi będzie dysponować rada, nie można zająć jednoznacznego stanowiska, dla skuteczności działania Krajowej Rady Prokuratury taki instrument, który pozwoli to zweryfikować, rozwiązać wątpliwości co do właściwości zawodowych, osobistych kandydata, jest absolutnie potrzebny.

## Posel Witold Pahl

Jeśli chodzi o ten dodatkowy, drugi segment, ten zakres przedmiotowy, gdzie tego rodzaju postępowania będą inicjowane, jest podniesiony zarzut zagrożenia niezależności prokuratora czy prokuratury. A więc kiedy rada zainicjuje takie postępowanie, będzie mogła wykonywać te czynności tylko w takim zakresie, aby stwierdzić, czy osoby, które są prokuratorami, w ramach swoich czynności zawodowych były narażone na tego rodzaju działania zewnętrzne, czy też postępowały w sposób sprzeczny z etyką zawodową; takie postępowanie jest potwierdzeniem braku niezależności prokuratury.

Co do pytania pani poseł Wróbel o decyzje personalne – omawiałem to. Krajowa Rada Prokuratury ma w dalszym ciągu te same kompetencje, jakie określono w uchwalonej już nowelizacji ustawy o prokuraturze. A więc to są jedynie opinie co do możliwości pełnienia funkcji, powołania, przeniesienia w stan spoczynku i te wszystkie bardzo konkretne przesłanki i zakres przedmiotowy zostały określone. Dodatkowo dla transparentności, dla zachowania konstytucyjnej zasady dostępu do sądu, wykluczenia zarzutu niekonstytucyjności co do arbitralności tego postępowania, wprowadziliśmy szerszy zakres środków odwoławczych, a więc również możliwość odwołania do Sądu Najwyższego i procedury zgodne z przepisami Kodeksu postępowania cywilnego w zakresie kasacji.

*(Poseł Marzena Dorota Wróbel: Ale część tych opinii jest wiążąca dla prokuratora generalnego.)*

W odniesieniu do opinii wiążącej w zakresie zgody co do wniosku o odwołanie przez prokuratora generalnego, to dzisiaj rano na posiedzeniu Krajowej Rady Prokuratury prowadziliśmy dyskusję w tym zakresie. Uważamy, że jeżeli mamy prawa, to mamy też obowiązki. Jeżeli mamy obowiązki, mamy również prawa. Obowiązkiem Krajowej Rady Prokuratury jest szerzenie niezależności prokuratury i może dojść do sytuacji, gdy organ prokuratury, jakim jest Krajowa Rada Prokuratury, która ma stać na straży niezależności prokuratury, może mieć odmienne stanowisko w kwestii dotyczącej decyzji personalnej prokuratora generalnego.

*(Poseł Marzena Dorota Wróbel: Czyli podwładny kontroluje szefa.)*

Prokurator generalny powołuje tę osobę na stanowisko, ale ocena zasadności odwołania tych ludzi ze sprawowanej funkcji powinna być przedmiotem szerszej debaty, opinii środowiska, bardzo szerokiego, pamiętajmy, że to jest reprezentacja prokuratury z całej Polski. W związku z tym uznajemy, że ten element równowagi, współpracy pomiędzy Krajową Radą Prokuratury a prokuratorem generalnym, pozwoli na uniknięcie konfliktów skutkujących ewentualnym zagrożeniem dla prawidłowego funkcjonowania poszczególnych jednostek prokuratury. To tyle co do pytania pani poseł.

Co do pytania pana posła Matwiejuka o konstytucjonalizacji Krajowej Rady Prokuratury, to w ramach prac Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w konstytucji w chwili obecnej toczy się bardzo szeroka debata na ten temat, są prezentowane bardzo różne poglądy poszczególnych środowisk, złożony jest również projekt Platformy Obywatelskiej, która opowiada się za konstytucjonalizacją prokuratury. Dobrze wiemy, że ten proces będzie wymagał jeszcze bardzo szerokiej analizy, dyskusji, bieżącego audytu skuteczności funkcjonowania również tych regulacji, dlatego że konstytucjonalizacja poszczególnych organów władzy, jak się wydaje, to powinno być ukoronowanie tego, o czym mówili moi przedmówcy, także pan poseł Kropiwnicki, zwiększonego zaufania do skuteczności, efektywności, do tego, aby być gwarantem praworządnego państwa prawa. Jeszcze pewnie długa droga przed nami, ale to również zależy od prokuratury, jak szybko ta kwestia zostanie uregulowana.

Co do pytania pana posła chyba Zarzyckiego. Nie chcę oceniać tego pytania. Wydaje się, jeśli chodzi o wprowadzenie kryterium posiadania wykształcenia prawniczego, że można rozważyć taki postulat, ale pamiętajmy, że jako posłowie nie jesteśmy wybierani w oparciu o wykształcenie. Jesteśmy tutaj dlatego, że cieszymy się określonym zaufaniem, mamy określone doświadczenie, często jesteśmy wybierani ze względu na te doświadczenia, uprawnienia zawodowe. Podstawowym założeniem reprezentacji Sejmu i Senatu w Krajowej Radzie Prokuratury była jej reprezentatywność, dlatego ograniczanie możliwości dostępu do Krajowej Rady Prokuratury poprzez wprowadzenie dodatkowego kryterium, ograniczanie tylko do parlamentarzystów, którzy mają to wykształcenie, może budzić pewne wątpliwości w kontekście art. 32 konstytucji, równości wobec prawa, chociaż orzecznictwo daje uprawnienia do różnicowania, jeżeli chodzi o wykształcenie. Z pewnością może to być przedmiotem dyskusji na posiedzeniu komisji czy podkomisji.

Poseł Dera pytał, jakie gwarancje mają obywatele w stosunku do działań prokuratury. Wobec działań prokuratury narasta, chciałoby się powiedzieć: od wielu pokoleń, wiele zastrzeżeń co do prawidłowości postępowania. Wynikało to z arbitralności postępowań prokuratury, wynikało to często z przypisania prokuratury, mówię o okresach minionych, do określonych grup politycznych, do władzy wykonawczej. Jak powiedział pan poseł Zbonikowski, z czym się gorąco nie zgadzam, było to ramię władzy wykonawczej...

*(Poseł Jerzy Kozdroń: Zbrojne ramię.)*

...zbrojne ramię, bo rzeczywiście miało bardzo skuteczną broń. Dzisiaj ta skuteczność ma być wymierzona w tych, którzy naruszają prawo, nie przeciwko obywatelom, to ramię nie powinno być niczym skrępowane. Powinno się dążyć do chronienia obywateli przed niesprawiedliwością.

Co w tym zakresie może zrobić Krajowa Rada Prokuratury? Właśnie to, że będzie stać na straży niezależności prokuratury, że będzie zajmować się

**Posel Witold Pahl**

w sposób transparentny wszystkimi wnioskami, postępowaniami, które powodują, że w odczuciu społecznym i instytucjonalnym zagrożona będzie prawidłowość postępowania wymiaru sprawiedliwości.

Wysoka Izba uchwaliła już ustawę dotyczącą odpowiedzialności Skarbu Państwa za przewlekłość postępowań prowadzonych przez prokuraturę. Możliwość inicjowania postępowań dyscyplinarnych, stworzenie nareszcie konkretnego kodeksu etycznego, który będzie obowiązywał prokuratorów, to jest dziś kompendium instrumentów, które pozwolą na zwiększenie zaufania obywateli do prokuratury. Jednak to będzie wymagało wzajemności, a więc wykazania przez prokuraturę, że zasługuje na takie zaufanie.

Pytanie pana posła Pawlaka odnosiło się w dużej części do rządu.

Jeśli chodzi natomiast o pytanie pana posła Kropiwnickiego, to myślę, że zawsze możemy się pochylić nad kwestią liczby członków Krajowej Rady Prokuratury z punktu widzenia większej elastyczności, ale dzisiaj widać wyraźnie, że reprezentacja prokuratury jest pochodną liczby prokuratur apelacyjnych, przede wszystkim liczby prokuratur okręgowych. Postępowania, które doprowadziły do wyłonienia przedstawicieli prokuratury w prokuraturach apelacyjnych, potwierdzają, że ta liczba osób jest wystarczająca.

Odniosłem się do wszystkich pytań, tak więc raz jeszcze, panie marszałku, Wysoka Izbo, wnoszę o skierowanie projektu ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję\*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o Krajowej Radzie Prokuratury do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu oraz o dodatkowe skierowanie projektu ustawy do Komisji Ustawodawczej.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

Informuję, że właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 4093.

\* Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym wypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem wysłuchał 3-minutowych wystąpień w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych (druki nr 3833 i 4069).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jerzego Kozdroń.

**Posel Sprawozdawca Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych. Projektowana zmiana ustawy dotyczy rozdziału 7, poświęconego ławnikom. Obowiązująca od 10 lat ustawa wykazuje pewną niekonsekwencję, niedookreślenie unormowań dotyczących ławników w zakresie zgłaszania kandydatów, powoływania ich, odwoływania czy też niepowoływania do wykonywania funkcji. W związku z tym rząd skierował wniosek o zmianę ustawy w tym zakresie, która pozwoli określić, doprecyzować niektóre przepisy w tym zakresie. Sprawa jest o tyle pilna, że w tym roku mija kadencja ławnicza i powinni być powołani nowi ławnicy. Proces zgłaszania kandydatów i wyboru tych kandydatów rozpoczyna się już z końcem maja i stąd takie przyspieszenie w zakresie rozpatrzenia tego projektu ustawy, żebyśmy zdążyli z tymi nowymi unormowaniami przed nadchodzącymi wyborami.

Proszę państwa, chciałbym skoncentrować się tylko na kilku sprawach, ponieważ występujący w imieniu klubów posłowie niewątpliwie w sposób szeroki to doprecyzują i precyzyjnie omówią. Chodzi natomiast o to, że ta zmiana ustawy niejako nadgania zapóźnienia i jednocześnie w jakimś sensie unowocześnia tę ustawę. Na przykład jest mowa o tym, kto może zgłosić kandydatów. W poprzednich rozwiązaniach była mowa o organizacjach pracodawców i organizacjach zawodowych. Dzisiaj mówi się, że kandydatów na ławników mogą zgłaszać organizacje, stowarzyszenia, organizacje społeczne i organizacje zawodowe, czyli szeroko rozumiane organizacje zawodowe pracodawców, związki zawodowe i inne czy organizacje gospodarcze. Jednocześnie zostało utrzymane to, co było dotychczas, a mianowicie że to prezesi sądów mogą zgłaszać kandydatów na ławników. A więc najczęściej będą to osoby wybrane spośród

## Poseł Sprawozdawca Jerzy Kozdroń

osób dotychczas pełniących obowiązki ławników. Zgodnie z poprzednim unormowaniem kandydata na ławnika mogło zgłosić 25 obywateli mających miejsce zamieszkania w danej gminie. Musieli mieć przy tym pełną zdolność do czynności prawnych. Ten próg 25 obywateli podwyższono do 50. Takie są zmiany.

Wydaje się, że najciekawszym rozwiązaniem jest rozwiązanie przyjęte w art. 162. Otóż do zgłoszenia kandydata na ławnika, dokonywanego w specyficznej, opracowanej przez ministra sprawiedliwości, karcie zgłoszeniowej, powinno się dołączyć nie tylko dane z rejestru karnego o karalności, jak było dotychczas, ale jednocześnie oświadczenie zgłaszanej osoby, że nie toczy się wobec niej żadne postępowania karne z oskarżenia publicznego ani żadna sprawa o przestępstwo karne skarbowe. Jest to o tyle istotne, że w przeszłości zgodnie z przepisem ławnikiem mogła być osoba, wobec której nie toczy się żadne postępowanie karne. Gdyby toczyło się wobec niej postępowanie z oskarżenia prywatnego, to w istocie rzeczy ta osoba musiałaby zamieścić informację o tym w oświadczeniu. Tutaj dookreśla się tę kwestię. Nie interesują nas sprawy z oskarżenia prywatnego, dotyczące jakichś pomówień bądź oszczerstw, toczony między sprawami. To mają być sprawy poważne, z oskarżenia publicznego, i sprawy o przestępstwa karne skarbowe.

Kolejna sprawa. Do tej pory nie było tego rodzaju zapisu, a chodzi o dosyć istotną okoliczność przy wyborze ławnika, ponieważ wybieramy osoby godne zaufania, które muszą cieszyć się określonym szacunkiem w środowisku. Otóż kandydat na ławnika musi złożyć oświadczenie o tym, czy nie był albo nie jest pozbawiony władzy rodzicielskiej nad dziećmi, jeżeli jest ojcem dzieci, czy nie miał w przeszłości lub nie ma ograniczonej lub zawieszanej władzy rodzicielskiej. To daje nam pewien obraz tej postaci. Jeżeli to jest ojciec dzieci i jest pozbawiony władzy rodzicielskiej, to wiemy, co to jest za osobnik, którego będziemy wybierali na sędziego ludowego, który będzie wymierzał sprawiedliwość w imieniu narodu.

Następna sprawa dotyczy zaświadczenia lekarskiego. W dotychczasowych przepisach była mowa o zaświadczeniu lekarskim o stanie zdrowia. W istocie rzeczy nie było wiadomo, kto ma wystawić zaświadczenie, czy lekarz psychiatra, czy neurolog, czy zwykły lekarz bez specjalizacji. Tutaj mówi się wprost, że ma to być zaświadczenie o stanie zdrowia od lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, stwierdzające, że brak jest przeciwwskazań do pełnienia funkcji ławnika. To jest najistotniejsze.

Następne takie dookreślone pojęcia dotyczą tego, kto ma w końcu zapłacić za te dane o karalności z Krajowego Rejestru Karnego. Mówi się wprost, że ten, kto się o to ubiega. Za zaświadczenie lekarskie od lekarza ma zapłacić ten, kogo to dotyczy, a więc kandydat. Organizacje społeczne i zawodowe czy stowarzyszenia, które będą zgłaszały tych kandydatów,

mają dołączyć do tych zgłoszeń wyciągi ze swoich rejestrów, żeby było wiadomo, że jest to zgłoszenie określonej organizacji. Mówi się, że ma to nastąpić w określonym terminie, czyli nie dłuższym niż trzy miesiące, żeby było wiadomo, że jest to organizacja aktualnie zarejestrowana.

Następną nowością, która jest ciekawa, moim zdaniem, jest to, że rada gminy, która będzie wybierać tych kandydatów, zwróci się do komendanta wojewódzkiego Policji o informacje o kandydacie, i to w takim trybie, jakby to dotyczyło sędziów zawodowych, a więc powinny być tam zawarte takie informacje, jakie przedstawia komendant wojewódzki Policji o kandydatach na stanowiska sędziów zawodowych. To są z grubsza te wymogi formalne dotyczące zgłoszenia kandydata na ławnika.

Natomiast powstaje pewien następny problem, o którym nie było mowy w dotychczasowych przepisach. Mówi się tam, że tych kandydatów trzeba zgłosić do końca czerwca roku kalendarzowego, w którym upływa kadencja. Co się stanie, jeżeli zostaną oni zgłoszeni po terminie? Było pytanie, czy można przywrócić termin, ale przepisy na ten temat milczały. Teraz mamy to wyrażone *expressis verbis* w przepisie. Kandydatury zgłoszone po terminie pozostawia się bez rozpoznania, nie ma żadnego przywracania terminu. Po prostu jeśli organizacja nie dochowa terminu, albo obywatele nie zgłoszą kandydatów w terminie, to nie mamy o czym dyskutować i sprawa jest zamknięta.

Następny problem dotyczy odwoływania ławników. W trakcie kadencji, jak panowie posłowie zapewne doskonale wiedzą, możemy odwoływać ławników, którzy nie wykonują swoich obowiązków, albo swoim zachowaniem za stołem sędziowskim naruszają powagę sądu, czy też z powodów zdrowotnych w ogóle nie mają zdolności do wykonywania obowiązków ławników. Wtedy możemy wystąpić o ich odwołanie. Do tej pory o odwołanie danego ławnika występował prezes sądu. Tutaj wprowadza się pewien mechanizm ocenny. Chodzi o to, żeby nie była to, że tak powiem, wyłączna i suwerenna decyzja samego prezesa, który może powiedzieć, że nie podoba mu się dany ławnik, w związku z tym wnosi o jego odwołanie. Musi być do tego dołączona opinia rady ławniczej, która potwierdzi te zarzuty pod adresem ławnika, a także opinia kolegium sądu okręgowego, a przynajmniej prezes sądu musi w odpowiednim terminie wystąpić do tych organów o wydanie tych opinii. Jeżeli te organy nie zajmą stanowiska, to przyjmuje się, że zgadzają się z tym wnioskiem.

To chyba wszystko, co miałbym do powiedzenia. Pewną ciekawostką jest jeszcze kwestia rekompensaty dla tych ławników. Pan marszałek łaskawie pytał mnie przed rozpoczęciem mojego wystąpienia, jaka jest różnica między dotychczasowym a obecnym brzmieniem. Ano różnica jest taka, że w dotychczasowym brzmieniu ławnikowi przysługuje rekompensata za czas wykonywania czynności w sądzie. Teraz bądź mądry i pisz wiersze, bo nie wiadomo, co ustawodawca miał na myśli. Chodziło o to, żeby doprecy-

### **Poseł Sprawozdawca Jerzy Kozdroń**

zować, jakie to mają być czynności, a więc uczestnictwo w rozprawie, w posiedzeniu, w naradzie nad wyrokiem, pisanie uzasadnienia, jeżeli złożył zdanie odrębne, czy też uczestniczenie w radzie ławniczej.

Panowie posłowie, bardzo serdecznie proszę, żebyśmy jak najszybciej uchwalili tę zmianę do ustawy, żeby mogła być ona wykorzystana przy wyborze tych nowych ławników. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę pana posła Wojciecha Wilka o wygłoszenie oświadczenia w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

### **Poseł Wojciech Wilk:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałbym przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Pan poseł sprawozdawca bardzo szczegółowo omówił projekt ustawy, który stanowi załącznik do sprawozdania. Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko przychylić się do prośby pana posła sprawozdawcy i powiedzieć, że klub Platforma Obywatelska będzie głosował za uchwaleniem projektu stanowiącego załącznik do sprawozdania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos zabierze poseł Andrzej Mikołaj Dera w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Andrzej Mikołaj Dera:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Jak mówił poseł sprawozdawca, ta nowelizacja dotyczy ławników, chodzi o doprecyzowanie poszczególnych zapisów. Sama ustawa nie wzbudza zastrzeżeń z naszej strony, rzeczywiście można to wszystko doprecyzować. Budzi jedynie wątpliwość, dlaczego

tak późno Ministerstwo Sprawiedliwości przedstawiło ten projekt. W związku z tym jest apel posła sprawozdawcy, żeby to uchwalić szybko, ale ja cały czas twierdzę, że prawo powinno się tworzyć dobrze, a nie szybko, a krótki czas najczęściej nie sprzyja dobremu tworzeniu prawa.

Sam projekt nie budzi kontrowersji. Najbardziej podoba mi się ten zapis, w którym daje się prezesowi sądu prawo do wskazywania kandydatów, bo w ten sposób można promować tych kandydatów, tak naprawdę tych ławników, którzy są najbardziej dyspozycyjni i do tej pory, pełniąc tę funkcję, sprawdzili się w ocenie prezesa sądu, który w końcu odpowiada za to, co się na terenie sądu dzieje. Rzeczywiście do tej pory tego uprawnienia nie było. Osobiście oceniam ten przepis bardzo wysoko i dobrze, że taki zapis się znalazł.

Generalnie, jak powiedziałem na wstępie, ustawa nie budzi naszych zastrzeżeń, tak że nie będziemy w żaden sposób utrudniali wejścia tej ustawy w życie, skoro pan poseł sprawozdawca powiedział, że jest potrzeba, aby to prawo zostało pilnie wprowadzone. Rzeczywiście wybory ławników na czteroletnią kadencję zbliżają się w szybkim tempie, tak że myślę, że będzie dobrze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Stanisław Rydzoń, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Poseł Stanisław Rydzoń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Rozpocząłbym może od tego, że instytucja ławników sądowych ostała się do tej pory tylko dzięki temu, że jest wpisana do konstytucji w art. 182, gdzie jest mowa o udziale obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Gdyby nie ten zapis, prawdopodobnie już dawno zwyciężyłaby opcja reprezentowana przez kolejnych ministrów sprawiedliwości, dotycząca uzawodowienia wymiaru sprawiedliwości. Chodzi o to, żeby tylko sędziowie zawodowi sprawowali funkcje sędziów, co ma być rzekomo lepsze niż dopuszczenie do orzekania czynnika społecznego. Zakres udziału ławników w orzekaniu w ostatnich latach znacząco ograniczono, ale dzięki konstytucji pozostawiono ich jeszcze w szczątkowym zakresie, bo po prostu nie dało się zupełnie wyeliminować ich z orzekania. Mam nadzieję, że instytucja ławników wróci do łask rządzących i będzie w przyszłości zaj-

**Posel Stanisław Rydzoń**

mować właściwe miejsce w wymiarze sprawiedliwości. To tyle, jeśli chodzi o sprawy ogólne.

Przechodząc do omawianej nowelizacji, chciałbym powiedzieć, że już pobieżne przyjrzenie się nowelizacji wskazuje na to, iż stanowi ona prawie nowy rozdział 7 w dziale 4 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, regulujący funkcjonowanie ławników. Jak stwierdził w trakcie pierwszego czytania pan minister, zmiany można podzielić na pięć zagadnień tematycznych. Chodzi o warunki, jakie muszą spełniać kandydaci na ławników, chodzi o to, jakie podmioty są uprawnione do zgłaszania kandydatów na ławników, chodzi o sposób zasięgania informacji o ławnikach, o zasady i tryb odwoływania ławników oraz niepowoływania ich, a także o ustalanie rekompensat za czas wykonywania czynności w sądzie. To jest jak gdyby całość tej niedużej, ale obszernej w stosunku do – jak już mówiłem – rozdziału 7 nowelizacji.

Oto kilka uwag szczegółowych dotyczących noweli, zmian, które będą w większości korzystnie wpływać na udział ławników w pracach sądu, a w niektórych przypadkach mogą wywoływać wątpliwości co do pewnych aspektów ich funkcjonowania. Niewątpliwie korzystna jest zmiana w art. 158 § 1 pkt 4 dotycząca możliwości wybrania na ławnika osoby, która prowadzi działalność gospodarczą w miejscu kandydowania. Zmiana ta stwarza możliwości pozyskania nowych, często młodych przedsiębiorców do pełnienia funkcji ławnika. Trzeba stwierdzić, że w większości przypadków ławnik kojarzy nam się z emerytem, rencistą, z osobą starszą, która bycie ławnikiem traktuje jako sposób na zarobienie, że tak powiem, dodatkowych kilkuset złotych miesięcznie. W przypadku dodanego § 3 do tego artykułu, w którym jest mowa o potrzebie wykazania się szczególną znajomością spraw pracowniczych przez kandydata na ławnika do orzekania w sprawach z zakresu prawa pracy – przypominam, że o tej szczególnej znajomości była już mowa wcześniej – to należy stwierdzić, że wyrazy „szczególna znajomość” są moim zdaniem użyte niepotrzebnie. W przyszłości należałoby się zastanowić na tym, czy nadal powinno być to sformułowanie „szczególna znajomość”. Uważam, że sam wyraz „znajomość” w zupełności wystarczy. Zresztą w § 2 tego artykułu – jak już powiedziałem – jest też mowa o szczególnej znajomości i takie sformułowanie, że tak powiem, funkcjonowało do tej pory. Trzeba sobie uświadomić to, że większość ławników orzeka w sądach rejonowych w miastach powiatowych, często niedużych. Gdzie więc tam szukać ludzi o szczególnej znajomości prawa pracy? Tacy ludzie, jeśli tam nawet gdzieś istnieją, to w większości – nie mówię tu o emerytach – pracują w miejscach, gdzie mogą zarobić nie tyle kilkaset złotych miesięcznie, ile stosowne pieniądze do ich szczególnej znajomości w zakresie prawa pracy czy ubezpieczeń społecznych.

Zapis w art. 159 § 1 pkt 9 dotyczący zakazu bycia radnym i ławnikiem jest logiczny, gdyż dotychczasowo

wa regulacja stwarzała możliwości niektórym osobom hurtowo łączyć pewne funkcje przynoszące w sumie nieduże diety czy rekompensaty. Jeśli się jednak zasiadało w radzie nadzorczej banku, radzie nadzorczej jakiejś spółdzielni i było się ławnikiem, radnym, to mogła się łączyć w związku z tym jakaś tam okrągła sumka, a wszystko to się odbywało kosztem organów, w tym przypadku kosztem sądu, w którym ten ławnik pracował. On to kolejne zajęcie, które dawało możliwość dorobienia, traktował jak gdyby z doskoku. (*Dzwonek*)

Panie marszałku, przygotowałem tu kilka uwag, ale jeszcze może powiem o rekompensacie. Muszę powiedzieć, że bardziej mi się podobało słowo „dieta”. Dieta kojarzy się z pewną kwotą, która jest kosztem udziału czy pełnienia funkcji w określonym organie, związanej z tym, że w tym czasie się nie pracuje, nie robi się czegoś innego. I to jest zwolnione od podatku dochodowego. Zastanawiam się nad tym – prosiłbym w związku z tym pana ministra o udzielenie odpowiedzi – czy ta rekompensata znajdzie odzwierciedlenie w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych w pozycji „zwolnienia z podatku dochodowego”. Jeśli bowiem te kilkaset złotych ma być jeszcze w jakiś sposób doliczane do PIT-u rocznego, to nie będzie to specjalną zachętą do tego, żeby się zajmować ławnikowaniem w sądzie.

Jak już mówiłem, przygotowałem sobie trochę tych uwag; ponieważ jednak rozvodziłem się nad niektórymi punktami, powiem tak. Projekt jest niewątpliwie polepszeniem stanu dotychczasowego i w takim kierunku trzeba zmierzać, żeby po prostu prawo polepszać. W związku z tym Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem tego projektu. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję za to oświadczenie.

Proszę pana marszałka Józefa Zycha z Polskiego Stronnictwa Ludowego o przedstawienie stanowiska klubu.

**Posel Józef Zych:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego zapoznał się ze sprawozdaniem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych. Uznaje, że jest to nowelizacja logiczna, czytelna, potrzebna i będzie głosować zgodnie z rekomendacją, z wnioskiem pana posła sprawozdawcy.

Jak zwykle pan poseł Rydzoń prowokuje mnie ostatnio do ustosunkowywania się w różnych debatach. Otóż, panie posle, zarówno dieta poselska, jak i dieta ławnicza – był spór o tę ławniczą – są w części opodatkowane. A więc sprawa jest tutaj rozstrzygnięta.

(*Głos z sali: A dieta radnego?*)



## Posel Józef Zych

Posła jest opodatkowana, niech pan sprawdzi.  
(*Głos z sali: Ale od jakiego progu?*)

Kolejna sprawa. Bardzo obszernie z panem sprawozdawcą, panem posłem Kozdroniem, dyskutowaliśmy przed tą debatą o tych kwestiach związanych z rekompensatami, bo przecież różna jest rekompensata dla ławnika rolnika, pracownika, emeryta, rencisty. W związku z tym całościowe ujęcie tego zagadnienia jest sprawą bardzo istotną.

Jeśli porównamy, Wysoki Sejmie, debatę poprzednią nad Krajową Radą Prokuratury z tą, to widzimy wyraźną różnicę, a także, jeżeli chodzi o problemy samego projektu. Na jedną rzecz chciałbym zwrócić uwagę dzięki temu, że jest pan minister i pan poseł Pahl. Otóż panowie, jest jedna sprawa, która dawno powinna być uregulowana w odniesieniu do prokuratora generalnego. Wszyscy bowiem mówimy o tym, jak dbamy o rolę prokuratury, jak zabezpieczyć tę niezależność. Pierwsza sprawa na dzień dzisiejszy, co jest bezsporne, że po rozdzieleniu funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego trzeba się zastanowić, czy wśród osób konstytucyjnie wymienionych jako odpowiadających konstytucyjnie jest prokurator generalny czy też nie. Dzisiaj mamy taką sytuację, że prokurator generalny nie odpowiada za naruszenie prawa konstytucyjnie określonego. Mówię dlatego, że przecież w przypadku odpowiedzialności innej to jest odpowiedzialność karna. Dopóki ta sprawa nie zostanie rozstrzygnięta, dopóty prokurator generalny nie odpowiada przed Trybunałem Stanu, bo nie podlega, za naruszenie konstytucji. Natomiast gdyby popełnił przestępstwo, to podlega badaniu przez prokuraturę. Czy to jest logiczne? Nie. Tak więc nie wymagało to takiego długiego okresu oczekiwania i Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej, panie posle, zgłosiła już półtora roku temu problem do rozstrzygnięcia. Natomiast ma pan rację, że jeśli na posiedzeniu komisji dyskutuje się dzisiaj o prokuraturze, o tym, czy ująć w konstytucji prokuraturę, to mamy doskonałe połączenie jednego i drugiego tematu. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O głos prosił podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Grzegorz Wałęjko.

Proszę bardzo.

## Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Wałęjko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie będę zabierał zbyt dużo czasu, ponieważ zarówno pan poseł sprawozdawca, jak i pozostali panowie posłowie bardzo

dokładnie omówili poszczególne rozwiązania, które są zawarte w projekcie ustawy. Zwrócę tylko uwagę na istotne rozwiązanie, o którym – o ile dobrze pamiętam – wspomniał także w swoim wystąpieniu pan poseł Rydzoń. Chodzi o kwestię dotyczącą tego, że możliwość kandydowania na ławnika daje również możliwość prowadzenia działalności gospodarczej w miejscu kandydowania. Istotnie rozszerza się w ten sposób katalog kandydatów, co jest ważne, ponieważ ci ludzie, którzy zajmują się działalnością gospodarczą, można liczyć na to, że odznaczają się szczególną znajomością procesów ekonomicznych, procesów gospodarczych. A więc ta wiedza jest bardzo ważna, jeżeli chodzi o udział czynnika społecznego w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości.

Pozostałe zagadnienia – jak powiedziałem wcześniej – były bardzo szczegółowo omówione przez panów posłów, a więc nie będę do nich wracał. Ja także apeluję o uchwalenie tej ustawy, przyjęcie tego projektu, ponieważ rzeczywiście bardzo kompleksowo nowelizuje rozdział dotyczący ławników i byłoby bardzo dobrze, gdyby okazało się, że w procesie zgłaszania kandydatów na nową kadencję ławników znalazły zastosowanie przepisy właśnie tej znowelizowanej ustawy. Taką datą graniczną jest 31 maja – 1 czerwca, więc właściwie 1 czerwca zaczyna się proces zgłaszania kandydatów i jest, jak sądzę, możliwe, aby były już wtedy stosowane przepisy w nowym kształcie.

Pan poseł Rydzoń pytał o kwestie związane z opodatkowaniem rekompensaty za czynności ławników w sądzie. Otóż co do zasady to świadczenie podlega opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych, jednak trzeba w tym zakresie wziąć pod uwagę kwestię wysokości kwoty, jaka podlega zwolnieniu z tego podatku. Otóż w sytuacji, gdy rekompensata wynosi do 101 zł 25 gr miesięcznie, do tej kwoty ten dochód nie podlega opodatkowaniu, a trzeba powiedzieć, że w obecnym stanie rzeczy wysokość rekompensaty dziennej, za dzień czynności ławnika wynosi 60 zł 76 gr. A zatem jest to kwota znacznie niższa od miesięcznej kwoty zwolnionej z podatku.

Według art. 170 § 1 ustawy o ustroju sądów powszechnych co do zasady ławnik może być wyznaczony do udziału w rozprawach do 12 dni w ciągu roku. Taka jest zasada. Oczywiście może być inaczej, jeżeli jest konieczność orzekania przez ławnika. Wtedy prezes sądu, jeżeli są ważne przyczyny, może wyznaczyć dalsze dni do orzekania. A zatem przy normalnym funkcjonowaniu ławnika w sądzie jego dochody z tytułu rekompensaty nie będą uszczuplane o podatek dochodowy, chyba że okaże się, że akurat w sytuacji poszczególnych ławników jest konieczność częstszego brania udziału w czynnościach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Zamykam...

(*Posel Stanisław Rydzoń: Mam prośbę. Sprostowanie.*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński**

Nie, nie, panie pośle.

(*Posel Stanisław Rydzoń: Moje nazwisko było wymienione.*)

Panie pośle, w trybie sprostowania udzielę panu głosu, ale nie w trybie próby, bo takiego trybu nie ma.

(*Posel Stanisław Rydzoń: W trybie sprostowania.*)

W trybie sprostowania, proszę bardzo.

Pan poseł Rydzoń w trybie sprostowania.

Tylko słucham uważnie, jaki to tryb.

**Posel Stanisław Rydzoń:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Otóż, panie ministrze, na czym polega problem? Zachęciliśmy przedsiębiorców do tego, żeby kandydowali na ławników. Jeśli przedsiębiorca będzie opodatkowany nie 19%, ale np. 32%, jeśli dobije mu się ten niewielki dochód i on również będzie opodatkowany 32%, to będzie miał z tego, że tak powiem, niewielki uzysk, tylko satysfakcję. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności lobbingskiej w procesie stanowienia prawa (druki nr 3883 i 4021).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Romana Kaczora.

**Posel Sprawozdawca Roman Kaczor:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych mam zaszczyt przedstawić państwu sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności lobbingskiej w procesie stanowienia prawa, druk nr 3883.

30 marca br. odbyło się posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, na którym przedstawiono ww. projekt ustawy, przeprowadzono dyskusję oraz wprowadzono następujące poprawki.

Pierwsza dotyczy art. 3, który stanowi, iż Rada Ministrów prowadzi wykaz prac legislacyjnych obejmujący: projekty założeń projektów, projekty ustaw oraz projekty rozporządzeń Rady Ministrów. Wykaz prac legislacyjnych, co jest istotne z punktu widzenia przejrzystości i jawności informacji, będzie znajdował się w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w szcze-

gólności zawierał: imię i nazwisko lub funkcję osoby odpowiedzialnej za prowadzenie projektu, wskazanie istoty rozwiązań, które planuje się zawrzeć w projekcie, informację o potrzebie i przyczynach wprowadzenia rozwiązań, wskazanie organu odpowiedzialnego za jego opracowanie, a także jego przedłożenie Radzie Ministrów oraz informację o rezygnacji z prac nad projektem, włącznie z podaniem jej przyczyny.

Druga poprawka odnosi się do dodania po art. 3 art. 3a w następującym brzmieniu: „Art. 3a. Rada Ministrów lub jej organ pomocniczy może określić termin planowanego przyjęcia przez Radę Ministrów projektu objętego wykazem.”

Dodatkowo Rada Ministrów przedstawia Sejmowi, raz na 6 miesięcy roku kalendarzowego, wykaz projektów ustaw, co do których określono planowany termin ich przyjęcia przez Radę Ministrów.

Trzecia poprawka, zaproponowana w celu zwiększenia transparentności działań organów, odnosi się do art. 4, art. 5 i art. 6, które otrzymują następujące brzmienie.

Art. 4 ust. 1: „Prezes Rady Ministrów i ministrowie prowadzą odpowiednio wykazy prac legislacyjnych obejmujące projekty rozporządzeń Prezesa Rady Ministrów i ministrów”.

Ponadto ust. 2 ww. artykułu stanowi, iż w wykazach tych określa się planowany termin wydania rozporządzenia.

Art. 5: „Projekty założeń projektów ustaw, projekty ustaw oraz projekty rozporządzeń podlegają udostępnieniu w Biuletynie Informacji Publicznej z chwilą przekazania projektów do uzgodnień z członkami Rady Ministrów”.

Art. 6: „Z chwilą udostępnienia w Biuletynie Informacji Publicznej wykazów, o których mowa w art. 3 i art. 4, albo – w przypadku gdy projekt nie był zawarty w żadnym z tych wykazów – z chwilą udostępnienia projektu w Biuletynie Informacji Publicznej, udostępnieniu w Biuletynie Informacji Publicznej podlegają również wszelkie dokumenty dotyczące prac nad projektem”.

Czwarta poprawka odnosi się do art. 7, w którym wprowadza się zmiany w ust. 1, 2, 3, 4, 6 i 7, stanowiące o tym, iż z chwilą udostępnienia w Biuletynie Informacji Publicznej przedmiotowych wykazów każdy może zgłosić swoje zainteresowanie pracami. W tym celu zainteresowani za pomocą urzędowego formularza zgłaszają się zarówno do organu odpowiedzialnego za przedłożenie projektu rozporządzenia do ustawy lub projektu ustawy Radzie Ministrów, jak również do organu odpowiedzialnego za opracowanie projektu rozporządzenia.

W tym miejscu na podkreślenie zasługuje fakt, iż zgłoszenie to podlega udostępnieniu w Biuletynie Informacji Publicznej, z wyjątkiem adresów osób fizycznych.

Ponadto podmioty, które zgłosiły zainteresowanie pracami, w przypadku zmiany swych danych zobowiązane są w terminie 7 dni zgłosić to organom wskazanym w noweli.

**Poseł Sprawozdawca Roman Kaczor**

Dodatkowo Rada Ministrów, kierując się potrzebą ułatwienia dokonywania zgłoszeń, w drodze rozporządzenia określa tryb zgłaszania zainteresowania pracami oraz wzór formularza zgłoszeniowego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Reasumując, chcę powiedzieć, że celem projektowanej ustawy było zwiększenie nie tylko efektywności działań legislacyjnych, ale również przejrzystości prac legislacyjnych podejmowanych zarówno przez Radę Ministrów, prezesa Rady Ministrów, jak i samych ministrów. Bezpośrednimi podmiotami, na które ustawa będzie oddziaływać, są zatem ww. organy administracji rządowej. Głównym zamierzeniem noweli jest więc określenie jasnych i precyzyjnych zasad jawności działalności lobbingowej w procesie tworzenia prawa. Nie ulega wątpliwości, iż proponowane zapisy noweli nakładające m.in. na ww. organy obowiązek prowadzenia w trybie ciągłym wykazu prac legislacyjnych bezsprzecznie przyczynią się do zwiększenia przejrzystości i jawności w zakresie toczących się prac.

W związku z powyższym zgodnie z zamysłem ustawodawców z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy projekty zawarte w programach prac legislacyjnych Rady Ministrów, prezesa Rady Ministrów oraz ministrów zostaną objęte wykazami prac legislacyjnych.

Warto także podkreślić, iż wejście w życie projektu ustawy nie będzie miało wpływu na sektor finansów publicznych, nie wpłynie też bezpośrednio na konkurencyjność gospodarki, rynek pracy czy rozwój regionalny. Projekt ustawy nie jest także objęty zakresem prawa Unii Europejskiej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z powyższym Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych po rozpatrzeniu oraz naniesieniu poprawek wnosi o uchwalenie wyżej wymienionego projektu w całości. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy stanowisko klubu przedstawi pan poseł Janusz Dzieciół z Platformy Obywatelskiej.

**Poseł Janusz Dzieciół:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o działalności lobbingowej w procesie stanowienia prawa.

Projekt zmienia istniejącą ustawę w zakresie regul planowania prac rządu. Aby usprawnić proces planowania i zwiększyć efektywność prac w procesie legislacyjnym, proponuje się kilka podstawowych zmian.

Wykaz prac legislacyjnych będzie miał charakter ciągły. Oznacza to, że Rada Ministrów będzie przygotowywała jeden wiążący dokument obowiązujący przez całą kadencję, a nie, jak do tej pory, kolejny co 6 miesięcy. W wykazie prac legislacyjnych uwzględniać się będzie projekty założeń projektów ustaw, projekty ustaw, projekty rozporządzeń Rady Ministrów. Wykaz prac publikowany będzie w Biuletynie Informacji Publicznej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Rządowe Centrum Legislacji prowadzić będzie „Rządowy proces legislacyjny” w systemie elektronicznym. W zakresie projektów ustaw objętych wykazem, z określonym terminem przyjęcia ich przez Radę Ministrów, wskazuje się konieczność przedstawienia ich Sejmowi raz na 6 miesięcy roku kalendarzowego. Wykaz prac legislacyjnych tworzyć będzie również prezes Rady Ministrów oraz ministrowie, uwzględniając w nim odpowiednio projekty rozporządzeń. W Biuletynie Informacji Publicznej udostępni się również wszelkie dokumenty związane z pracą nad projektami.

Wszystkie przytoczone zmiany skonstruowane są zgodnie z celem przyświecającym powstaniu niniejszego projektu: urealnieniem procesu planowania prac legislacyjnych rządu oraz zwiększeniem przejrzystości prac legislacyjnych. Zdecydowanie wzrośnie dostępność informacji na temat planowanej działalności legislacyjnej rządu dla obywateli. Usprawni to również system, gdyż powstanie jeden wykaz prac legislacyjnych. Stworzenie elektronicznego „Rządowego procesu legislacyjnego” sprawi, że dostęp do wykazu dotyczącego prac i wszystkich dokumentów z tym związanych stanie się nie tylko czytelny, ale również szybszy. Możliwość konsultacji będzie jeszcze bardziej otwarta ze względu na dostęp do prac legislacyjnych na każdym, nawet bardzo wczesnym ich etapie.

Wszystkie powyższe argumenty, panie marszałku, powodują, iż klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem omawianego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

W imieniu Prawa i Sprawiedliwości oświadczenie wygłosi pan poseł Stanisław Pięta.

**Poseł Stanisław Pięta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić nasze stanowisko odnośnie do

**Posel Stanisław Pięta**

projektu ustawy o zmianie ustawy o działalności lobbینگowej w procesie stanowienia prawa, który to projekt zawarty jest w sprawozdaniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, druk nr 4021.

Chciałbym zapowiedzieć, że nasz klub poprze omawiany projekt ustawy, niemniej jednak chcielibyśmy zgłosić poprawkę, która pozwoli wyeliminować wpływ lobbistów na zbyt wczesnym etapie stanowienia prawa. Proponujemy, aby w art. 1 pkt 1 art. 3 otrzymał brzmienie: Rada Ministrów prowadzi wykaz prac legislacyjnych Rady Ministrów, zwany dalej „wykazem”, obejmujący: projekty ustaw, projekty rozporządzeń Rady Ministrów. Chodzi o to, aby lobbysty nie mieli wglądu w projekty założeń projektów ustaw. Wydaje mi się, że to jest racjonalne rozwiązanie. Pozwolę sobie przekazać tę poprawkę na ręce pana marszałka.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

**Posel Stanisław Pięta:**

Szanowni Państwo! Trudno oprzeć się pewnej refleksji, przedstawiając stanowisko odnośnie do tego projektu, którego tytuł tak pięknie brzmi: rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o działalności lobbینگowej w procesie stanowienia prawa. Proszę państwa, ten rząd pokazał już, jak potrafi stanowić prawo w tej kadencji. To, że niezależna prokuratura nie wszczęła postępowania czy umorzyła je, że Miro, Zbycho, Rycha wychodzą niewinni, a jedynym człowiekiem, któremu postawiono bzdurne zarzuty, jest pan Mariusz Kamiński, szef CBA, który lojalnie przyszedł do premiera, proszę państwa, to jest bardzo dziwne. Żadna ustawa nie pomoże, jeżeli nie będziemy mieli szacunku dla prawdy, dla sprawiedliwości, dla prawa i dla narodu. Dążenie do prawdy było tutaj obowiązkiem wszystkich posłów pracujących w tej komisji, która tak się zasłużyła, że nawet nie otrzymała billingów z rozmów pana premiera i nie przeprowadziła obowiązkowych czy koniecznych w tym postępowaniu konfrontacji. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Jarosław Matwiejuk, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Jarosław Matwiejuk:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko

Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej w sprawie sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności lobbینگowej w procesie stanowienia prawa.

W związku z tym, że poseł sprawozdawca był uprzejmy bardzo wnikliwie dokonać całej analizy i przedstawić zawartość merytoryczną proponowanych przez rząd zmian, czuję się zwolniony od obowiązku powtarzania tego samego, natomiast przejdę od razu do konkluzji. Gdyby wziąć pod uwagę jako kryterium oceny zawartych rozwiązań w tym projekcie cel: urealnienie procesu planowania prac rządu, to tak, jest to dobry projekt ustawy, będziemy go popierali. Gdyby wziąć pod uwagę zwiększenie przejrzystości prac legislacyjnych podejmowanych przez Radę Ministrów, prezesa Rady Ministrów oraz ministrów, to rzeczywiście także ten projekt zasługuje na pochwałę. Dodajmy, że ten projekt wzmacnia jednocześnie to, na czym nam powinno najbardziej zależeć, nie tylko członkom rządu, ale także parlamentarzystom, mianowicie chodzi o wzmocnienie zaufania obywateli do naszego państwa i poczucie, że proces tworzenia prawa to nie jest jakiś proces tajemny tylko jest on jawny, transparentny.

Dlatego też Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o działalności lobbینگowej w procesie stanowienia prawa, rozumiejąc jednocześnie, że miesięczne vacatio legis jest konieczne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Mirosław Pawlak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Mirosław Pawlak:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko odnośnie do procedowanej materii.

Stanowienie prawa w demokratycznym państwie prawnym to zadanie nie tylko dla podmiotów konstytucyjnie do tego powołanych, lecz otwarta przestrzeń do dyskusji dla wszystkich obywateli zainteresowanych określoną dziedziną życia. Parlament nie działa w próżni, nie stanowi zatem prawa sobie a muzom. Prawo stanowi się dla całego narodu, dla wszystkich obywateli, dlatego też ich szeroki udział w stanowieniu prawa, ale wyrażany publicznie, w sposób oficjalny, jest przejawem dobrze pojętej demokracji. Udział cichych grup chcących załatwić partykularne interesy i interesiki w trakcie zakamuflowanych spotkań biznesowo-politycznych jest nie do przyjęcia i nie może być do przyjęcia. Sprawozdanie Komisji Admi-

**Posel Mirosław Pawlak**

nistracji i Spraw Wewnętrznych jest dobitnym odzwierciedleniem stanowiska posłów w sprawie legalizmu i celowości uczestnictwa obywateli w procesie stanowienia prawa. Odebraliśmy gorzką naukę, mam na myśli niechlubne przykłady, których z tej trybuny nie chcę przytaczać, ale musimy zrozumieć jedno. To, co dzisiaj może działać na korzyść osób sprawujących władzę, jutro może obrócić się przeciwko nim. Właściwie takie jest życie.

Wierząc w służebną rolę parlamentu wobec narodu i wsłuchując się w głos obywateli, można przy ich udziale mądrze, sensownie, ale i bez obaw o niepotrzebne pomówienia tworzyć prawo dla całego narodu, uwzględniając wiele racji i mądrych sugestii, ale pod prężaniem określonego lobby upatrującego w tym swoich chwilowych interesów. Głęboko wierzę, że projekt zawarty w sprawozdaniu komisji w druku nr 4021 w pełni zadośćuczyni zarówno oczekiwaniom określonych grup zawodowych, społecznych, jak i w konsekwencji oczekiwaniom całego społeczeństwa.

Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego opowie się za przyjęciem projektu ustawy zawartego w druku nr 4021. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Nie ma pana posła Poncyłjusza, tak?

Posła Gawędy też?

Do zadania pytania zgłosiło się sześcioro państwa posłów.

*(Poseł Andrzej Jaworski: Jeszcze ja.)*

Jeszcze pan. Razem siedem osób.

Jako pierwszy wystąpi pan Antoni Błądek.

Pan poseł Antoni Błądek, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Antoni Błądek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rozpatrując sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności lobbingsowej w procesie stanowienia prawa, chciałbym spytać, czy w najbliższym czasie planowana jest zasadnicza nowelizacja ustawy lobbingsowej. Nie od dziś słyhać krytyczne głosy, wskazuje się na potrzebę całościowego przeglądu ustawowych przepisów związanych z lobbingsiem. Jednym z takich problemów jest, w mojej ocenie, zbyt mała transparentność prac w podkomisji sejmowej. W bardzo wielu przypadkach stenogramy z posiedzeń nie są publikowane, co w pewien sposób zaciera obraz, a chodzi o bardzo ważny, merytoryczny etap prac nad ustawami. Jednocześnie proszę o informację, czy kwestie dotyczące zwiększenia przejrzystości prac w podkomisji były przedmiotem obrad komisji.

Odnosząc się do obecnej nowelizacji, mam następujące pytania: Dlaczego Rada Ministrów została wyłączona z obowiązku wskazywania w wykazach prac legislacyjnych terminu wydawania rozporządzeń? Czy nie byłoby zasadne, aby w art. 5 wykreślić wyrazy „projekty założeń projektów ustaw”? W moim przekonaniu lobbyści nie powinni uczestniczyć w tworzeniu samego zarodka ustaw, a więc na etapie opracowywania założeń do projektu ustawy, racjonalne jest, aby samą ideę, fundamentalne tezy ustawy tworzył rząd bez ingerencji instytucji czy osób z zewnątrz. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pytania zadaje poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

**Poseł Henryk Siedlaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Według projektodawcy nowelizacji ustawy o działalności lobbingsowej w procesie stanowienia prawa 6-miesięczny okres, na jaki programowane są prace rządu, jest zbyt krótki, w związku z czym upatruję w nim przyczyny nie tylko nie do końca prawidłowego procesu planowania, ale także niewystarczającego stopnia realizowania programów prac legislacyjnych i niewątpliwie ma rację. Jednak według teoretyków prawa kolejną, bardzo ważną przyczyną jest możliwość zgłaszania projektów przez poszczególne ministerstwa poza planem legislacyjnym.

Chciałbym zapytać, oczywiście bardzo ogólnie, ile w ostatnich latach było projektów zgłaszanych poza planowo, jak to się kształtowało na tle liczby projektów zawartych w programie prac. Czy planuje się zastosowanie jakichś ograniczeń w tej materii, czy może są one zbędne? Równocześnie chciałbym zadać pytanie odnośnie do projektowanego brzmienia art. 3, mianowicie czy wykaz prac legislacyjnych nie powinien obligatoryjnie zawierać także informacji dotyczących przebiegu dotychczasowych prac oraz harmonogramu dalszych prac nad projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz pana posła Jarosława Matwiejuka z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Jarosław Matwiejuk:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam kilka pytań. Pytanie pierwsze:

**Posel Jarosław Matwiejuk**

Skąd to miesięczne vacatio legis, jakie w tym przypadku były przesłanki?

Pytanie drugie. Panie ministrze, wiadomo, że istnieje rejestr podmiotów prowadzących zarobkową działalność lobbingsową. Proszę powiedzieć, przypomnieć mi, ile podmiotów jest umieszczonych w tym rejestrze, ile ich funkcjonuje, a ile w ostatnim czasie zaprzestało działalności.

Pytanie ostatnie: Czy prawdą jest, że przy tej okazji rozważaliście także kwestie podwyższenia sankcji za prowadzenie pozarejestrowej działalności lobbingsowej, czyli bez zarejestrowania jej? Zgodnie z ustawą z 2005 r. maksymalna sankcja finansowa wynosi 50 tys. zł. Czy prawdą jest, że był pomysł podniesienia tej kwoty? Jeżeli tak, to dlaczego z tego zrezygnowaliście? Wydaje mi się, że rzeczywiście można by rozważyć zaostrzenie sankcji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Proszę panią poseł Elżbietę Witek z Prawa i Sprawiedliwości.

**Posel Elżbieta Witek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa lobbingsowa z 2005 r. przez większość uważana jest za ustawę martwą. Ona nie obowiązuje, właściwie do życia publicznego nie wniosła niczego pozytywnego. Nowelizacja ustawy, którą dzisiaj przedstawiono, też niczego nie zmienia. Państwo mówicie o większej przejrzystości w procesie stanowienia prawa, o udziale obywateli, ale w tej ustawie tego nie ma. Dlaczego? Dlatego że generalnie mówi się o zawodowych lobbystach, a samo pojęcie „lobbing” ma od czasów afery hazardowej wydźwięk pejoratywny, a przecież jest pojęciem bardzo pozytywnym. Lobbying jest pożyteczny, bo to jest wpływanie obywateli, społeczeństwa na proces decyzyjny, na podejmowanie uchwał, na tworzenie dobrego prawa. My mamy obowiązek kontaktować się w tej sprawie z obywatelami. Dlatego, proszę państwa, moje pytanie jest takie. Ja nie widzę poza zmianami kosmetycznymi żadnych innych zmian w tym projekcie, które wskazywałyby na większą przejrzystość albo na większy udział obywateli w procesie stanowienia prawa. To, o czym mówił pan poseł z Prawa i Sprawiedliwości, że większość spraw rozstrzyga się na posiedzeniach podkomisji, które nie są rejestrowane ani nagrywane, i ludzie, obywatele nie wiedzą, na jakim etapie dokonuje się zmian. Sami często z tej mównicy mówiliśmy, że do Sejmu wpłynął projekt ustawy, a podczas głosowania widzieliśmy projekt zupełnie inny. Na jakim etapie, dlaczego i kto wprowadzał zmiany – nie wiemy.

Dlatego ja, trochę uprzedzając pana ministra, chciałabym koledze powiedzieć, bo może o tym nie wiedzieć, że dzisiaj złożyliśmy w Sejmie całościowy projekt ustawy o jawności i zasadach lobbingu w procesie stanowienia prawa. Będziemy starali się przekonać wszystkich parlamentarzystów do tego, że warto popracować nad tą właśnie ustawą i ją przyjąć. *(Dzwonek)*

Natomiast teraz, panie ministrze, mam pytanie do pana albo do posła sprawozdawcy: Gdzie państwo dostrzegacie w tej ustawie zwiększony udział obywateli w procesie stanowienia prawa, na czym ma polegać ta większa przejrzystość? Ja takiej zmiany, poza zmianami kosmetycznymi, w tym projekcie nie widzę. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Jan Kulas, Platforma Obywatelska.

**Posel Jan Kulas:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W uzasadnieniu do ustawy czytamy, że ona ma, po pierwsze, urealnić proces planowania prac rządu i, po drugie, zwiększyć przejrzystość prac legislacyjnych i to zarówno prac prowadzonych przez Radę Ministrów jako całość, jak też przez prezesa Rady Ministrów oraz ministrów, więc w tym sensie ta ustawa niewątpliwie jest ważna, istotna.

Ponieważ mamy sekwencję pytań, dyskusji, chciałbym, panie ministrze, spytać, w jakim stopniu ta ustawa może być bardziej przydatna dla partnerów społecznych, może być ważna, myślę tu o Komisji Trójstronnej do Spraw Społeczno-Gospodarczych, o tym kontakście, bo rząd prowadzi takie konsultacje, szczególnie w tej kadencji tych konsultacji jest dużo, więc w jakiej mierze ta ustawa może jeszcze usprawnić proces konsultacyjny.

Po drugie, przysłuchując się tej ważnej debacie, bo jest to jedna z ważniejszych ustaw, zastanawiałem się też, jak w przyszłości rząd to poprowadzi, chodzi o monitoring tej ustawy. Tego nie ma w tym projekcie. Na ile tutaj się sprawdza wysłuchanie publiczne jako rozwiązanie bardzo ważne dla różnych środowisk, także dla obywateli? Czy ewentualnie w przyszłości warto by było jeszcze popracować nad zmianą tej formuły i być może jej udoskonaleniem? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Teraz pytanie zadaje poseł Jarosław Zieliński, Prawo Sprawiedliwość.

**Poseł Jarosław Zieliński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To taka niewinna z pozoru ustawa, ale w gruncie rzeczy chodzi tutaj o bardzo ważne kwestie. Pierwsza wątpliwość, którą chciałem wyrazić, mając mało czasu, odnosi się do tego, dlaczego sprawy związane z programowaniem i zasadami rządowych prac legislacyjnych są regulowane w ustawie lobbingsowej, a nie w ustawie o Radzie Ministrów. To już jest pierwsze podejrzenie, że tak naprawdę chodzi tutaj o coś innego. Ta uwaga zawarta jest także w analizie Biura Analiz Sejmowych, którą mam przed sobą. Zatem to nie tylko moja wątpliwość, ale także prawników sejmowych.

Po drugie, pytanie, dlaczego – jeżeli już próbuje się inaczej zapisać w projekcie ten wątek regulacji lobbingsowych – nie dokonuje się przeglądu całego prawa lobbingsowego. Bo to trzeba byłoby zrobić, właśnie tego wymaga sytuacja. Chciałbym powiedzieć, że wobec tego faktu nasz Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość złożył projekt ustawy o jawności i zasadach lobbingu w procesie stanowienia prawa. Mam nadzieję, że rząd będzie za tym, by nad tym projektem szybko pracować i uregulować sprawy lobbingu tak, aby nie było sytuacji, z jakimi mieliśmy do czynienia, gdzie Miro, Rycho i Zbycho ustalają przepisy prawa na stacjach benzynowych i na cmentarzach.

Nasza poprawka, klubu Prawa i Sprawiedliwości, zmierza do tego, by przynajmniej na jednym etapie, zbyt wczesnych prac, nie było oddziaływania lobbyistów, bo może dojść do tego, że nie będą musieli oni marznąć na cmentarzach i moknąć, lecz spotkają się w zaciszu gabinetów i podyktują przepisy od samego początku. I rząd nie będzie w stanie sam wnieść żadnego projektu, nawet założeń, tylko wszystko od początku do końca stworzą lobbyści. Panie ministrze, czy rządowi chodzi o to, by zapewnić lobbyistom lepsze warunki niż te, z których musieli korzystać przy ustawie hazardowej? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje poseł Andrzej Jaworski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Andrzej Jaworski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W czasie dyskusji na temat rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o działalności lobbingsowej w procesie stanowienia prawa warto zastanowić się i zapytać, w jaki sposób w tej chwili powstają ustawy i jak jest przygotowywane i stanowione prawo, chociażby w kontekście bardzo ważnej dla niektórych posłów, zwłaszcza z Pomorza, decyzji rządu o prywatyzacji Lotosu. Otóż wiemy doskonale, że już kilka miesięcy temu

w mediach rosyjskich i polskich pojawiły się informacje, że wyspecjalizowani lobbyści będą działali na rzecz sprzedaży Lotosu także podmiotom rosyjskim. Tak miało być i było to postawione jednoznacznie. W żadnej dokumentacji, która trafiała czy do członków Komisji Skarbu Państwa, czy do innych posłów, ten wątek nigdy się nie pojawił. Pytaliśmy chociażby na wczorajszym posiedzeniu komisji, kto podjął decyzję, kto złożył wniosek o to, aby ta spółka została przedstawiona, przygotowana do prywatyzacji. Była odpowiedź, że kolegium podjęło taką decyzję.

Mam w związku z tym pytanie. Zmiany, które zostały zaproponowane w tej ustawie, także nie są odpowiedzią na wątpliwości, o których mówiłem. W związku z powyższym wydaje się, że rzeczywiście jest tak, jak tutaj mówiono, że chodzi tylko i wyłącznie o jakieś ugładzenie rzeczy niezwiązanych właściwie z sednem sprawy, dlatego że najbardziej istotne decyzje i tak będą się działy zupełnie gdzie indziej. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

W tej chwili proszę o zabranie głosu ministra – członka Rady Ministrów pana Michała Boniego.

**Minister – Członek Rady Ministrów  
Michał Boni:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za uwagi, które państwo przedstawili. Może na samym początku kilka wyjaśnień. Tak, z pełną świadomością stworzono projekt ustawy dotyczący tylko fragmentu zagadnienia. Biuro Analiz Sejmowych podczas pracy komisji przyznało rację wnoszącym projekt, że odnosimy się do przepisów, które regulują przebieg procesu legislacyjnego i obecne zobowiązania rządu związane z przedstawianiem programu prac rządu w ustawie o lobbingu. W tym sensie tym rozwiązaniem prawnym dokonuje się zmian w ustawie, w której te procedury są opisane. Zatem nie jest to działanie nieprzejrzyste, lecz dosyć przejrzyste. To Wysoka Izba w którymś momencie zdecydowała, że elementy związane z pracami programowymi rządu, przygotowywanie planu pracy będą zawarte w ustawie o lobbingu.

Chcę również poinformować, że na najbliższym – nie na najbliższym, bo to jest jutro po południu, na wtorkowym – posiedzeniu komitetu stałego Rady Ministrów będziemy dyskutowali nad założeniami do projektu ustawy o lobbingu, tej szerokiej propozycji, która jest efektem przeglądu i analiz. Myślę, że to oznacza, iż po iluś miesiącach dyskusji, poszukiwania, być może krok po kroku będziemy się zbliżali do

**Minister – Członek Rady Ministrów  
Michał Boni**

tych rozwiązań. Ale to już oczywiście zależy od osób, które ten projekt prowadzą.

To wszystko, co przed chwilą powiedziałem, jasno potwierdza fakt, że ta ustawa świadomie nie została pomyślana jako całościowy przegląd i nie dotyka kwestii, która leży w gestii parlamentu, dlatego że to regulamin decyduje o tym, jak wygląda przebieg prac podkomisji, czy są publikowane informacje, czy jest dostępny pełny przebieg dyskusji. Przynajmniej tak było do tej pory. Oczywiście jeśli będą się pojawiały propozycje, żeby w trybie innym niż regulamin Wysokiej Izby decydować o tym, jaka jest organizacja pracy podkomisji, i państwo uznają, że powinno to być zawarte w rozwiązaniu prawnym typu ustawa, to oczywiście tak Wysoka Izba zdecyduje. Natomiast proszę nie mieć żalu do rządu, ponieważ rząd nie odpowiada za przebieg prac w podkomisji i za organizację pracy parlamentu.

Jeśli chodzi o pytania dotyczące tego, czy Rada Ministrów jest zobowiązana do przedstawienia terminu wydawanych przez siebie rozporządzeń, chcę jasno powiedzieć, że mówi o tym art. 4 ust. 2. Prosiłbym o dokładną analizę, żeby nie pojawiały się wątpliwości.

Nad kwestią, co do której zresztą została zgłoszona poprawka, rozumiem, że komisja będzie pracowała i będziemy dyskutowali. Założenie projektu – i to jest też odpowiedź dla pani poseł – jest takie, że chcielibyśmy, aby Rada Ministrów miała pełny wykaz prac, które są prowadzone w poszczególnych resortach. Definicje dokumentów rządowych są podane w projekcie ustawy. Oznacza to, że można z dużym wyprzedzeniem wiedzieć, jak się toczą różnego typu prace. To jest ułatwienie także dla partnerów społecznych, takich jak Komisja Trójstronna, bo kiedy się wie, że prace się toczą w trybie jawnym, można zgłaszać uwagi. Zresztą proponowane przepisy bardzo jasno stanowią, że od momentu opublikowania w Biuletynie Informacji Publicznej projektu i informacji, że jest on w wykazie, obowiązuje umieszczenie w BIP wszelkich przekazywanych uwag do niego. W tym sensie niewątpliwie jest jakościowa poprawa procesu pod względem przejrzystości, dlatego że od samego początku wszystkie zgłaszane uwagi są upubliczniane. To moim zdaniem jest bardzo ważne rozwiązanie.

*(Poseł Elżbieta Witek: Ale brane pod uwagę...)*

Ale rozmawiamy o czymś innym, pani poseł. Z jednej strony państwo mówicie, że nie powinno się brać pod uwagę presji niektórych środowisk, żeby było takie rozwiązanie, a z drugiej pani poseł mówi, że powinno się je brać pod uwagę. Trzeba wybrać, czy tak, czy tak, dlatego że proces konsultacyjny polega na tym, że upublicznia się informacje o danym projekcie, zgodnie z tym projektem w Biuletynie Informacji Publicznej przedstawia się zgłaszane uwagi i w efekcie projekt podlega zmianom, dyskusji i jest

możliwość publicznego obserwowania, jak wygląda kolejna wersja projektu. I w tym sensie wiadomo. Ponadto trzeba pamiętać, że jesteśmy zobowiązani do tego, by na zgłoszone uwagi odpowiadać na piśmie.

To oznacza, że ta ścieżka pokazująca prace nad poszczególnymi projektami przewiduje również odpowiedź na piśmie. Moim zdaniem do tej pory żaden rząd nie zgłosił takiej propozycji, która zobowiązywałaby go do tego, żeby na każdym etapie wszystkie elementy procesu legislacyjnego były upubliczniane. To, o czym mówię, to są fakty przedstawione i opisane, scharakteryzowane w uzasadnieniu do tej ustawy.

Oczywiście jest tak, tu odpowiadam na pytania pana posła Siedlaczka, że są projekty, które dzisiaj, w tej dzisiejszej wersji są poza planem, niemniej jednak my na roboczo stosujemy już wykaz jako taki szeroki zestaw projektów, nad którymi pracują resorty. Ta koncepcja, która jest przedstawiona w tym projekcie, mówi, że wykaz ma szeroki charakter, natomiast co pół roku Rada Ministrów przedstawia informację publiczną, także parlamentowi, dotyczącą tego, w jakim terminie poszczególne projekty będą przyjmowane. To jest taki przejaw bardzo konkretnego planu pracy, który będzie realizowany, co nie zmienia faktu, że mogą pojawić się projekty, które przyspieszają z takich czy innych powodów. Na dzisiaj mamy Zespół do spraw Programowania Prac Rządu, który jest usytuowany w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, którym mam przyjemność kierować, i wtedy, kiedy pojawiają się projekty, które wymagają pilności, przyspieszenia, resort do premiera, bo tak mówi regulamin, zgłasza wniosek i pytanie o możliwość ich wniesienia do planu, zespół programujący opiniuje dany projekt, premier wyraża zgodę i procedujemy nad danym projektem. Te mechanizmy, jak sądzę, również będą mogły być zachowane, bo one mają pozytywny charakter w sensie elastyczności i przyspieszania prac nad niektórymi projektami.

Wykaz będzie oczywiście informował o stanie prac nad danym projektem, więc pytanie, czy taka informacja będzie, znajduje w tym projekcie również swoją odpowiedź.

Vacatio legis jest po to, żeby można było przemienić dzisiejszy wykaz i plan na to, co jest zobowiązaniem z ustawy, są tu sprawy organizacyjne i informatyczne, tak zresztą rozmawialiśmy tutaj w Sejmie na ten temat, bo to zostało dokładniej po pracach komisji scharakteryzowane, że bezpieczniej będzie, jeśli to vacatio legis tak zostanie tutaj przedstawione.

Na dzień dzisiejszy mamy zarejestrowanych 198 lobbystów. Wszelkie dane, informacje są w dyspozycji ministra spraw wewnętrznych i administracji i na stronie ministra spraw wewnętrznych i administracji w odpowiedniej części informującej o realizacji tej ustawy jest wykaz tych, którzy w rejestrze lobbystów się znajdują.

Dziękuję za wniosek dotyczący wprowadzenia sankcji związanych z działaniem poza rejestrem, ale to, jak sądzimy, jest przedmiotem tej szerszej ustawy,



## Minister – Członek Rady Ministrów Michał Boni

która jest bardziej skupiona na działaniu lobbistycznym. Tutaj mamy tylko sposób rejestracji uporządkowany bardziej niż było to do tej pory, jest odpowiednio wystandaryzowany wniosek, który trzeba przedstawić.

Dyskutowałbym, ale komisja, jak sądzę, do tego wróci, nad tym, czy warto postępować tak także z projektami założeń. My trochę inaczej pracujemy niż poprzednie ekipy, wcześniej było tak, że założenia bywały bardzo rzadko. Teraz jest na odwrót, to znaczy rzadko powstaje projekt ustawy, który nie ma założeń, dlatego że uważamy, iż zanim przejdzie się do pracy czysto legislacyjnej, należy zdecydować, czy w ogóle rozwiązanie jest potrzebne, co ono wniesie i jakie są podstawowe dylematy do rozstrzygnięcia. Z punktu widzenia partnerów społecznych udział w konsultacjach, czy możliwość przedstawienia uwag do tych podstawowych rozstrzygnięć, które są zawarte w założeniach, jest bardzo ważny. Jeśli oczywiście parlament i komisja zdecydują i uznają, że poza założeniami powinien być przejrzysty, zorganizowany udział oficjalnie zarejestrowanych lobbystów, to proszę bardzo, ja nie mam tutaj specjalnego zdania, natomiast będzie to ewidentnie eliminowało, jeśli mówimy w dobrym sensie o lobbingu jako o przedstawianiu głosów, opinii, ekspertyz, to jeśli to jest przejrzyste, może wnieść coś do całego procesu legislacyjnego. Byłoby też ważne, żebyśmy nie mylili tego pojęcia z jego potocznym odbiorem, bowiem lobbysta kojarzy się nam negatywnie z lobbieniem jako pewną czynnością wyrażającą interesy określonego środowiska. Ale to, jak mówię, komisja zdecyduje i będziemy tam jeszcze przedstawiali argumenty.

Wysłuchanie publiczne pełni oczywiście swoją rolę, chociaż trzeba też pamiętać, że wysłuchanie publiczne nie może być elementem hamowania procesu legislacyjnego, warto więc byłoby przedyskutować, jaka naprawdę jest jego rola.

Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że wydaje się, iż ten projekt bardzo zwiększa przejrzystość całego procesu legislacyjnego, począwszy od dokładnego opisu w uzasadnieniu, porządkuje tryb prac programowych rządu i czyni jasnymi zobowiązania dotyczące działań w określonym czasie – półrocze, kiedy trzeba zrealizować zaprojektowane przedsięwzięcia – jak również, myślę, pozwala porządkować na dłuższy okres niż tylko półrocza, tak jak to jest dzisiaj, poprzez ten wykaz więcej projektów, nad którymi pracuje rząd.

Dziękując za te wszystkie uwagi, chcę powiedzieć o jeszcze jednej rzeczy, bo padło tutaj takie sformułowanie, które mówi o tym, że zdecydowano o zapisach prawnych podczas rozmów przeprowadzanych na stacji benzynowej czy w jakimkolwiek innym miejscu. Otóż, szanowni państwo, jako szef komitetu stałego wiem – i prezentowałem to Wysokiej Izbie jesienią 2009 r., prezentowałem również na posiedzeniu

komisji – jak przebiegał ten proces, i można mieć pewne zastrzeżenia do różnego typu zachowań, źródeł moralnych tych zachowań związanych z ustawą dotyczącą hazardu, natomiast z całą pewnością mogę powiedzieć, że nie znalazła się ani w tamtym projekcie, nad którym procedowano, ani w tym projekcie, który Rada Ministrów, a później Sejm przyjęły, żadna poprawka, która nie wiadomo skąd by się wzięła. Byłbym więc ostrożny w takim publicystycznym ferowaniu osądów dotyczących przejrzystości pracy organów Rady Ministrów, a za komitet stały mam zaszczyt odpowiadać i w związku z tym, jeśli tak państwo uważacie, poczułem się trochę tym dotknięty. Jak ktoś będzie chciał szczegółowszych wyjaśnień, bardzo proszę w odpowiednio innym miejscu. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Roman Kaczor.

## Poseł Roman Kaczor:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Podsumowując prace nad wyżej wymienionym projektem ustawy, chciałbym powiedzieć, że to jest jednak duży krok, jeżeli chodzi o przejrzystość, jawność toczących się prac. Myślę, że w następnym projekcie ustawy będziemy mogli jeszcze coś zmienić, ale w każdym razie te poprawki, które wprowadziliśmy, będą dużym ułatwieniem. Będziemy mogli od początku do końca obserwować prace nad ustawami. Myślę, że w tym kierunku idziemy.

Chciałbym jeszcze podziękować panu ministrowi i podkomisji administracji i spraw wewnętrznych za współpracę. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm poprzeczy przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa o poselskich projektach ustaw o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami (druk nr 3963, 3964 i 4026).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jana Kochanowskiego.

**Poseł Sprawozdawca  
Jan Kochanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa odnośnie do poselskich projektów ustaw zawartych w drukach nr 3963 i 3964.

Komisja Skarbu Państwa w dniu 30 marca 2011 r. rozpatrzyła w pierwszym czytaniu oba projekty. Z ramienia Platformy Obywatelskiej posłem reprezentującym wnioskodawców projektu zawartego w druku nr 3963 był poseł Wojciech Wilk, natomiast wnioskodawców w imieniu posłów Sojuszu Lewicy Demokratycznej, jeśli chodzi o projekt ustawy zawarty w druku nr 3964, reprezentował poseł Ryszard Kalisz.

Oba projekty były praktycznie identyczne, a zmiany dotyczyły art. 60 ust. 1. Przepis ten zawierał katalog państwowych jednostek organizacyjnych, które mogą uzyskać nieodpłatnie w trwały zarząd nieruchomości wchodzącą w skład zasobów nieruchomości Skarbu Państwa. W wyniku przekształceń ustrojowych 30 marca 2010 r. nastąpiło rozdzielanie funkcji prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości. Zniesiona została Prokuratura Krajowa wchodząca w skład Ministerstwa Sprawiedliwości. Powołana została jako jednostka organizacyjna prokuratury Prokuratura Generalna. Zmieniając ustawę o prokuraturze, nie dokonano odpowiedniej zmiany w art. 60 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Prokuratura Generalna nie została dopisana do katalogu państwowych jednostek organizacyjnych, które mogą uzyskać nieodpłatnie w trwały zarząd nieruchomości wchodzące w skład zasobów Skarbu Państwa. Niewątpliwie Prokuratura Generalna powinna być beneficjentem tych uregulowań.

W trakcie prac nad wspólnym sprawozdaniem komisji poseł Wojciech Wilk zgłosił stosowną zmianę do art. 43 ust. 4a. Przepis ten zawarty jest w rozdziale dotyczącym oddania nieruchomości w trwały zarząd. Chodzi o dopisanie Prokuratury Generalnej w art. 43 ust. 4a, co spowoduje rozwianie wątpliwości co do kwestii ewentualnej zabudowy, odbudowy, rozbudowy lub remontu obiektów oraz oddanie nieruchomości lub ich części w najem, dzierżawę lub użyczenie. Zarówno poprawka, jak i projekt ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomości zostały jednogłośnie przyjęte przez Komisję Skarbu Państwa. Komisja wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić projekt ustawy zawarty w druku nr 4026. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego proszę pana posła Andrzeja Ryszkę z klubu Platforma Obywatelska.

**Poseł Andrzej Ryszka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania Komisji Skarbu Państwa o poselskich projektach ustaw o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1996 r., druki nr 3963 i 3964.

Omawiany projekt ustawy pozostaje w ścisłym związku z ustawą z dnia 9 października 2009 r. o zmianie ustawy o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw. W konsekwencji rozdzielania z dniem 31 marca 2010 r. funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego utworzona została, w miejsce Prokuratury Krajowej wchodzącej w skład Ministerstwa Sprawiedliwości, Prokuratura Generalna jako nowa jednostka organizacyjna prokuratury.

Uchwalając dnia 9 października 2009 r. szereg zmian w ustawach powiązanych z ustrojem prokuratury, nie wprowadzono niestety zmiany w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami. Ustawa ta, zgodnie z art. 60 i 60a, umożliwi oddanie w nieodpłatny trwały zarząd nieruchomości wchodzących w skład zasobów nieruchomości Skarbu Państwa wielu państwowym jednostkom organizacyjnym. W chwili obecnej z unormowań pozwalających na nieodpłatne przekazanie nieruchomości wchodzących w skład tego zasobu korzystają m.in.: Kancelaria Sejmu, Kancelaria Senatu, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Trybunał Konstytucyjny, rzecznik praw obywatelskich, rzecznik praw dziecka, Sąd Najwyższy, Naczelny Sąd Administracyjny oraz sądy administracyjne, Najwyższa Izba Kontroli, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, Krajowe Biuro Wyborcze, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Państwowa Inspekcja Pracy, ministerstwa oraz urzędy centralne i wojewódzkie, Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Są to naczelné organy konstytucyjne, centralne i wojewódzkie organy władzy państwowej, jak również instytucje zajmujące się sprawami wymiaru sprawiedliwości.

W tej strukturze Prokuratura Generalna jest jednostką organizacyjną szczebla centralnego. Prokuratura Generalna obecnie wynajmuje budynek, w którym ma siedzibę. Spowodowane jest to pominięciem tej jednostki organizacyjnej w wyliczeniu dokonanim w art. 60 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Powoduje to brak możliwości przekazania przez ministra sprawiedliwości nieruchomości pozostających w trwałym zarządzie tego ministra, natomiast przekazanie Prokuraturze Generalnej do trwałego zarządu jakiegokolwiek nieruchomości z zasobów Skarbu

### **Posel Andrzej Ryszka**

Państwa na terenie Warszawy mogłaby nastąpić jedynie odpłatnie na podstawie decyzji starosty.

Zgodnie z oceną skutków regulacji nie wpłynie ona na Prokuraturę Generalną ani pośrednio na Skarb Państwa i jego zasoby nieruchomości, a jedynie umożliwi przekazanie nieruchomości przez ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa, nie stwarzając w żaden sposób takiego obowiązku po jego stronie. Zmiana ta spowoduje powstanie oszczędności w wydatkach na najem pomieszczeń obecnie zajmowanych przez Prokuraturę Generalną, jeżeli oczywiście ta możliwość zostanie wykorzystana.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z przedstawionymi argumentami w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt pozytywnie odnieść się do poselskiego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Proszę panią poseł Marzenę Drab o przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Marzena Drab:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec poselskich projektów ustaw o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r., Dz. U. Nr 115, poz. 741, zawartych w drukach sejmowych nr 3963 i 3964, oraz sprawozdania Komisji Skarbu Państwa o poselskich projektach ustaw o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami, zawartego w druku nr 4026.

Ustawą z dnia 9 października 2009 r. o zmianie ustawy o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw została zniesiona Prokuratura Krajowa wchodząca w skład Ministerstwa Sprawiedliwości. W jej miejsce powołana została jako jednostka organizacyjna prokuratury Prokuratura Generalna. Wraz z dokonaniem przekształceń ustrojowych prokuratury nie dokonano stosownych zmian w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, umożliwiających na mocy art. 43 ust. 4a i art. 60 ust. 1 nieodpłatne uzyskanie w trwały zarząd nieruchomości Skarbu Państwa, jak ma to miejsce w tej ustawie w stosunku do innych jednostek organizacyjnych. Pominięcie Prokuratury Generalnej w zapisach art. 43 ust. 4a i art. 60 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami spowodowało brak możliwości uzyskania przez nią nieodpłatnie trwałego zarządu nieruchomości z zasobów Skarbu Państwa na swoją siedzibę. Proponowana zmiana, polegająca na uzupełnieniu katalogu państwowych jednostek organizacyjnych

o Prokuraturę Generalną, pozwoli na wyposażenie w nieruchomość odpowiadającą jej potrzebom.

Przekazanie odpowiedniej nieruchomości w trwały zarząd Prokuraturze Generalnej spowoduje powstanie oszczędności w jej wydatkach na najem pomieszczeń, które obecnie są przez nią zajmowane. Jednak uzyskanie przez Prokuraturę Generalną trwałego zarządu nieruchomości budynkowej, w której znajdzie się jej siedziba, w związku z trudną sytuacją budżetu państwa nie powinno generować dodatkowego zatrudnienia pracowników do administrowania nieruchomością.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Klub Prawo i Sprawiedliwość poprze przedłożone zmiany zawarte w sprawozdaniu Komisji Skarbu Państwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Stanowisko Sojuszu Lewicy Demokratycznej przedstawi poseł Stanisław Rydzoń.

### **Posel Stanisław Rydzoń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W związku ze zmianami ustrojowymi prokuratury Sejm w odpowiednim czasie nie dokonał zmiany w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami. Powinniśmy byli to wszystko zrobić po prostu w momencie, kiedy kształtowaliśmy prokuraturę w nowych warunkach, ale tego nie zrobiliśmy. Chodziło o taką zmianę, żeby prokuratura mogła uzyskać nieodpłatnie w trwały zarząd nieruchomości wchodzące w skład zasobu nieruchomości Skarbu Państwa. Pominięcie prokuratury spowodowało, że nie może ona uzyskać tak jak inne jednostki nieodpłatnie trwałego zarządu nieruchomości z zasobów Skarbu Państwa. Efektem tego była potrzeba wynajęcia stosownego budynku za znaczące środki. A sami wiemy, że prokuratorzy narzekają, zwłaszcza Prokuratura Generalna, na brak środków na funkcjonowanie. Dlatego w art. 60 ust. 1 projektu do katalogu wpisano również Prokuraturę Generalną.

W trakcie prac w komisji stwierdzono nadto potrzebę, mówił o tym sprawozdawca komisji, wpisania Prokuratury Generalnej także do art. 43 ust. 4a wymienionej ustawy. Dzięki obu zmianom Prokuratura Generalna będzie mogła skorzystać z możliwości nieodpłatnego uzyskania siedziby, tak jak inne jednostki. Mamy nadzieję, że szybko to uczyni, co będzie wiązało się z pozyskaniem dodatkowych środków na inne cele.

Z tych względów Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy, gdyż, jak tutaj mówił pan poseł sprawozdawca, jesteśmy współautorami tego projektu. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Józef Racki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Poseł Józef Racki:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt złożyć oświadczenie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami (druki nr 3963 i 3964).

W 2010 r. Sejm dokonał zmiany ustawy o prokuraturze. Zniesiona została Prokuratura Krajowa wchodząca w skład Ministerstwa Sprawiedliwości, a powołana została Prokuratura Generalna z prokuratorem generalnym jako naczelnym organem prokuratury. Ponieważ Prokuratura Generalna jest państwową jednostką organizacyjną, należy w stosunku do niej stosować przepisy rozdziału 5 ustawy o gospodarce nieruchomościami w zakresie oddawania w trwałe zarząd nieruchomości, stąd zmiany w art. 43 ust. 4a.

Zmiana w art. 60 polegająca na dopisaniu Prokuratury Generalnej spowodowana jest zrównaniem w prawach jednostek naczelných i centralnych w zakresie umożliwiającym nieodpłatne uzyskanie w trwałe zarząd nieruchomości niezbędnych do ich funkcjonowania.

Mając powyższe na uwadze, Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem sprawozdania Komisji Skarbu Państwa (druk nr 4026). Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Do zadania pytania zgłosił się pan poseł Piotr Polak.

Nie ma więcej zgłoszeń.

Zamykam listę.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Poseł Piotr Polak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pominięcie Prokuratury Generalnej w ustawie w odpowiednim artykule ustawy o gospodarce nieruchomościami spowodowało, że nie tylko nie mogła, ale i nie może ona uzyskać nieodpłatnie trwałego zarządu nieruchomości z zasobów Skarbu Państwa, a nawet nie mogła otrzymać tej nieruchomości od ministra sprawiedliwości. W rezultacie obecnie ta prokuratura ma siedzibę ulokowaną w wynajmowanym budynku.

Chciałbym zapytać pana ministra: Ile kosztowało roczne wynajęcie tego budynku? Dlaczego dopiero po roku przygotowano stosowną ustawę porządkującą to, trzeba powiedzieć, zaniedbanie? Dlaczego nie jest

to inicjatywa rządu? Kto jest odpowiedzialny za to niedopatrzenie? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O zabranie głosu proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Piotra Stycznia.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Infrastruktury  
Piotr Styczeń:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kwestia poruszona w pytaniu zadany przez pana posła jest we właściwości ministra sprawiedliwości, minister infrastruktury nie ma wiedzy w tym zakresie. Dziękuję za to pytanie, ono w całości zostanie przekazane tam, gdzie jest pełna wiedza w zakresie kosztów działania Prokuratury Generalnej, a także skutków trwającego około roku braku możliwości wykonywania trwałego zarządu na nieruchomości pochodzącej, ogólnie rzecz biorąc, od ministra skarbu państwa. Odpowiedź zostanie przekazana na piśmie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję\*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw** (druki nr 4058 i 4064).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Marię Zubę.

**Poseł Sprawozdawca Maria Zuba:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Finansów Publicznych pragnę przedstawić państwu stanowisko komisji odnośnie do zaproponowanych przez Senat trzech poprawek do ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw.

Przypomnę, że procedowany dziś projekt jest projektem komisyjnym. Ma na celu wprowadzenie do polskiego porządku prawnego regulacji dających możliwość zwolnienia przedsiębiorców, którzy podjęli

\***Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.**

### **Posel Sprawozdawca Maria Zuba**

decyzję o zawieszeniu działalności gospodarczej, z obowiązku prowadzenia wszelkiej dokumentacji i obowiązków sprawozdawczych pod warunkiem, że wykonanie tych obowiązków nie jest konieczne do ustalenia ich zobowiązań wobec państwa lub osób prywatnych.

Pragnę również zwrócić uwagę na to, że wszystkie trzy poprawki, które zostały zgłoszone przez Senat, dotyczą poprawki wprowadzonej do projektu ustawy podczas prac Komisji Finansów Publicznych w dniu 3 marca 2011 r. Już wówczas mecenas reprezentujący Biuro Legislacyjne zwrócił nam uwagę, że zgłoszona poprawka obciążona jest wadą legislacyjną. Poprawka ta dotyczyła podatników, którzy nabyli samochody przed 2006 r.

Komisja Finansów Publicznych w dniu 12 kwietnia 2011 r. przyjęła dwie poprawki zaproponowane przez Senat bez uwag. Mają one charakter legislacyjny i poprawiają jakość tych przepisów. Natomiast 5. poprawka, która w opinii o zgodności z prawem Unii Europejskiej budzi zastrzeżenia, została przyjęta przez posłów z tej racji, że jest to przepis przejściowy. Tutaj posłowie wyrazili nadzieję, że będzie czas, aby ten przepis został zmodyfikowany. A ponieważ niesie korzyści dla podatników, podjęliśmy decyzję, aby przyjąć również tę poprawkę.

Reasumując, w imieniu Komisji Finansów Publicznych wnioskuję, wnoszę o przyjęcie poprawek zarekomendowanych przez Senat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę panią poseł Bożenę Szydłowską z klubu Platformy Obywatelskiej o przedstawienie stanowiska.

### **Posel Bożena Szydłowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej odnośnie do zmiany ustawy o rachunkowości.

Sejm na posiedzeniu 4 marca 2011 r. przyjął projekt Komisji Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo” ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 2566).

Zmiany przyjęte przez Sejm mają na celu przede wszystkim przeciwdziałanie biurokracji, tym razem poprzez likwidację nieracjonalnych obowiązków formalnych nałożonych na przedsiębiorców w czasie zawieszenia przez nich działalności gospodarczej.

Senatorowie wprowadzili do ustawy trzy poprawki. Mają one charakter porządkowy i eliminują ewentualne wątpliwości interpretacyjne, nie zmieniając w żaden sposób charakteru i celu wprowadzonych zmian.

Wysoka Izbo! Ustawa o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw w znacznym stopniu poprawi sytuację przedsiębiorców, którzy zawiesili swoją działalność gospodarczą, niwelując nieracjonalne obowiązki formalne, nie powodując żadnych skutków finansowych dla budżetu państwa czy jednostek samorządu terytorialnego. Dlatego tak jak przedstawiła to pani poseł sprawozdawca, w imieniu Komisji Finansów Publicznych, tak ja w imieniu klubu Platforma Obywatelska wnioskuję o ich przyjęcie w zaproponowanej przez senatorów formie. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stefan Niesiołowski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Krzysztof Popiołek, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Krzysztof Popiołek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam opinię co do uchwały Senatu z dnia 31 marca 2011 r. w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw (druk nr 4058).

Wniesione przez Senat poprawki do ustawy mają charakter legislacyjny. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem zaproponowanych poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Stanisław Stec, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Stanisław Stec:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym oświadczyć, że mój klub będzie głosował w sprawie poprawek Senatu zgodnie z rekomendacją Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jan Kamiński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Poseł Jan Kamiński:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić opinię klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw.

Poprawki przyjęte przez Senat mają charakter legislacyjny. Zgodnie ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych popieramy poprawki zaopiniowane przez komisję i będziemy głosować za ich przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Lucjan Karasiewicz, Polska jest Najważniejsza.

Nie ma pana posła.

W takim razie nikt już nie zabiera głosu.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych (druki nr 4057 i 4063).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Bożenę Szydłowską.

Proszę bardzo, pani poseł.

**Poseł Sprawozdawca Bożena Szydłowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych z druku nr 4057.

Marszałek Sejmu skierował w dniu 6 kwietnia uchwałę Senatu w powyższej sprawie do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu rozpatrzenia. Obydwie komisje na posiedzeniu w dniu 12 kwietnia poddały pod głosowanie poprawki zgłoszone przez Senat. Poprawkę 1. pkt a i b proponujemy odrzucić, natomiast poprawkę 2. przyjmując. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze jeszcze raz pani poseł Bożena Szydłowska, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

**Poseł Bożena Szydłowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska rekomenduję potraktowanie poprawek zgodnie z przedłożeniem komisji, to znaczy odrzucenie poprawki 1. i przyjęcie poprawki 2. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Krzysztof Popiołek, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Krzysztof Popiołek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam opinię co do uchwały Senatu z dnia 31 marca 2011 r. w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych (druk nr 4057).

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za odrzuceniem poprawki 1., w której Senat proponuje objęcie opłatą targową usługodawców. W swoim uzasadnieniu Senat wywodzi, że opłata targowa pobierana jest od podmiotów dokonujących sprzedaży na targowiskach. Tymczasem opłata targowa w świetle przyjętej ustawy może być pobierana wszędzie, gdziekolwiek jest prowadzona sprzedaż, z wyjątkiem sprzedaży dokonującej się w budynkach. Jako były samorządowiec przygotowywałem uchwały rady miasta w sprawie opłat targowych. W tym momencie trudno jest mi sobie wyobrazić, jak można byłoby skonstruować zasadę, według której pobierano by opłatę targową od usługodawców. Przyjęcie poprawki Senatu skutkowałoby możliwością pobierania opłat od wszystkich usługodawców, którzy świadczą swoje usługi poza budynkami, a w konsekwencji doprowadziłoby do likwidacji wszelkiej drobnej działalności usługodawczej.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze poprawkę 2., którą nasz klub dwukrotnie zgłaszał podczas prac sejmowych, raz w trakcie prac komisyjnych, a drugi raz podczas drugiego czytania. Przypomnę jeszcze, że nasz klub proponował zwolnienie z opłaty targowej podmiotów prowadzących sprzedaż w budowlach. Przyjęte przez Sejm rozwiązania dają obecnie możliwość pobierania opłaty targowej od wykonujących działalność handlową we wszystkich kioskach prowadzących sprzedaż np. gazet, budkach z kwiatami, sklepach i stoiskach prowadzących sprzedaż w przejściach podziemnych czy

### **Posel Krzysztof Popiolek**

podcieniach. Podczas prac komisyjnych bardzo „zdolny” wiceprezydent Warszawy przestrzegał, że zwolnienie „pudlarzy” prowadzących sprzedaż w budowlach z opłaty targowej doprowadzi do tego, że będą rozstawiać namioty i uchylać się od opłaty targowej, bo zapłacili podatek od budowli. Mówię „zdolny”, bo bardzo chciałbym się dowiedzieć, jak wydaje się decyzję podatkową od budowli, jaką jest namiot. Przy okazji – jestem ciekaw, ile do budżetu Warszawy wnoszą ci, pogardliwie tak nazywani, „pudlarze”, a to przecież ciężko pracujący ludzie, zarabiający na utrzymanie swoich rodzin.

Jak już wcześniej mówiłem, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem poprawki 2. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Stanisław Stec, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Stanisław Stec:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym oświadczyć, że mój klub będzie głosował zgodnie z rekomendacją Komisji Finansów Publicznych. Chcę zaakcentować szczególnie ważność poprawki 2. – tu chciałbym podziękować Senatowi za jej przygotowanie. Sejm w swoim procedowaniu w mojej ocenie zrobił błąd, gdyż uchylając art. 16, doprowadziłby do podwójnego opodatkowania i nałożenia dodatkowego podatku na tych, którzy płacą podatek od nieruchomości – opłaty targowej, i to w ciągu roku. Poprawka Senatu eliminuje to rozwiązanie, w związku z tym będziemy głosować za jej przyjęciem. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Marian Starownik, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Nie ma pana posła.

W takim razie pan poseł Kazimierz Hajda, Polska jest Najważniejsza.

### **Posel Kazimierz Hajda:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poprawki Senatu zawarte w druku nr 4057, dotyczące ustawy o podatkach i opłatach lokalnych uważamy za zasadne. Zrównują sprzedających towary ze świadczącymi usługi na targowiskach. 2. poprawka spowoduje, że

nie będzie podwójnego obciążenia podmiotów podatkiem od nieruchomości i opłatą targową.

Klub Parlamentarny Polska jest Najważniejsza poprzez poprawki Senatu. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Przystępujemy do pytań.

Jest 5 osób zapisanych.

Czy są jeszcze chętni?

Zamykam listę. Ustalam czas na 1 minutę.

Pan poseł Antoni Błądek, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Jan Warzecha:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Senat wprowadził poprawkę do art. 15 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, według której opłatę targową pobiera się od osób fizycznych, osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych niemających osobowości prawnej dokonujących sprzedaży lub świadczących usługi w miejscach określonych w uchwale rady gminy, zwanych dalej targowiskami. Panie ministrze: Czym spowodowane jest rozszerzenie kategorii podmiotów, które podlegają opłacie targowej, o osoby, które świadczą usługi na placach targowych? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jarosław Stolarczyk, Platforma Obywatelska.

### **Posel Jarosław Stolarczyk:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zdaję sobie sprawę, że przyjęliśmy bardzo ekspresowe tempo działań w sprawie akurat tej ustawy, byliśmy tutaj zobligowani wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, ale odczuwam dużą satysfakcję, że nie będziemy musieli odrzucać art. 16, o który upomniałem się w trakcie drugiego czytania, co doprowadziłoby właśnie do podwójnego opodatkowania. Udało się właśnie przekonać – odczuwam ogromną satysfakcję, że udało się to zrobić – Prezydium Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej do głosowania zgodnie z rekomendacją połączonych komisji. I pytanie, panie ministrze: Czy rozważa pan podjęcie już wkrótce bardzo intensywnych prac nad nowym projektem ustawy, który będzie miał na celu ograniczenie opłaty targowej jedynie do targowisk zlokalizowanych na terenach gminnych bądź też zarządza-

**Poseł Jarosław Stolarczyk**

nych przez samorządy? Podkreślam: intensywnych, bo przeprowadzonych jeszcze w trakcie tej kadencji. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pani posłanka Renata Zaremba, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

**Poseł Renata Zaremba:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do sprawozdawczyni komisji finansów. Proszę przybliżyć nam 2. poprawkę Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych: w art. 1 skreśla się pkt 2. Co ona wnosi i co to oznacza dla przedsiębiorców, dla osób, które handlują, prowadzą swoją działalność nie w budynkach, ale w budowlach? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję, pani poseł.

Pani posłanka Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Maria Zuba:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jaki skutek finansowy w budżecie państwa przewiduje pan minister z tytułu wprowadzenia podwójnego opodatkowania osób, które będą prowadziły sprzedaż w budowlach, np. w podziemiach, w podcieniach, i dlaczego ministerstwo, rząd, nie wyraża zgody na wprowadzenie poprawki klubu Prawo i Sprawiedliwość, która znosi to podwójne opodatkowanie? Osoby prowadzące działalność handlową w budowlach będą podwójnie opodatkowane – po pierwsze, będą płacić podatek od budowli, a, po drugie, będą uiszczać opłatę targową. *(Dzwonek)* Jak duży to jest efekt finansowy? Na pewno będzie to duże dodatkowe obciążenie dla tych osób. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Macieja Grabowskiego.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Maciej Grabowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za pytanie. Widzę, że dyskusja na temat opłaty targowej nadal jest żywa i przykuwa uwagę. Przypomnę, że jeśli chodzi o dochody z tej opłaty, to jest to mniej więcej 0,3% dochodów własnych samorządów, więc z pewnością nie mówimy o wielkich kwotach.

Pytanie pana posła Warzechy dotyczyło tego, jakie było ratio legis, jakie było uzasadnienie wprowadzenia poprawki, która przewiduje nie opodatkowanie, ale nałożenie obowiązku opłaty targowej na świadczących usługi? Mogę tak odpowiedzieć. Próbowaliśmy na posiedzeniach komisji i w Sejmie, i w Senacie przekonywać parlamentarzystów, że to jest niecelowe rozwiązanie, nie widzę dla niego uzasadnienia. Myślę, że skutek, który by był osiągnięty, gdyby ta poprawka zyskała akceptację Sejmu, byłby inny niż wynikający z intencji Senatu. W czym rzecz? Rzecz w tym, że Senat chciał, żeby osoby, które świadczą usługi na typowych targowiskach, wносиły opłatę targową, tak jak ci którzy sprzedają towary, natomiast zapis, który senatorowie zaproponowali i przyjęli, de facto skutkowałby tym, żebyśmy mieli również opłatę targową nałożoną na przykład na taksówkarzy, bo oni również świadczą usługi. Opłata targowa zgodnie z tym, co jest zapisane w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych, jest nakładana wtedy, gdy jest dokonywana sprzedaż. Nie jest określone, bo trudno sobie wyobrazić, w tej chwili przynajmniej, taki precyzyjny zapis, czym może być targowisko, bo targowisko nie jest wprost zdefiniowane w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych. A więc myślę, że intencja była być może taka, że przynajmniej można by z nią dyskutować, natomiast efekt tej propozycji jest z pewnością znacznie dalej idący i, wydaje mi się, bardzo niekorzystny ze względu na stosunki gospodarcze, ale też to, co gminy mogłyby realnie egzekwować. Prawo należy egzekwować, w tym wypadku organy gminy by musiały je egzekwować, a wydaje mi się, że to by było bardzo trudne.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Stolarczyka dotyczące kierunków zmiany ustawy o podatkach i opłatach lokalnych w zakresie opłaty targowej i tego, czy ministerstwo w tej chwili planuje projekt, który by zawierał daleko idące zmiany w tym zakresie, w szczególności jeśli chodzi o definicję targowisk, jak rozumiem, to nie, w tej chwili takich planów nie mamy. Poczekajmy, jak ta zmiana będzie funkcjonowała. Pamiętajmy też, że Senat wyszedł ze znacznie szerszym projektem niż ten, który by wynikał z wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Ostatecznie po dyskusjach i w Senacie, i wcześniej w Sejmie w szczególności został on z różnych względów okrojony. Wbrew pozorom ta materia nie jest aż taka prosta, jakby się wydawało. Myślę, że to było dobre rozwiązanie – żeby zawęzić ten projekt do tego, co wynikało z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Maciej Grabowski**

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Zuby o skutek finansowy w budżecie państwa, to takiego skutku praktycznie nie przewidujemy. On może być lekko ujemny. To pośrednio może wpłynąć na podatki dochodowe, ale, tak jak powiedziałem, w małym zakresie. No bo...

(Poseł Maria Zuba: Jakie skutki?)

Słucham?

(Poseł Maria Zuba: Jakie będą skutki?)

Tak jak mówiłem, tak jak myśmy rozpoznawali to, ta opłata targowa to jest 4–6 zł dziennie. Ona wpływa w całości do budżetów gmin. Podatnik podatku dochodowego może wtedy obniżyć podstawę opodatkowania i pośrednio ten efekt byłby również w budżecie państwa, bo budżet państwa uzyskuje mniej więcej 50% wpływów z podatków dochodowych, więc to mogłoby się na tym ujemnie odbić. Natomiast nie znam tych skutków, wydaje mi się, że one by były stosunkowo niewielkie.

Może, panie marszałku...

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Maciej Grabowski:**

...zakończę. (Oklaski)

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

A, dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Maciej Grabowski:**

Jeżeliby były inne pytania, to jestem gotowy odpowiedzieć na nie w formie pisemnej. (Oklaski)

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posłankę Bożenę Szydłowską.

**Poseł Bożena Szydłowska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Odpowiem na pytanie pani poseł Renaty Zaremby. Otóż, pani poseł, przywracamy stan obowiązujący,

to znaczy że przedsiębiorcy płatnicy podatku od nieruchomości będą zwolnieni z opłaty targowej. Taka jest opinia Komisji Finansów Publicznych i, jak zrozumiałam, słuchając przedstawicieli poszczególnych klubów, tak będzie wyglądało głosowanie. Tak że handlujący w budynkach i w budowlach będą jednako potraktowani. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o efektywności energetycznej (druki nr 4053 i 4078).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Tomasza Nowaka.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca  
Tomasz Piotr Nowak:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Gospodarki mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z obrad Komisji Gospodarki rozpatrującej w dniu 14 kwietnia 2011 r. poprawki Senatu do ustawy o efektywności energetycznej (druk nr 4053).

Ustawa o efektywności energetycznej transponuje dyrektywę 2006/32 WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 kwietnia 2006 r. w sprawie efektywności końcowego wykorzystania energii i usług energetycznych, która zobowiązuje państwa członkowskie do ustanowienia systemu promującego i wspierającego uzyskiwanie oszczędności energii, zwłaszcza przez końcowych użytkowników energii.

Ustawa określa krajowy cel w zakresie oszczędnego gospodarowania energią, zadania jednostek sektora publicznego w zakresie efektywności energetycznej, zasady uzyskiwania i umarzania świadectw efektywności energetycznej, tzw. białych certyfikatów, oraz zasady sporządzania audytu efektywności energetycznej i uzyskania uprawnień audytora efektywności energetycznej.

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 4 marca 2011 r. ustawy o efektywności energetycznej, wprowadził do niej 14 poprawek. Na posiedzeniu w dniu 13 marca 2011 r. sejmowa Komisja Gospodarki rozpatrująca przedmiotowe poprawki zaopiniowała pozytywnie poprawkę nr 1, która ma charakter redakcyjny i ma na celu poprawienie czytelności przepisu.

Komisja pozytywnie zaopiniowała również poprawkę nr 2 wyłączającą możliwość pomniejszenia

**Posel Sprawozdawca Tomasz Piotr Nowak**

przychodu przedsiębiorstw energetycznych sprzedających gaz ziemny o przychody ze sprzedaży tego gazu na potrzeby wytwarzania ciepła przedsiębiorstwom energetycznym sprzedającym to ciepło odbiorcom końcowym, jeżeli łączna wielkość mocy zamówionej przez tych odbiorców nie przekracza 5 MW. Poprawka ma na celu wyeliminowanie sytuacji, gdy niewielkie sieci ciepłownicze, w których wielkość mocy zamówionej nie przekracza 5 MW, zasilane np. z lokalnych kotłowni gazowych, zyskują niczym nieuzasadnioną przewagę konkurencyjną, np. nad miejską siecią ciepłowniczą zasilaną ze źródła kogeneracyjnego. Ani ciepło z tych niewielkich sieci, ani gaz ziemny zużywany w tych kotłowniach nie byłyby obciążone kosztami umarzania świadectw efektywności energetycznej, natomiast w wypadku ciepła wytworzonego w większych źródłach kogeneracyjnych nie byłoby zwolnienia z tego obowiązku.

Komisja zaopiniowała pozytywnie poprawkę nr 3, która doprecyzowuje art. 12 ust. 4 pkt 3, wyłączając z przychodów przedsiębiorstwa energetycznego objętego obowiązkiem uzyskania świadectwa efektywności energetycznej również kwoty akcyzy z tytułu sprzedaży gazu ziemnego odbiorcy końcowemu. Proponowana zmiana podyktowana jest tym, że brak równoważnego wyłączenia dla gazu ziemnego spowodowałby dyskryminacyjne traktowanie tego źródła energii względem energii elektrycznej. Gaz ziemny jest objęty podatkiem akcyzowym, co wynika z art. 86–89 ustawy z dnia 6 grudnia 2008 r. o podatku akcyzowym, przy czym jest zwolniony z akcyzy do 31 października 2013 r., co wynika z przepisu art. 163 ust. 2 tej ustawy.

Komisja zaopiniowała także pozytywnie poprawki nr: 4, 5, 8 i 13 wprowadzające kompleksową regulację w art. 12 ust. 4 pkt 6 oraz w art. 12a, która umożliwi skompensowanie przez sprzedawcę energii elektrycznej oszczędności osiągniętej przez odbiorcę końcowego, tzw. energochłonnego, który w roku realizacji obowiązku zużył nie mniej niż 400 GWh energii elektrycznej i dla którego udział kosztu energii elektrycznej w wartości produkcji jest nie mniejszy niż 15%. Przedsiębiorstwo energetyczne dokona rozliczenia ciężącego na nim obowiązku, pomniejszając go o oszczędność wskazaną przez odbiorcę końcowego w oświadczeniu przedkładanym temu przedsiębiorstwu. Rozwiązanie to eliminuje możliwość pojawienia się podwójnego ponoszenia kosztów przez odbiorcę końcowego, po pierwsze, z tytułu przeprowadzonego przedsięwzięcia służącego poprawie efektywności energetycznej, a po drugie, z tytułu poniesienia w cenie energii elektrycznej kosztów nabycia świadectw efektywności energetycznej przez sprzedawcę energii elektrycznej. Ponadto w art. 17 ust. 2 ustawy zostało doprecyzowane, że do przetargu nie może być zgłoszone przedsięwzięcie służące poprawie efektywności energetycznej, które zostało określone w oświadczeniu przedłożonym przez odbiorcę końco-

wego danemu przedsiębiorstwu energetycznemu. Ma to na celu wyeliminowanie możliwości podwójnego rozliczania oszczędności energii, które zostały osiągnięte w wyniku zrealizowania tego samego przedsięwzięcia. Jako konsekwencję przedstawionego powyżej rozwiązania wprowadzono przepis o charakterze karno-administracyjnym w art. 34 ust. 2a sankcjonujący złożenie przez odbiorcę końcowego przedsiębiorstwu energetycznemu sprzedającemu energię elektryczną oświadczenia zawierającego nieprawdziwe lub wprowadzające w błąd informacje.

Komisja zaopiniowała pozytywnie poprawkę nr 12, która nadaje właściwe brzmienie przepisowi odnoszącemu się do popełnienia przestępstwa umyślnego, z uwagi na to, że zgodnie z Kodeksem karnym przestępstwo może być umyślne lub nieumyślne.

Zaopiniowała ona także pozytywnie poprawkę nr 14, która doprecyzowuje, że obowiązek wyposażenia obiektu w indywidualne odnawialne źródło ciepła, źródło ciepła użytkowego w kogeneracji lub źródło ciepła odpadowego z instalacji przemysłowych albo przyłączenie obiektu do sieci ciepłowniczej dotyczy tylko takich obiektów, które nie są jeszcze wyposażone w indywidualne źródło ciepła lub przyłączone do sieci ciepłowniczej, czyli tych, które dopiero powstają. Ponadto w ramach art. 38 pkt 3 ustawy skorygowano również brzmienie art. 7b ust. 2 ustawy Prawo energetyczne, który powinien zawierać odsłanie do obowiązku, o którym mowa w ust. 1 pkt 2, czyli dotyczącego przyłączenia do sieci, zamiast odsłania do obowiązku dotyczącego wyposażenia obiektu w indywidualne odnawialne źródło ciepła i źródło ciepła użytkowego w kogeneracji lub źródła ciepła odpadowego z instalacji przemysłowych, o których mowa w ust. 1 pkt 1 tego artykułu.

Komisja zaopiniowała natomiast negatywnie poprawki nr 6, 7, 9, 10 i 11 dotyczące rozwinięcia skrótu „toe” – rozumianego jako tona oleju ekwiwalentnego – z uwagi na to, że skrót ten oznacza jednostkę miary energii pierwotnej, która, będąc powszechnie znana, nie musi być definiowana ani rozwijana (poprawki nr 7 i 11), oraz rezygnacji ze stosowania techniki „zastrzeżeń” w obrębie jednej jednostki redakcyjnej, z uwagi na to, że stosowanie zastrzeżeń w obrębie jednej jednostki redakcyjnej ułatwia adresatowi wywodzenie normy prawnej z danego przepisu, tym samym znacznie ułatwia rozumienie prawa (poprawki nr 6, 9 i 10).

Wysoki Sejmie! Do Komisji Gospodarki wpłynęła opinia Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które stwierdza, że poprawki nr 1–3, 6, 7 oraz nr 9–14 uchwalone przez Senat RP są zgodne z prawem Unii Europejskiej. Ministerstwo Spraw Zagranicznych podważyło jednak poprawki nr 4, 5 i 8 dotyczące przedsiębiorstw energochłonnych, twierdząc, że może dochodzić tutaj do niedozwolonej pomocy publicznej. Jednakże w interpretacji przedstawionej przez Ministerstwo Gospodarki, którą podziela Komisja Gospodarki, stwierdziliśmy, że dyrektywa Unii Europejskiej wprowadza możliwości zastosowania białych

### **Poseł Sprawozdawca Tomasz Piotr Nowak**

certyfi­katów jako systemu efektywności energetycznej, ale nie jest to wyłączny system, który może dany kraj wprowadzić. Mogą być również inne możliwości rozwiązania kwestii efektywności energetycznej. Podmioty energochłonne są w innej sytuacji. W art. 12a zastosowaliśmy oświadczenia jako równoległe do rozwiązań związanych z białymi certyfi­katami. Tak więc w tym kontekście – tak twierdzimy jako przedstawiciele Komisji Gospodarki i tak twierdzi Ministerstwo Gospodarki – nie jest to rozwiązanie sprzeczne z prawem Unii Europejskiej.

W związku z tym prosimy o pozytywne przyjęcie całego projektu ustawy w brzmieniu zaproponowanym przez Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

### **Poseł Krzysztof Gadowski:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu odnośnie do stanowiska Senatu w sprawie ustawy o efektywności energetycznej (druk nr 4053, ostatni, druk nr 4078).

To zadanie bardzo uprościł mi pan poseł sprawozdawca, który – trzeba to powiedzieć – szczegółowo i wyczerpująco przedstawił konkretne zapisy poszczególnych poprawek.

W związku z powyższym pozostaje mi w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawić Wysokiej Izbie następujące stanowisko: klub będzie głosował za przyjęciem poprawek 1., 2., 3., 4., 5., 8., 12. i 14. oraz za odrzuceniem poprawek 6., 7., 9., 10. i 11. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Waldemar Wiązowski, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Waldemar Wiązowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! Przedstawiam z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stanowisko

dotyczące uchwały Senatu w sprawie ustawy o efektywności energetycznej (druki nr 4053 i 4078).

Klub Prawa i Sprawiedliwości przychyliła się do stanowiska Komisji Gospodarki i będzie głosował podobnie, jak mówili występujący przede mną koledzy, to znaczy będziemy głosować za odrzuceniem poprawek 6., 7., 9. i 11. oraz za przyjęciem pozostałych. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Poseł Ryszard Zbrzyzny:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jestem w potrójnie komfortowej sytuacji. Po pierwsze, dzięki uprzejmości pana marszałka mam aż trzy minuty, po drugie, jest tylko 14 poprawek Senatu, po trzecie, pan poseł sprawozdawca bardzo szczegółowo, wręcz kompleksowo, omówił każdą z nich, a więc nie będę się silił, by to uzupełniać, bo nie ma czym uzupełniać wypowiedzi, którą przed chwilą zaprezentował pan poseł sprawozdawca. Na pewno trzy minuty mi wystarczą, by oświadczyć Wysokiej Izbie, że Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował zgodnie z rekomendacją Komisji Gospodarki. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję, panie pośle.

Jest pan bardzo miły, ale te trzy minuty pan użył nie ode mnie, choć chętnie bym panu je dołożył, ale od całego Sejmu...

*(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Będę trzymał pana marszałka za słowo.)*

...który głosował za przyjęciem takiego porządku obrad.

Proszę bardzo, pan poseł Jan Kamiński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Poseł Jan Kamiński:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pragnę przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego odnośnie do stanowiska Senatu w sprawie ustawy o efektywności energetycznej.

Podzielać zdanie przedmówców. Poseł sprawozdawca bardzo dokładnie przedstawił stanowisko komisji. Chciałbym oświadczyć, że Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował zgodnie z rekomendacją komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Adam Gawęda, Polska jest Najważniejsza.

**Poseł Adam Gawęda:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałbym przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska jest Najważniejsza do uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustawy o efektywności energetycznej.

Na szczególną uwagę zasługuje dodanie art. 12a. Poprawka 5., a z nią poprawki 4. i 8., zmierzają do uproszczenia sposobu rozliczania kosztów wynikających z systemu świadectw efektywności energetycznej, redukcji kosztów jego funkcjonowania oraz podniesienia jego wydajności.

Chcę podkreślić, że Klub Parlamentarny Polska jest Najważniejsza będzie, podobnie jak mówili moi przedmówcy, za przyjęciem poprawek pozytywnie zaopiniowanych przez komisję i odrzuceniem poprawek negatywnie przez nią zaopiniowanych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Jest jedno pytanie.

Czy są jeszcze chętni?

Nie ma.

Zamykam listę.

Czas – 1 minuta.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

**Poseł Krzysztof Gadowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Mam tylko jedno pytanie, które mnie cały czas nurtuje. W związku z tym, że w poprawce nr 5, która odnosi się do art. 12a, doprowadzamy do wyłączenia odbiorców, którzy muszą spełnić konkretnie wyartykułowane w ust. 1 warunki, chciałbym się dowiedzieć od pani, czy jesteśmy w stanie stwierdzić, ile tych firm, tych przedsiębiorstw jest i co będzie z oświadczeniami w roku 2012, czyli po roku 2011. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki panią Joannę Strzelec-Łobodzińską.

Proszę bardzo, pani minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Joanna Strzelec-Łobodzińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadam: takich firm jest od 5 do 7, w zależności od tego, jak w danym roku kształtuje się proporcja wartości produkcji do wartości zakupionej energii elektrycznej. Natomiast są to bardzo duże przedsiębiorstwa, praktycznie co roku znajduje się tam np. huta Bolesław. To są przedsiębiorstwa, w których z definicji udział kosztu energii elektrycznej jest znaczny, a więc mamy nadzieję, że i oszczędności związane z efektywnością energetyczną, podejmowane przez te firmy, będą największe, co pozwoli w niewielkim stopniu obciążyć białymi certyfikatami pozostałą grupę odbiorców. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Tomasza Nowaka.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Poseł Tomasz Piotr Nowak:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Tak naprawdę procedowana ustawa to dopiero początek wielkiej epopei energetycznej, która będzie się wiązała z efektywnością energetyczną. Unia Europejska pracuje w tej chwili nad kolejnymi dyrektywami, a więc będziemy mieli co robić w sensie stanowienia prawa, ale też przed polską gospodarką i w ramach strategii 2020, europejskiej strategii, stoi jedno z największych wyzwań, co zrobić, ażeby efektywność energetyczna przyczyniła się do konkurencyjnego rozwoju Unii Europejskiej i Polski. Tak więc to jest początek wielkiej drogi i te prace przebiegały w bardzo dobrej, merytorycznej atmosferze. Muszę powiedzieć, że wszystkie kluby pracowały nad tą ustawą bardzo odpowiedzialnie i bardzo racjonalnie, co było widoczne również podczas końcowych obrad w dniu dzisiejszym. Chciałbym za to serdecznie podziękować i obiecać, że będziemy wspólnie tym tematem się zajmować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

## Wicemarszałek Stefan Niesiołowski

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności oraz niektórych innych ustaw** (druki nr 4054 i 4079).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Janusza Cichonia.

Proszę bardzo.

## Poseł Sprawozdawca Janusz Cichoń:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności oraz niektórych innych ustaw, druk nr 4079.

Senat po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 4 marca ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności oraz niektórych innych ustaw postanowił wprowadzić do niej sześć poprawek. Te poprawki w większości mają charakter redakcyjny. To dobrze ilustruje chociażby poprawka 1., w której wyrazy „zasadniczych, szczegółowych i innych wymagań” zastępujemy wyrazami „zasadniczych, szczegółowych lub innych wymagań”, czyli „i” zamieniamy na „lub” i mam nadzieję, że żadna komisja śledcza nie będzie musiała się tym w jakiejś perspektywie zajmować.

Poprawka 2. zmierza do zapewnienia zgodności przepisu odsyłającego z „Zasadami techniki prawodawczej”, tak naprawdę przytacza pełny tytuł aktu prawnego wraz z adresem publikacyjnym.

W poprawce 3., także o charakterze redakcyjnym, wykreśliłyśmy wyraz „stałych”, aby nie mieć wątpliwości, jacy członkowie wchodzi do Komitetu Odwoławczego przy Polskim Centrum Akredytacji.

W podobnej formule w poprawce 4. jest także pełne odesłanie do art. 41.

Jedyna merytoryczna poprawka to tak naprawdę poprawka nr 5, w której Senat postanowił doprecyzować przywołany przepis karny w ten sposób, aby jego dyspozycja odpowiadała treści normy, której naruszenie stanowi wykroczenie zagrożone karą grzywny.

W poprawce nr 6 Senat postanowił nadać przepisowi nowelizującemu ustawę o transporcie drogowym treść zgodną z § 87 „Zasad techniki prawodawczej”. W gruncie rzeczy chodzi o to, aby przytoczyć ten przepis w pełnym brzmieniu i tak właśnie brzmi ta poprawka.

Konkludując, chcę powiedzieć, że Komisja Gospodarki rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie wszystkich poprawek, przy czym uważamy, że poprawki od 1. do 4. oraz poprawkę 6. należy rozpatrywać łącznie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Mirosławę Nykiel, Platforma Obywatelska.

## Poseł Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najważniejszym celem ustawy jest ujednoczenie systemu akredytacji jednostek, certyfikacji laboratoriów oraz zapewnienie wysokiego poziomu kompetencji jednostek zatwierdzających zgodność produktów i wyrobów na rynku Unii Europejskiej. Senat wykazał się większą precyzyjnością i starannością i w 6 poprawkach doprecyzował i uściślił sejmowe zapisy. Komisja Gospodarki podzieliła to stanowisko i przyjęła poprawki Senatowi, a zatem klub Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem 6 zgłoszonych poprawek. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Leonard Krasulski, Prawo i Sprawiedliwość.

## Poseł Leonard Krasulski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość wobec wniesionych przez Senat 6 poprawek do ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności oraz niektórych innych ustaw. Generalnie ustawa dotyczy uregulowania trybu i zasad wnoszenia do sądów powszechnych odwołań od orzeczeń komitetu odwoławczego przy Polskim Centrum Akredytacji, jak też rozszerzenia kompetencji ministra do spraw gospodarki o zatwierdzanie planów i sprawozdań Polskiego Centrum Akredytacji. Jak już wspomniałem, Senat zgłosił 6 poprawek, które zostały już przez moich przedmówców dokładnie omówione. Przeto, aby nie powtarzać argumentacji Senatowi uzasadniającej zasadność poprawek, przejdę do przedstawienia stanowiska mojego klubu, klubu Prawo i Sprawiedliwość, skracając w związku z tym swoje wystąpienie, czym zapewne uraduję panie i panów posłów, a przede wszystkim pana marszałka. Otóż mój klub podziela zastrzeżenia Senatowi i wyraża poparcie dla wszystkich 6 poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Ryszard Zbrzyzny:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam jeszcze bardziej komfortową sytuację, bo te 3 minuty na pewno mi wystarczą, a zostało zgłoszonych tylko 6 poprawek. Właściwie nie ma żadnej poprawki merytorycznej, która w jakikolwiek sposób ingerowałaby w rozstrzygnięcia, które zostały przyjęte w momencie, kiedy tę ustawę uchwaliliśmy w Wysokiej Izbie. Większość poprawek ma charakter legislacyjny, doprecyzowujący i poprawia spójność przepisów, a więc występując w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej, mogę powiedzieć, że poprzemy rekomendacje Komisji Gospodarki przedstawione w sprawozdaniu. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Krzysztof Borkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Poseł Krzysztof Borkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności oraz niektórych innych ustaw. Senat, wnosząc poprawki redakcyjne, legislacyjne, doprecyzowujące, uściślające, poprawił prawo i ustawa stała się bardziej precyzyjna. W związku z tym Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem wszystkich poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jacek Tomczak, Polska jest Najważniejsza.

Nie ma pana posła.

Nie ma również pytań. W takim razie zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii** (druk nr 4056 i 4076).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Macieja Orzechowskiego.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca  
Maciej Orzechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym przedstawić sprawozdanie Komisji Zdrowia o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, druki nr 4056 i 4076.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 54 regulaminu Sejmu skierował w dniu 6 kwietnia uchwałę Senatu w powyższej sprawie do Komisji Zdrowia i została ona rozpatrzona. Była tylko jedna poprawka i po głosowaniu w Komisji Zdrowia mamy jednogłośnie rekomendację, żeby tę poprawkę przyjąć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tadeusza Naguszewskiego, Platforma Obywatelska.

**Poseł Tadeusz Naguszewski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Chciałbym powiedzieć, że na posiedzeniu w dniu 31 marca Senat zajął stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i uchwalił do tej ustawy jedną poprawkę. Jej istotą jest umieszczenie w wykazie środków odurzających prawidłowej nazwy środka chemicznego RCS-4. Klub Platforma Obywatelska będzie rekomendował przyjęcie tej poprawki. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Tomasz Latos:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania Komisji Zdrowia o stanowi-

### **Poseł Tomasz Latos**

sku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, druki nr 4056 i 4076. Poprawka ma charakter doprecyzowujący nazwę zakazanego środka i klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za tą poprawką Senatu. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Marek Balicki, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Poseł Marek Balicki:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera poprawkę Senatu, jest ona oczywista i prostuje pewien błąd, który zrobiliśmy. Jednocześnie chciałbym wyrazić żal, że niewykorzystana została okazja do usunięcia innej sprzeczności, która jest w załączniku nr 1 pomiędzy tabelą I-N a tabelą IV-N, ale też nadzieję, bo takie zapowiedzi płyną ze strony rządu, że przy następnej okazji ta sprzeczność zostanie wyeliminowana. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Aleksander Sopiński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Poseł Aleksander Sopiński:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za tą poprawką, dlatego że po prostu wystąpił błąd literowy we wzorze środka narkotycznego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Jeszcze pani poseł Elżbieta Jakubiak, Polska jest Najważniejsza.

Nie ma pani poseł.

W takim razie przechodzimy do pytań.

Zgłosiły się trzy osoby.

Czy są dalsze zgłoszenia?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas – 1 minuta.

Jako pierwszy pan poseł Antoni Błądek, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Antoni Błądek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Poprawka Senatu do procedowanej ustawy polega na zmianie szyku liter, czyli na zastąpieniu wyrazu BMT-4 wyrazem BTM-4. Wydaje się, że to małe przeoczenie specjalistów rządowych pracujących nad stworzeniem listy niedozwolonych substancji. Prosiłbym jednak pana ministra o wyjaśnienie, czy to zwykła literówka i czy substancja o symbolu BMT-4 pojawiła się lub może się pojawić na rynku substancji niedozwolonych. Czy mamy stuprocentową pewność, że specyfiku o symbolu BMT-4 nie ma w chwili obecnej w nielegalnym obrocie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Tomasz Latos:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o rzecz, która dotyczy bieżącego monitorowania pojawiających się na rynku nowych substancji, w tym tych, które są nazywane potencjalnie dopalaczami. Cały czas nowelizujemy ustawę, więc chciałbym zapytać, czy macie państwo aktualną ocenę tego, co się dzieje na tym rynku. Myślę tu o ewentualnej potrzebie bądź braku potrzeby nowelizacji tej ustawy. Ciągłe tutaj jesteśmy w pogoni za producentami, za dystrybutorami. Chciałbym się dowiedzieć, jak wygląda monitorowanie tego rynku na co dzień i jakie ewentualnie będą dalsze działania czy też propozycje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Andrzej Jaworski, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Andrzej Jaworski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W momencie kiedy zaczęła się w Sejmie debata na temat zmiany ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, rozpętała się wielka burza. W czasie dyskusji wielu posłów mówiło, że w Internecie pojawiły się szczegółowe informacje o tym, jak należy tę ustawę obchodzić, jak będzie można dzięki tym poprawkom, które zostały przyjęte, realizować – można nawet

**Posel Andrzej Jaworski**

powiedzieć – pewne sieci dilerskie. W momencie kiedy ustawa trafiła do Senatu, wiele środowisk miało nadzieję, że Senat zajmie się tą ustawą i zgłosi poprawki, które tego typu niebezpieczeństwa będą w stanie wykluczyć.

(*Posel Maciej Orzechowski: To nie w tej ustawie.*)

Nie, nie, to jest także przy tym. I pytanie jest takie: Czy państwo monitorujecie i sprawdzacie, co się dzieje w Internecie, co się dzieje w tych środowiskach, i czy proponujecie jakiegokolwiek rozwiązania, by zapobiec tego typu niebezpieczeństwom? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana ministra Jakuba Szulca.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Jakub Szulc:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odniosę się do pytań w takiej kolejności, w jakiej one zostały zadane. A więc przede wszystkim BMT-4, BTM-4. Tak naprawdę to jest nazwa dodatkowa, to nie jest nazwa podstawowa tej substancji, o której mówimy. Nazwa podstawowa to środek odurzający RCS-4. Faktycznie była to oczywista omyłka, którą należało skorygować. Tak czy inaczej podstawowa nazwa specyfiku odurzającego to RCS-4 i ta nazwa w załączniku jest obecnie wymieniona i ona funkcjonuje. Natomiast my mówimy wyłącznie o nazwie dodatkowej, nazwie zamiennej. W chwili obecnej tak naprawdę nie ma takiej możliwości, żeby dzisiaj pojawił się środek, który zostanie nazwany bądź określony tą nazwą, którą w tym momencie zamieniamy.

Natomiast odnośnie do pytań zarówno pana posła Latosa, jak i pana posła Jaworskiego. W tym momencie w badaniu jest około 30 substancji, oprócz oczywiście tych specyfików, którymi obrót został zawieszony na okres 18 miesięcy, zgodnie z nowelizacją, którą podjęliśmy wcześniej, wtedy kiedy dyskusja na temat dopalaczy była dyskusją najbardziej żywą. W tym momencie badanych jest około 30 substancji. Tak więc monitorujemy na bieżąco każde doniesienie mówiące o tym, że określony specyfik, który znajduje się w obrocie, może stanowić zagrożenie, może nieść ze sobą niepożądane działania; chodzi o takie, jakimi przede wszystkim zajmujemy się w załączniku do ustawy.

Natomiast rozumiem, że pan poseł Jaworski pytał także o to, jak wygląda sytuacja nie tyle na okoliczność przedmiotowej nowelizacji, która wzbogaca wyłącznie liczbę substancji z załącznika o kolejne pozycje, lecz bardziej o tę nowelizację, którą Wysoka Izba przyjęła na ostatnim posiedzeniu Sejmu.

Kwestią związaną z monitorowaniem sieci pod kątem występowania wskazówek dotyczących rozprzestrzeniania się i rozpropagowywania narkotyków zgodnie z przepisami zajmują się u nas właściwe organy, a więc organy ścigania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Macieja Orzechowskiego.

Dziękuję pan, tak?

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o działalności leczniczej** (druki nr 4059 i 4075).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posłankę Beatę Małecką-Liberę.

Proszę bardzo, pani poseł.

**Posel Sprawozdawca  
Beata Małecka-Libera:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Zdrowia o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o działalności leczniczej, druki nr 4059 i 4075.

W trakcie swoich prac Senat wniósł 66 poprawek. Można je zgrupować w trzy części. Pierwsza z nich dotyczy przede wszystkim zapewnienia spójności stanu prawnego z innymi ustawami. I tak dla przykładu podam, że poprawki te dotyczyły ustawy o podatku od towarów i usług, ustawy o szkolnictwie wyższym, była potrzeba wprowadzenia zmian w ustawie o lecznictwie uzdrowiskowym i w Prawie o szkolnictwie wyższym, a także w ustawie o diagnostyce laboratoryjnej.

Ponadto w trakcie prac Senatu wprowadzono poprawki, które są doprecyzowujące czy też korygujące, a także trzy poprawki merytoryczne, które w żaden istotny sposób nie wpłynęły na zasadniczą treść ustawy.

Między innymi uściślono definicję podmiotu tworzącego, odniesiono się także do instytucji nauko-



### **Poseł Sprawozdawca Beata Małecka-Libera**

wo-badawczych, które są podmiotami leczniczymi i w stosunku do których należało dookreślić, jaką działalność leczniczą one wykonują. Zaproponowano także kilka poprawek, które łączyły opiekę długoterminową w jedną opiekunczą.

Wprowadzono prawidłowe i precyzyjne uregulowanie, które miało na celu doprecyzowanie wykonywania zawodów lekarza i pielęgniarki, a także dokonano doprecyzowania w uregulowaniach dotyczących obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Uznano także, że możliwość czasowego zaprzestania działalności leczniczej może być poddawana przez każdy podmiot leczniczy, niezależnie od tego, czy korzysta, czy też nie korzysta ze środków publicznych.

Wprowadzono poprawki dotyczące decyzji administracyjnych podejmowanych przez organy prowadzące rejestr podmiotów wykonujących działalność leczniczą, a także wprowadzono uregulowania, zgodnie z którymi do decyzji kierownika podmiotu leczniczego pozostawia się wybór, czy utworzyć aptekę, czy też dział farmacji.

W sumie, tak jak powiedziałam, zgłoszono 66 poprawek, z czego komisja poprawki 5., 7., 16., 28., 33., 48. i 49. zaopiniowała negatywnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Czesław Hoc, Prawo i Sprawiedliwość.

Aha, przepraszam, wystąpienie klubowe. Przepraszam pana. Pani zaprezentuje również wystąpienie klubowe. Pomyliłem się. Bardzo pana posła i panią poseł przepraszam.

Pani posłanka Beata Małecka-Libera teraz wystąpi w imieniu klubu.

Przepraszam i proszę bardzo.

### **Poseł Beata Małecka-Libera:**

Dziękuję bardzo.

Mam przyjemność przedstawić również stanowisko klubu Platforma Obywatelska.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Oczywiście stanowisko klubu jest takie, że w pełni to popieramy. Bardzo długo czekaliśmy na tę ustawę, ustawę bardzo ważną, systemową, i bardzo się cieszymy, że prace legislacyjne dobiegają końca.

Poprawki Senatu, które zostały zgłoszone, mają za zadanie przede wszystkim zapewnienie spójności, nie tylko z innymi ustawami, ale także doprecyzowanie niektórych artykułów.

Dlatego też klub Platformy rekomenduje przyjęcie tych poprawek zgodnie z tym, jak zostały przegłosowane na posiedzeniu komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Czesław Hoc, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Czesław Hoc:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Opinia Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość do sprawozdania Komisji Zdrowia o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o działalności leczniczej, druk sejmowy nr 4059.

Senat zgłosił kilkadziesiąt poprawek, tak naprawdę w żaden istotny sposób nie zmieniając sensu pierwotnej ustawy o działalności leczniczej. Odrzucił wszystkie poprawki Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, a szkoda, bo chociażby w przypadku przyjęcia jednej poprawki PiS, dotyczącej na przykład tego, by procentowy udział samorządu terytorialnego i Skarbu Państwa w spółkach prawa handlowego prowadzących działalność leczniczą był nie mniejszy niż 75%, mógłby to być mały sygnał, że PO i PSL nie podążają w zwartym szeregu w kierunku powszechnej prywatyzacji publicznych szpitali.

Tak więc nasza opinia nie zmienia się w stosunku do tej sztandarowej ustawy w tzw. pakiecie ustaw zdrowotnych. Tym bardziej oceniamy ją jako regulację, która zagraża bezpieczeństwu zdrowotnemu obywateli. Jest to antyreformacja, która zmusza samorządy jako organy prowadzące samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej do komercjalizacji. Najpierw będzie więc spółka prawa handlowego, potem dość szybka prywatyzacja.

Pojawi się nowe rozumienie misji szpitala: nie opieka, troska, ani też jakość, a zyskowność. I dotyczyć to będzie już nie szpitala, a przedsiębiorstwa podmiotu leczniczego. Na całym świecie są hospitals, Krankenhäuser itd., ale w Polsce mamy już zapomnieć o nazwie „szpital”, bo PO i PSL już tej nazwy się wstydzą.

W zamian proponują system zdrowia dwóch prędkości, bo dwóch kolejek: kolejki komercyjnej, szybkiej, dla tych, których będzie stać na opłacenie pobytu w przedsiębiorstwie podmiotu leczniczego; i drugiej, upokarzającej, wolnej, dla tych, których nie będzie stać na zapłatę. Ci najsłabsi i najbardziej potrzebujący tej opieki niejednokrotnie będą zza szyby bądź zza płotu oglądać komercyjne usługi medyczne. Zatem PO i PSL proponują nowoczesny rodzaj ochrony zdrowia, tylko dla młodych, zdrowych i bogatych.

Według PO i PSL to nic, że dojdzie do dezorganizacji systemu ochrony zdrowia, jego demontażu, al-

**Posel Czesław Hoc**

bowiem będą rozwijały się te dziedziny medycyny, które są opłacalne, natomiast te, które są kosztochłonne, będą stopniowo wygaszane i likwidowane. Zatem pacjent będzie dobierany i niejednokrotnie będzie błąkał się po systemie ochrony zdrowia i czuł się jak intruz tylko dlatego, że jego choroba będzie miała nieopłacalną procedurę. Dotąd nie było w przypadku żadnej kategorii medycyny wykluczeń. Obecnie może się pojawić z powodu li tylko opłacalności danego schorzenia.

To nic, że dochodzi do naruszenia wartości konstytucyjnych. To władze państwowe mają zapewnić obywatelowi, bez względu na jego sytuację materialną, równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej, mówi o tym art. 68 ust. 2, a także zapewnić poczucie bezpieczeństwa zdrowotnego, a szczególnie zabezpieczyć zdrowotnie osoby starsze, niepełnosprawne, kobiety w ciąży i dzieci.

Nic się też nie stanie, według koalicji rządzącej, gdy w wyniku hazardu moralnego na szali będzie stawał zysk firmy albo jakość świadczonych usług medycznych.

Problem następny, też bardzo istotny – los pracowników ochrony zdrowia. Ostatnia decyzja rządu i pani minister w kwestii zatrudniania pielęgniarek na kontraktach wyraźnie wskazuje na taktykę zyskowości przedsiębiorstw podmiotu leczniczego. Restrukturyzacja zatrudnienia – czytaj: zwolnień pielęgniarek – będzie tym łatwiejsza, im więcej ich będzie na kontraktach. Nieprzedłużenie kontraktu jest sprawą definitywną i bez żadnych konsekwencji dla pracodawcy. (*Dzwonek*)

Konkludując, ustawa o działalności leczniczej raczej chroni i otacza opieką prezesów spółek prawa handlowego oraz otwiera drogę do szerokiej prywatyzacji i wyprzedazy majątku publicznego. W wyniku wejścia w życie tej ustawy pacjent stanie się najsłabszym ogniwem w tym skomercjalizowanym i sprywatyzowanym systemie ochrony zdrowia.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość nie poprze ustawy o działalności leczniczej. Dziękuję i przepraszam. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Marek Balicki, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Marek Balicki:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera większość z 66 poprawek zgłoszonych przez Senat i z wyjątkiem dwóch sytuacji będzie głosował zgodnie z rekomendacją Komisji Zdrowia.

Tak jak pani poseł Małecka-Libera powiedziała, te poprawki w zasadzie nie zmieniają zasadniczych rozwiązań, które są zawarte w ustawie. W ten sposób nie wyeliminowały też tych powodów, dla których klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej był przeciwny przyjęciu ustawy o działalności leczniczej w obecnym kształcie. A szkoda. Szkoda, że Senat nie wykorzystał okazji, żeby wprowadzić przepisy gwarantujące, że nie będzie dochodzić do niekontrolowanej prywatyzacji, czy też że nie będzie zachowana zasada użyteczności publicznej jako charakter działania placówek opieki zdrowotnej. Szkoda też, że Senat nie wykorzystał okazji do uzupełnienia ustawy o działalności leczniczej o przepisy dotyczące zasad zatrudniania i zasad wynagradzania, zwłaszcza chodzi o zasady zatrudniania. Teraz Państwowa Inspekcja Pracy w raporcie, który zostanie przedstawiony za niecały miesiąc, po dużej kontroli na terenie województwa mazowieckiego, akurat z takim wnioskiem zwróci się do rządu, żeby te sprawy uregulować. Można to było zrobić w Senacie.

Te 66 poprawek w większości naprawia tę niedoskonałą i nienajlepszą ustawę, dlatego będziemy głosować zgodnie ze stanowiskiem komisji z wyjątkiem dwóch przypadków. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Aleksander Sopiński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Aleksander Sopiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawiam opinię odnośnie do zgłoszonych przez Senat poprawek.

Senat do ustawy o działalności leczniczej przyjął poprawki głównie doprecyzowujące i uściślające. Przede wszystkim dostosował projekt do uregulowań prawnych związanych z ustawami przyjętymi w trakcie procesu legislacyjnego, dotyczy to ustawy o lecnicztwie uzdrowiskowym, ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od towarów i usług oraz Prawa o miarach. Poprawki Senatu zapewniają ponadto spójność z innymi ustawami, np. z ustawą o diagnostyce laboratoryjnej, oraz doprecyzowują pewne uregulowania związane z całą ustawą o działalności leczniczej. Na ustawę o działalności leczniczej długo czekali pracownicy służby zdrowia i pacjenci. Klub będzie głosował tak, jak rekomenduje komisja.

Chciałbym zwrócić się do pana posła Hoca, który w swoim nie merytorycznym, ale politycznym wystąpieniu znowu zaczął straszyć pacjentów, że nie będą przyjmowani, że prywatyzacja doprowadzi do tego,

### **Posel Aleksander Soplinski**

ze pacjenci nie beda objeci opieką lekarską, co w ogóle jest kłamstwem.

Panie pośle, jest pan szanowanym posłem, szanowanym lekarzem, ale, na miły Bóg, niech pan nie straszy pacjentów, bo ten strach naprawdę do niczego nie prowadzi. Może tylko doprowadzić do niepokojów, a te niepokoje są zwykle rozstrzygane przed pałacem prezydenckim, tam jest zawsze apogeum. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Zgłosiło się pięć osób.

Jeszcze pan poseł Hoc jako szósta osoba.

Razem jest sześć osób.

Czy jeszcze ktoś chce się zapisać?

Zamykam listę.

Ustalam czas na 1 minutę.

Pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Tomasz Latos:**

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szkoda, że pan poseł Soplinski miał właśnie polityczne wystąpienie, ale mniejsza o to.

W związku z tą ustawą mam, panie ministrze, do pana trzy pytania.

Pierwsza sprawa dotyczy tego, o czym zresztą wspomniał pan poseł Balicki. Chodzi o pewne normy zatrudnienia i znalezienie jednak jakichś rozwiązań zwłaszcza w przypadku pielęgniarek. To nie jest tylko kwestia tego, czy kontrakt, czy bez kontraktu, ale chociażby tego, ile pielęgniarek ma być na dyżurze nocnym, na określonym oddziale. Czy państwo jednak będziecie się przymierzać do tego, żeby to w jakikolwiek sposób ucywilizować? To pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Czy macie państwo jakiegokolwiek szacunki, ile szpitali w pierwszym roku działania tej ustawy, czy zaraz po pierwszym roku jej działania, przekształci się, skomercjalizuje albo też zostanie sprywatyzowanych? *(Dzwonek)*

Przepraszam, panie marszałku, jeszcze moment.

Czy wiecie państwo, jaki procent placówek zostanie objęty tymi zmianami?

Wreszcie sprawa trzecia to jest kwestia kosztów leczenia pacjentów...

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Ale proszę kończyć, panie pośle.

### **Posel Tomasz Latos:**

Już, już, jedną sekundę.

...z powikłaniami. Wiemy nie od dzisiaj, że to są najbardziej kosztochłonni pacjenci i w tej nowej sytuacji, po przekształceniach, po wprowadzeniu tego Kodeksu spółek handlowych może być problem z przekazywaniem ich z placówek...

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Panie pośle, bo wyłączę mikrofon. Pan już dwukrotnie przekroczył czas wypowiedzi.

### **Posel Tomasz Latos:**

...powiatowych do placówek np. uniwersyteckich. Czy chcielibyście, czy planujecie państwo takie zmiany w kontraktowaniu usług przez NFZ, aby...

*(Posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Panie pośle, przepraszam.

*(Posel Tomasz Latos: Myślę, że to jest niezwykle ważne dla nas wszystkich.)*

Z pewnością, ale umawialiśmy się, że będziemy szanować zasady, które tu wspólnie ustalamy.

Proszę bardzo pani posłanka Zdzisława Janowska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Zdzisława Janowska:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Dokonałiście państwo swojego upragnionego dzieła, przekształcacie szpitale w spółki prawa handlowego, rzeczywiście spółki muszą się utrzymać i prowadzić taką działalność, która będzie przynosiła zyski. Nie chcieliście słuchać opozycji, że można było usprawnić zarządzanie, że można było doprowadzić wycenę świadczeń zdrowotnych do realnych kosztów, jak również uporać się z tym niepotrzebnym zadłużeniem z racji nadwykonań.

W związku z tym zapytuję pana, panie ministrze, po pierwsze: Czy ma pan orientację, jaki procent samorządów zdecydowało się czy decyduje na wykupienie zadłużenia szpitali? Bo przecież to, co państwo proponujecie ze strony rządu, to tylko kropla w morzu potrzeb. Jaki to procent? *(Dzwonek)* I drugie pytanie. Kiedy realnie będzie nowa możliwość rzeczywistej wyceny świadczeń zdrowotnych? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Bardzo dziękuję pani poseł.

Pan poseł Krzysztof Tołwiński, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Krzysztof Tołwiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle z PSL! Z bólem mówię panu: nie odcinajcie się od korzeni Witosowych, nie gnębcie polskiej wsi. Panie pośle, nie gnębcie polskiej wsi.

*(Poseł Aleksander Soplński: Ale pan poseł się odciął. Sam się odciął.)*

Szanowni państwo, rozwiązania, które proponujecie w ustawie o lecznictwie, wykluczą miliony Polaków, i wszyscy niedługo się o tym przekonamy.

Następna kwestia. Jak sobie wyobrażacie sytuację po 31 marca 2012 r., gdy co najmniej 70 szpitali z obecnych SPZOZ-ów wykaże wynik ujemny? One będą się przekształcać. Szanowni państwo, a jak sobie wyobrażacie pozostałe szpitale, które będą miały wyniki pozytywne? Nie wytrzymają otoczenia rynkowego, ponieważ wszelka komunalka – biorąc pod uwagę, że będzie to w dalszym ciągu misja publiczna, a nie fabryka, jaką proponujecie, wszyscy do tych szpitali będą parli – będzie miała przymus podobnie się przekształcić, ponieważ takie jest otoczenie rynkowe. Panie ministrze, po dzisiejszym posiedzeniu Komisji Zdrowia nie oczekuję od pana odpowiedzi, ponieważ rozmawiamy w innych językach. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Smoliński, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Kazimierz Smoliński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie chcę nikogo straszyć, ale chciałbym przytoczyć tekst z gazeta.pl sprzed 3 dni. Gazeta doniosła, że jedna z firm prowadzących dodatkowe ubezpieczenie zdrowotne wykluczyła z tzw. pakietu rodzinnego osobę, albowiem ta przez rok była 5 razy u ortopedy, 1 raz u okulisty, 1 raz wykonała zdjęcie kręgosłupa. Ale firma łaskawie przedłużyła ubezpieczenie małżonkowi tej osoby, ponieważ ani razu nie korzystał z usług medycznych w ciągu roku. Dodajmy, że abonament miesięczny w takich usługach to 187 zł miesięcznie. Czy nie ma obawy, że zaproponowany system również będzie prowadził do takich wykluczeń, skoro świadczenia zdrowotne będą realizowane przez spółki prawa handlowego, które ex definitione są nastawione na zysk? Czy rząd nie widzi zagrożenia... *(Dzwonek)*

Czy mogą to skończyć, panie marszałku?

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Proszę kończyć.

**Poseł Kazimierz Smoliński:**

Czy rząd nie widzi zagrożenia, że jeżeli firmy będą działały ze stratą – a przecież w wielu szpitalach w tej chwili tak jest – to spowoduje to zagrożenie dla bezpieczeństwa zdrowotnego społeczeństwa polskiego? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Andrzej Jaworski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Andrzej Jaworski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Pytanie jest bardzo proste. Dlaczego rząd na siłę wprowadza ustawę, która powoduje tak duży niepokój społeczny? W dniu 6 kwietnia odbyła się pikietka pod Ministerstwem Zdrowia. Przewodnicząca Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” pani Maria Ochman oświadczyła, cytując: Minister zdrowia zostawia nam na koniec bombę z opóźnionym zapłonem. Związkowcy przekazali minister zdrowia Ewie Kopacz symboliczny koszyk świadczeń gwarantowanych, w którym były m.in. sałata, pokrzywa, słoik z pijawkami, środki na uspokojenie. Do koszyka dołączony był także program wyborczy Platformy Obywatelskiej z 2007 r. Na jednym z transparentów był napis: Ewa Kopacz grabarzem publicznej służby zdrowia. Panie ministrze, nie byłoby takich zachowań, takich reakcji, gdyby obywatele nie bali się tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

*(Poseł Beata Matecka-Libera: A kto ich straszy? Boją się, bo ich straszycie.)*

*(Głos z sali: Pytanie.)*

**Poseł Andrzej Jaworski:**

Pytanie było na samym początku, pani poseł.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu.

**Poseł Andrzej Jaworski:**

Zacząłem, jak pan marszałek nas uczył, od tego, żeby najpierw zadać pytanie, a potem dać uzasadnienie.

## **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.  
Pan poseł Czesław Hoc, Prawo i Sprawiedliwość.

## **Poseł Czesław Hoc:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Artur Schopenhauer dowodził, że prawda ma trzy etapy: najpierw jest wyszydzana, wyśmiewana, potem jest gwałtownie atakowana, by w końcu uznano ją za oczywistość. Tak samo medycyna jako sztuka, panie pośle Sopiński, jako jedna albo najszlachetniejsza z nauk, to nie tylko wiedza i umiejętności, to powołanie, to empatia, wiarygodność, uczciwość. Chciałbym również przytoczyć panu dwa naczelne hasła dotyczące medycyny, naszej sztuki, naszych umiejętności: *Primum non nocere* i *Salus aegroti suprema lex esto*.

I w takim razie jeszcze pytanie do pana ministra. Zadłużenie polskich szpitali wynosi około 10 mld. Przeznaczyliście na tę ustawę około 1400 mln zł. Jak chcecie, jeśli będzie ta powszechna komercjalizacja, a będzie, bo zmuszacie do tego samorządy, a potem prawdopodobnie (*Dzwonek*) będziecie prywatyzować, bo właśnie przeznaczyliście na to tylko 1400 mln zł, wiedząc o tym, że są takie długi. Czyli spółki już z natury rzeczy będą się zadłużały, a więc ogłaszały momentalnie upadłość, żeby potem prywatyzować i wyprzedawać publiczny majątek. Dziękuję. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.  
Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana ministra Jakuba Szulca.

Proszę bardzo, panie ministrze.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Szanowni Państwo Posłowie! Zanim szczegółowo odniosę się do pytań, które zostały zadane, chciałbym, żebyśmy jednak po raz kolejny starali się rozmawiać o systemie ochrony zdrowia jako systemie, który wymaga poprawy organizacji, wymaga, jak mówiła pani poseł Janowska, poprawy efektywności, poprawy zarządzania, a nie odnosili się tylko i wyłącznie wybiórczo do tych elementów tego systemu, które nam pasują, wyciągając je jako argument jednej bądź drugiej strony, co więcej, starając się za każdym razem ukuć do tego dość diametralnie różne – w zależności od tego, którą stronę sceny politycznej się słyszy – wnioski.

Przede wszystkim art. 68 ust. 2 konstytucji, do którego zwłaszcza państwo z opozycji tak często i chętnie się odwołujecie, mówi o tym, że państwo ma obowiązek zapewnić równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowych ze środków publicznych. I teraz proszę zwrócić uwagę, zresztą to jest potwierdzone kilkukrotnymi wyrokami Trybunału Konstytucyjnego, że ani Trybunał Konstytucyjny, ani konstytucja nie orzeka w żaden sposób o tym, w jakiej formie organizacyjno-prawnej, w jaki sposób świadczenia opieki zdrowotnej mają być udzielane. Mówi jedynie o tym, że jeżeli coś finansujemy ze środków publicznych, to pacjent ma mieć możliwość jednakowego dostępu do tychże środków. Ma się to więc nijak, można powiedzieć, do państwa oczekiwań bądź obaw dotyczących tego, że szpital powinien być publiczny albo niepubliczny. Zresztą przy tej okazji warto jest zadać sobie pytanie, co to znaczy, że szpital jest publiczny, co to znaczy, że szpital działa jako samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej, czy to znaczy, że szpital korzysta z pieniędzy publicznych przy udzielaniu świadczeń. Bo dziwnym trafem przy całej dyskusji na temat wielkich zagrożeń rzekomą prywatyzacją spółki komunalne, w których prowadzona jest działalność lecznicza z zakresu: stacjonarne całodobowe udzielanie świadczeń, a mówiąc po prostu i najbardziej po polsku świadczenia szpitalne, działalność szpitalna w formie spółek, także spółek samorządowych prowadzona jest od ponad 10 lat. Dziwnym trafem nie dochodzi do załamania w tych podmiotach, w których rolę szpitala pełni nie SPZOZ, tylko NZOS, który jest zarządzany przez spółkę prawa handlowego. Nie dochodzi do wyrzucania pacjentów na bruk, nie dochodzi do rugowania z oferty świadczeń mniej opłacalnych. Co więcej, okazuje się, że pacjenci znowu dziwnym trafem i przez przypadek są w tych szpitalach lepiej zaopatrzeni, personel medyczny lepiej o tych pacjentów dba i wszyscy wychodzą z takiego szpitala zarówno wyleczeni, jak i zadowoleni. Pacjent najczęściej nawet nie wie, że jest leczony w jednej ze spółek prawa handlowego, które państwo tak potępia.

(*Poseł Tomasz Latos: W szpitalach publicznych...*)

Panie pośle, ja panu nie przeszkadzałem.

Nie dochodzi do masowych prywatyzacji, do wyprzedzaży. Proszę zwrócić uwagę na jedną rzecz. Państwo pytacie o to, dlaczego nie zawarto w ustawie zabezpieczeń dotyczących możliwości zbycia udziałów przez jednostki samorządu terytorialnego czy przez inne podmioty, które mogą prowadzić działalność leczniczą. Dzieje się tak z jednego prostego względu: za naszymi rozwiązaniami przemawia praktyka. Dzisiaj prawie 15% szpitali jest prowadzonych w formie spółek. Ich właścicielami są, tak jak wcześniej organami założycielskimi, jednostki samorządu terytorialnego. W związku z tym wasze lęki i fobie, niestety, muszę to stwierdzić z przykrością, nie znajdują odzwierciedlenia w rzeczywistości.

(*Poseł Tomasz Latos: Nie ma takiej rzeczywistości...*)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Jakub Szulc**

Odniosę się już do szczegółowych pytań zadawanych przez państwa posłów. Przede wszystkim chodzi o rozwiązania dotyczące norm zatrudnienia. Trzeba powiedzieć, że faktycznie jest to problem, i to duży, ale jest to problem nie do rozwiązania w krótkim okresie z jednego prostego względu. W moim przekonaniu nie da się zrobić tego tylko i wyłącznie na zasadzie prostego odcięcia, a więc napisania, że w każdym oddziale musi znajdować się dwóch czy trzech lekarzy specjalistów i na każdym oddziale na 10 łóżek musi przypadać jedna, dwie albo trzy pielęgniarki. Jest tak dlatego, że zróżnicowanie świadczeń, które są udzielane w ramach lecznictwa szpitalnego, lecznictwa stacjonarnego, jest tak duże, że nie da się zastosować do wszystkich rodzajów działalności całodobowej stacjonarnej tych samych wzorów. W związku z tym coś, co będzie do zastosowania na oddziale chirurgicznym, nie będzie kompletnie do zastosowania na oddziale wewnętrznym czy na oddziale pediatrycznym. Takie zróżnicowania powstają powoli. Proszę zwrócić uwagę na oddziały anestezyjologiczne, gdzie jest ściśle wymienione, jaka liczba lekarzy, jaka liczba pielęgniarek musi być zatrudniona na jaką liczbę pacjentów. Takie rozwiązania mamy w przypadku neonatologii i pracujemy nad następnymi. Niestety jednak, tak jak powiedziałem, nie da się tego wypracować z dnia na dzień, tym bardziej że często słyszymy rozbieżne głosy ze strony samego środowiska.

Nie będę, panie pośle, podawał szacunków dotyczących prywatyzacji, ponieważ – jeszcze raz to podkreślę – nie zakładamy prywatyzacji szpitali. Zakładamy natomiast, co można wyczytać w uzasadnieniu do ustawy o działalności leczniczej, że w ciągu najbliższych trzech lat, a więc do końca 2013 r., będziemy mieli ok. 40% podmiotów leczniczych, które będą prowadziły swoją działalność w formie spółki prawa handlowego, a zatem zakładamy przekształcenia ok. 40% szpitali. Stąd także wynika wprost wyliczenie środków pomocowych, które zostały na ten cel skierowane. Nie jest to 1400 mln zł, jak chciałby pan poseł Hoc, ale 1700 mln zł w odniesieniu do 40% szpitali. Jeżeli zakładalibyśmy, że jest 40% szpitali reprezentujących 40% zadłużenia samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, jeżeli zakładalibyśmy znowu w linii prostej przeniesienie i rozwinięcie tego na 100% podmiotów leczniczych, to okazałoby się, że byłaby to kwota ok. 3,5 mld zł, a więc ponad 35% wszystkich zobowiązań ciążyących dzisiaj na zakładach opieki zdrowotnej. Można oczywiście dywagować, czy to jest dużo czy mało. Natomiast poza jednym jedynym momentem, a więc 1999 r., kiedy nastąpiła komunalizacja szpitali, przekazanie szpitali jednostkom samorządu terytorialnego i w zasadzie przejęcie wszystkich długów przez Skarb Państwa, nie planowano ani nie wdrożono oddłużenia na taką skalę. Mówię tutaj zarówno o ustawach, które

proponowaliśmy, m.in. o ustawie o zakładach opieki zdrowotnej z 2008 r., gdzie zakładaliśmy przymusowe, obligatoryjne przekształcenie i przeznaczaliśmy na to pomoc w wysokości 2,7 mld zł, jak i o wcześniejszych rozwiązaniach, które były proponowane i weszły bądź nie weszły w życie.

Pani poseł Janowska pytała, dlaczego nie chcemy usprawnić zarządzania, zwiększyć efektywności. W takim razie tak naprawdę należałoby zapytać, jaka inna forma organizacyjno-prawna w sposób bardziej konsekwentny wymaga efektywności zarządzania, poprawy jakości, racjonalizacji działania podmiotu, jak nie forma spółki prawa handlowego. To znaczy nie bardzo wiem, jakie normy wynikające z teorii organizacji i zarządzania można byłoby zawrzeć w akcie rangi ustawowej, inne niż te, które zostały zawarte.

Pani poseł pytała także, jaka liczba samorządów wykupuje zobowiązania. Otóż te rozwiązania, które proponujemy, różnią się od rozwiązań dotychczas proponowanych w różnej formie, w tym także w formie planu B – nie zobowiązujemy jednostek samorządu terytorialnego do przejmowania zobowiązań szpitali. Proszę zwrócić uwagę na to, co państwo podnieśliście jako wadę tej ustawy, a w moim przekonaniu jest jej zasadniczą zaletą, a więc na wzmocnienie obowiązku nadzorczego właściciela – nadzoru właścicielskiego – jakim jest jednostka samorządu terytorialnego, nad własnym podmiotem, a więc szpitalem, i zobowiązanie do reagowania w momencie, kiedy szpital przynosi straty. Wychodzenie z takiego założenia, z jakiego państwo wychodzicie – że niezależnie od tego, co by się stało, na koniec szpitalne długi i tak spłaci państwo – oznacza trwanie w dalszym ciągu w zakłętym korowodzie, w którym tkwimy od 20 lat, pomimo że nakłady na ochronę zdrowia w tym czasie wzrosły kilkakrotnie. Ciągłe pokutuje pogląd: szpital się zadłuży, a państwo to zadłużenie spłaci. A więc, jeżeli w końcu nie podejmiemy decyzji zmierzającej do tego, że nie powiemy: drogi właścicielu, drogi samorządzie oddajemy to w twoje ręce, dajemy ci większe kompetencje właścicielskie, ale zwracaj uwagę na to, co w twojej jednostce się dzieje, nigdy nie przerwiemy tego zakłętego kręgu, z którym mamy do czynienia. Natomiast, proszę zwrócić uwagę, przejęcie zobowiązań przez jednostkę samorządu terytorialnego następuje tylko i wyłącznie w sytuacji, kiedy zadłużenie szpitala przekracza 50% wartości rocznego kontraktu. Nie powiem, że to jest bardzo znikomy odsetek, ale jest to naprawdę znikomy odsetek szpitali, sięgający kilkunastu procent. W pozostałych przypadkach nie będziemy mieli do czynienia z tego typu sytuacją.

Chciałbym także sprostować informację, którą raczył był przekazać pan poseł Smoliński. Spółka prawa handlowego nie jest z definicji nastawiona na zysk. Jeżeli otworzymy Kodeks spółek handlowych, będziemy mogli wyczytać, że podstawowym celem spółki prawa handlowego i jednocześnie jej zobowiązaniem jest zapewnienie płynności finansowej, a nie

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Jakub Szulc**

wypracowywanie zysku. Znowu, nawiązując do tego, o czym mówiłem przed momentem, jak państwo wyobrażacie sobie leczenie w szpitalu, który nie ma płynności finansowej? Jak państwo wyobrażacie sobie rozwiązywanie problemów pacjentów w sytuacji, kiedy szpitala nie stać na wynagrodzenia, nie mówiąc o lekach, preparatach, badaniach, diagnostyce itd.?

Pan poseł Smoliński mówił także o tak zwanych ubezpieczeniach prywatnych. Przepraszam bardzo, z całym szacunkiem dla pana posła, ale kompletnie nie widzę związku, ponieważ dzisiaj mówimy o sposobie organizacji systemu ochrony zdrowia od strony świadczeniodawców, a nie o sposobie organizacji od strony gromadzenia środków. A więc nie mówimy o Narodowym Funduszu Zdrowia. Mamy, przypomnę, system składkowy, a nie ubezpieczeniowy, i w tym systemie naprawdę nie ma znaczenia, jakimi ryzykami zdrowotnymi jest obciążony ktoś, kto jest po prostu uczestnikiem tego systemu.

Cóż można jeszcze powiedzieć? Do pytań pana posła Hoca w zasadzie się odniosłem.

Natomiast co do pytania pana posła Jaworskiego, które było zadane na samym początku, dlaczego na siłę wprowadzamy ustawę, mogę odpowiedzieć tylko i wyłącznie tak: niestety, panie pośle, pan nie był posłem w poprzedniej kadencji, a ja byłem. Gdyby pan był posłem w poprzedniej kadencji, wiedziałby pan, co to znaczy wprowadzać ustawę na siłę. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Proszę bardzo, pan poseł Latos.

Tylko proszę wyłącznie prostować źle zrozumianą wypowiedź, a nie polemizować.

**Poseł Tomasz Latos:**

Tak, tak, wiem, panie marszałku.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

To proszę bardzo.

**Poseł Tomasz Latos:**

Ja nie chcę wchodzić w polemikę, choć miałbym na to ochotę.

Natomiast, panie ministrze, gdybym mógł prosić o odniesienie się – być może pan po prostu z powodu wyłączonego mikrofonu w czasie zadawania trzeciego mojego pytania nie dosłyszał go. Jeżeli pan nie

może w tej chwili się do tego odnieść, prosiłbym ewentualnie o odniesienie się do tego później, bo w moim przekonaniu sprawa jest naprawdę istotna. Jeśli mamy do czynienia ze skomercjalizowanym szpitalem, na przykład uniwersyteckim czy wojewódzkim, i szpitalem powiatowym warto pomyśleć nad załatwieniem kwestii, mam nadzieję, jednostkowych przypadków, kiedy trzeba ze względu na trudności lecznicze, diagnostyczne, powikłania przekazać pacjenta do szpitala, nazwijmy go umownie, o wyższym stopniu referencyjności. Warto pomyśleć tutaj o innym być może sposobie kontraktowania takich wyjątkowych świadczeń zdrowotnych.

Stąd też, panie marszałku, naprawdę...

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Trudno to nazwać czym innym niż polemiką, panie pośle, czyż nie?

**Poseł Tomasz Latos:**

Nie, bo pan...

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

To ja mam inne pojęcie polemiki.

**Poseł Tomasz Latos:**

...minister na to pytanie nie odpowiedział. Liczę, że na to pytanie odpowiedź uzyskam.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dobrze.

**Poseł Tomasz Latos:**

Natomiast, panie marszałku, z całym szacunkiem, skoro już pan o tym wspominał. Ja naprawdę należę chyba do osób, które nie nadużywają tej mównicy, a pan po raz drugi...

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Ale ja nie mówię nic...

**Poseł Tomasz Latos:**

..już w ostatnim czasie wyłączył mi mikrofon.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Nie, nie, ja panu nie wyłączyłem.

**Poseł Tomasz Latos:**

A myślę, że warto...

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Przecież ja nie wyłączyłem. O co panu chodzi?

**Poseł Tomasz Latos:**

Nie teraz, tylko jak zadawałem pytanie.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Bo pan przekroczył czas dwukrotnie.

**Poseł Tomasz Latos:**

A myślę, że warto czasami posłuchać, czego pytanie dotyczy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Panie pośle, przepraszam. Jest czas – 1 minuta. Pan dwukrotnie ten czas przekroczył. O co pan ma pretensje? To ja mam teraz, rozumiem, z całej debaty czy z całej kadencji zrobić zestawienie, bo pan rzadko nadużywa mikrofonu, i dzielić posłów na tych, co nadużywają i nie nadużywają?

**Poseł Tomasz Latos:**

Warto posłuchać, panie marszałku, czego...

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Ja słucham, ale jednocześnie patrzę na na stoper.

**Poseł Andrzej Jaworski:**

Panie marszałku...

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Nie udzielam głosu, panie pośle.

**Poseł Andrzej Jaworski:**

Ale dlaczego? Przed chwilą pan pomachał w moją stronę i później...

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Machałem, żeby pan usiadł.

**Poseł Andrzej Jaworski:**

Nie, nie...

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Nie udzielam głosu.

**Poseł Andrzej Jaworski:**

Tego typu gest, panie marszałku...

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Nie, nie, przepraszam...

**Poseł Andrzej Jaworski:**

...oznacza, że pan zaprasza do mównicy.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Nie, nie. Powiedziałem panu, żeby pan usiadł. Nie udzielam głosu.

**Poseł Andrzej Jaworski:**

Nie, nie, panie marszałku. Myślę, że ponieważ pan minister wyraził się bardzo jednoznacznie w stosunku do mojej osoby...

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Panie pośle...

**Poseł Andrzej Jaworski:**

...i powiedział o rzeczach, o których ja nie mówiłem...  
(*Głos z sali:* Nieprawda.)

Tak, zwrócił się pan do mnie, panie ministrze. Ja panu powiedziałem tylko i wyłącznie to, że obywatel-



**Poseł Andrzej Jaworski**

le obawiają się tej ustawy i obywatele mają prawo się tej ustawy obawiać. *(Poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)*

*(Głos z sali: Nie obywatele, tylko związki.)*

Nie, nie...

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Proszę opuścić mównicę, panie pośle.

**Poseł Andrzej Jaworski:**

Z całym szacunkiem...

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Proszę opuścić mównicę, panie pośle. Przepraszam – nie udzieliłem głosu.

**Poseł Andrzej Jaworski:**

Ale, panie marszałku, sam pan najpierw zaprasza tutaj, a potem...

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Ale to jest nadinterpretacja. Wie pan, może wykonałem jakiś nieokreślony ruch ręką jak u Brechta.

**Poseł Andrzej Jaworski:**

Jak u Brechta? No nie, panie marszałku.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

Sprawozdawca komisji, oczywiście na koniec, pani Beata Małecka-Libera.

Proszę bardzo.

**Poseł Beata Małecka-Libera:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym się odnieść jednak do kilku kwestii z tego względu, że długo pracowaliśmy nad tą ustawą, a jednak mam wrażenie, że część posłów kompletnie nie zrozumiała zasad, jakie chcemy w niej wprowadzić. To, że cały czas straszmy pacjentów, to niestety wy-

nika tylko i wyłącznie z populizmu, jaki przez państwa posłów jest cały czas z tej trybuny sączony, że tak powiem. Uważam, że to wszystko, co się dzieje, ten populizm i to straszenie pacjentów, to jest absolutnie działanie destrukcyjne.

*(Poseł Andrzej Jaworski: Ale to pani jest populistką w tej chwili. Ja proszę, żeby pani...)*

Nie, ja jestem sprawozdawcą.

*(Poseł Andrzej Jaworski: ...przemawiała jak sprawozdawca.)*

Chciałabym podkreślić jedną rzecz...

*(Poseł Andrzej Jaworski: Teraz politykę tylko pani robi.)*

...mianowicie...

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Ale proszę nie przerywać.

**Poseł Beata Małecka-Libera:**

...chciałabym tutaj zwrócić uwagę na sprawę tego zysku, która jest podnoszona. Otóż proszę pamiętać, że na gruncie obecnej ustawy o zakładach opieki zdrowotnej również szpitale mogą generować zyski i te zyski, co więcej, zgodnie z tą ustawą mogą samodzielnie dzielić. Natomiast według proponowanej przez nas ustawy to wszystko – jak zysk będzie dzielony, czy będzie dywidenda wypłacana, czy też nie – będzie zawierała umowa, a właścicielem dalej pozostanie samorząd. Od jego mądrości, od jego filozofii będzie zależało to, w jaki sposób szpital będzie ten zysk w dalszym ciągu wykorzystywał.

Chcę zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz, bo tu pan minister podniósł wiele ważnych kwestii, mianowicie na fakultatywność. Nikogo nie przymuszamy do tego, żeby SPZOZ-y przekształcone zostały w spółki. Jeżeli samorząd będący właścicielem będzie dalej chciał mieć SPZOZ, to będzie go w takiej formie mógł prowadzić. Natomiast to, że zobowiązujemy organy założycielskie do pełnej odpowiedzialności, w tym również finansowej, uważam za jak najbardziej słuszne, bo jeżeli mówimy o wzroście jakości, o tym, że szpitale powinny ze sobą konkurować w dobrej wierze, w trosce o pacjenta, i na to nie ma zgody, to znaczy że jest zgoda na to, aby szpitale dalej się zadłużały.

Uważam, że proponowana ustawa spełnia wszystkie wymogi, tak aby zapewnić pacjentowi bezpieczeństwo. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Jeszcze pan minister Szulc.

Proszę bardzo.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:**

Jedno słowo tylko, panie marszałku, w odpowiedzi na ostatnie pytanie pana posła Latosa. Ja się zgadzam z panem posłem, że innego potraktowania wymaga zapłata za świadczenia, jeżeli pacjent trafia do szpitala do jednostki o wyższym poziomie referencyjnym z powikłaniami, którym nie zdołano zapobiec i których nie zdołano wyleczyć w jednostce o niższym poziomie referencyjnym. Natomiast to nie ma zbyt wiele wspólnego ani z komercjalizacją, ani tym bardziej z motywem tej ustawy. To jest oczywiście przyczyną do tego, żeby przepracować sprawy traktowania i finansowania leczenia powikłań przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Dziękuję. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.  
Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne** (druki nr 4052 i 4067).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Antoniego Mężydłę.

Proszę bardzo, panie pośle.

## **Poseł Sprawozdawca Antoni Mężydło:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Infrastruktury przedstawić sprawozdanie o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne.

Komisja Europejska 28 października 2010 r. interweniowała w Rzeczypospolitej Polskiej w kwestii nieprawidłowej implementacji niektórych przepisów dyrektywy ramowej i dyrektywy dostępowej, dlatego grupa posłów z Komisji Infrastruktury podjęła się nowelizacji Prawa telekomunikacyjnego i zgłosiła projekt poselski w trybie szybkim w celu wyeliminowania zastrzeżeń, które Komisja Europejska przedstawiła.

Pierwsze czytanie tego projektu odbyło się w Komisji Infrastruktury. W drugim czytaniu posłowie w porozumieniu z Ministerstwem Infrastruktury zgłosili jedną poprawkę dotyczącą wprowadzenia przepisów przejściowych. Ten projekt został uchwalony rutynowo w trybie prac legislacyjnych, popełniono jednak jedną nieprawidłowość legislacyjną, a mianowicie jeśli chodzi o odesłanie. Odesłanie, które brzmiało: „o których mowa w ust. 1a”, Wysoki Senat uznał, a jego opinię podzieliła później komisja, za

nieprawidłowe legislacyjnie, ponieważ metody weryfikacji, ustalania opłat są określone w decyzjach nakładających obowiązki regulacyjne, a nie w przepisach ustawy, więc przyjęto, że te trzy odesłania w art. 39 ust. 4 oraz art. 40 ust. 3 i 4 Prawa telekomunikacyjnego są niewłaściwe i Senat zarekomendował przyjęcie innego uregulowania, zaproponował, żeby to odesłanie zastąpić wyrazami: „wskazane zgodnie z ust. 1a”.

Komisja Infrastruktury na posiedzeniu w tym tygodniu podjęła jednogłośnie decyzję, żeby przyjąć tę poprawkę Senatu. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pani posłanka Monika Wielichowska, Platforma Obywatelska.

## **Poseł Monika Wielichowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Pragnę przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec sprawozdania Komisji Infrastruktury o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował zgodnie z rekomendacją komisji, zatem poprawkę Senatu przyjmujemy. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

## **Poseł Jan Warzecha:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam sprawozdanie Komisji Infrastruktury o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne (druk nr 4052).

Projekt dotyczy między innymi obowiązku wskazania przez prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej metod, które będzie stosował w przypadku, gdy wysokość opłat ustalona przez operatora jest nieprawidłowa.

Senat w dniu 31 marca 2011 r. wprowadził poprawkę, uznając odesłanie zastosowane w przepisach art. 39 ust. 4 i art. 40 ust. 3 i 4 Prawa telekomunikacyjnego za nieprawidłowe.

### **Poseł Jan Warzecha**

Komisja Infrastruktury w dniu 12 kwietnia postanowiła zarekomendować pozytywnie Sejmowi tę poprawkę.

Pragnę poinformować, że projektowana ustaw mimo pewnych ułomności, na jakie wskazywały środowiska związane z rynkiem telekomunikacji, posiada również pozytywne zapisy, gdyż zmniejsza zakres spraw pozostawionych do swobodnego uznania regulatorowi rynku telekomunikacyjnego, zapewnia większą przejrzystość funkcjonowania rynku telekomunikacyjnego oraz ułatwia sądom orzekającym w sprawach z zakresu regulacji telekomunikacji dokonywanie merytorycznej kontroli podejmowanych rozstrzygnięć.

Klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosować za poprawką Senatu dotyczącą przedmiotowej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Witold Klepacz, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Poseł Witold Klepacz:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić opinię mojego klubu odnośnie do sprawozdania komisji o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne.

Senat wprowadził jedną poprawkę. Tak jak już mówił poseł sprawozdawca, ta poprawka ma charakter legislacyjny.

Nasz klub podziela opinię komisji zawartą w jej sprawozdaniu i będzie głosował za przyjęciem tej poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Józef Racki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Poseł Józef Racki:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego oświadczam, że będziemy głosowali za przyjęciem zgłoszonej przez Senat poprawki do Prawa telekomunikacyjnego, zawartej w druku nr 4067. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Jacek Tomczak, Polska jest Najważniejsza.

### **Poseł Jacek Tomczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poprawka Senatu ma charakter legislacyjny, ma na celu zastosowanie prawidłowego odesłania w art. 39 ust. 4 oraz art. 40 ust. 3 i 4 Prawa telekomunikacyjnego, dlatego też Klub Parlamentarny Polska jest Najważniejsza jest za jej przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Nie ma pytań, w takim razie nie ma też odpowiedzi. Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy (druki nr 4086 i 4093).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Marka Wójcika.

Proszę bardzo, panie pośle.

### **Poseł Sprawozdawca Marek Wójcik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja zaopiniowała uchwałę Senatu. W uchwale Senat proponuje wprowadzenie dwóch poprawek. W pierwszej z nich Senat naprawia oczywisty błąd literowy w treści art. 117 § 6. Pierwszą poprawkę komisja rekomenduje przyjąć.

Natomiast w drugiej poprawce Senat proponuje posłużyć się inną techniką legislacyjną. Komisja uznała, że konstrukcja przepisu uchwalonego przez Sejm jest konstrukcją właściwą, co więcej, Kodeks wyborczy posługuje się dokładnie taką konstrukcją przepisów, w związku z czym komisja rekomenduje odrzucenie drugiej poprawki Senatu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski**

Głos zabierze poseł Paweł Olszewski, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Marek Ast:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko do sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy.

W trakcie prac legislacyjnych w Sejmie mój klub proponował do tych nowelizacji poprawki, które być może nieco wykraczały poza zakres przedłożonej regulacji, niemniej jednak miały na celu poprawienie prawa wyborczego, sprawienie, aby przepisy prawa wyborczego były po prostu konstytucyjne. Niestety, te poprawki w Sejmie nie przeszły. Liczyliśmy, że Senat nad nimi się pochyli, bo te poprawki, które zaproponował Senat, nic nowego nie wnoszą, są to poprawki typowo redakcyjne i doprecyzowujące. W tej sytuacji nasze wątpliwości nadal są aktualne. Żałujemy jedynie, że Senat nie skorzystał z okazji, kiedy nowela prawa wyborczego trafiła do Izby wyższej, aby podążyć drogą, którą próbował iść klub Prawa i Sprawiedliwości. W tej sytuacji oczywiście będziemy konsekwentni. Byliśmy przeciwko proponowanym nowelom, w tym wypadku wstrzymamy się od głosu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jan Kochanowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Jan Kochanowski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej przedstawić stanowisko dotyczące uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie zmiany ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy.

Senat zgłosił dwie poprawki. Pierwsza poprawka – zamiast „emisji” jest „misji”, szkoda, że musimy nad tym dyskutować. Myślę, że to jest błąd literowy i szkoda, że służby sejmowe nie wychwyciły tego błędu i trzeba prowadzić debatę na ten temat. Jeśli chodzi o drugą poprawkę, która eliminuje sformułowanie „z zastrzeżeniem”, to jest kwestia braku uzgodnień

między legislatorami sejmowymi i senackimi. W procesie legislacyjnym, biorąc pod uwagę Kodeks wyborczy, posługiwano się tym sformułowaniem, stąd też nie możemy poprzeć tej poprawki. Pierwszą poprawkę oczywiście poprzemy, choć nic nowego nie wnosi. Świadczy to o tym, że te dwie służby legislacyjne powinny bardziej z sobą współpracować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Eugeniusz Kłopotek, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Poseł Eugeniusz Kłopotek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego, jak rekomenduje komisja, będzie głosował za przyjęciem poprawki 1. i za odrzuceniem 2. Podzielał oczywiście zdanie mojego poprzednika: kochane nasze służby legislacyjne Sejmu i Senatu, zacznijcie ze sobą lepiej współpracować. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Nie ma pytań, zamykam więc dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 14 kwietnia br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby jeszcze wygłosić oświadczenie?

Pan poseł Kłopotek – dopisuję.

W tym momencie zamykam listę.

Pan poseł Łukasz Zbonikowski.

Nie ma pana posła.

Pani posłanka Krystyna Kłosin – też nie ma.

Pan poseł Tadeusz Arkit.

Nie ma.

Pan poseł Piotr Stanke.

Proszę bardzo, panie posle.

**Poseł Piotr Stanke:**

Dziękuję, panie marszałku, i przepraszam za spóźnienie.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Proszę bardzo.

### **Poseł Piotr Stanke:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym przedstawić znaną na Kaszubach postać Wincentego Rogali, działacza patriotycznego i kulturalnego z Wiela, wsi położonej na pograniczu powiatów chojnickiego i kościerskiego, ludowego gawędziarza i poety, pieśniarza kaszubskiego. Okazją do dzisiejszego oświadczenia jest przypadająca w kwietniu 140. rocznica jego urodzin. Jak mówią mieszkańcy jego rodzinnych stron, był on niezrównanym „grolem”, „kaszubskim Sabałą”, który pięknie grał na cytrze, śpiewał ludowe pieśni i potrafił wzruszająco opowiadać o swojej rodzinnej ziemi.

Jego imię nosi między innymi szkoła podstawowa w Karsinie, która pielęgnuje tradycje swojego patrona i publikuje bogaty biogram, w którym czytamy między innymi, że Wicek Rogala, bo tak go nazywano, urodził się w Wielu 9 kwietnia 1871 r. Matka, Joanna, pochodziła z rodu Ossowskich z Osowa, ojciec, Piotr, był rolnikiem. Na ukształtowanie postawy patriotycznej dorastającego Wicka miał duży wpływ jego starszy brat Tomasz, uczestnik delegacji kaszubskiej na konferencję wersalską w 1919 r. W 17. roku życia Wicek uczył się kupiectwa w Starej Kiszewie. Potem pracował w Czersku w sklepie drogerijnym. W Brusach podjął pracę w restauracji, następnie w Chojnicach w ogrodnictwie. W latach 1895–1901 przebywał zarobkowo w Niemczech.

Do kraju wrócił na przełomie lat 1901–1902 i zajął się pracą w gospodarstwie rolnym, prowadząc równocześnie pensjonat dla wczasowiczów i dom wycieczkowy w Szarlocie k. Kościerzyny. W ośrodkach tych gościł przede wszystkim polską młodzież i turystów – Polaków, przez co naraził się władzom pruskim, które te ośrodki zlikwidowały. Wicek Rogala wrócił wtedy do Wiela na stałe i za sprzedane gospodarstwo założył sklep spożywczo-galanteryjny, z którego utrzymywał się przez 35 lat.

W Wielu rozpoczął żywą działalność polityczną i społeczno-kulturalną. Został wybrany na delegata do zjazdu prowincjonalnego komitetu wyborczego do Prus Zachodnich. W 1900 r. zorganizował męski chór „Żaba”. W 1912 r. natomiast utworzył polski chór „Harmonia” w Karsinie.

Po pierwszej wojnie w styczniu 1900 r. ożenił się z Józefą Januszewską. Utrzymywał się ze sklepu drogerijnego. Niestety, szczęście rodzinne nie trwało zbyt długo, bowiem w grudniu tego roku umiera ukochana żona po urodzeniu syna. Wincenty już na zawsze pozostaje samotny.

Ukojenia szuka w pracy społeczno-kulturalnej. Nadal prowadzi chór „Żaba” i teatr. Popularyzuje poezję kaszubską, muzykę i tańce. Zaczyna próbować sił jako poeta. Daje się wciągnąć w życie polityczne i reprezentuje swoją gminę w sejmiku powiatowym.

Po drugiej wojnie światowej i po wyzwoleniu z obozu w Potulicach powrócił do Wiela. Nadal pracował twórczo. W 1957 r. staraniem Wincentego zostaje od-

budowany pomnik Hieronima Derdowskiego, najpopularniejszego poety kaszubskiego.

18 stycznia 1958 r. Wincenty Rogala umiera. Milknie na zawsze jego cytra, ale jego dzieło żyje wśród wiernych mu druhów. Pochowany został na cmentarzu w Wielu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Należy podkreślić, że Rogala w swojej działalności odznaczał się rzetelnością i był świetnym organizatorem. Potrafił porwać ludzi twórczym i patriotycznym entuzjazmem, rozbudzać i kształtować świadomość narodową, a przy tym nie znosił kompromisów.

Jak już wspomniałem, jest on patronem szkół podstawowych w Karsinie, w Wielu oraz ulic w Brusach, Chojnicach, Czersku i Wielu. Pamięć o nim jest stale żywa, zwłaszcza dzięki pięknej postawie młodzieży ze szkół, które noszą jego imię. Warto bowiem pielęgnować pamięć o znakomitych postaciach, które są częścią wielkiej historii naszej małej ojczyzny. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Leszek Redzimski.

Nie ma posła.

Pan poseł Zbigniew Chmielowiec.

Nie ma pana posła.

Pani posłanka Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, pani poseł.

### **Poseł Anna Paluch:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 7 kwietnia tego roku, w dniu poprzedzającym rocznicę tragicznej katastrofy, w której zginął śp. profesor Lech Kaczyński, prezydent Rzeczypospolitej, jego małżonka Maria Kaczyńska, prezydent RP na wychodźstwie Ryszard Kaczorowski i 93 inne osoby, Rada Miasta Zakopane odbyła uroczystą sesję dla uczczenia tej rocznicy. Na sesji radni podjęli uchwałę o nadaniu imienia profesora Lecha Kaczyńskiego, prezydenta RP, parkowi przy ul. Kościuszki w Zakopanem oraz uchwałę o nadaniu imienia Ryszarda Kaczorowskiego, prezydenta RP na wychodźstwie, skwerowi przy ul. Kościeliskiej.

Niniejszym oświadczeniem pragnę wyrazić Radzie Miasta Zakopane moją wdzięczność i szacunek za podjęcie obydwu uchwał i uczczenie w ten sposób postaci dwóch wybitnych Polaków.

Śp. profesor Lech Kaczyński, prawnik z wykształcenia, historyk z zamiłowania, związkowiec i obrońca swobód obywatelskich z przekonania, obrońca wolności jednostki, obrońca rodziny, obrońca najsłabszych.

Bronił suwerenności polskiego państwa w Unii Europejskiej przekonany, że nie jest właściwa taka sytuacja, iż większe państwa poświęcają w Unii Eu-

**Poseł Anna Paluch**

ropejskiej mniej suwerenności, a małe państwa oddają jej więcej, że na małych państwach coś się wymusza. 10 października 2009 r. podpisał akt ratyfikacyjny traktatu lizbońskiego. Wcześniej był zaciekle atakowany za to, że bronił prawa Irlandii do suwerennej decyzji w sprawie traktatu. Aktywnie zabiegał o silną podmiotową pozycję Polski w Unii Europejskiej. Potrafił skutecznie budować regionalne koalicje w interesie Polski i Europy. Angażował się w rozwiązywanie kwestii ważnych nie tylko dla Polski, ale i dla społeczności międzynarodowej. To dzięki Lechowi Kaczyńskiemu Polska wprowadziła do europejskiej debaty problem bezpieczeństwa energetycznego.

23 grudnia 2005 r., rozpoczynając kadencję prezydencką, po zaprzysiężeniu powiedział z tej mównicy: Polska jest jedna i wszystkie środowiska muszą mieć możliwość awansu i rozwoju. W tym krótkim zdaniu wyraża się jego głębokie przekonanie, że liberalizm polityczny nie jest jedyną odpowiedzią na pustkę w sferze idei pozostałą po spektakularnym upadku totalitaryzmu przed ponad 20 laty.

Świętej pamięci prezydent Lech Kaczyński był człowiekiem odważnym, czego dowody mogliśmy oglądać na własne oczy w sierpniu 2008 r., kiedy wspólnie z prezydentami i premierem Litwy, Łotwy, Estonii i Ukrainy bronił integralności terytorialnej Gruzji. Umiał spokojnie i zdecydowanie trwać przy własnych przekonaniach, nawet wówczas, gdy stawał się z tego powodu przedmiotem złośliwych i bezpardonowych ataków. Było tak przed kilkunastoma laty, gdy jako prezes Najwyższej Izby Kontroli krytykował nieprzejrzyste i bałaganiarsko prowadzoną prywatyzację majątku państwa. Jako minister sprawiedliwości w rządzie AWS miał w Sejmie poparcie tylko dwóch posłów, co nie odstręczało go od działań w kierunku zaostrzenia polityki karnej i zdecydowanej walki z przestępczością, pomimo oporu korporacji prawniczych i ostrej krytyki liberalnych środowisk opiniotwórczych.

Był patriotą i był też przekonany, że zakorzeniecie w tradycji nie kłóci się z nowoczesnością, a Polska jest zdolna do istnienia tylko jako synteza tych właśnie wartości. Swym działaniem udowodnił, że rozwiązywanie problemów politycznych i gospodarczych dnia dzisiejszego czy rozbudowa infrastruktury nie stoi w sprzeczności z troską o kulturę duchową narodu, o zachowanie dziedzictwa, pamiątek i symboli.

Odwaga w działaniu na rzecz podmiotowości Polski, przekonanie o nadrzędności interesu publicznego nad prywatnym, myślenie kategoriami dobra wspólnego to najważniejsze wyznaczniki publicznej działalności świętej pamięci prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Naszą zaś wspólną, obywatelską powinnością jest zachowanie w narodowej pamięci takich jak on postaci – wybitnych Polaków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Waldemar Andzel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 13 kwietnia każdego roku decyzją Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej obchodzony jest w naszym kraju Międzynarodowy Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. W 1939 r. Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich wziął do niewoli dziesiątki tysięcy polskich żołnierzy. W skład tej grupy wchodził zarówno oficerowie Wojska Polskiego, w tym pochodzący z rezerwy, jak i oficerowie i podoficerowie Policji Państwowej i Korpusu Ochrony Pogranicza. Generałów, oficerów oraz wysokiej rangi urzędników państwowych, czyli kadrę dowódczą i inteligentną, umieszczono w obozie w Starobielsku, natomiast w Ostaszkowie przetrzymywano głównie żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza oraz funkcjonariuszy Policji Państwowej, Straży Więziennej i Straży Granicznej. Do obozu w Kozielsku skierowano natomiast pozostałych oficerów Wojska Polskiego.

W obliczu klęski oraz w obawie przed wyzwoleniem się Polski spod okupacji, decyzją najwyższych władz Związku Radzieckiego, w tym samego Stalina, w dniu 5 marca 1940 r. wydano rozkaz wymordowania polskich oficerów. Proces uśmiercania Polaków rozpoczął się w kwietniu i trwał do połowy maja 1940 r. W wyniku dokonania tej zbrodni ludobójstwa śmierć poniosło ok. 22 tys. osób stanowiących elitę wojskową i społeczną państwa polskiego. Ofiary dokonanej zbrodni zostały pogrzebane w zbiorowych mogiłach w Katyniu pod Smoleńskiem, Miednoje koło Tweru, Piatichatkach na przedmieściach Charkowa i w przypadku 7 tys. ofiar w innych nieznanych miejscach.

Dokonana przez Sowieków zbrodnia była owiana ścisłą tajemnicą. Mimo to już w 1943 r. wkraczające na terytorium ZSRR wojska niemieckie ujawniły zbiorowe groby w Katyniu, co zapoczątkowało proces wyjaśniania okoliczności dokonanego ludobójstwa. W związku z tym władze radzieckie natychmiast rozpoczęły kampanię propagandową mającą na celu zrzucenie odpowiedzialności na stronę niemiecką. Tzw. kłamstwo katyńskie obowiązywało również w powojennej Polsce, gdzie za próby dojścia do prawdy płacono często najwyższą cenę. Dopiero w 1990 r., czyli po upływie 60 lat od zbrodni, władze sowieckie przyznały się do jej dokonania. Pomimo oczywistych faktów i skali dokonanej zbrodni strona rosyjska do dnia dzisiejszego nie chce zakwalifikowania tego aktu jako zbrodni ludobójstwa, czego dowodem z ostatnich dni jest haniebny akt podmiany tablicy pamiątkowej z pamiątkowego głazu w Smoleńsku. Miejmy jednak nadzieję, iż dzięki uporowi rodzin katyńskich

**Posel Waldemar Andzel**

i części środowisk politycznych w naszym kraju dojdzie w końcu do oficjalnego uznania przez Rosjan mordu dokonanego przed 70 laty za zbrodnię ludobójstwa.

Pomimo upływu dziesiątek lat od tej strasznej zbrodni do dnia dzisiejszego nie ujawniono również wszystkich dokumentów dotyczących podejmowanych 70 lat temu decyzji, co również wywołuje olbrzymie oburzenie wśród rodzin osób zamordowanych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Wiesław Rygiel, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Wiesław Rygiel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę wygłosić oświadczenie, poświęcając je wybitnemu patriocie, wielkiemu Polakowi i oddanemu działaczowi ruchu ludowego, jakim był i jakim pozostaje w naszej pamięci porucznik Karol Chmiel. 17 kwietnia br. będziemy obchodzić 100. rocznicę jego urodzin.

Przyszedł na świat 17 kwietnia 1911 r. w Zagorzycach, podkarpackiej wiosce położonej koło Sędziszowa Małopolskiego. Był czwartym dzieckiem Antoniego i Katarzyny z domu Charchut. Wywodził się z rodziny chłopskiej, ojciec prowadził 12-hektarowe gospodarstwo rolne. Karol ukończył szkołę powszechną w Zagorzycach, po czym uczęszczał do gimnazjum w Dębicy. Ponieważ rodziny nie było stać na opłacenie bursy, musiał codziennie dojeżdżać do szkoły. Nie było to łatwe, gdyż najpierw trzeba było piechotą dotrzeć do oddalonego o 8 km Sędziszowa Małopolskiego, a stamtąd autobusem do Dębicy. Po zdobyciu dyplomu maturalnego został przyjęty na Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. W czasie studiów został członkiem Stronnictwa Ludowego, należał również do Polskiej Akademii Młodzieży Ludowej. W 1935 r. ożenił się z Ireną Suchodolską, nauczycielką szkoły podstawowej, i zamieszkał w Wojsławiu koło Mielca. Karol podjął wówczas pracę w Urzędzie Miejskim w Mielcu.

Wybuch II wojny światowej spowodował, że Karol Chmiel postanowił wraz z rodziną dostać się do Kaczanówki koło Lwowa, aby tam znaleźć schronienie u wuja Ireny. Niestety podróż nie zakończyła się pomyślnie, gdyż wujek został wywieziony przez Rosjan. Teraz musieli z 3-letnim synem Jerzym pieszo wracać do Zagorzyc, gdzie zamieszkali w rodzinnym domu Karola. W 1940 r. Irena umiera po porodzie drugiego syna Zbigniewa. Po śmierci matki dziećmi opiekuje się teściowa – Władysława Suchodolska i jej dwie córki, Janina i Ludmiła.

8 stycznia 1940 r. Karol Chmiel zostaje zaprzysiężony do Związku Walki Zbrojnej, a od stycznia 1941 r. zostaje dowódcą plutonu w Zagorzycach w Obwodzie Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej Dębica. W 1942 r. awansował na podporucznika, a w 1945 r. na porucznika. W 1943 r. przechodzi z Armii Krajowej do Batalionów Chłopskich, gdzie początkowo pełni funkcję dowódcy II kompanii Batalionów Chłopskich, a od 1944 r. komendanta Obwodu Batalionów Chłopskich Dębica. Po scaleniu Armii Krajowej z Batalionami Chłopskimi 29 marca 1944 r. zostaje drugim zastępcą komendanta Obwodu Armii Krajowej Dębica. W czasie akcji „Burza” zostaje ciężko ranny. Jadąc zdobyczym, nieoznakowanym samochodem niemieckim w okolicach Wielopola Skrzyńskiego, zostaje omyłkowo ostrzelany przez żołnierzy Armii Krajowej. Pomimo rozległych obrażeń udaje się mu przeżyć. Powraca do zdrowia, ale już jako częściowy inwalida.

Po zakończeniu wojny rozpoczyna nowy rozdział w życiu. Zakłada w Krakowie sklep spożywczy i kupuje domek w Swoszowicach pod Krakowem, usiłuje normalnie żyć. Zaczyna też jawnie działać w Polskim Stronnictwie Ludowym i konspiracyjnie w Wolności i Niezawisłości. Zostaje także łącznikiem między tymi organizacjami. Od 1947 r. pełni funkcję doradcy politycznego Łukasza Cieplińskiego, z polecenia którego wraz ze Stefanem Rostworowskim opracowuje „Memoriał do ONZ” zawierający wykaz zbrodni dokonywanych na żołnierzach Armii Krajowej i działaczach niepodległościowej opozycji. Władze Wolności i Niezawisłości zamierzały przerwąć Karola Chmiela za granicę, jednakże plan ten nie doszedł do skutku. W dniu 12 grudnia 1947 r. zostaje aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa i osadzony wraz z innymi członkami Wolności i Niezawisłości w więzieniu na Rakowieckiej w Warszawie, gdzie wobec nich stosowano najbardziej wymyślne formy tortur.

Po trwającym 3 lata śledztwie i 5-dniowym procesie Karol Chmiel na podstawie wyroku z 14 października 1950 r. zostaje skazany na dwukrotną karę śmierci. Podobny wyrok zapadł w przypadku Łukasza Cieplińskiego, Adama Lazarowicza, Franciszka Błażeja, Mieczysława Kawalca, Józefa Rzepki i Józefa Batorego. Wyrok wykonano w więzieniu mokotowskim 1 marca 1951 r. Karol Chmiel został zabity strzałem w tył głowy. Miejsca pogrzebania zwłok do dnia dzisiejszego nie udało się ustalić. Symboliczna mogiła upamiętniająca tę wybitną postać znajduje się na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

17 listopada 1992 r. po przemianach ustrojowych śp. Karol Chmiel decyzją Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie został zrehabilitowany. W dniu 1 marca 2010 r. zostaje pośmiertnie odznaczony przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego za wybitne zasługi dla niepodległości RP Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Karol Chmiel zawsze był i pozostaje dla nas wzorem umiłowania wolności, prawdziwego patriotyzmu

**Posel Wiesław Rygiel**

i niezłomności ducha. Wdzięczna pamięć o nim jest wciąż żywa w rodzinnych podkarpackich Zagorzycach Górnych, gdzie patronuje dziś miejscowemu gimnazjum i stanowi wzór dla młodego pokolenia. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Maciejewski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Krzysztof Maciejewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Swoje oświadczenie rozpoczynam od słów Cypriana Kamila Norwida: „Ojczyzna – to ziemia i groby. Narody tracąc pamięć – tracą życie”.

Pamiętając myśli zawarte w powyższych słowach Cypriana Kamila Norwida, w minioną niedzielę obchodziliśmy rocznicę wielkiej polskiej tragedii narodowej, gdyż w niewyjaśnionych do dzisiaj okolicznościach 10 kwietnia 2010 r. podczas wykonywania manewru lądowania polski samolot z prezydentem Rzeczypospolitej na pokładzie i jego małżonką, wicemarszałkami Sejmu Rzeczypospolitej, dowódcami wszystkich rodzajów wojsk polskich, z szefem Sztabu Generalnego Wojska Polskiego na czele, z szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego, posłami i senatorami Rzeczypospolitej i wielu zacytowanymi osobami polskiej polityki i organizacji pozarządowych runął na smoleńską ziemię, nie docierając do lotniska. Wszyscy zginęli i nie dotarli do grobów rozstrzelanych strzałem w tył głowy w lesie katyńskim w kwietniu i maju 1940 r. Polaków.

Jechali tam – niech poniższe wyjaśnienie będzie odpowiedzią dla stale pytających się, po co tam jechali – bo chcieli przy mogiłach polskich oficerów rezerwy, w życiu cywilnym profesorów, naukowców, lekarzy, nauczycieli, pokłonić się im i oddać hołd za godną naśladowania służbę polskiemu narodowi. Chcieli leżącym na sowieckiej ziemi Polakom powiedzieć, że nigdy nie dojdzie do realizacji ukartowanego przez sowiecki komunizm i bratni mu niemiecki faszyzm planu, w którym chodziło o unicestwienie narodu polskiego. Chcieli ich również zapewnić, że nigdy nie byliśmy i nie będziemy „pokracznym bękartem traktatu wersalskiego”, jak określił naszą ojczyznę Władysław Mołotow.

Niestety i tym razem sowiecka ziemia stała się okrutna dla Polaków. Od 10 kwietnia 2010 r. nie tylko będziemy wracać pamięcią do wciąż niewyjaśnionych do końca tragicznych wydarzeń w lasach katyńskich już sprzed 71 laty, lecz również do nadal niosącego ze sobą wiele tajemnic, nieudanego i potwornego w skutkach lądowania polskiego samolotu z pre-

zydentem Rzeczypospolitej Lechem Kaczyńskim na pokładzie.

Dzisiaj minął już rok od tamtych wydarzeń, a ja mam coraz więcej wątpliwości, czy poznamy całą prawdę o zamglonej tajemnicy smoleńskiej. Jak najszybciej chciałbym, podobnie zresztą jak większość Polaków, dowiedzieć się, co było powodem tak wielkiej narodowej tragedii. Mimo piętrzących się wątpliwości nadal wierzę, że wkrótce prawda, choćby była trudna do przełknięcia przez Polaków, ujrzy światło dzienne. Jest nam wszystkim potrzebna, bo widzimy, jak istotny wpływ na polską scenę polityczną mają wydarzenia z 10 kwietnia 2010 r.

Czuję, że katastrofa sprzed roku postawiła na ostrzu noża sprawę dalszego kierunku rozwoju kraju. Nie wolno nam więc tak po prostu pogodzić się ze śmiercią elity narodu polskiego. To przecież oni w większości reprezentowali kierunek zmian, bez których Polska pozostanie państwem bezbronnym, pogrążonym w chaosie, skazanym na łaskę i nieszczęście premiera ze swoim rządem i marszałka Sejmu, którzy od razu z wielkim zaangażowaniem wzięli się do przejmowania władzy, zamiast zadbać o ustalenie faktów i zabezpieczenie dowodów na miejscu wydarzenia.

Miliony ludzi uczestniczących w żałobie narodowej płakały nie tylko po swoim prezydencie, ale też chciały dać wyraz temu, że proponowana Polska im się nie podoba. Nadal chcą być szanowani przez rządzących ich ojczyznę. Nie rozumieją, czemu smoleńska żałoba przeszkadza władzy, dlaczego rozpacz po stracie bliskich spotyka się z dezaprobatą.

Polacy nie oczekują współczucia ani pustych, wymuszonych gestów, ale rozwiązywania wszystkich problemów – tak wewnętrznych, jak i zewnętrznych – państwa polskiego na miarę ich oczekiwań. Chcą i oczekują od rządu Rzeczypospolitej Polskiej szacunku dla siebie w każdym wymiarze codziennego życia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pierwsza rocznica tego tragicznego wydarzenia to moment, kiedy my, prawdziwi Polacy możemy wykazać, że w chwili śmierci tych wszystkich wspaniałych ludzi nie zostały pogrzebane również ich piękne idee zbudowania ojczyzny bogatej i niezależnej, ojczyzny dającej swoim obywatelom równe szanse. Chcąc to osiągnąć, musimy doprowadzić do rzetelnego wyjaśnienia okoliczności, w jakich zginął nasz prezydent i towarzyszący mu Polacy, ukarania winnych i godnego uczczenia zmarłych.

Coś mi się jednak wydaje, że Polska posmoleńska została podzielona na tych, którzy tego chcą, i tych, którym te postulaty są obojętne. Polacy będą musieli wcześniej czy później dokonać zasadniczego wyboru, podjąć decyzję, bo jak napisała Katarzyna Gójska-Hejke, redaktor naczelna miesięcznika „Nowe Państwo”: Smoleńsk pochłonął tych, którzy budowali fundamenty niepodległej, oczyszczającej się z półwiecza komunizmu Polski. Pochłonął ludzi tworzących naszą nową tożsamość – wolną od sowieckiego zniewolenia. Wszystko to, co stało się po katastrofie, w dramatycznie brutalny sposób pokazuje, jak bar-



**Posel Krzysztof Maciejewski**

dzo cenni dla przyszłości Rzeczypospolitej byli pasażerowie tragicznego lotu na uroczystości katyńskie.

Pamiętajmy, że Polska po 10 kwietnia 2010 r. to kraj ciągle podzielony, słaby, niemający dobrej pozycji na arenie międzynarodowej. Kraj, którego władze (*Dzwonek*) świadomie oddały sprawę prowadzenia śledztwa dotyczącego katastrofy prezydenckiego samolotu prokuratorom rosyjskim, tak jakby ich ta sprawa nie dotyczyła. A może jest dla nich po prostu niewygodna. Polski rząd, który zrzekł się śledztwa na rzecz Rosji, dał czytelny sygnał, że nie zależy mu na ustaleniu faktów. Katastrofa miała miejsce, ofiary pochowano i koniec...

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Proszę kończyć, panie pośle.

**Posel Krzysztof Maciejewski:**

...całej sprawy.

Panie marszałku, już kończę.

W jakiejś mierze jest to zapewne kwestia polityki wewnętrznej, działanie mające nie dopuścić do upowszechnienia mitu Lecha Kaczyńskiego i pozostałych pasażerów lotu. Naszym jednak obowiązkiem jest walka o prawdę i o pamięć, ponieważ, jak mówił Józef Piłsudski: Naród, który traci pamięć, przestaje być narodem – staje się jedynie zbiorem ludzi, czasowo zajmujących...

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Panie pośle, dawno minął już czas.

**Posel Krzysztof Maciejewski:**

...dane terytorium. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Eugeniusz Kłopotek, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Eugeniusz Kłopotek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ważnym elementem pracy parlamentarzysty jest przyjmowanie obywateli na dyżurach poselskich. Kończy się bieżąca kadencja Sejmu. W trakcie wielu moich dyżurów poselskich, kiedy spotykam się z obywatelami, wysłuchuję najczęściej ich skarg, ale również przycho-

dzą ludzie, żeby porozmawiać o bieżących sprawach, tych ogólnych. Kiedy jestem zdecydowany interweniować w sprawach, z którymi przychodzą do mnie obywatele, odnotowuję je w specjalnie prowadzonym dokumencie. W tej chwili mam odnotowanych takich spraw, kiedy podjąłem się różnego typu interwencji, prawie tysiąc.

Chciałbym podzielić się z panem marszałkiem i z Wysoką Izbą kilkoma spostrzeżeniami, jednocześnie chciałbym prosić o podjęcie pewnych działań czy interwencji, zwłaszcza w stosunku do tych instytucji, które – co tu ukrywać – mają sporo na sumieniu w związku z tymi wzajemnymi kontaktami pomiędzy obywatelem a urzędem.

Otóż nagminnym grzechem wielu instytucji państwowych – i niestety im wyżej, tym gorzej – jest nieprzestrzeganie terminów zawartych w K.p.a., w Kodeksie postępowania administracyjnego. Nie będę już mówił o tym, że bardzo często nawet interweniujący poseł nie otrzymuje w terminie odpowiedzi zgodnie z naszą ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Oczywiście nieraz sprawa jest bardzo skomplikowana. Wiemy, co trzeba zrobić, trzeba po prostu poinformować, że z uwagi na złożoność sprawy prosimy o przedłużenie czy że sprawa zostanie rozpatrzona w dłuższym terminie. Ale to jest nagminny grzech wielu instytucji, im wyżej, tym gorzej. To, co musi budzić nasz wspólny niepokój – na szczęście nie ma takich interwencji wiele, ale one są i jest ich za dużo – to są skargi na organy ścigania i wymiar sprawiedliwości. Poseł nie może w kwestiach wymiaru sprawiedliwości właściwie nic zrobić, bo sądy są niezawisłe.

To, z czym często się spotykamy, to przede wszystkim przedłużanie spraw, niepodjęcie decyzji w tych postępowaniach. Niestety, ostatnio mam na to dowody. Jeżeli sąd okręgowy w uzasadnieniu swojej decyzji o oddaleniu skargi obywatela, kiedy ma obowiązek zbadać wszystkie dokumenty i stany faktyczne, pięciokrotnie myli się co do dat – co do dat, podkreślam – które są zawarte w dokumentach, to w tej sytuacji przyznam się szczerze, że nie dziwię się ludziom, którzy są coraz bardziej niezadowoleni z wymiaru sprawiedliwości w naszym kraju.

Na koniec, panie marszałku, może warto byłoby przy okazji najbliższych spotkań z panem premierem, z ministrami, z szefami instytucji centralnych jeszcze raz wyczulić szefów tych instytucji na to, żeby obywatel, często z dalekiej prowincji, nie czuł się w urzędzie jak intruz. Raz jeszcze podkreślam: im wyższy poziom instytucji, im wyższy szczebel, tym obywatel jest gorzej traktowany. Dużo lepiej jest na najniższym szczeblu, zwłaszcza samorządowym, może dlatego, że często jest to sąsiad z ulicy, znajomy, kolega, tam jest zdecydowanie lepiej, ale w instytucjach państwowych – zdecydowanie gorzej. Prosiłbym, panie marszałku, żeby na ten element zwrócić uwagę w dalszych wzajemnych rozmowach czy na spotkaniach z szefami instytucji centralnych. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo.

(*Posel Krystyna Kłosin: Panie marszałku, spóźniłam się.*)

Już nie, lista jest zamknięta.

Pan poseł...

(*Posel Krystyna Kłosin: Ale ja jestem na liście.*)

Pani była na liście, to przepraszam. Dobrze, sekundę, bo nie zauważyłem.

Pan poseł Zbigniew Chmielowiec, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Zbigniew Chmielowiec:**

Przepraszam za kłopot, pierwszy raz w życiu mi się to zdarzyło.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od kilku miesięcy dochodzą do mnie niepokojące sygnały od samorządowców. Ma to związek z podpisanym przez ministra finansów rozporządzeniem z dnia 23 grudnia 2010 r., określającym wysokość deficytu w latach 2012–2015. Zmienia się również sposób naliczania deficytu, m.in. to, czy trzeba będzie wliczać do niego zobowiązania wynikające z prowadzenia projektów w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego. Samorządy podkreślają, że te ograniczenia uniemożliwiają im realizację już rozpoczętych inwestycji. Skutki spodziewanego mechanizmu ograniczenia deficytu będą niebagatelne. Przede wszystkim mam na myśli zahamowanie rozwoju miast i gmin. Deficyt przeznaczony jest na inwestycje, a te oznaczają tworzenie nowych miejsc pracy i w efekcie generowanie dochodów budżetowych z podatków. Tych korzyści zabraknie, jeżeli zahamujemy wzrost inwestycji.

Zobowiązania inwestycyjne, które zostały już podjęte, to kolejna bardzo istotna kwestia. Konieczność zmniejszenia deficytu stanowiłaby istotne zagrożenie dla funkcjonowania i wiarygodności samorządu jako partnera dla podmiotów, z którymi te umowy zostały już zawarte. Nie można zerwać podpisanych już umów bez poważnych konsekwencji. Bez możliwości uzyskania środków pomocowych nie wykorzystamy szansy, jaką dało nam wejście do Unii Europejskiej.

W ostatnich latach samorządy zainwestowały około 270 mld zł. Należy zadać pytanie, ile zainwestują, jeżeli nie będą mogły zaciągać długów, a przez to nie będą miały możliwości absorpcji środków z funduszy Unii Europejskiej.

Ograniczenie inwestycji to także poważne ograniczenie wpływów do budżetu państwa i wyższe bezrobocie. Czy resort finansów posiada przynajmniej wstępne szacunki dotyczące tych kosztów? Jeżeli zostaną zatrzymane inwestycje samorządowe, to polska gospodarka może stracić setki tysięcy miejsc pracy, a także dochody z PIT, CIT i VAT, a to przełoży się na mniejszy wzrost PKB. Lata 2007–2013 to zwięk-

szona absorpcja środków finansowych, a tym samym konieczność zadłużania samorządów. Tak więc nie jest to nic nowego, że deficyt samorządów rośnie. Samorządom trudno szukać źródeł finansowania inwestycji w dochodach, skoro są one permanentnie zmniejszane przez decyzje rządowe.

Najtrudniejsze będą lata 2012 i 2013. Okres przejściowy wprowadzenia rozporządzenia powinien trwać przynajmniej 2 lata, tak aby rozpoczęte i kontynuowane inwestycje mogły być bez problemów zakończone. Utrzymanie popytu inwestycyjnego ze strony publicznej jest polską racją stanu. W tych latach rozstrzyga się kwestia, czy będziemy mieć w przyszłości Polskę samorządową, czy Polskę administracji samorządowej. Idzie trudny czas dla samorządów, a przecież zdaniem wielu obserwatorów życia publicznego reforma samorządowa z 1998 r. jest najlepszą reformą. Nie zmarnujmy tego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pani posłanka Krystyna Kłosin, Platforma Obywatelska.

### **Posel Krystyna Kłosin:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie zacznę od dwóch cytatów z twórczości Hieronima Derdowskiego, wybitnego poety kaszubskiego i dziennikarza z drugiej połowy XIX w. Pierwszy z nich brzmi: Ni ma Kaszëb bez Pòlonii, a bez Kaszëb Pòłści, czyli: Nie ma Kaszub bez Polonii, a bez Kaszub Polski.

Drugi cytat pochodzi z refrenu „Marszu kaszubskiego”: Nigdë do zgùbë nié przindą Kaszëbë.

Przesłanie zawarte w tych słowach stanowi motto wpajane każdemu, kto kiedykolwiek zetknął się z Kaszubami i Kaszubszczyzną. O sile tradycji kaszubskiej i patriotyzmie ludności Kaszub świadczy fakt, że zarówno pod zaborami, jak i okupacją niemiecką Kaszubi nie dali się wynarodowić czy zasymlować. Jeśli więc ktoś mówi, że jest Kaszubą czy Kaszubem, podkreśla nie swoją inność czy odrębność, ale przede wszystkim to, skąd jest nasz ród i gdzie są jego korzenie. I tak rozumiemy swoją kaszubskość. My, mieszkańcy Ziemi Pomorskiej, obecni tutaj według źródeł pisanych już w XIII w.

W „Raporcie o stanie Rzeczypospolitej” opublikowanym ostatnio przez Prawo i Sprawiedliwość w rozdziale zatytułowanym „Wstydlivy naród polski” dyskredytuje się członków Platformy Obywatelskiej przyznających się do swojej kaszubskiej tożsamości. Cytuję: Istnieje wiele przesłanek, by twierdzić, że kategoria narodu nie jest podnoszona w programach i zasadniczych wystąpieniach przedstawicieli PO, choć mówi się tam o Polakach czy pozycji Polski.

### **Posel Krystyna Kłosin**

Z drugiej strony PO w swoim przekazie mocno podkreśla znaczenie regionalizmów, czego szczególnym przykładem jest ostentacyjne akcentowanie przez Donalda Tuska swojej kaszubskości.

Brzmi to jak zarzut, że pan premier utożsamia się ze swoją małą ojczyzną. My, Kaszubi, jesteśmy dumni ze swojego premiera za to, że pamięta o swoich korzeniach.

Autorzy raportu najwidoczniej nie znają ani nie rozumieją Kaszubów, skoro wyrażają również takie sądy, jak ten w rozdziale „Polak skorygowany”, że, cytuję: Co najmniej poważna część członków PO może mieć problemy z uznaniem wartości, jaką jest narodowa solidarność.

Przypisuje się przy tym grupie kierowniczej PO, to znowu cytaty: afirmację Polaka skorygowanego, czy to przez swoją przynależność regionalną, nadającą mu lepsze cechy – kaszubskość bądź śląskość, czy też przez swoją europejskość.

Chcę podkreślić, że jako Kaszubka i Polka nie czuję się Polakiem skorygowanym. I myślę, że podzielają ten pogląd wszyscy Kaszubi, którzy podobnie jak ja zawsze czuli się Polakami. Bez jakiegokolwiek korygowania my, mieszkańcy Kaszub, zawsze rozumieliśmy i wiedzieliśmy, co to jest narodowa solidarność,

i nieraz dawaliśmy jej przykłady, także w czasach nam współczesnych, w grudniu 1970 r., gdy wśród idących ramię w ramię ulicami Gdańska i Gdyni nikogo nie interesowało, czy ktoś jest z Wejherowa czy Pucka, czy mieszka w hotelu robotniczym w Brzeźnie czy Nowym Porcie. Podobnie było 10 lat później i tak jest obecnie. Na Kaszubach nikt nie dzieli Polaków na skorygowanych i nie. Jestem przeciwna zarówno takim osądom, jak i konkluzjom. Urodziłam się i mieszkam na Kaszubach dostatecznie długo, by z całą stanowczością temu się sprzeciwiać. I dlatego pozwolę sobie jeszcze raz powtórzyć za naszym pisarzem: Nie ma Kaszub bez Polonii, a bez Kaszub Polski. Ni ma Kaszëb bez Pölonii, a bez Kaszëb Pöłszci. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie\*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, to jest 15 kwietnia 2011 r., do godz. 9. Dziękuję bardzo.

---

\*) **Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.**

*(Przerwa w posiedzeniu o godz. 19 min 15)*

## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### **Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Krajowej Radzie Prokuratury** – punkt 12. porządku dziennego

**Posel Andrzej Bętkowski** (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nawiązując do omawianego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Prokuratury, chciałbym odnieść się do zapisów art. 31 ust. 7 oraz art. 37 projektu.

Odnosząc się do treści art. 31 ust. 7 projektu, chciałbym zadać pytania.

Co projektodawcy rozumieją przez użyty zwrot „w razie potrzeby”, który warunkuje ustosunkowanie się zespołu wizytacyjnego lub lustracyjnego do uwag, jakie może zgłosić kierownik kontrolowanej jednostki oraz prokurator do sprawozdania z lustracji, o której mowa w art. 28 ust. 1 pkt 3 projektu? Kiedy mamy do czynienia ze wspomnianą potrzebą zajęcia stanowiska? Czy twórcy projektu mieli na myśli zaistnienie określonych okoliczności faktycznych lub prawnych, które wymusiłyby podjęcie przedmiotowych czynności – jeżeli tak, to o jakie okoliczności chodzi – czy też zależy to od swobodnego uznania zespołu kontrolującego?

Czy w sytuacji opisanej w art. 37 omawianego projektu ustawy możliwe jest wniesienie odwołania od podjętej przez Krajową Radę Prokuratury uchwały o pozostawieniu sprawy bez rozpoznania, jeżeli rozpoznanie sprawy stało się zbędne? Może to być często kontrowersyjne i stanowić pole do nadużyć.

Jasne określenie możliwości wniesienia odwołania jest szczególnie istotne w aspekcie zapisów art. 39 projektu, który mówi, iż uchwała rady staje się prawomocna, jeżeli nie przysługuje od niej odwołanie. Dziękuję.

### **Sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa o projektach ustaw o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami**

– punkt 14. porządku dziennego

**Posel Mirosław Pawlak** (Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego)

1. Skoro Prokuratura Generalna po oddzieleniu jej od urzędu ministra sprawiedliwości nie posiada

do chwili obecnej nieruchomości pozostających w jej trwałym zarządzie ani nie uzyskała żadnych innych składników majątkowych, to pytam: Który podmiot i z jakich środków pokrywa koszty wynajmu siedziby oraz ile one wynoszą w stosunku rocznym?

2. Dlaczego posłowie wnioskodawcy już po raz kolejny powołują się na nieprawdziwe stwierdzenia co do zgodności z prawem Unii Europejskiej, mając pełną świadomość, że prawo Unii Europejskiej nie reguluje kwestii zawartych w cytowanych przepisach? Czyżby w ten sposób chcieli podnieść w sposób nieuprawniony rangę wnoszonych przez siebie projektów ustaw?

3. Jaka w tej kwestii jest opinia ministra skarbu państwa?

### **Oświadczenia poselskie**

**Posel Antoni Bładek** (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

W dniu dzisiejszym obchodzimy 1045. rocznicę chrztu Polski. Dokładnie 45 lat temu – 14 kwietnia 1966 r. – odbyły się w Gnieźnie uroczystości tysiąclecia chrztu Polski. W swoim oświadczeniu poselskim chcę przypomnieć o tym ważnym wydarzeniu. 1045 lat temu polski naród otrzymał na kolejne wieki swoją tożsamość oraz tradycję narodową. Kolejne wieki umacniały Polaków w pierwszym chrzcie Mieszka I. Dzisiaj pragnę przypomnieć, jak wielkie zwycięstwo odniósł polski naród w czasie obchodów milenium chrztu Polski.

Przygotowania, a później obchody 14 kwietnia 1966 r. milenium chrztu Polski, były dla władz PRL początkiem otwartej wojny z Kościołem o rząd dusz w narodzie.

Dzisiaj należy jednak stwierdzić, że kościelne obchody milenium zasadniczo podważyły wpływy państwowej polityki ateizacyjnej. Nie oznacza to jednak, że władze komunistyczne nie podejmowały wszelkich możliwych prób, aby zakłócić uroczystości kościelne. Organizowano atrakcyjne świeckie obchody tysiąclecia, utrudniano wiernym udział w uroczystościach kościelnych, w skandaliczny sposób nie wpuszczano do Polski gości z zagranicy. Rządzący nie zgodzili się na przyjazd Ojca Świętego Pawła VI na centralne uroczystości milenijne 3 maja 1966 r. na Jasnej Górze. Decyzją ministra komunikacji, w dniach uroczy-

stości kościelnych zmniejszono składy pociągów, uniemożliwiano wykorzystanie transportu samochodowego i nie udzielano pozwoleń na przemarsz pielgrzymek. Na drogach do miast milenijnych przeprowadzono remonty utrudniające ruch.

W swoich milenijnych zapiskach prymas Wyszyński pod datą 9 kwietnia 1966 r. zanotował własne spostrzeżenia na temat działań władz, które utrudniały przebieg uroczystości kościelnych: Istna mobilizacja złośliwości i dokuczliwości, do czego używa się władz administracji państwowej. I po cóż to wszystko – by dokuczyć własnym obywatelom.

Tak pisał wówczas prymas Polski.

Jednakże władze komunistyczne używały również bardziej drastycznych metod. ZOMO rozpędziło brutalnie tłum wiernych po uroczystościach religijnych w Krakowie, Gdańsku i Warszawie. Szczytem działań antykościelnych było zaarrestowanie we wrześniu 1966 r. kopi obrazu Matki Bożej Częstochowskiej peregrynującej po kraju. Ikona została uwięziona na Jasnej Górze i była strzeżona przez milicję. Kościół odpowiedział na to pielgrzymką po Polsce pustych ram obrazu.

Chciałbym zaznaczyć, że pomimo brutalnych ataków na Kościół i prymasa, nigdy nie wywoływał on konfliktu z władzą. Mówił: Do nas należało łagodzić. W tym znaku były wygłoszone wszystkie przemówienia nasze w Gnieźnie. Żadnych porachunków, żadnej polemiki, ani odpowiedzi na brutalne niekiedy sformułowania.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W krótkim oświadczeniu nie sposób zawrzeć całej historii tych ważnych dla Polski wydarzeń. Na sam koniec chciałbym przytoczyć słowa prymasa Wyszyńskiego z 14 kwietnia – w rocznicę chrztu Polski i wejścia naszej ojczyzny do rodziny narodów chrześcijańskich: Po dziesięciu wiekach służby Kościoła katolickiego w Polsce, my – biskupi, kapłani i lud Boży, żyjący duchem Ewangelii – jesteśmy głęboko przekonani, że dobrze usłużyliśmy naszej Ojczyźnie (...) To jest służba pokoju. Kościół nigdy nie mobilizuje dzieci żadnego narodu przeciwko temu narodowi i jego prawdziwemu dobru, przeciwko państwu i tym, którzy państwem władają. Dlatego też chrześcijan, wychowanych w duchu Bożym, lękać się nie należy! Natomiast trzeba uszanować ich prawa, a szczególnie prawo do sprawiedliwości, prawo do szacunku, prawo do miłości, prawo do wolności, prawo do wolności sumienia, wyznania i do służby Bożej, prawo do katolickiego wychowania dzieci i rodziny.

Te słowa prymasa Wyszyńskiego, pomimo upływu 45 lat od ich wygłoszenia, wciąż pozostają aktualne. Dziękuję za uwagę.

**Posel Jan Kulas** (Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Moje oświadczenie poselskie poświęcam pamięci Małgorzaty Samborówny (1234–1282) – córki księcia

pomorskiego i tczewskiego Sambora II oraz księżniczki meklemburskiej Mechtyldy, następnie królowej Danii i Estonii, wybitnej i dumnej władczyni Danii (królowej regentce), patronki i twórczyni miasta Rewel (Tallin), legendarnej osobowości odnotowanej w podaniach duńskich, niemieckich i pomorskich.

Małgorzata była najstarszą córką księcia pomorskiego i księcia tczewskiego Sambora II i Mechtyldy (Matyldy), księżniczki z Meklemburgii. Urodziła się najprawdopodobniej ok. 1234 r. w Lubiszewie pod Tczewem. W 1252 r. książę Sambor II przeniósł stamtąd siedzibę dworu książęcego do Tczewa nad Wisłą. Z kolei w 1260 r. Tczew otrzymał od księcia Sambora II prawa miejskie (prawo lubeckie). Niewątpliwie Małgorzata Samborówna wychowała się na ziemi tczewskiej.

W 1248 r. młodziutka księżniczka Małgorzata została wydana za męża za liczącego ok. 30 lat księcia duńskiego Krzysztofa. Warto podkreślić, że książę Krzysztof był najmłodszym z synów króla duńskiego Waldemara II Zwycięzcy. Młodzi małżonkowie osiedlili się na wyspach duńskich Lolland i Falster. Niewątpliwie ich małżeństwo miało polityczny charakter, a jego celem było umocnienie związków Księstwa Meklemburgii z Królestwem Danii. Pomimo młodego wieku, księżniczka Małgorzata została wcześniej wciągnięta w wir wielkiej polityki. Małgorzata – począwszy od zawarcia związku małżeńskiego – przez blisko ćwierć wieku była związana z dziejami Danii.

W 1249 r. księżniczka Małgorzata urodziła syna – Eryka Glippinga – przyszłego króla Danii. W tym okresie w Królestwie Danii zachodziły szybkie zmiany, zgony wśród władców duńskich. W 1250 r. w bliżej nieznanymi okolicznościami został zamordowany król Eryk IV. Wkrótce poległ w bitwie kolejny spadkobierca tronu – jego brat, Abel. Na placu boju pozostał ostatni syn sławnego króla Waldemara II Zwycięzcy – książę Krzysztof.

W 1252 r. książę Krzysztof został królem, władcą Danii, a jego małżonka Małgorzata – królową. Niestety młody król rządził Królestwem Danii zaledwie przez siedem lat. Jego małżonka była dużą indywidualnością, stąd można się domyślać jej niepośledniej roli we współrządzeniu.

W 1259 r. król Krzysztof przedwcześnie zmarł. Jego i Małgorzaty syn, Eryk, miał wówczas zaledwie 10 lat. W tych okolicznościach Małgorzata jako królowa regentka objęła rządy w Danii. Wiele wskazuje na to, iż Małgorzata blisko 23 lata rządziła lub współrządziła Królestwem Danii.

Rządy królowej Małgorzaty miały miejsce w okresie sporów o centralizację państwa i umacnianie władzy królewskiej, jak również w czasie sporów pomiędzy władzą królewską, a miejscową hierarchią Kościoła. Dlatego losy i koleje jej rządów były zmienne. Warto dodać, że w latach 50. XIII w. częstym gościem w Danii był książę Sambor II, występujący w 1256 r. jako mediator.

Małgorzata Samborówna była dużą i wybitną indywidualnością. Świadomie i celowo dążyła do ustanowienia absolutnej władzy królewskiej. Nie brakowało jej też talentu dyplomatycznego. W 1259 r. królowa Małgorzata doprowadziła – wbrew woli wielu możnych duńskich – do koronacji syna Eryka na króla – Eryka V Glippinga. Z tego powodu została nawet obłożona klątwą przez niechętną jej część hierarchii kościelnej. W 1261 r., po przegranej bitwie (pod Lohede w południowej Jutlandii) z pretendującymi do tronu duńskiego bratanekami swego męża (synami Abla), dostała się do niewoli. Roczny okres pozbawienia wolności spędziła w Hamburgu, w rękach hrabiów Holsztynu. Jednakże dzięki swojemu talentowi dyplomatycznemu doprowadziła do ustanowienia namiestnikiem Danii księcia brunszwickiego Albrechta. Królowa Małgorzata powróciła wkrótce do Danii. Uzyskała wtedy poparcie części kleru – na czele z biskupem Yiborga, Nilsem.

W roku 1262 oficjalnie uznano pełnoletność syna królowej Małgorzaty, Eryka. Młody król miał wówczas zaledwie 13 lat. Nic więc dziwnego, że królowa Małgorzata pozostawała faktyczną władczynią Danii przez wiele lat. W 1272 r. wysłała ona zwycięsko z wieloletniego konfliktu z arcybiskupem Erlandsenem. W latach siedemdziesiątych XIII w. król Eryk V uzgadniał większość swoich decyzji i posunięć z królową Małgorzatą.

Król Eryk V przekazał swojej matce, królowej Małgorzacie, w dożywotnie posiadanie przynależną wówczas do Danii Estonię. W Estonii (Domina Estoniae) królowa Małgorzata sprawowała zupełnie samodzielne rządy. Otoczyła ona szczególną opieką miasto Rewel (dziś – Tallin). Uregulowała sytuację prawną miasta. Wzmocniła działalność mennicy rewelskiej. Wkrótce królowa Małgorzata uczyniła z Rewla silny ośrodek gospodarczy. Dzięki jej staraniom miasto otoczono murami obronnymi. Wzorem swojego ojca, księcia Sambora, królowa Małgorzata popierała rozwój gospodarczy Estonii, sprowadzając do niej rzutkich mieszczan i kupców lubeckich.

Z początkiem lat 80. XIII w. opozycja polityczna w Danii doprowadziła do ograniczenia zapędów absolutystycznych króla Eryka V Glippinga. Dość duże uprawnienia przyznano możnowładztwu. Oznaczało to nie tylko porażkę króla, ale i królowej Małgorzaty, która przez całe życie dążyła do zapewnienia samodzielnej władzy sobie i swojemu synowi. W samej Danii wpływy królowej Małgorzaty zostały ograniczone do minimum.

Nie mogąc znieść porażki politycznej swojego syna, króla Eryka V, królowa Małgorzata w 1282 r. opuściła Danię na zawsze. Przeniosła się do zaprzyjaźnionej Meklemburgii („kraju jej matki”), osiedlając się w Rostoku. Jednak już w grudniu 1282 r. królowa Małgorzata zmarła. Pierwotnie pochowano ją w tamtejszym klasztorze św. Krzyża. Następnie przeniesiono jej zwłoki do klasztoru Cystersów w Dobieranie. Tutaj zachowała się do dzisiejszych czasów

plyta nagrobna przedstawiająca wizerunek królowej Małgorzaty.

Małgorzata Samborówna zrobiła największą karierę polityczną z rodu księcia tczewskiego Sambora II. W tym znaczeniu można ją uznać za najślawniejszą tczewiankę w dziejach Europy. Królowa Małgorzata okazała się wybitnie uzdolnioną, dumną, a przy tym bezwzględną i zręczną władczynią. Jak piszą historycy, była „kobietą mądrą” i, jak się wydaje, dobrze wykształconą. Świadectwem wielkiej osobowości i popularności królowej Małgorzaty są liczne duńskie, holsztyńskie i pomorskie podania o niej. Utrwaliła się w nich legenda królowej Małgorzaty pod nazwą *Spraenghest* („co koń wyskoczy”), co tłumaczy się jako Czarny Jeździec czy Czarna Małgorzata. Na Pomorzu Gdańskim nazywano ją też *Dziką Łowczynią*. Legendy pomorskie związane z królową Małgorzatą kojarzone są z dniem 13 lipca, tj. z dniem patronki św. Małgorzaty.

#### **Poseł Jerzy Materna** (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka dni temu, w niedzielę 10 kwietnia, podczas uroczystości związanych z obchodami pierwszej rocznicy katastrofy smoleńskiej doszło do zamachu na demokrację w naszym kraju. Pałac prezydencki został odgradzony barierkami i całą armią Policji i funkcjonariuszy BOR, jakby ktoś miał zamiar go szturmować. Zebrał się tam ludzie, którzy chcieli godnie uczcić pamięć poległych pod Smoleńskiem, a potraktowano ich jak bandytów. Podczas próby złożenia wiązanek i zniczy w miejscu obchodów, pod pałacem prezydenckim, doszło do użycia siły w stosunku do posłów Rzeczypospolitej Polskiej przez funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu i Policji.

Jest to sprawa bezprecedensowa. Odkąd sięgam pamięcią, nawet za czasów „głębokiej” komuny nie zdarzało się, by ktoś podniósł rękę na posła, i to trzymającego w ręku legitymację poselską. Ja osobiście dostałem tak silne uderzenie w nogę, które spowodowało naderwanie mięśnia brzuchatego łydki oraz krwiaka, a w konsekwencji założenie gipsu i potrzebę wielotygodniowej rehabilitacji, ale nie to martwi mnie najbardziej. Najgorsze jest to, że funkcjonariusze podnieśli rękę nie tylko na posłów RP, ale także na kobiety. Jak wiadomo, w czasie niedzielnego incydentu zostały poturbowane także moje koleżanki. Funkcjonariusze biura ochrony z racji nazwy powinni ochraniać, a nie atakować.

Przez cały rok od katastrofy smoleńskiej Polacy mieli możliwość gromadzenia się w celu uczczenia pamięci ofiar i jakoś nikt nie robił zamieszek czy burd. Natomiast teraz, rok po tym tragicznym wydarzeniu, stawia się barykady i posyła na zgromadzonych kordony uzbrojonych po zęby funkcjonariuszy, którzy stosują przemoc fizyczną zarówno wobec zwykłych obywateli, jak i parlamentarzystów. Wyda-

wać by się mogło, że było to celowe działanie partii rządzącej, której nie na rękę są zgromadzenia upamiętniające i oddające cześć ofiarom katastrofy smoleńskiej.

Doszło już do tego, że w naszym wolnym, demokratycznym kraju poseł na Sejm trzymający w dłoni legitymację poselską jest bity i szarpany za chęć uczczenia pamięci zmarłego prezydenta, jego żony i 94 pozostałych ofiar katastrofy smoleńskiej. Wydaje mi się jednak, że to nie o taką wolność i demokrację walczyli nasi przodkowie. Dziękuję.

**Poseł Józef Rojek** (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Zarzuca się nam – posłom PiS – agresję, odpowiedzialność za podział polskiego społeczeństwa, a nawet nawoływanie do rewolucji. A my po roku od tamtych tragicznych wydarzeń na smoleńskim lotnisku chcemy po prostu znać całą prawdę. Zresztą nie tylko my – przecież ostatnie badania opinii publicznej pokazały, że większość Polaków uważa wyjaśnienie okoliczności tragedii za sprawę najwyższej wagi, ale jednocześnie wyraża niemal przekonanie, że prawda na ten temat nigdy nie wyjdzie na światło dzienne.

Wypowiadane coraz częściej słowa o zdradzie nie powinny budzić aż tak histerycznych reakcji niektórych polityków i mediów – wszak są one odzwierciedleniem tego, o czym Polacy mówią od dawna. Nie byłoby tych ostrych słów, gdyby wrak samolotu prezydenckiego był już od dawna w Polsce, gdybyśmy dysponowali oryginałami czarnych skrzynek, a śledztwem nie zajmował się Międzypaństwowy – tylko z nazwy – Komitet Lotniczy.

Nie dla wszystkich jest jasne, dlaczego dopominanie się o prawdę, czyli de facto stanie na straży tego, co stanowi istotę polskiej racji stanu, budzi ze strony niektórych środowisk aż tyle sprzeciwu, a nawet agresji, ale Polacy coraz częściej rozumieją, że oceniając polityków, wypada również analizować ich stosunek do katastrofy. Dlatego mam nadzieję, że wyborcy potraktują ten rząd tak, jak na to zasłużył i nareszcie zakończy się epoka, w której, jak mówi się coraz częściej, naród stał się ofiarą rządzących.

Niestety, upadek rządu i zasadnicza zmiana sytuacji politycznej w kraju jest o wiele prawdopodobniejsza niż gruntowne wyjaśnienie okoliczności smoleńskiej katastrofy. Nie chciałbym głosić trudnych do zaakceptowania i niepopularnych tez, ale wiele wskazuje na to, że ten rząd przejdzie do historii na pewno z jednego powodu. Za jego przyczyną najprawdopodobniej jeszcze długo przyjdzie nam poruszać się po omacku, a smoleńska katastrofa – nie tylko ze względu na bliskość i okoliczności, lecz także ze względu na otaczającą ją przez wiele lat tajemnicę – być może jeszcze bardziej upodobni się do katyńskiej zbrodni czy też niewyjaśnionej w gruncie rzeczy śmierci generała Sikorskiego.

**Poseł Andrzej Szlachta** (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! 10 kwietnia w większości miejscowości w Polsce odbyły się uroczystości poświęcone pierwszej rocznicy tragicznej katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem, w której zginął Lech Kaczyński, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, i jego małżonka, parlamentarzyści, członkowie rządu, były prezydent na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, Tadeusz Płoski, biskup połowy Wojska Polskiego, kapłani, generałowie, oficerowie wojska i Biura Ochrony Rządu, przedstawiciele organizacji pozarządowych, piloci, cywile.

Centralne uroczystości odbyły się w Warszawie, a najwięcej uczestników z całej Polski przybyło na Krakowskie Przedmieście, pod pałac prezydencki, by modlić się, składać kwiaty i zapalić znicze w hołdzie wszystkim tragicznie zmarłym. Tysiące zniczy uczestnicy zgromadzeni w pobliżu pałacu prezydenckiego przekazali posłom Prawa i Sprawiedliwości przez metalowe ogrodzenia, aby mogli oni położyć je przed fotografią pary prezydenckiej na dziedzińcu pałacu prezydenckiego. Niezrozumiała decyzja władz Warszawy i Kancelarii Prezydenta RP o odgradzeniu pałacu prezydenckiego od ulicy wysokimi metalowymi barierkami wywołała wśród zgromadzonych uczestników spotkania niesmak i zażenowanie.

Inaczej było w moim rodzinnym mieście Rzeszowie. Uroczystości rocznicowe odbyły się w kilku kościołach, w których zgromadziły się tysiące wiernych. W katedrze rzeszowskiej po uroczystej mszy świętej, którą odprawił w intencji ofiar katastrofy ks. biskup ordynariusz diecezji rzeszowskiej Kazimierz Górny, odbyła się uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy poświęconej ofiarom katastrofy z terenu Podkarpacia i parze prezydenckiej. W kościele farnym odbyła się msza święta w intencji ofiar katastrofy, a po niej zgromadzeni udali się pod krzyż-pomnik poświęcony ofiarom komunizmu, pod którym złożono kwiaty i zapalono znicze w hołdzie parze prezydenckiej i parlamentarzystom z Podkarpacia, którzy zginęli w katastrofie lotniczej.

**Poseł Jan Warzecha** (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już niebawem, 16 maja 2011 r. będziemy obchodzić okrągłą, 450. rocznicę śmierci wielkiego hetmana koronnego, wybitnego męża stanu epoki renesansu – Jana Amora Tarnowskiego. Dzisiejsze oświadczenie sejmowe pragnę poświęcić jego wybitnej osobie, pro memoria. Hetman Tarnowski był bowiem wielkim ambasadorem ziemi podkarpackiej, którą mam zaszczyt reprezentować.

Jan Amor Tarnowski urodził się w 1488 r. na zamku na Górze Świętego Marcina pod Tarnowem. Jego ojciec, Jan Amor Młodszy, był kasztelanem kra-

kowskim, a matka, Barbara z Rożnowa, była wnuczką słynnego rycerza Zawiszy Czarnego z Garbowa, który stał się symbolem cnót rycerskich.

Jan Tarnowski swoją karierę wojskową rozpoczął pod rozkazami hetmana Mikołaja Firleja w kampanii 1508 r. podczas III wojny litewsko-moskiewskiej. Już wówczas pomimo młodego wieku oraz braku doświadczenia dowodził w stopniu rotmistrza zaciętną chorągwią jazdy. W 1512 r. uczestniczył w bitwie z Tatarami krymskimi pod Łopusznem i Wiśniowcem oraz brał udział w wyprawie hetmana Konstantego Ostrogskiego przeciw wojskom moskiewskim w 1514 r. Podczas tej kampanii 8 września 1514 r. uczestniczył w zwycięskiej bitwie kawaleryjskiej pod Orszą. W 1518 r. przyszedł hetman koronny Jan Amor Tarnowski wyruszył w celu dopełnienia swojego wykształcenia w zwyczajową podróż po świecie. Zwiedził m.in. Syrię, Grecję, Turcję, Egipt oraz Aleksandrię. W czasie pielgrzymki do Ziemi Świętej odwiedził Betlejem oraz Jerozolimę, gdzie został pasowany na rycerza Zakonu Rycerskiego Grobu Bożego w Jerozolimie. Wcześniej, odwiedzając Rzym, został przyjęty przez papieża Leona X. W drodze powrotnej Tarnowski zwiedził wiele krajów Europy Zachodniej: Hiszpanię, Portugalię, Anglię, Francję, Niderlandy, Niemcy oraz Czechy. W czasie pobytu w Portugalii uczestniczył w wojnie króla Manuela I Szczęśliwego przeciw Maurom. Za położone w niej zasługi został przez króla pasowany na rycerza. Na przełomie lat 1519 i 1520 powrócił do kraju i wziął udział w wojnie z Krzyżakami. Wkrótce jednak przyszło mu wyruszyć na kolejne wojenne zmagania. Jako zwolennik koalicji antytureckiej w 1521 r. wziął udział w wojnie habsbursko-tureckiej, w czasie której dowodził wojskami zaciętnymi. W kwietniu 1527 r. podczas sejmiku krakowskiego obdarzono go godnością hetmana wielkiego koronnego. Został wówczas trzecim wodzem w historii Polski (po Mikołaju Kamienieckim oraz Stanisławie Koniecpolskim) piastującym ten urząd. W 1528 r. pod dachem Tarnowskiego, na zamku na Górze Świętego Marcina pod Tarnowem gościł król Węgier Jan Zapołya, który przez pół roku ukrywał się na zamku Tarnowskiego przed Ferdynandem Habsburgiem.

Jan Amor Tarnowski zasłynął jednak jako doskonały wódz i strateg, będąc autorem wielkiego zwycięstwa oręża polskiego w bitwie z hospodarem mołdawskim Piotrem Rareszem pod Obertynem w 1531 r. W sierpniu tego roku minie okrągła, 480. rocznica tej wielkiej wiktorii, która zakończyła polsko-mołdawski konflikt o Pokucie.

Sukces w walce z hospodarem mołdawskim nie był jedynym sukcesem Tarnowskiego w tym okresie. W 1535 r. podczas kolejnej wojny litewsko-moskiewskiej hetman Jan Tarnowski, dowodząc wojskami polskimi, zdobył Homel i Starodub. Dzięki tym zwycięstwom zyskał opinię niezwycięzonego wodza, a jego sława sięgała daleko poza granice Rzeczypospolitej. W 1535 r. król Zygmunt Stary mianował Tarnowskiego wojewodą krakowskim, a rok później kasztelanem krakowskim.

Hetman koronny Jan Amor Tarnowski był pierwszym wodzem, który zasłynął jako reformator polskiej sztuki wojennej i autor zasad użycia jazdy na polu walki. W 1558 r. opublikował dzieło pt. „Consilium rationis bellicae”, czyli „Rada sprawy wojennej”. Rozprawa ta była wykładnią współczesnej techniki wojskowej, na której wychowały się kolejne generacje dowódców wojskowych Rzeczypospolitej.

Hetman Tarnowski zasłynął także jako wielki budowniczy. W trosce o bezpieczeństwo na wschodzie państwa Tarnowski lokował tam wiele miejscowości, nadając im charakter obronny. Swoją warowność i rozkwit zawdzięczają hetmanowi takie miasta, jak: Tarnopol, Jarosław, Przeworsk, Połaniec, Tarnogóra, Lubaczów, Stryj, Tustań, Chmielnik, Braclaw, Osiek, Gorliczyna, a także Roudnice w Czechach. Najwięcej uczynił jednak dla Tarnowa, w którym dokonał przebudowy murów miejskich, zmieniając Tarnów w dobrze ufortyfikowane miasto. Ponadto przebudował zamek na Górze Świętego Marcina.

Ulubioną rezydencją tego wybitnego w naszych dziejach wodza był jednak dwór w miejscowości Wiewiórka. Obecnie miejscowość ta znajduje się w gminie Żyraków w powiecie dębickim, ok 10 km na północ od Dębicy. W Wiewiórcie powstała wiejska rezydencja prawdopodobnie od początku do końca według jego pomysłu. Wiewiórka od 1419 r. była w posiadaniu Zawiszy Czarnego, który przekazał te dobra swojej córce Barbarze – matce Jana Amora Tarnowskiego. Ta zaś przekazała je synowi, który postanowił urządzić tu swoją ulubioną siedzibę. W wiewióreckim dworze Tarnowski spędził ostatnie lata swojego życia. Tam również zmarł 16 maja 1561 r.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W miejscu historycznej wiktorii hetmana Jana Amora Tarnowskiego pod Obertynem na Ukrainie znajduje się dzisiaj krzyż postawiony jeszcze przed wojną przez społeczeństwo polskie. Miejsce to wydaje się być dzisiaj zapomniane. W tym roku, w 480. rocznicę zwycięstwa Jana Amora Tarnowskiego nad hospodarem mołdawskim staraniem samorządu powiatu tarnowskiego na ziemi obertyńskiej ma zostać odsłonięta tablica upamiętniająca wielkie zwycięstwo polskiego oręża. Warto, abyśmy zastanowili się, w jaki sposób Sejm RP w 450. rocznicę śmierci oraz 480. rocznicę wiktorii obertyńskiej mógłby upamiętnić tego wybitnego męża stanu, autora wielkich zwycięstw oręża polskiego, bohatera narodowego związanego z ziemią podkarpacką, w szczególności zaś z ówczesnym powiatem pilzneńskim, oraz w jaki sposób otoczyć troską i zachować we wdzięcznej pamięci takie miejsca jak obertyńskie pole bitwy. Dziękuję bardzo.

**Posel Elżbieta Zakrzewska** (Klub Poselski Sojuszu Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Izabela Jaruga-Nowacka zginęła w katastrofie smoleńskiej. Ta śmierć pozostawiła wiele osób i środowisk w stanie szoku



i smutku. Jej bliscy zorganizowali w środę, 13 kwietnia 2011 r., w Warszawie promocję książki pt.: „Drogi równości. Izabela Jaruga-Nowacka – polityczka, feministka, działaczka lewicy”, poświęconej jej dorobkowi politycznemu i społecznemu.

Pierwsza tego dnia prezentacja książki o tej wybitnej postaci życia politycznego i społecznego w Polsce, wicepremierze i ministrze polityki społecznej, posłance, przewodniczącej Unii Pracy i Unii Lewicy, feministce i obrończyni praw człowieka odbyła się o godz. 11 przy stoliku prasowym w Sejmie. Poprzedził ją briefing prasowy przewodniczącego SLD, a w samej prezentacji – promocji udział wzięli posłowie (w tym i ja oczywiście) oraz autorki i redaktorki książki.

Jej projekt powstał w bardzo krótkim czasie, przy zaangażowaniu wielu przyjaciół Izabeli Jarugi-Nowackiej i osób, które z nią najbliższej współpracowały. Fundacja im. Róży Luksemburg bez wahania udzieliła pomocy, a Fundacja Przestrzenie Dialogu stała się jej wydawcą. Dzięki temu można było zaprezentować tę szczególną publikację, która jest zarówno wyrazem wspomnień i żalu po stracie wspaniałego człowieka i znakomitej polityczki, jak i próbą kontynuacji jej aktywnej społecznie działalności.

Podczas nieformalnych z Izabelą rozmów można było usłyszeć, że żyje tym, co robi, i że w inny sposób nie wyobraża sobie uprawiania polityki. I właśnie ta książka oddaje takie jej nastawienia do życia, polityki i wielu innych ważnych spraw, którym się poświęcała. Książka nie mówi wyłącznie o przeszłości, ale otwiera drogę do tego, by inni mogli z jej postawy czerpać inspirację dla własnych planów i dążeń.

Z wystąpień Izzy, udzielanych wywiadów, doniesień prasowych, rozmów ze znajomymi, rodziną i przyjaciółkami wyłania się obraz wielu lat walki o prawo kobiety do decydowania o własnym ciele, terminie i liczbie dzieci, w ogóle o tym, czy chce mieć dzieci, walki o to, by nie musiały uciekać z domu, jeśli doświadczają w nim przemocy, o prawo mniejszości do korzystania z pełni obywatelskich praw, o to, by nikt w Polsce nie był głodny i aby jak najmniej było osób wykluczonych ze względów ekonomicznych, by inni politycy zajęli wreszcie stanowisko wobec kwestii, które przyzwyczaili się zbywać milczeniem – dostępu kobiet do aborcji i bezpłatnej antykoncepcji.

Polityka była dla Izzy strategią pomocy dla najsłabszych, a nie tylko strategią sukcesu dla najbardziej aktywnych. Kiedy większość interesowała się przede wszystkim ekonomią i wzrostem gospodarczym, ona należała do wyjątków – zajmowała się społeczeństwem. W swoich poglądach łączyła pragmatyzm z idealizmem, bez którego ani w polityce, ani w świecie nie udało się i nie uda nic zmienić.

Spotkanie poświęcone promocji książki odbyło się jeszcze raz tego samego dnia, ale o godz. 19 i tym razem w nowym Domu Poselskim. Prowadziły je autorki Zuzanna Dąbrowska i Katarzyna Kądziela, a udział wzięli: przewodniczący SLD oraz prezeska Fundacji Przestrzenie Dialogu – Beata Maciejewska i partnerka projektu, dyrektor polskiego przedstawi-

cielstwa Fundacji im. Róży Luksemburg – Joanna Gwiazdecka.

Tę książkę warto przeczytać. Zaprezentowana w niej postawy warte są naśladowania.

**Poseł Jarosław Żaczek** (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem głęboko wzburzony decyzją prezydenta Bronisława Komorowskiego w sprawie zawetowania ustawy o utworzeniu AL w Dęblinie. Jak zwierzchnik Sił Zbrojnych może podjąć tak skandaliczną decyzję, godzącą w interes Polskiego Wojska? Czy problem z ortografią musi być związany z problemem braku rozumienia tekstu pisanego? Decyzja o zawetowaniu ustawy jest lekceważeniem woli rządu, parlamentarzystów z obu komisji sejmowych, Sejmu i Senatu, pracujących nad projektem ustawy i głosujących jednomyślnie za jego przyjęciem, środowiska akademickiego zainteresowanego powołaniem Akademii Lotniczej i społeczności lokalnej. Czy pan prezydent ma inną koncepcję wojskowego szkolnictwa wyższego niż ta, którą zawarto w przedmiotowej ustawie, i czyim interesem kierował się, wetując ustawę? Bo z całą pewnością nie interesem Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Wyższa Szkoła Oficerska Sił Powietrznych znana jest na świecie jako dęblińska Szkoła Orłąt. Nawiązuje do tradycji oficerskich szkół lotniczych działających od 1918 r. W czasie II wojny światowej piloci, po wrześniowych bojach w kraju, walczyli na Zachodzie pod sztandarem Polskich Sił Powietrznych. Ten sztandar – relikwia, przechowywany w sali tradycji Szkoły Orłąt, jest świadectwem chwały polskich skrzydeł i jedności lotników polskich. Obecnie uczelnia nosi nazwę: Wyższa Szkoła Oficerska Sił Powietrznych (WSOSP). Podobnie jak pozostałe uczelnie wojskowe, WSOSP jest pełnoprawnym uczestnikiem powszechnego systemu szkolnictwa wyższego w Polsce. Uczelnia osiąga przychody zarówno z budżetu MON (dotacje podmiotowe na kształcenie żołnierzy oraz realizację zadań związanych z obroną narodową oraz dotacja celowa na dofinansowanie inwestycji), jak i z budżetu ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego (dotacja podmiotowa na kształcenie studentów cywilnych oraz środki w ramach pomocy materialnej dla studentów) oraz budżetu ministra właściwego do spraw nauki (dotacje i środki w ramach mechanizmów finansowania nauki).

Działalność uczelni podporządkowana jest regułom kształcenia i doskonalenia zawodowego oraz badań naukowych obowiązujących uczelnie cywilne. W pierwszej jednak kolejności działalność ta warunkowana jest potrzebami Sił Zbrojnych RP, nie ma więc obaw o to, jak podano w uzasadnieniu, iż podstawową troską akademii będzie pozyskiwanie jak największej liczby studentów cywilnych na różnych kierunkach studiów, wskutek czego zmniejszony zostanie nacisk na kształcenie kadry wojskowej. Nie-

prawdziwe są również argumenty dotyczące dodatkowego obciążenia budżetu w wyniku utworzenia akademii, tym bardziej że jej powołanie nie oznacza utworzenia nowej uczelni, natomiast zostanie oparte na połączeniu doświadczenia WSOSP w zakresie kształcenia pilotów, nawigatorów oraz kontrolerów ruchu lotniczego, posiadanej bazy dydaktycznej w postaci certyfikowanych ośrodków: szkolenia lotniczego, szkolenia lotniczego służb ruchu lotniczego oraz szkolenia taktycznych zespołów kierowania operacjami powietrznymi oraz doświadczenia i możliwości w zakresie diagnostyki i leczenia personelu lotniczego WIML, 6 Szpitala Wojskowego oraz rozwoju możliwości szkoleniowych 4 Skrzydła Lotnictwa Szkolnego w Dęblinie. Zmianie ulegnie jedynie status uczelni, co w konsekwencji pozwoli na stworzenie unikalnego w wymiarze środkowoeuropejskim ośrodka kompleksowego szkolenia personelu dla lotnictwa wojskowego NATO w tej części Europy i krajów Partnerstwa dla Pokoju. Nauka w AL nie pociągnie za sobą obniżenia, jak to sugeruje się w uzasadnieniu, poziomu nauczania ani wymagań stawianych studentom, ponieważ uzyskanie stopnia magistra jest konieczne do dalszego awansu, tym samym licencjat otwiera „drzwi” do kariery wojskowej, a nie jest „punktem” docelowym przyszłych oficerów.

Dla pana prezydenta powinno to stanowić istotny argument świadczący o konieczności podpisania ustawy, a nie jej zawetowania, chyba że faktycznie

nie została zrozumiana treść ustawy. Weto nie zostało oparte na merytorycznych przesłankach. Posłużono się argumentami dalekimi od rzeczywistości, a niekiedy nawet groteskowymi, jak stwierdzenie: „w przypadku wejścia w życie zakwestionowanej przeze mnie ustawy w Siłach Zbrojnych będzie tych uczelni dwukrotnie więcej niż dywizji w wojskach lądowych”, nie jest bowiem znany żaden algorytm wiążący liczbę uczelni z liczbą dywizji, chyba że pan generał Koziej takowy stworzył. Szkoda, że nie podał go do wiadomości, tak by środowisko choćby akademickie i wojskowe miało okazję zapoznać się z nim i zastosować. Wetując ustawę, pan prezydent dopuścił do swoistej zemsty na środowisku przeciwnym konsolidacji uczelni wojskowych i połączeniu ich w jeden uniwersytet, promowanej przez obecnego ministra spraw zagranicznych pana Radosława Sikorskiego i jego zwolennika, doradcę prezydenckiego pana generała Kozieja, który jako jedyny ze środowiska akademickiego zarówno wojskowego, jak i cywilnego popierał plany zmierzające de facto do likwidacji uczelni wojskowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska racja stanu, polska armia wymaga kształcenia profesjonalnej kadry w wyspecjalizowanych wojskowych ośrodkach akademickich, dlatego też głęboko wierzę, że Wysoka Izba w swej mądrości i dbałości o przyszłość ojczyzny odrzuci weto prezydenckie. Dziękuję bardzo.